

WTOREK, 20 KWIETNIA 2010

PRZEWODNICZY: JERZY BUZEK

Przewodniczący

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 9.05.)

2. Porządek dnia

Przewodniczący. – W kontekście ostatniego rozwoju sytuacji oraz w porozumieniu z grupami politycznymi pragnąłbym zaproponować następujące zmiany do porządku obrad na środę. Są to zmiany nowe w stosunku do tych, które przyjęliśmy wczoraj o godz. 17.30. Są to zmiany dodatkowe.

Po pierwsze, wycofujemy turę pytań do Rady z porządku obrad. Rada poinformowała mnie, że w związku z trudnościami transportowymi panującymi w tym tygodniu pan López Garrido będzie musiał opuścić Strasburg w środę o godzinie 18.00, czyli nie możemy mieć tury pytań wieczorem. Po drugie, wycofanie z porządku obrad sprawozdania posłanki Silvi Tăciu w sprawie wydajności energetycznej budynków, ponieważ nie zostało ono przyjęte w komisji w poniedziałek. Po trzecie, umieszczenie pytania ustnego dotyczącego zakazu stosowania technologii wydobywczych z wykorzystaniem cyjanku jako trzeciego punktu porządku po południu bezpośrednio po debatach w sprawie SWIFT oraz PNR (chodzi o zapis danych dotyczących nazwiska pasażera). W ten sposób posiedzenie w środę zostanie zamknięte o godzinie 19.00. Powtarzam jeszcze raz, bardzo krótko: wycofaliśmy w środę te punkty, których przeprowadzenie nie jest możliwe, i w rezultacie skończymy śródową sesję nie o godzinie 12.00 w nocy, ale o godzinie 19.00 wieczorem. Powtarzam, że te sprawy były konsultowane z przewodniczącymi grup politycznych.

Paul Rübig (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym po prostu zapytać, czy w czwartek w Izbie nadal odbędą się posiedzenia, czy odbędą się spotkania takich komitetów, jak Zespół ds. Oceny Rozwiązań Naukowych i Technologicznych (STOA) i inne, czy na posiedzeniach będą dostępni tłumacze i czy w czwartek do Izby zostaną wpuszczone grupy zwiedzających.

Przewodniczący. – Właśnie przygotowuję email do wszystkich posłów, który osobiście podpiszę. Niektórzy z nas w ogóle nie dotarli i też chcą mieć informacje. Ten email zostanie rozesłany do państwa około godz. 11.00 i tam będą odpowiedzi na możliwe wszystkie pytania, na które odpowiedzi już znamy.

W czwartek mogą się odbywać wszystkie posiedzenia komisji, ale nie będzie głosowań. Będą obecne służby Parlamentu Europejskiego. Nie będzie tylko sesji plenarnej. Wszystko oprócz sesji plenarnej normalnie pracuje, będą przyjmowane grupy, które przyjeżdżają do Strasburga żeby go zwiedzać, grupy które my zapraszamy, będą mogli zwiedzać parlament i wejść na salę plenarną, ale nie będzie obrad.

Różnica polega tylko na tym, że nie ma obrad plenarnych i nie ma głosowań. Reszta odbywa się normalnie w czwartek.

W czwartek i piątek można podpisywać listę obecności.

Pozostałe informacje będą podane w emailu, który trafi do Państwa najpóźniej przed lunchem.

Wczoraj było posiedzenie Konferencji Przewodniczących, a także posiedzenie Prezydium. Sporo rzeczy zostało ustalonych. Od teraz działa grupa zadaniowa, do której włączone są służby parlamentu i grupa ta jest cały czas w kontakcie ze mną, a ja jestem w kontakcie z przewodniczącymi grup politycznych, ponieważ musimy się na bieżąco kontaktować we wszystkich sprawach, które dotyczą decyzji w tym tygodniu i na następne tygodnie. Proszę pamiętać, że w przyszłym tygodniu obradują komisje Parlamentu Europejskiego i nie możemy blokować normalnych obrad komisji, musimy normalnie przygotować sesję w Brukseli. Decyzje w tej sprawie nie zostały jeszcze przyjęte, ale zostaną podjęte w najbliższych dniach.

Proszę oczekiwać ode mnie krótkiej informacji odnośnie do wszystkich ustaleń oraz przewidywanych działań w przyszłości.

3. Zakłócenia ruchu lotniczego w Europie (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego są oświadczenia Rady i Komisji Europejskiej dotyczące zakłócenia ruchu lotniczego w Europie.

Jak wiadomo, bieżące decyzje na najbliższe dni musi podejmować część wykonawcza instytucji europejskich. Będzie to oczywiście zadanie Komisji i Rady Ministrów. Jak wiemy, zarówno Komisja, jak i Rada już działają w tym zakresie co najmniej od niedzieli, ale my – jako posłowie – także mamy obowiązki. Dotyczą one perspektywicznie dłuższej odpowiedzi na zaistniały kryzys. Będziemy chcieli włączyć w to nasze komisje parlamentarne. Musimy również zastanowić się, w jaki sposób na minisjesi w Brukseli odpowiedzieć na zaistniałą sytuację. Będzie to być może rezolucja. Mówię o różnych sposobach reagowania. Prosiłbym bardzo koleżanki i kolegów, aby w swoich wystąpieniach zwracali również uwagę na to, w jaki sposób Parlament może się włączyć w rozwiązanie obecnych problemów. Są to przede wszystkim problemy naszych obywateli, mieszkańców Europy. My mamy oczywiście problem z dotarciem do Strasburga i do Brukseli, ale jest to nasz problem i nie powinniśmy go absolutnie eksponować. Powinniśmy się nastawić na to, w jaki sposób rozwiązać problemy Europejczyków w sytuacji, kiedy jest sparaliżowany ruch lotniczy. Sprawą zasadniczą jest to, co my – posłowie – możemy robić w najbliższych tygodniach w celu poprawienia sytuacji. Natomiast ponieważ w pierwszych godzinach i dniach największa odpowiedzialność spoczywa na władzach wykonawczych, chciałbym podziękować zarówno przedstawicielom Rady, jak i Komisji za ich obecność wśród nas.

Diego López Garrido, urzędujący przewodniczący Rady. – (ES) Panie przewodniczący! Jak wszyscy wiemy, transport lotniczy ma bezwzględnie strategiczny charakter. Ma on wpływ na obywateli, ich codzienne życie i ich prawo do swobodnego przemieszczania się – należące do praw podstawowych – oraz niewątpliwie ma decydujący wpływ na działalność gospodarczą.

Kiedy dochodzi do problemów z transportem lotniczym, kiedy występują zaburzenia obejmujące więcej niż jeden kraj, strategiczny charakter transportu lotniczego staje się jeszcze lepiej widoczny, a straty są większe.

Kiedy – jak ma to miejsce w tym przypadku – obejmuje to większość państw członkowskich Unii Europejskiej, mamy do czynienia z niezwykle poważnym problemem, z faktycznym kryzysem. To oczywiście nieoczekiwany i bezprecedensowy kryzys, który należy w odpowiedni sposób rozwiązać. Ponadto dochodzi do paradoksu, bowiem zajmujemy się zagadnieniem, w którym Unia Europejska jako taka nie ma zbyt wielu uprawnień, w rzeczywistości mniej, niż w innych dziedzinach, ale nawet w takim przypadku musi zareagować i podjąć działania.

W tym kryzysie związanym z transportem lotniczym w Europie spłotły się jednocześnie dwie okoliczności: maksymalny poziom ważności – kryzys jest bardzo poważny – ale również niewielki prawny zakres możliwości podejmowania natychmiastowych działań przez Unię Europejską w tej dziedzinie. Dlatego mamy do czynienia z sytuacją, w której niezwykle trudno działać z punktu widzenia Unii Europejskiej. Mimo to podjęliśmy działania i zareagowaliśmy.

To prowadzi mnie do drugiej części mojego oświadczenia: jakie działania zostały podjęte w tym przypadku. Po pierwsze, państwa członkowskie, władze lotnicze, zastosowały istniejący protokół postępowania, uwzględniając mapę pokazującą wpływ pyłów wulkanicznych, sporządzoną przez londyńskie Centrum Ostrzegania o Pyłach Wulkanicznych. Była to ocena naukowa i na tej podstawie uznano, że automatycznie należy zamknąć przestrzeń powietrzną dla ruchu lotniczego. Właśnie to zrobiono w pierwszej kolejności i to przy zachowaniu najwyższej uwagi i bezpieczeństwa oraz minimalnego ryzyka, na podstawie pierwszego komunikatu Eurocontrol, który z kolei opierał się na oświadczeniu ustanowionego wiele lat temu londyńskiego Centrum Ostrzegania o Pyłach Wulkanicznych.

Jednakże ta sytuacja oczywiście w jaskrawy sposób wykraczała poza granice państw członkowskich i dlatego Unia Europejska i jej instytucje podjęły działania od samego początku. Konkretnie, w ostatnich dniach odbył się szereg spotkań technicznych, których efektem była decyzja polityczna podjęta na wczorajszym posiedzeniu ministrów transportu.

Przez cały weekend Rada, prezydencja hiszpańska, Komisja – a w szczególności pan komisarz Kallas, któremu chciałem podziękować za jego gotowość do ciężkiej pracy w tym okresie – i Eurocontrol, pracowały nad przygotowaniem zdecydowanie precyzyjniejszej, właściwszej reakcji na to, co przekształcało się już w

bardziej długotrwały kryzys, który zaczynał mieć bardzo poważne skutki w całej Unii Europejskiej i poza jej granicami.

Prace przeprowadzone w okresie kilku poprzednich dni zakończyły się opracowaniem zalecenia Eurocontrolu, które zostało jednogłośnie przyjęte najpierw na wczorajszym spotkaniu między Eurocontrol, Komisją, Radą, władzami portów lotniczych, organizacjami ruchu lotniczego i wszystkimi zainteresowanymi sektorami, dotyczącego konieczności ustanowienia od dzisiaj przez Eurocontrol trzech stref wpływu pyłów wulkanicznych. Pierwsza strefa to strefa o największej gęstości pyłu, w której obowiązywałoby całkowite ograniczenie, całkowity zakaz lotów; z kolei w drugiej strefie nie występowałyby żadne pyły, a zatem nie byłoby w niej żadnych ograniczeń ruchu lotniczego; trzecia strefa byłaby strefą przejściową, w której występowałaby niewielka gęstość pyłów, co z kolei umożliwiłoby loty bez najmniejszego ryzyka. Zadaniem krajowych władz byłoby sprawdzenie tej strefy w sposób skoordynowany, począwszy od dzisiaj, w świetle danych dostarczanych codziennie i stale przez Eurocontrol, co sześć godzin, w celu podjęcia decyzji, czy konieczne jest wskazanie korytarzy powietrznych czy stref, w których loty byłyby dozwolone.

To zalecenie techniczne, które zostało opracowane i zaproponowane przez Eurocontrol, zostało wczoraj jednogłośnie przyjęte przez 27 rządów państw Unii Europejskiej, co nadało mu wymiar europejski i uczyniło europejskim podejściem do tego, co należy obecnie zrobić. Inaczej mówiąc, Unia Europejska podejmuje decyzję i dlatego proponuje, aby państwa członkowskie postępowały w ten sposób. Rządy europejskie i Komisja jednogłośnie zgodziły się działać w ten sposób, zgodnie z propozycją przedstawioną przez Eurocontrol.

Zatem bezpieczeństwo jest w dalszym ciągu priorytetem. W tej kwestii nie ma możliwości kompromisu, o czym mówił pan komisarz Kallas – stwierdził to w ten weekend – i dlatego istnieje obszar, na którym obowiązuje zakaz, zgoda na całkowity zakaz lotów. Uzyskamy zdecydowanie precyzyjniejszy obraz rzeczywistego zagrożenia na podstawie wszystkich danych, które będą wykorzystywane przez Eurocontrol, nie tylko z Londynu, ale z testów, które są przeprowadzane za pomocą samolotów testowych bez udziału pasażerów, jak również danych pochodzących od władz krajowych, producentów części silników lotniczych i Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Lotniczego w Kolonii. Te wszystkie dane będzie trzeba uwzględnić przy wyznaczaniu stref zatwierdzonych wczoraj na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady ministrów transportu zwołanym przez prezydencję hiszpańską.

Mamy zatem do dyspozycji ewoluujący, dynamiczniejszy i precyzyjniejszy model od wykorzystywanego dotychczas, opierający się po pierwsze na danych naukowych, po drugie na decyzji technicznej podjętej przez Eurocontrol, a wreszcie na decyzji państw członkowskich o strefie przejściowej, w odniesieniu do której ich działania powinny być skoordynowane.

Panie przewodniczący! Z kolei Rada ministrów transportu przyjęła wczoraj bardzo jasne stanowisko, w którym powiedziano państwom członkowskim, że powinny podjąć wszelkie możliwe działania aby zapewnić obywatelom możliwie jak największą ilość alternatywnych środków transportu, aby rozwiązać bardzo poważny problem, mający wpływ na mobilność obywateli Europy i innych krajów. Ministrowie zajęli się również bardzo poważnymi skutkami gospodarczymi tej sytuacji – o czym powie pan komisarz Kallas – w ramach grupy zadaniowej, grupy, której przewodniczą wiceprzewodniczący Komisji, pan komisarz Kallas, pan komisarz Almunia i pan komisarz Rehn, która w przyszłym tygodniu ma przedstawić sprawozdanie dotyczące wszystkich aspektów gospodarczych. Wreszcie możliwie jak najszybciej odbędzie się kolejne posiedzenie Rady ministrów transportu, służące omówieniu tych wszystkich zagadnień.

Dlatego, panie przewodniczący, podjęto decyzję, która oznacza uzgodnienie perspektywy europejskiej i skoordynowanego podejścia europejskiego do obecnych wydarzeń, w oparciu o bezpieczeństwo i potrzebę możliwie jak największej skuteczności i precyzji przy podejmowaniu decyzji w sprawie lotów, a jednocześnie ochronę praw obywateli. Bardzo się cieszę, panie przewodniczący Buzek, że Parlament Europejski zaproponował przeprowadzenie szczegółowej debaty w tej sprawie. W rzeczywistości ta debata oznacza, że z pewnością mają państwo refleks umożliwiający natychmiastowe działanie, co jest właściwe ze strony Izby reprezentującej obywateli Europy, i że mogą państwo w bardziej długoterminowej perspektywie rozważać, jakie działania powinny być podjęte w reakcji na ten całkowicie nieprzewidziany, całkowicie nowy kryzys, który ma nadzwyczajny i niezwykle poważny wpływ na życie obywateli europejskich.

Przewodniczący. – Chciałem zapewnić i proszę o przekazanie Radzie Ministrów oraz prezydencji hiszpańskiej, że Parlament Europejski jest gotowy do współpracy w każdej chwili, jesteśmy otwarci na dyskusje na forum komisji. Jesteśmy otwarci na przyjmowanie przedstawicieli Komisji Europejskiej i Rady i na dyskutowanie tych problemów. Chcemy się w to włączyć. Jesteśmy z poszczególnych regionów Unii Europejskiej, wybrani w bezpośrednich wyborach, odpowiedzialni za mieszkańców Unii, dlatego nasze

włączenie jest konieczne. Jesteśmy na to przygotowani, oczywiście możemy robić tylko to, co należy do władzy ustawodawczej, nie możemy podejmować decyzji wykonawczych, ale chcemy pomóc zarówno Komisji Europejskiej, jak i Radzie. Jesteśmy na to otwarci. Temu służy ta dyskusja.

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Bardzo się cieszę, że mogę przedstawić Parlamentowi sprawozdanie dotyczące działań podjętych przez Komisję w związku ze skutkami europejskiego kryzysu lotniczego, wywołanego erupcją wulkanu Eyjafjallajökull. Izba z pewnością wie, że odwołano 84 000 lotów, co dotknęło tysiące pasażerów.

Jak państwo wiedzą, z naszej inicjatywy w poniedziałek rano Eurocontrol przeprowadził konferencję telefoniczną, a wczoraj po południu Komisja aktywnie uczestniczyła w nadzwyczajnym posiedzeniu Rady ministrów transportu. Moim zdaniem po spotkaniu Rady mamy cztery wieści wymagające przekazania.

Wszyscy ministrowie transportu opowiadają się za skoordynowaną europejską reakcją na kryzys. Rozwiązania na szczeblu krajowym nie mogą skutecznie rozwiązać takiego rodzaju problemów, które w skali globalnej mają wpływ na przestrzeń powietrzną. Muszę podkreślić, że pomiędzy ministrami transportu panował wyczuwalny duch współpracy, jak również przeprowadziliśmy kilka rozmów telefonicznych, w trakcie których wszyscy potwierdzali swoją gotowość do podjęcia odpowiedzialności i współpracy.

Druga istotna uwaga dotyczy tego, że priorytetem jest bezpieczeństwo. Nie może dojść do jakichkolwiek kompromisów w zakresie bezpieczeństwa. To jest i będzie naszym zasadniczym celem. Musimy zapewnić naszym obywatelom najwyższe standardy bezpieczeństwa.

Trzecia zasada dotyczy uzgodnienia przez ministrów stopniowego i skoordynowanego otwierania europejskiej przestrzeni powietrznej przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa. Eurocontrol rozpoczęła ten proces dziś rano o godz. 8.00. W decyzji zawarto trzy rodzaje stref, opierając się na stopniu zanieczyszczenia. W centrum emisji znajduje się pierwsza z tych stref, w której zostanie utrzymany całkowity zakaz prowadzenia działań, ponieważ zagwarantowanie jej bezpieczeństwa jest niemożliwe.

W drugiej z tych stref zasadniczo nie będą obowiązywały żadne ograniczenia prowadzenia współpracy lotniczej, chociaż nadal znajdują się w niej pyły. Konieczne jest uzyskanie zatwierdzenia tej strefy, a decyzje dotyczące działalności zostaną podjęte w sposób skoordynowany przez władze państw członkowskich.

W trzeciej strefie nie ma żadnych pyłów, dlatego nie ma jakichkolwiek ograniczeń prowadzenia wszelkiej działalności. Co sześć godzin Eurocontrol opracowuje mapy wraz z odpowiednimi informacjami dla władz krajowych.

Po czwarte, za pośrednictwem tych środków ostatecznie oczekujemy wdrożenia programu jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej, a w szczególności funkcji zarządcy sieci. Wiem, że po sukcesie zeszłorocznego drugiego pakietu w sprawie jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej mogę liczyć na zdecydowane poparcie Parlamentu.

Wiedzą państwo, o czym wspomniał pan minister, że ustanowiono grupę zadaniową – grupę komisarzy – w celu omówienia kwestii pomocy państwa. Wczoraj rozmawiałem z przedstawicielami linii lotniczych, którzy stwierdzili, że po prostu nie są jeszcze gotowi do przeprowadzenia oceny swoich strat. Z ich punktu widzenia, uwzględniając wszystkie skutki gospodarcze, najważniejszą kwestią jest przywrócenie lotów. Najważniejszą sprawą jest model przywracania lotów. Nie powinniśmy wpadać w panikę w związku z pomocą państwa i innymi działaniami, mającymi wesprzeć sektor transportu lotniczego.

Kolejnym ważnym zagadnieniem są prawa pasażerów, a naszym zadaniem jest doprowadzenie do stosowania praw pasażerów. Przepisy są dobre. Wszyscy zgadzają się, że przepisy są dobre. Pozostaje kwestia stosowania, która ponownie pozostaje w gestii państw członkowskich. Naprawdę powinniśmy na to naciskać i mieć kilka koncepcji, w jaki sposób lepiej stosować przepisy.

Chciałbym teraz odnieść się do tego, co w moim przekonaniu stanowi celową próbę wprowadzenia zamieszania – kto co powinien zrobić, kto co uczynił i jakie mamy modele. To jasne, że w niektórych krajach zbliżają się wybory i tak dalej, ale po erupcji wulkanu wszystkie podejmowane decyzje opierały się na istniejących i uzgodnionych modelach sposobu radzenia sobie z sytuacją tego typu.

Ten model ma charakter międzyrządowy, a przestrzeń powietrzna należy do kompetencji krajowych. To nie Komisja wydaje polecenia – istnieją przepisy odnoszące się do naszych systemów krajowych, a nasz model – powtórzę – opiera się na istniejącej informacji i istniejących ocenach. Ten model jest całkowicie w porządku. Teraz możemy zastanawiać się, w jaki sposób zmienić model. Wczoraj rozpoczęliśmy dyskusję

na ten temat. Całkowicie nieprawdziwe są stwierdzenia, że europejski model zupełnie się nie sprawdził. Mieliśmy i mamy do czynienia z wydarzeniem wyjątkowym. Erupcja takiego wulkanu i nieoczekiwana rozległa chmura pyłów to coś, co wydarza się bardzo rzadko w skali światowej – to nie śnieg albo inne zjawisko, z którym często mamy do czynienia.

Już w weekend wyraźnie dało się zauważyć, że sytuacja staje się niezwykle wyjątkowa, a w trakcie weekendu przeprowadziliśmy kilka dyskusji, w jaki sposób rozwiązać ten problem. Stwierdzenie, że ministrowie transportu powinni podjąć natychmiastową interwencję, jest całkowicie sprzeczne z naszym rozumieniem tego, w jaki sposób te zagadnienia są zorganizowane w Europie. Ten rodzaj decyzji jest w gestii niezależnych ekspertów i organów. W niedzielę wraz z panem ministrem Lópezem Garrido odwiedziłem Eurocontrol i byłem w kontakcie ze wszystkimi ministrami transportu większych państw członkowskich. Byliśmy gotowi podjąć odpowiedzialność i zapytać, co powinniśmy zrobić dla rozwiązania tego problemu. To jednak nie mogą być decyzje uznaniowe, lecz pozostają one w gestii specjalnego organu. Ten organ zebrał się, a my przeprowadziliśmy z nim dyskusję w niedzielę. Były to bardzo trudne dyskusje, ponieważ na ich szali było życie ludzkie.

W poniedziałek rano odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady Eurocontrol, na którym uzgodniono tak zwany model „wolnych stref”. Bardzo cieszyliśmy się, że Eurocontrol chciał współpracować. Powtórzę, że nie należało to zupełnie do kompetencji Wspólnoty, ale wydarzenia pokazały, że podejście krajowe było nieskuteczne. Obecnie zdecydowanie istnieje większa presja na wypracowanie bardziej europejskiego podejścia do wydarzeń tego typu i ich uregulowania. Oczywiście musimy również ocenić skutki i wynik.

Najważniejszą kwestią – co podkreślali wszyscy, również linie lotnicze – jest przywrócenie lotów. W odniesieniu do pasażerów najważniejsze jest aby ludzie dostali się z powrotem do domów lub do ich celu podróży. To było jedno z głównych zagadnień, jakie wczoraj omawiano.

Podsumowując, współpracujemy ściśle z Radą i Eurocontrol w zakresie monitorowania sytuacji i – jeżeli okaże się to konieczne – podejmowania nowych decyzji. Dotychczas stosowany model jest dość odpowiedni dla przywrócenia znacznej większości lotów.

Corien Wortmann-Kool, w imieniu grupy PPE. – (NL) Panie przewodniczący! Dziękuję Komisji i Radzie za informacje dotyczące kryzysu w lotnictwie europejskim, które nam państwo przekazali. W ostatnich kilku dniach stało się widoczne, że bez lotnictwa nie tylko nasz Parlament wpada w kłopoty, ale również nasza współpraca i gospodarka europejska musi stawić czoła ogromnym problemom. Właśnie dlatego tak istotne jest przeprowadzenie dzisiaj tej nadzwyczajnej debaty w Parlamencie. Pasażerowie zostali pozostawieni sami sobie, linie lotnicze, sektor turystyczny i przedsiębiorstwa uzależnione od transportu lotniczego przeżywają duże problemy, a to wszystko dzieje się na dokładkę do kryzysu gospodarczego.

Bezpieczeństwo jest najważniejsze. Co do tego nie może być najmniejszego nieporozumienia. Pasażerowie muszą być przewożeni bezpiecznie, ale jasne jest, że nie byliśmy dostatecznie dobrze przygotowani na tę wyjątkową sytuację. Zamknięcie przestrzeni powietrznej pierwszego dnia stanowiło szybką reakcję na problem, który jak dotąd był nam w Europie nieznanym: chmurę pyłów wulkanicznych. Ale co nastąpiło w kolejnych dniach? Modele komputerowe pokazały nam, że nie powinniśmy latać, ale loty próbne przebiegły bez jakichkolwiek problemów. Chciałabym przypomnieć, że choć bezpieczeństwo musi być oczywiście najważniejsze, to istotne jest, abyśmy ponownie otworzyli europejską przestrzeń powietrzną na podstawie faktów i właściwych założeń. Konieczne jest przeprowadzenie dalszych prac, dostosowanych do naszych szczególnych okoliczności. Dobrze, że wczoraj podjęto pierwsze kroki w tym kierunku, a my musimy szybko podjąć dalsze działania na tej podstawie. Musimy podjąć zdecydowane działania. Bezpieczeństwo jest najważniejsze, ale musimy również zapewnić, abyśmy bardzo szybko ponownie mogli korzystać z bezpiecznych stref.

Ponadto potrzebujemy środków strukturalnych. Jednolita europejska przestrzeń powietrzna, która spowodowała tak wielki opór ze strony państw członkowskich, może nam również pomóc zwiększyć efektywność lotnictwa.

Linie lotnicze poniosły ogromne straty gospodarcze. Powstały wysokie koszty, nie tylko ze względu na uziemienie samego ruchu lotniczego, ale również z uwagi na konieczność zapewnienia pomocy opuszczonym pasażerom. Towarzystwa ubezpieczeniowe nie zapewniają żadnej pomocy i mam wątpliwości, czy możemy pozwolić, aby te wszystkie koszty spadły na barki linii lotniczych. Dlatego wzywam państwa do zbadania skali powstałych kosztów, skali poniesionych strat i tego, jakie odszkodowania być może uda się zapewnić. Aby dać państwu przykład: koszty poniesione przez linie lotnicze w związku z naszą europejską dyrektywą dotyczącą praw pasażerów oraz wysokość możliwej do wypłacenia pomocy nadzwyczajnej. Czy oczywistym

krokiem nie byłoby ustalenie, czy w takim przypadku siły wyższej nie moglibyśmy jej faktycznie wypłacić z budżetu europejskiego?

Panie komisarzu Almunia! Stwierdził pan, że jest pan pozytywnie nastawiony do zapewnienia pomocy państwa, ale muszę pana ostrzec, że musimy powstrzymać państwa członkowskie przed sponsorowaniem swoich wiodących przedsiębiorstw państwowych. Dlatego niezwykle istotne jest skoordynowanie tego na szczeblu europejskim. Nie tylko ram pomocy państwa, ale również skutecznego zapewnienia takiej pomocy państwa. Wzywam pana do zapewnienia właśnie tego.

Martin Schulz, w imieniu grupy S&D. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Uważam, że ten kryzys ma wymiar ludzki, który zdecydowanie musimy dzisiaj omówić. Wiele osób, dziesiątki tysięcy osób, jest rozrzuconych na całym świecie i czeka na powrót do domu. Uważam, że dziś rano powinniśmy myśleć o tych ludziach. Prawie wszyscy spośród nas, wielu posłów do tej Izby miało podobne doświadczenia w ostatnich tygodniach. Jesteśmy uprzywilejowanymi posłami do Parlamentu Europejskiego, którzy mogą skorzystać z dostępnej infrastruktury. Jednakże wiele osób zostało opuszczonych w odległych krańcach świata. Nie mogą wyjechać i wrócić do swojej pracy, ich dzieci nie mogą pójść do szkoły, ponieważ nie były w stanie wrócić ze swoich wakacji, i znaleźli się w potrzasku bez dachu nad głową i pieniędzy. Chciałbym ponownie podkreślić, że dziś rano wyrażam współczucie dla tych ludzi. Mam nadzieję, że uda się ich szybko sprowadzić do domu.

Linie lotnicze są istotnym elementem naszego systemu transportowego, nie tylko dla pasażerów, ale również dla towarów. Straty finansowe spowodowane tą erupcją wulkanu są zdecydowanie większe, niż te spowodowane wydarzeniami z 11 września 2001 r. Właśnie dlatego wzywam Komisję do przyjęcia elastycznego podejścia do zatwierdzania krajowej pomocy dla zagrożonych linii lotniczych, jeżeli faktycznie konieczne jest udzielenie tego typu pomocy.

Wreszcie musimy mieć świadomość, że podróże lotnicze są jednym z elementów bardzo wrażliwej infrastruktury w Europie. Jeżeli transport lotniczy nie jest możliwy, nie jesteśmy w stanie odpowiednio zrekomensować jego braku. Właśnie dlatego uważam, że rozpoczęty przez nas 20 lat temu projekt rozszerzenia sieci transeuropejskich, a w szczególności zwiększenie udziału transportu kolejowego, stanowi wiarygodną i ważną alternatywę oraz – jak możemy to teraz dostrzec – alternatywę kluczową dla naszej egzystencji gospodarczej. Ważne, abyśmy ponownie przypomnieli sobie o tym fakcie.

Mój kolega, pan poseł El Khadraoui, omówi pozostałe aspekty tego zagadnienia, ale ja chciałbym powiedzieć tylko jedno. Jak dotąd nie udało się nam zapewnić interoperacyjności kolei pomiędzy różnymi krajami. Niemiecki intercity express nie jest w stanie przywieźć Niemców z Hiszpanii, a podobnie francuska kolej dużych prędkości nie jest w stanie dojechać do Budapesztu. Oznacza to, że nadal nie mamy takiej sytuacji, do jakiej powinniśmy dojść. Chociaż przyjęliśmy odpowiednie rezolucje w Parlamencie, to uważam, że nie potrzebujemy tych nagłych okresowych wybuchów aktywności. Zamiast tego musimy przyjąć ciągle, trwałe podejście służące realizacji tych nowych koncepcji.

Gesine Meissner, w imieniu grupy ALDE. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu Kallas, panie ministrze López Garrido! W tym przypadku mieliśmy okazję zobaczyć, że przyroda jest faktycznie potężniejsza niż jakakolwiek dostępna nam technologia. W pewnym stopniu dostaliśmy nauczkę. Jednakże jednocześnie należy zauważyć, że ta sytuacja pokazała nam, że wcale nie osiągnęliśmy w Europie takiego postępu, jaki należało.

Od 20 lat mówimy o wewnętrznym rynku transportowym i jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej. Oczywiście to nie zapobiegłoby erupcji wulkanu, ale być może pozwoliłoby nam działać skuteczniej i szybciej.

Od dawna wzywaliśmy do ustanowienia jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej, koordynowanej przez Eurocontrol, ale ona wciąż nie powstała. Dokładnie w taki sam sposób – i zmierzam tu w takim samym kierunku, jaki obrał pan poseł Schulz – nadal nie zapewniliśmy interoperacyjności sieci kolejowej. Nadal nie można kupić biletu kolejowego, który przewiezie państwa z północy Europy na południe, w podróży przez cały kontynent. W tym przypadku również wyraźnie widać, że na papierze zrobiono bardzo dużo i omówiono wiele zagadnień, ale w rzeczywistości nadal brakuje wielu potrzebnych rzeczy.

To oczywiste, że z punktu widzenia obywateli reakcja w Europie była niezadowolająca. Naturalnie sytuacja była trudna i oczywiście ministrowie z poszczególnych państw nie byli w stanie otworzyć swojej przestrzeni powietrznej, kiedy z instytutu w Londynie płynęły ostrzeżenia, że loty nie są bezpieczne. Jednocześnie szkoda, że nie przeprowadzono żadnych faktycznych pomiarów za pomocą na przykład balonów, tylko

wszyscy pracowali na podstawie przybliżeń statystycznych. Wielu obywateli Europy wyrażało rozczarowanie takim obrotem spraw. Stanowisko linii lotniczych również jest zrozumiałe. Poniosły straty finansowe i chcieliby, aby reakcja była szybsza.

Linie lotnicze poniosły straty finansowe i oczywiście bardzo istotne jest możliwie jak najszybsze sprowadzenie pasażerów do domu. Musimy chronić ich prawa. Jednakże z punktu widzenia praw pasażerów ważne jest to, aby możliwości transportu i podróży były dla nich dostępne. Z tego względu uważam, że dla naszego systemu transportowego w Europie kluczowe znaczenie ma istnienie linii lotniczych i innych opcji transportowych, z których mogliby skorzystać pasażerowie. Oznacza to, że musimy bardziej szczegółowo rozważyć, w jaki sposób powinniśmy poradzić sobie z tą sytuacją, w jaki sposób możemy udzielić wsparcia liniom lotniczym w trakcie kryzysu, jaki już obecnie przeżywa sektor transportowy, i w jaki sposób możemy utrzymać i zagwarantować mobilność obywateli Europy, która jest ogromnym osiągnięciem.

W odniesieniu do odszkodowań za poniesione straty, nie ma sensu zajmować się wulkanem, ponieważ, jak już wiemy, donikąd nas to nie doprowadzi. Przyroda rządzi się swoimi prawami, ale musimy postarać się na nie zareagować w interesie obywateli Europy. Właśnie dlatego uważam, że bardzo dobrym rozwiązaniem jest powołanie grupy zadaniowej, której przewodniczy pan komisarz Kallas. To bardzo ważne, a my będziemy w dalszym ciągu rozmawiać, w jaki sposób możemy wyciągnąć z tego kryzysu wnioski na przyszłość.

Michael Cramer, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! W ciągu ostatnich sześciu dni doszło do zasadniczej zmiany w mobilności w Europie. Kluczowym czynnikiem nie były w tym przypadku poważny wypadek, środki przeciwdziałające zmianom klimatycznym czy też wysokie ceny paliwa lotniczego. Tym razem główną rolę odegrała sama przyroda.

Islandzki wulkan po raz kolejny pokazał gatunkowi ludzkiemu prawdziwą potęgę przyrody. Musimy wyciągnąć z tego wnioski na przyszłość. Rasa ludzka nie jest i nigdy nie będzie wszechmogąca. To dobrze, że reakcja na tę erupcję wulkanu została podjęta w Europie. Ponieważ pyły wulkaniczne mogą spowodować wyłączenie silników lotniczych, jak również zmniejszyć widoczność przez okna samolotu, Europejska Organizacja ds. Bezpieczeństwa Żeglugi Powietrznej, Eurocontrol, przyjęła odpowiedzialne podejście i uczyniła bezpieczeństwo pasażerów swoim najważniejszym priorytetem.

W imieniu Grupy Zielonych/Wolnego Sojuszu Europejskiego, chciałbym wyrazić moje serdeczne podziękowania dla Eurocontrol, ministrów transportu, którzy poparli Eurocontrol, a w szczególności dla niemieckiego ministra transportu, pana Petera Ramsauera. Powinniśmy również poprzeć niemiecki związek pilotów, Cockpit, który zachował się bardziej odpowiedzialnie, niż zarządy linii lotniczych, odmawiając lądowania na podstawie przepisów wykonywania lotu z widocznością w europejskiej przestrzeni powietrznej, ponieważ uważał, że byłoby to nieodpowiedzialne. Przestrzeń powietrzna może być albo bezpieczna, albo nie. W ostatecznym rozrachunku nie ma różnicy, na podstawie jakich przepisów latają samoloty lub na podstawie jakich przepisów się rozbijają.

Dlatego Zieloni chcieliby w możliwie najostrzejszych słowach potępić podejście linii lotniczych, które chciały, aby priorytetem był raczej zysk niż bezpieczeństwo. Wzywamy do ponownego otwarcia europejskiej przestrzeni powietrznej dopiero wtedy, kiedy zupełnie nie będzie żadnego ryzyka. Wzywamy wszystkich polityków, aby nie poddawali się naciskom wywieranym przez linie lotnicze i nie zrzucali odpowiedzialności za bezpieczeństwo na przykład na pilotów.

W ostatnich kilku dniach boleśnie zdaliśmy sobie sprawę z niedociągnięć krajowej i europejskiej polityki transportowej prowadzonej w poprzednich dekadach, która umniejszała, a w wielu przypadkach nadal umniejsza znaczenie transportu kolejowego. Ta polityka koncentrowała się wyłącznie na transporcie lotniczym. Każdego roku podatnicy europejscy ofiarowują liniom lotniczym w Europie 14 miliardów euro, ponieważ w przeciwieństwie do paliwa wykorzystywanego przez koleje kerozyna nie podlega opodatkowaniu. Również w tym kontekście tymczasowa strata przychodów przez linie lotnicze staje się relatywna.

Jednakże jest jeden wniosek, który musimy wyciągnąć z tej całej sytuacji. Kolej jest nie tylko najbezpieczniejszym środkiem transportu, ale również ma kluczowe znaczenie dla zagwarantowania mobilności i powstrzymania zmian klimatycznych. Dlatego chciałbym podziękować wszystkim przedsiębiorstwom kolejowym w całej Europie, które umożliwiły pasażerom dotarcie do celu ich podróży.

Erupcja wulkanu na Islandii powinna być dla nas wszystkich ostrzeżeniem. Nasze obecne doświadczenia to rzeczywista przyszłość transportu. Jednakże przyszłość transportu będzie udana jedynie wtedy, jeżeli konieczne działania nie będą musiały być podejmowane w środku nocy. Dlatego wzywamy wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej do zmiany priorytetów ich krajowej i międzynarodowej polityki

transportowej. Należy uczynić priorytetem transport kolejowy, nie tylko w sferze słów, ale również w zakresie czynów finansowych, abyśmy nie musieli ponownie przeżywać obecnej sytuacji.

Peter van Dalen, w imieniu grupy ECR. – (NL) Panie przewodniczący! Po raz kolejny jesteśmy świadkami ważnego wpływu, jaki pogoda i klimat mogą wywierać na transport. Niezbyt wielki wulkan wybuchł na Islandii i ruch lotniczy w wielu częściach Europy zostaje uziemiony na kilka dni. Uważam, że całkowicie słuszne jest przynajmniej częściowe przywrócenie lotów od dzisiaj. Sądzę również, że mieliśmy prawo to uczynić i byliśmy w stanie to zrobić, ponieważ loty próbne dowiodły, że możemy latać, chociaż oczywiście jedynie tak długo, jak występuje dobra widoczność, jaką mamy obecnie.

Jednocześnie uważam, że byliśmy zbyt surowi zakazując za jednym zamachem wszystkich lotów. Zbyt szybko dokonywaliśmy porównania z lotem KLM, który wpadł w chmurę pyłów wulkanicznych pochodzących z Mount Redoubt nad Alaską w 1989 roku i zbyt szybko odwoływaliśmy się do lotu British Airways, który znalazł się z chmurze pyłów wulkanicznych nad Indonezją w 1982 roku. Proszę nie zapominać, że oba te loty zostały w całości otoczone przez pył z wulkanów, które wybuchły tuż przedtem i które były stosunkowo niedaleko. Gęstość i temperatura cząsteczek pyłu w przypadku tamtych lotów była na poziomie nieporównywalnym do okoliczności występujących w obecnym przypadku.

Dlatego zgadzam się z podejściem, w którym uwzględnia się różnice gęstości pyłu wulkanicznego. Jeżeli przyjmie się to podejście – a wydaje się, że tak właśnie robimy – to jedynie słusznym rozwiązaniem jest ponowne otwarcie części przestrzeni powietrznej, z pewnością w przypadku niektórych korytarzy powietrznych i niektórych pułapów. Moim zdaniem to ponowne otwarcie jest pilnie potrzebne, ponieważ islandzki wulkan wysysa środki finansowe z naszych linii lotniczych. Nie przeraża mnie perspektywa upadku wskutek tego kryzysu kilku zmagających się z problemami linii lotniczych. Jednakże nie możemy pozwolić, aby upadły największe i najbardziej szanowane przedsiębiorstwa, dla których najważniejsze jest bezpieczeństwo. Na szali jest zbyt wiele pieniędzy i miejsc pracy.

Ponadto musimy przyjąć realistyczne podejście w naszej pracy, uwzględniające gęstość cząsteczek pyłu. To prawda, że dzisiaj możliwe było ponowne otwarcie części przestrzeni powietrznej. Powinniśmy stosować to pragmatyczne podejście również w przyszłości, aby móc znaleźć zdrową, a tym bardziej odpowiedzialną równowagę między bezpieczeństwem a ekonomią.

Lothar Bisky, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący! Decyzja organów bezpieczeństwa lotniczego, aby nie narażać bezpieczeństwa pasażerów na ryzyko, była całkowicie słuszną, nawet jeżeli oznaczało to zamknięcie europejskiej przestrzeni powietrznej na kilka dni i spowodowało straty finansowe linii lotniczych. Moim zdaniem prośba linii lotniczych do pilotów, aby latali na własne ryzyko, świadczy o nieodpowiedzialności. Co właściwie w tym przypadku oznacza „na własne ryzyko”?

Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że Komisja rozważyła możliwość wyrażenia zgody na specjalną pomoc państwa dla linii lotniczych, które w przeciwnym razie znalazłyby się z poważnych problemach finansowych w wyniku obecnej sytuacji. Później będziemy rozmawiać o zatrudnieniu w Unii Europejskiej. Jeżeli UE i państwa członkowskie mogą przynajmniej pomóc sprawić, aby sytuacja się nie pogorszyła, to należy to uczynić. Jednakże w zamian za przyznanie pomocy państwa linie lotnicze muszą złożyć wiążące zobowiązanie, że nie będą likwidować miejsc prac i redukować wynagrodzeń. Muszą również zagwarantować, że nie zmniejszą premii wakacyjnych czy też nie zaprzestaną wypłaty pensji za te dni, w które pracownicy nie byli w stanie dotrzeć do pracy ze względu na sytuację w transporcie.

Nadszedł najwyższy czas, aby Komisja ustanowiła stały wspólny europejski system monitorowania bezpieczeństwa transportu lotniczego. Ten system monitorowania powinien być zaprojektowany w sposób zapobiegający dumpingowi społecznemu. Chciałbym przypomnieć wszystkim o pomocy państwa udzielonej bankom, które odniosły korzyści z tej pomocy, ale nie przyjęły odpowiadającego jej podejścia społecznego. Nie można pozwolić, aby konkurencja i pogoń za zyskiem miały pierwszeństwo względem bezpieczeństwa życia ludzkiego.

Francesco Enrico Speroni, w imieniu grupy EFD. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Moim zdaniem sytuacja spowodowana wybuchem wulkanu jest rozwiązywana w sposób powolny i nieskuteczny. Pierwsze faktycznie operacyjne spotkanie odbyło się wczoraj, w poniedziałek: erupcja wulkanu zaczęła się w czwartek rano, zatem podjęcie decyzji operacyjnej trwało cztery dni.

To prawda, że być może niektóre ograniczenia były przesadzone, szczególnie w zakresie bezpieczeństwa. Bo dlaczego zakazuje się lotów w Belgii, kiedy chmura znajduje się w Norwegii? Dlaczego zakazuje się lotów

jednosilnikowym samolotom śmigłowym na wysokości 500 metrów, skoro pyły znajdują się na wysokości ponad 8 tysięcy metrów?

Być może zastosowano zasadę znaną nam, lotnikom, od wielu lat, zgodnie z którą najbezpieczniejszy lot to taki, w trakcie którego pilot siedzi w barze, a samolot jest w hangarze. To jednak nie jest sposób rozwiązywania nadzwyczajnych problemów, a ja uważam, że wobec obowiązku zagwarantowania bezpieczeństwa pasażerów i załogi przyjęcie tych środków było dobrym pomysłem, ale zostały one przyjęte po prostu zbyt późno po wystąpieniu sytuacji.

Dlatego w przyszłości będziemy musieli uwzględnić przede wszystkim wymogi bezpieczeństwa, ale również te wymogi, które – całkowicie zgodnie z zasadami bezpieczeństwa – będą oznaczać nie tyle bezwzględny zakaz latania, ale raczej środki odzwierciedlające rzeczywistą sytuację, a nie tylko sytuację statystyczną, aby dla dobra sektora, który ma kluczowe znaczenie dla naszej gospodarki, udało się nam zapobiec powtórzeniu się negatywnych skutków i reperkusji gospodarczych, które wystąpiły po atakach z 11 września 2001 r., nie tylko wobec transportu lotniczego i turystyki, ale wobec całej gospodarki.

Dlatego wzywam do podjęcia pilnych działań, poważnych działań i działań opierających się na pełnej znajomości faktów.

Angelika Werthmann (NI). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Bezpieczeństwo ma pierwszeństwo wobec wszystkich pozostałych rozważań. Nie możemy podjąć ryzyka, że samolot pełen pasażerów będzie miał awarię silnika i być może w efekcie rozbije się w terenie zabudowanym. Chciałabym przypomnieć wszystkim o przypadku samolotu linii British Airways, który przeleciał przez chmurę pyłów w drodze do Nowej Zelandii w 1982 roku, a w szczególności o poważnym przypadku Boeinga 747 linii KLM w 1989 roku, który przeleciał przez gęstą chmurę pyłów wulkanicznych. Oba samoloty cudem uniknęły katastrofy.

Życie ludzi jest bezcenne. Z zadowoleniem przyjmuję decyzję o zamknięciu przestrzeni powietrznej w trakcie tego kryzysu i zapewnieniu w ten sposób, że piloci nie będą zmuszeni do brania odpowiedzialności za pasażerów powierzonych ich opiece. Odbłyły się loty próbne i pomiarowe, ale jedynie do pewnej wysokości i na podstawie przepisów wykonywania lotu z widocznością. Te loty nie umożliwiły przeprowadzenia jakiegokolwiek rzeczywistej analizy i nie przyniosły jakichkolwiek istotnych rezultatów.

Mam jeszcze jedną uwagę dotyczącą lotów odbywających się na podstawie przepisów wykonywania lotu z widocznością, że w przypadku samolotu KLM chmura pyłu była niewidoczna. Przyroda uczy nas szacunku, a jednocześnie wyraźnie pokazuje nam ograniczenia globalizacji. Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę z poważnych skutków finansowych. Jednakże ludzkie życie jest warte o wiele więcej niż towary. Dlatego uwzględniając przytoczone przeze mnie przypadki, chciałabym zaapelować o możliwie jak największą odpowiedzialność i rozagę, również w odniesieniu do podziału przestrzeni powietrznej na trzy strefy.

Mathieu Grosch (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie ministrze Lópezie Garrido, panie komisarzu Kallas! Ten zakaz lotów sprowadza nas z powrotem do szerokiej debaty w sprawie bezpieczeństwa, która często odbywała się w Parlamencie i w trakcie której mówiliśmy, że my – przez co rozumiem Parlament, a wydaje mi się, że również Komisja – możemy i powinniśmy przyjąć uregulowania w tej dziedzinie na szczeblu europejskim, jeżeli będą sobie tego życzyły państwa członkowskie. Toczyliśmy tę debatę często nie tylko w odniesieniu do transportu lotniczego, ale również w sprawie transportu kolejowego i innych rodzajów. Dlatego dziś powinniśmy kierować to pytanie do tych organów, które są w stanie na nie odpowiedzieć: przede wszystkim władz lotniczych we właściwych krajach oraz oczywiście organizacji odpowiedzialnej za koordynację na szczeblu europejskim. Ta koordynacja funkcjonowała niezwykle sprawnie.

Moim zdaniem najważniejszym priorytetem jest bezpieczeństwo pasażerów. Aspekt finansowy jest mniej ważny, chociaż nie powinniśmy o nim zapominać. Poszczególne kraje podjęły słuszne decyzje. Mam nadzieję, że w przyszłości to Eurocontrol i krajowe organy bezpieczeństwa lotniczego będą podejmowały decyzję, a nie poszczególne linie lotnicze, ponieważ ponownie mamy do czynienia z ekspertami, których opinie są rozbieżne. Dlatego musimy zachować najwyższą rozagę.

Z ekonomicznego punktu widzenia mamy do czynienia oczywiście z katastrofą dla sektora, który przeżywa obecnie trzeci kryzys, po atakach z 11 września i kryzysie gospodarczym. Dlatego powinniśmy przyjąć środki na szczeblu europejskim, a nie krajowym, i zapewnić pakiety pomocy, które byłyby jednakowe w całej Europie, a nie zaburzały rynku, jak to często miało miejsce w przeszłości. Pomoc jest potrzebna, ale nie tylko na szczeblu krajowym.

Obecnie pasażerowie znajdują się w sytuacji, w której istniejące prawo nie gwarantuje im wszelkiej pomocy, jakiej mogliby oczekiwać. Słusznie często zajmowaliśmy się tym zagadnieniem w Parlamencie. Zakładam jednak, że linie lotnicze i inne poszkodowane przedsiębiorstwa umożliwią pasażerom skorzystanie z praw, które nadal im przysługują.

Moim zdaniem nasza przyszłość to jednolita europejska przestrzeń powietrzna. Chciałbym zwrócić uwagę, że to zagadnienie będzie częstym przedmiotem naszych dyskusji w Parlamencie Europejskim w okresie najbliższych dwóch lat.

Saïd El Khadraoui (S&D). – (NL) Panie przewodniczący, panie i panowie, panie komisarzu! Uważam, że istnieją trzy ważne aspekty związane z tą debatą. Przede wszystkim wsparcie porzuconych pasażerów i sprowadzenie ich do domu, które powinno być najważniejszym priorytetem wszystkich władz na wszystkich szczeblach. W tym kontekście możemy się zgodzić, że europejskie rozporządzenie dotyczące praw pasażerów zapewniło wielu z nich co najmniej minimum komfortu i wsparcia. Jednakże w praktyce – jak państwo wiedzą – mieliśmy oczywiście do czynienia z wieloma problemami: chaosem na lotniskach, brakiem informacji itp. Dlatego moim zdaniem powinniśmy przeprowadzić badanie na szczeblu europejskim, we współpracy z liniami lotniczymi i wszystkimi pozostałymi zainteresowanymi stronami, umożliwiające nam przeanalizowanie, w jaki sposób możemy pomagać w sytuacjach tego rodzaju.

Ponadto wzywam państwa do ustanowienia czegoś na kształt grupy zadaniowej na szczeblu Komisji i państw członkowskich, aby możliwie jak najskuteczniej zorganizować powrót do domu. Wiem, że to zadanie linii lotniczych, ale z pewnością w odległych lokalizacjach pozostało wiele osób, które będą musiały dość długo czekać na powrót do domu, nawet jeżeli przestrzeń powietrzna zostanie ponownie otwarta. Musimy zwrócić na to naszą uwagę.

Drugim ważnym elementem, drugim rozdziałem, jeżeli można tak to określić, jest procedura wprowadzania zakazu lotów. Po raz kolejny mieliśmy okazję usłyszeć apele o lepszą współpracę i szerszą koordynację na szczeblu europejskim, a jednolita europejska przestrzeń powietrzna – o której już wspomniano – będzie przydatna w przyszłości. To prawda, że obecnie Unia Europejska nie ma uprawnień decyzyjnych ani w odniesieniu do przestrzeni powietrznej państw członkowskich, ani wobec Eurocontrol, co sprawia, że podejmowanie skutecznych i skoordynowanych decyzji jest trudne.

Jednakże prawdą jest również to, że do wczorajszego wieczoru faktycznie wykorzystywaliśmy na szczeblu europejskim dość konserwatywny model matematyczny. Zasadniczo ten model opiera się na scenariuszu najgorszego przypadku, co oznacza, że niewielka ilość pyłu wulkanicznego została zaklasyfikowana jako ogromna chmura wymagająca wprowadzenia zakazu lotów, z którym mieliśmy do czynienia. Wiedzą państwo, że Stany Zjednoczone wykorzystują odmienny model, który wprowadza zakaz lotów wyłącznie bezpośrednio nad samym wulkanem i który pozostawia ryzyko operacyjne w rękach linii lotniczych. To odmienny model. Model znajdujący się gdzieś pośrodku między tymi dwoma ekstremami, którzy już obecnie został przyjęty – ten z trzema strefami – to dobry model. Sprawdźmy, czy dzięki niemu będziemy faktycznie w stanie połączyć bezpieczeństwo i efektywność.

Moja trzecia i ostatnia uwaga dotyczy tego, w jaki sposób poradzimy sobie ze skutkami gospodarczymi. Dobrym pomysłem jest sporządzenie listy możliwych rozwiązań, ale potrzebujemy podejścia europejskiego. Wreszcie chciałbym dodać, że nie powinniśmy zwodzić obywateli, że będziemy w stanie zrekompensować wszystkim niedogodności, jakie były ich udziałem. To po prostu jest niemożliwe.

Dirk Sterckx (ALDE). – (NL) Panie przewodniczący! Chciałbym przede wszystkim powiedzieć coś panu ministrowi, czyli urzędującemu przewodniczącemu Rady. Nie panu osobiście, ale wszystkim, którzy kiedykolwiek pełnili pańską funkcję i być może również niektórym spośród tych, którzy będą ją pełnić w przyszłości. Jak udawało się państwu przed tak długi czas bez konsekwencji sabotować podejście europejskie tego rodzaju? Komisja i Parlament wielokrotnie starały się skłonić Radę do przyjęcia porozumienia i nawet wtedy zawsze kończyło się to kiepskim kompromisem. Dlaczego to zawsze Rada myśli w kategoriach międzyrządowych i krajowych, a nie europejskich? To jeden z wniosków, które będziemy musieli wyciągnąć z tej sytuacji. Mój kolega poseł, pan El Khadraoui, stwierdził już, że istnieje możliwość lepszej współpracy, ale nie tylko w zakresie zarządzania przestrzenią powietrzną. Możliwe jest również usprawnienie koordynacji między władzami krajowymi, ale sam pan to stwierdził, panie urzędujący przewodniczący Rady, że obecnie Europa nie ma uprawnień do wprowadzenia tych usprawnień. Cóż, proszę wreszcie dać Europie takie kompetencje! Dzięki temu wszystko byłoby o wiele prostsze.

Moja druga uwaga dotyczy informacji naukowej. Mamy jedno centrum w Londynie specjalizujące się wyłącznie w niektórych dziedzinach i które, wspólnie z Eurocontrol, podjęło decyzję, że bezpieczeństwo

musi być priorytetem. To była słuszna decyzja, ale czy to wystarczy? Czy nie powinniśmy wzmocnić modelu europejskiego poprzez zgromadzenie kilku różnych specjalności i stworzenie rzeczywistego centrum bezpieczeństwa lotniczego? Erupcja tego wulkanu jeszcze się nie zakończyła. Kiedy poprzednim razem wybuchł 200 lat temu, był aktywny przez dziesięć lat. Musimy się zatem przygotować na nadchodzące lata. Uważam, że powinniśmy wzmocnić model europejski oraz – a to również ważna kwestia dla tej Izby – zapewnić, aby prawa pasażerów pozostały nienaruszone i aby pomoc państwa była przyznawana wszystkim na tej samej podstawie.

Isabelle Durant (Verts/ALE). – (FR) Panie przewodniczący! Nawet chociaż tysiące osób znajdują się dzisiaj w bardzo trudnej sytuacji, to uważam, że ta erupcja wulkanu brzmi niczym prawdziwe wezwanie do działania: apel wzywający nas do dokonania przeglądu naszych stosunków z pogodą w sektorze transportowym, a przede wszystkim naszego nadmiernego uzależnienia od transportu lotniczego, który stopniowo z czasem, bez naszej wiedzy, przejął rolę wszystkich pozostałych środków transportu. Ma to tym większe znaczenie, że dzisiaj oczywiście nikt nie jest w stanie stwierdzić, kiedy zakończy się ta erupcja wulkanu oraz w jaki sposób ta chmura będzie się przemieszczać w najbliższych tygodniach i miesiącach.

Oznacza to, że przede wszystkim musimy – a ja wspieram Komisję i Radę w tej kwestii – w dalszym ciągu realizować zasadę ostrożności i zasadę bezpieczeństwa. Ponadto jestem zdumiona widząc, że w jednej kwestii, w sektorze farmaceutycznym, zasada ostrożności została wykorzystana do wywarcia nacisku na państwa członkowskie i Europę do poniesienia wydatków, które moim zdaniem były nietrafione. Dzisiaj wydaje się, że kolejny sektor kwestionuje środki ostrożności przyjęte przez państwa członkowskie i Radę Europejską. Uważam to za niesłychane. Nie istnieje ostrożność w tanim wydaniu. Bezpieczeństwo i wspólne dobro muszą być priorytetem.

W odniesieniu do pozostałych kwestii uważam, że oczywiście musimy rozwijać transport kolejowy. To najważniejszy priorytet i – jak już powiedział mój kolega – wyraźnie widać, że w tym przypadku mamy wizję tego, jak powinien wyglądać nasz system transportowy; inaczej mówiąc, kolej powinna odzyskać rynek przewozów na krótkich i średnich dystansach. Uważam również, że istotne jest zróżnicowanie transportu i środków transportu. Przypadkiem jest to temat białej księgi, nad którą będziemy pracować w komisji.

Moim zdaniem w krótkim okresie priorytetem jest z pewnością sprowadzenie ludzi z powrotem do domu, zapewnienie rekompensat pasażerom i być może sprawdzenie, co należy zrobić na rzecz linii lotniczych, ale w bardzo ukierunkowany sposób. Uważam również, że – strukturalnie rzecz ujmując – musimy zapewnić zdecydowanie większe wsparcie dla wideokonferencji. Wideokonferencje stanowią niezwykle rzadkość jako medium i dla wszystkich mają niewielkie znaczenie; tak się dzieje oczywiście nie tylko w przypadku Parlamentu, ale również bardziej ogólnie. Wierzę, że poparcie dla takich działań pomogłoby nam zmniejszyć nasze uzależnienie od podróży lotniczych.

Uważam wreszcie, ponieważ pan przewodniczący zwrócił się z tym do nas, że być może Parlament Europejski mógłby ze swojej strony dokonać przeglądu swojego sposobu pracy, na przykład poprzez rozważenie pracy przez pięć dni w tygodniu przez dwa tygodnie zamiast trzech dni lub trzech i pół dnia co tydzień. Byłyby to również sposób na danie przykładu, za pomocą organizacji naszej pracy, jak można zmniejszyć uzależnienie od transportu lotniczego, który w oczywisty sposób jest niezwykle wrażliwy i – jak pokazuje nam teraz przyroda – podlega nieznanym czynnikom, na które nie mamy wpływu.

Naprawdę należy dokonać przeglądu systemu jako całości, i będzie szansa – zarówno w ramach białej księgi, jak i w Parlamencie Europejskim – aby dokonać przeglądu naszych metod wspierania innych środków transportu, w tym poprzez sposób naszej pracy.

PRZEWODNICZY: MIGUEL ANGEL MARTÍNEZ MARTÍNEZ

Wiceprzewodniczący

Ryszard Czarnecki (ECR). – (PL) Panie przewodniczący! Bardzo żałuję, że jak się wydaje szereg koleżanek i kolegów przed wystąpieniami nie zasięgnęło opinii fachowców, ludzi którzy parę tysięcy godzin spędzili za sterami samolotów. Mam wrażenie, że jest to dyskusja niesłychanie polityczna, że stawia się zarzuty Radzie, która jako żywo za wulkany nie odpowiada. Można powiedzieć z ręką na sercu, że decyzja Eurokontroli była zbyt pochopna i mówię to bardzo stanowczo, ponieważ wrzucono wszystko do jednego worka. Nie wzięto pod uwagę absolutnie zdywersyfikowanej sytuacji, która miała miejsce. Opowiadamy się za systemem stałego monitoringu, myślę, że to jest lekcja, którą możemy z tego wyciągnąć. Natomiast z

całą pewnością decyzje, które już zostały podjęte, były podjęte na zbyt długi okres czasu i w moim przekonaniu absolutnie mogły być inne.

Jacky Hénin (GUE/NGL). – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Uważam, że w chwili takiej jak ta musimy znaleźć słowa pocieszenia i współczucia dla wszystkich, którzy w taki czy inny sposób byli bądź nadal są ofiarami zaburzeń w transporcie, podobnie jak musimy znaleźć wyrazy współczucia dla pracowników linii lotniczych, którzy – przy ograniczonych zasobach pozostających w ich dyspozycji – próbowali zaspokoić potrzeby pasażerów.

Nie chcemy dołączać do chóru osób krytykujących wszystko naokoło, ale mających niewiele sugestii i utrzymujących, że mają monopol na prawdę, kiedy burza już przeminęła. Powinniśmy tu stwierdzić, że konieczne jest ponowne potwierdzenie zasady bezpieczeństwa pasażerów jako zasady priorytetowej. Lepiej mieć niezadowolonych, ale żywych pasażerów, niż pasażerów, którzy niestety zginą na pokładzie samolotu.

Chciałbym jednocześnie powiedzieć, że Europa cierpi na skutek niedostatecznej wiarygodności. Lepsza współpraca i jedność przełożyłaby się prawdopodobnie na lepszą komunikację, lepsze wyjaśnienie dla nas i lepszą próbę zadowolenia tych, którzy po prostu domagali się informacji.

Naszym zdaniem istotne jest wzmocnienie uprawnień Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa i umożliwienie jej opierania się przez cały czas na doradztwie naukowym, na podstawie którego mogłaby uzasadnić podejmowane przez siebie decyzje w każdych okolicznościach. Na przyszłość – już to powiedziano, ale uważam, że należy ponownie to podkreślić – musimy uczynić jeszcze więcej, aby zapewnić wzajemne uzupełnianie się środków transportu przemierzających terytorium Europy poprzez podjęcie próby zapewnienia również większej spójności między nimi.

Wreszcie, panie przewodniczący, jeżeli pan mi pozwoli, aby rozwiać wszelkie podejrzenia, jakie mogą się pojawić, chciałbym zaproponować, aby w tej sprawie ustanowić komisję śledczą Parlamentu Europejskiego.

Anna Rosbach (EFD). – (DA) Panie przewodniczący! Chciałbym zgłosić dwie ważne uwagi. Po pierwsze, niefortunnie się składa, że w Europie panuje zastój, przez co nie jest ona w stanie konkurować globalnie, ale odnosi się to również do amerykańskich i azjatyckich linii lotniczych, które nie są w stanie lądować w UE.

Po drugie, chciałbym podziękować wszystkim zainteresowanym podmiotom za ich wysiłki.

Nadal należy podjąć decyzję, czy linie lotnicze uzyskają odszkodowania finansowe, czy też nie. Rezultat zostanie ustalony w toku debat w ciągu najbliższych dni. Dobrze usłyszeć, że obecnie istnieje trójetapowy plan. Cieszę się z tego. „Financial Times” krytykuje polityków za to, że „po prostu” zamknęli wszystko ze względów bezpieczeństwa i sugeruje, aby Europa wdrożyła amerykańską strategię zezwalającą poszczególnym liniom lotniczym na podejmowanie własnych decyzji, czy wykonywać loty, czy też nie. Mam nadzieję, że w Parlamencie natychmiast odrzucimy ten model. Miałoby to katastrofalne skutki dla pasażerów, gdyby linia lotnicza zagrożona bankructwem podjęła decyzję o wykonywaniu lotów po prostu ze względu na zyski.

Tym, czego potrzebujemy, jest strategia na przyszłość: lepsze instrumenty pomiarowe w przestrzeni powietrznej, służące prognozowaniu zmian atmosferycznych, i opracowanie silników lotniczych, które zużywałyby mniej paliwa i były mniej wrażliwe. Jednakże samoloty są narażone nie tylko na ataki terrorystyczne, ale również na ekstremalne zjawiska pogodowe. Samoloty zużywają wiele energii i wytwarzają wiele zanieczyszczeń. Nie uda się opracować samolotów transportowych czy pasażerskich napędzanych energią słoneczną czy energią elektryczną, ale tym, co możemy uczynić, jest rozpoczęcie wreszcie działań na rzecz kolei dużych prędkości i ustanowienia bezpośrednich połączeń kolejowych dużych prędkości między wszystkimi największymi miastami Europy. Pociągi można uczynić zdecydowanie bardziej ekologicznymi niż samoloty i są one naprawdę zdolne konkurować z samolotami w przypadku podróży wewnątrz Europy.

Danuta Maria Hübner (PPE). – Panie przewodniczący! Dziś o wiele lepiej niż jeszcze tydzień temu zdajemy sobie sprawę, że niebo bez samolotów kosztuje bardzo dużo. Koszty, jakie ponoszą linie lotnicze, wykraczają poza ich utracone przychody. Poszkodowane są również inne sektory przemysłu, choć istnieją takie sektory, które zyskują na tej sytuacji. Tym, co się liczy, jest również fakt, że ta nowa katastrofa uderzyła w już bardzo słabą gospodarkę europejską, która musi sprostać konsolidacji fiskalnej.

Chciałbym zgłosić dwie uwagi.

Pierwsza odnosi się do pomocy państwa. Istnieje już precedens udzielenia pomocy państwa liniom lotniczym w formie rekompensaty za ich straty w postaci wykupienia zobowiązań, jakie zaproponowano liniom American Airlines po zamachach z 11 września. Komisja Europejska zapewnia również szybkie procedury udzielania pomocy państwa, co należy przyjąć z zadowoleniem. Ale moje pytanie do Komisji dotyczy tego, czy znana jest nam oczekiwana skala tego nowego obciążenia dla budżetów krajowych, obarczonych wysokimi deficytami i długami oraz próbujących sprostać konsolidacji fiskalnej? Czy pomoc państwa z budżetów krajowych jest najlepszym rozwiązaniem? Czy Komisja Europejska rozważa również jakieś inne opcje?

Druga uwaga dotyczy zdolności Unii Europejskiej w zakresie zarządzania kryzysowego. Słyszeliśmy, że w okresie kilku pierwszych dni nie prowadzono konsultacji czy koordynacji między właściwymi władzami krajowymi w odniesieniu do sytuacji, która dotyczyła 80 % europejskiej przestrzeni powietrznej. Mogę pana zapewnić, panie komisarzu, że może być pan całkowicie niezależny, a mimo to nadal prowadzić koordynację.

Możemy również niedługo usłyszeć, że koordynacja umożliwiłaby nam wypracowanie i wdrożenie lepszych rozwiązań, zatem moim zdaniem nadszedł czas, aby usprawnić zarządzanie kryzysowe w UE. Wyraźnie widzimy, że katastrofy dotyczące naszych obywateli mogą mieć miejsce poza terytorium UE w Europejskim Obszarze Gospodarczym, a nawet poza EOG. Moje pytanie do Komisji brzmi: w jaki sposób wykorzystamy tę katastrofę do zwiększenia potencjału zarządzania kryzysowego Unii Europejskiej? Mogę pana zapewnić, że my w Parlamencie Europejskim poprzemy wszelkie pana wysiłki, aby zwiększyć naszą efektywność i skuteczność w zakresie zarządzania kryzysowego.

Hannes Swoboda (S&D). – (DE) Panie przewodniczący! W ciągu kilku ostatnich dni widziałem alternatywy dla podróży lotniczych w Europie i korzystałem z nich, z jednej strony w trakcie podróży samochodem z Belgradu do Wiednia, a następnie podczas podróży koleją z Wiednia do Strasburga. Chociaż istnieją problemy na drogach, to infrastruktura drogowa jest stosunkowo dobrze rozwinięta, nawet w regionach sąsiadujących z Europą. Jednakże sytuacja kolei jest w dalszym ciągu okropna. To niedopuszczalne.

Jak wyglądałaby nasza sytuacja, gdybyśmy wdrożyli postanowienia tak zwanego planu Delorsa? Dysponowalibyśmy już sieciami transeuropejskimi i mielibyśmy większą liczbę linii kolejowych i pociągów dużych prędkości. Po zaledwie kilku godzinach z toalet w pociągu nie dawało się skorzystać, chociaż był to nowoczesny tabor, ponieważ wiele osób musiało stać czy siedzieć na podłodze przez wiele godzin, przez co pociąg był nadmiernie zatłoczony, a toalety przeciążone.

Dlatego chciałbym wezwać pana komisarza Kallasa do nadania nowego impetu modernizacji kolei w formie większej liczby pociągów dużych prędkości i zapewnienia rezerwowych zasobów. Potrzebujemy pewnego zakresu rezerwowego. Nie tylko w trakcie katastrofalnego wybuchu wulkanu, ale również w zimie odkryliśmy, że mamy zbyt małe rezerwy i że koncentrowanie się wyłącznie na zyskach nie wystarczy. Musimy położyć również większy nacisk na zakwaterowanie.

Izaskun Bilbao Barandica (ALDE). – (ES) Panie przewodniczący, panie ministrze Lópezie Garrido, panie komisarzu Kallas! Bardzo dziękuję panom za udzielone wyjaśnienia i wykonaną przez panów pracę.

Zgadzam się z państwem, że priorytetem jest bezpieczeństwo, a przeżywany przez nas kryzys jest skomplikowany, ale zbyt wiele czasu potrzebowaliśmy na nawiązanie kontaktu, ponieważ zrobiliśmy to pięć dni po pierwszym wybuchu.

Jednakże aby zbadać, czego ludzie, europejskie społeczeństwo, oczekuje teraz od nas, konkluzje z niniejszej debaty muszą być jasne, proste, a – co więcej – praktyczne. Muszą również przynieść natychmiastowe rezultaty, które wszyscy będą w stanie dostrzec.

Dlatego podatnicy, którzy będą również musieli ponieść koszty tego kryzysu, zdecydowanie mają prawo, aby im zagwarantować co najmniej trzy kwestie: po pierwsze, większą przejrzystość decyzji dotyczących zamykania lotnisk i rozwoju sytuacji. Zostali zbyt późno poinformowani o wybuchu kryzysu, co moim zdaniem przyczyniło się do większych problemów na wielu lotniskach, jak również utrudniło wielu użytkownikom zorganizowanie alternatywnych sposobów podróży. Dlatego potrzebujemy również większej przejrzystości teraz, po ustanowieniu trzech stref. Chcemy wiedzieć, czym są i co będą oznaczać.

Po drugie, mają prawo mieć zagwarantowane pełne przestrzeganie praw pasażerów. Potrzebujemy jasności, musimy określić, kto jest odpowiedzialny za prawa pasażerów, jaki powinien być zakres tych praw i termin ich realizacji. Zgadzam się z panem komisarzem Kallasem, że należy również monitorować procedurę, jaką mają zamiar zastosować linie lotnicze przy realizacji tych roszczeń.

Ostatnią rzeczą, jaką podatnicy mają prawo mieć zagwarantowane, jest pomoc państwa dla linii lotniczych. Zwracam się do państwa o jasne określenie, jak będzie wyglądać ta pomoc państwa i jakie będą kryteria jej przyznawania, oraz o monitorowanie i kontrolowanie, jakie skutki dla pracowników linii lotniczych może mieć ten kryzys. Musimy również maksymalnie zwiększyć środki kontrolne, aby uniemożliwić liniom lotniczym wykorzystywanie takich okoliczności jak te do przeprowadzania bezpłatnych czy nadmiernych dostosowań swojego zatrudnienia.

Tym, co bieżący kryzys bardzo wyraźnie pokazał, jest potrzeba dalszego wypracowania europejskiej koordynacji i interoperacyjności.

Philip Bradbourn (ECR). – Panie przewodniczący! Jak już powiedziano, nikt nie był w stanie przewidzieć niedawnych wydarzeń na Islandii. Sektor linii lotniczych musi poradzić sobie z bardzo nieprzewidywalnymi okolicznościami, zarówno z uwagi na erupcję wulkanu, jak i oczywiście ogólną sytuację gospodarczą. Pamiętając o tym powinniśmy oprzeć tak ekstremalny środek, jakim jest zamknięcie całej europejskiej przestrzeni powietrznej, na właściwych dowodach naukowych, a za pomocą obecnie dostępnej technologii zapewnić, aby zaburzenie miało minimalny charakter i informacja była przekazywana w sposób efektywny.

W tym kontekście Eurocontrol i władze krajowe przyczyniły się do wzrostu frustracji poprzez swoje kiepskie zarządzanie tym kryzysem. Stałe przedłużanie zamknięcia europejskiej przestrzeni powietrznej co sześć do ośmiu godzin oznaczało, że pasażerowie nie byli w stanie zaplanować podróży za pomocą innych środków transportu, a same linie lotnicze musiały oczekiwać na rozwój wypadków. Dostępne są modelowanie komputerowe i technologie satelitarne, które mogą pomóc w tej sytuacji, ale nawet przy tej całej technologii wydaje się, że nieomal nadal byliśmy w stanie jedynie polizać palec i wystawić go na wiatr, aby sprawdzić, w którą stronę wieje. Przynajmniej w ten sposób odbiera to społeczeństwo. To była katastrofa dla wszystkich zainteresowanych. Potrzebne są prognozy długoterminowe, a nie automatyczne biuletyny.

Christine De Veyrac (PPE). – (FR) Panie przewodniczący! Chciałabym przede wszystkim podkreślić, że zastosowanie zasady ostrożności przez większość rządów europejskich, wyrażające się w zamknięciu ich przestrzeni powietrznej w sposób ukierunkowany i tymczasowy, była mądrą i roztropną decyzją.

Bezpieczeństwo naszych współobywateli musi mieć pierwszeństwo względem wszystkich pozostałych rozważań, a w tych warunkach nastawienie niektórych linii lotniczych, domagających się całkowitego i natychmiastowego otwarcia przestrzeni powietrznej na podstawie jednego czy dwóch lotów próbnych, wydaje się co najmniej nieprzyzwoite.

Wydaje mi się, że to pan poseł Hénin przed chwilą mówił o komplementarności transportu, w szczególności w odniesieniu do kolei, a ja chciałabym skorzystać z tej okazji aby powiedzieć, jak jest mi przykro, że paraliż w powietrzu zwiększył się na skutek zaburzeń w transporcie kolejowym spowodowanych strajkami, które były zarówno nieodpowiedzialne, jak i niezrozumiałe w tych okolicznościach.

Wracając do naszego tematu chciałabym wyrazić uznanie dla decyzji Komisji dotyczącej wyrażenia zgody na wykorzystanie środków publicznych dla linii lotniczych poszkodowanych obecnymi zaburzeniami. To decyzja zgodna ze zdrowym rozsądkiem w kontekście już naznaczonym przez kryzys; ta pomoc musi jednak być uznawana za wyjątkową.

W tym kontekście chciałabym, aby kryteria przyznawania tych środków obejmowały wzorowe zachowanie, jakim muszą się wykazać linie lotnicze poprzez zadośćuczynienie swoim klientom, którzy padli ofiarą odwołanych lotów. To faktycznie niedopuszczalne, że niektóre linie lotnicze mają zamiar nadużyć klauzuli siły wyższej dla uniknięcia swoich zobowiązań na mocy rozporządzenia (WE) nr 261/2004 dotyczących odszkodowań dla pasażerów. Podróżni są ofiarami obecnej sytuacji i tam, gdzie nie proponuje im się alternatywnego rozwiązania, nie powinni również ponosić kosztów finansowych.

Ponadto biura podróży są wyłączone z obowiązku wypłaty rekompensat pasażerom za niewykorzystane bilety lotnicze. To także niesłuszne. Linie lotnicze, podobnie jak biura podróży, dysponują ubezpieczeniami, które obejmują je w wyjątkowych przypadkach, na przykład takich jak ten, z którym mamy do czynienia w kilku ostatnich dniach, i dlatego musimy zapewnić, aby pasażerowie otrzymali odpowiednie rekompensaty za odwołane loty.

Silvia-Adriana Țicău (S&D). – (RO) Każdego roku około 2 miliony pasażerów w 27 państwach członkowskich UE korzysta z transportu lotniczego, z czego 22 % przypada na podróże krajowe, 44 % na podróże wewnątrz UE, a 34 % na podróże poza granice UE.

Erupcja wulkanu na Islandii pokazała nam słabość europejskiego systemu transportowego. W ciągu ostatnich 6 dni odwołano ponad 17 000 lotów, a miliony pasażerów pozostały w różnych miejscach niczym w pułapce, zarówno w UE, jak i poza jej granicami. W tych okolicznościach bezwzględnie konieczne było zapewnienie pasażerom dokładnej informacji.

Bezpieczeństwo pasażerów musi pozostać naszym naczelnym priorytetem. Właśnie dlatego szczególnie w Unii Europejskiej musi istnieć skuteczny system kierowania pasażerów do innych środków transportu: kolei, transportu śródlądowego czy drogowego. Gdyby taki system działał, 66 % pasażerów uziemionych w tym okresie i podróżujących w granicach jednego państwa członkowskiego bądź UE dojechałoby do celu swojej podróży wykorzystując inne środki transportu.

Bezwzględną koniecznością staje się przyznanie odpowiednich środków finansowych na rozwój transeuropejskich sieci transportowych, aby koleje dużych prędkości łączyły nie tylko stolice wszystkich państw członkowskich, ale również inne duże miasta europejskie. Kolejnym coraz istotniejszym aspektem staje się rozwój transportu wzdłuż szlaków żeglugi śródlądowej czy europejskich korytarzy morskich. Pokażmy naszą wolę polityczną i trzymajmy się naszego motto: „Utrzymać Europę w ruchu!”.

Pat the Cope Gallagher (ALDE). – (GA) Panie przewodniczący! Chciałbym z zadowoleniem przyjąć wysiłki podjęte przez pana komisarza Kallasa i ministrów transportu w celu rozwiązania tego problemu.

Pomimo tej epoki technologicznej, w jakiej żyjemy obecnie, uważam, że to wydarzenie powinno nam przypomnieć, że jesteśmy bardziej uzależnieni od Matki Natury niż kiedykolwiek wcześniej.

Pochodzę z kraju – Irlandii – który jest oddalony o dwa rejsy morskie od Europy kontynentalnej. Wiem, że wraz z ludźmi, których reprezentujemy, prawdopodobnie odczuliśmy tego skutki bardziej, niż obywatele innych państw członkowskich. Po ogłoszeniach z ostatniego wieczoru pojawiła się rzeczywista nadzieja, że sytuacja stanie się nieco łatwiejsza. Jednakże w trakcie nocy sytuacja ponownie uległa zmianie, a ograniczenia w naszej przestrzeni powietrznej zostały przedłużone do godz. 13.00 dnia dzisiejszego.

Wielu pasażerów znalazło się w matni w różnych miejscach nie tylko Europy, ale i świata, a naszym priorytetem powinno być podjęcie próby udzielenia pomocy tym ludziom, udzielenia pomocy wielu osobom, których bliscy zmarli, a którzy nie mogą wrócić do domu. Ci ludzie powinni być potraktowani priorytetowo przez linie lotnicze, a nie ignorowani przez nie i traktowani w taki sam sposób, jak pozostali pasażerowie.

Skutki gospodarcze są ogromne i cieszę się, że pan komisarz będzie przewodniczył grupie, której zadaniem będzie ustalenie skutków ekonomicznych tej sytuacji. Oczywiście konieczne jest – i uważam, że to właśnie na tym powinno polegać – wzmocnienie roli Eurocontrolu na skutek kryzysu, ponieważ wulkany nie respektują granic gospodarczych, geograficznych czy politycznych. Musimy poradzić sobie z tym problemem odgórnie. Zgadza się, że rozwiązywanie problemu przy uwzględnianiu 27 krajów i tylu też punktów widzenia jest nieskuteczne. Jednym z najważniejszych problemów, przed którymi stają obecnie pasażerowie, jest zamieszanie ...

(Przewodniczący odebrał mówcy głos)

Vicky Ford (ECR). – Panie przewodniczący! Chmura pyłu spowodowała stres i traumę u tysięcy podróżujących i straty finansowe wielu przedsiębiorstw. Faktycznie wielu naszych kolegów z odległych zakątków Europy zostało w tym tygodniu zatrzymanych. Należy podziękować prezydencji za poparcie opinii, że głosowanie bez ich udziału byłoby niedemokratyczne – zbyt często ci spośród nas, którzy pochodzą z dalszych okolic, mają wrażenie, że jesteśmy odsuwani na boczny tor w interesie sojuszy leżących w centrum Europy.

Wulkan przypominał nam również, że nie jesteśmy władcami tej planety i nie mamy odpowiedzi na wszystkie pytania. Wyraźnie widać, że musimy o wiele lepiej zrozumieć zarówno pył wulkaniczny, jak i gazy wulkaniczne, a badania w tej dziedzinie należy wspierać.

To przypominało nam również, jak bardzo staliśmy się uzależnieni od transportu lotniczego. Wiemy, że w najbliższych latach musimy zmniejszyć to uzależnienie. Powinniśmy z zadowoleniem przyjąć inwestycje w zaawansowane systemy komunikacji służące spotkaniom wirtualnym, jak również inwestycje w koleje dużych prędkości.

Wreszcie z zadowoleniem należy przyjąć plany dotyczące ograniczenia niepotrzebnych podróży. To z pewnością jedna z dziedzin, w których Parlament może dać dobry przykład.

Marian-Jean Marinescu (PPE). – (RO) Na razie nie potrafimy niestety przewidzieć wyjątkowych zjawisk naturalnych, jak na przykład erupcji na Islandii. W takich przypadkach można usprawiedliwić niewłaściwą reakcję, ale tylko jednokrotnie. Musimy dokładnie zbadać, co się stało, i opracować skuteczną reakcję w przypadku ponownego wystąpienia takiego zjawiska. Informacja o skutkach erupcji była nieodpowiednia. Dzisiaj, prawie tydzień po wybuchu tego chaosu, nadal nie wiemy, ile jeszcze będzie on trwał i jakie są rzeczywiste zagrożenia.

Konieczne jest ustanowienie centrum prowadzącego odpowiedni monitoring, bez względu na koszty, aby dać zainteresowanym – przedsiębiorstwom i pasażerom – szansę podjęcia odpowiednich działań. Reakcja przedsiębiorstw była spóźniona i niespójna, co spowodowało duże problemy dla pasażerów. Przedsiębiorstwa nie podjęły próby współpracy w celu koordynacji zarządzania przepływem pasażerów i maksymalnego możliwego wykorzystania wciąż dostępnych szlaków. Jedyną logiczną reakcją na ten błąd jest stworzenie jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej oraz ustanowienie scentralizowanego systemu kontroli ruchu leżącego w gestii jednego organu.

Panie urzędujący przewodniczący Rady! W zeszłym roku byłem sprawozdawcą dla inicjatywy jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej i niezwykle ciężko było mi dojść do obecnej formuły inicjatywy, po przeprowadzeniu nadzwyczaj trudnych negocjacji z Radą. W tym roku dokładnie taka sama sytuacja ma miejsce w odniesieniu do europejskich korytarzy towarowych.

Uważam, że państwa członkowskie powinny wyciągnąć jakieś wnioski z obecnej sytuacji. Reakcja państw członkowskich była nieodpowiednia i nie udało się zapewnić transportu za pomocą innych środków. Obecnie w Europie nie da się w cywilizowany sposób kupić biletu kolejowego. Bezwzględnie konieczne jest utworzenie europejskiego centrum odpowiedzialnego za podejmowanie interwencji i koordynację w razie wyjątkowych klęsk żywiołowych. Modernizacja transportu kolejowego również jest priorytetem, o którym wiele się mówi, ale zbyt mało się robi.

Mam nadzieję, że państwa członkowskie wyciągnęły jeden niezwykle ważny wniosek: nie wystarczy być przygotowanym na własnym terytorium, takie same warunki muszą panować w całej Unii Europejskiej. Potrzebna jest koordynacja, odpowiedzialność i łatwość podejmowania decyzji, i to wszystko na szczeblu Unii Europejskiej.

Stavros Lambrinidis (S&D). – (EL) Panie przewodniczący! Talent kapitana ujawnia się w trakcie burzy. W burzy wulkanicznej, jaka uderzyła na Europę, Unia powoli opracowywała prognozy, powoli reagowała i powoli zapobiegała rozprzestrzenianiu się problemów obywateli Unii Europejskiej. Podobnie jak zbyt wolno zareagowaliśmy na burzę gospodarczą, ale to zupełnie inna sprawa.

Są dwie kwestie w dzisiejszej debacie.

Po pierwsze, w odniesieniu do zakazu lotów i koordynacji, oczywiście to nie przedsiębiorstwa powinny porównywać zagrożenie życia z ponoszonymi przez siebie kosztami i podejmować decyzję, kiedy i dokąd latają. To zadanie kompetentnych władz krajowych. W ostatnich kilku dniach jedynym zdecydowanie pozytywnym osiągnięciem jest fakt, że nie ma żadnych ofiar do opłakiwania, nie zaryzykowaliśmy ich pojawienia się. Jednakże w sytuacji, która wykroczyła poza granice Europy, to od początku władze krajowe, które prowadziły koordynację z Eurocontrollem i meteorologami, powinny ocenić, czy mogą otworzyć korytarze powietrzne, które zgodnie z naszymi dzisiejszymi deklaracjami teraz będą otwarte – moim zdaniem nieszczęśliwie – pod wpływem nacisków finansowych ze strony przedsiębiorstw. To mnie przeraża.

Po drugie, w tak chaotycznej sytuacji niedopuszczalne jest kwestionowanie stosowania europejskiego rozporządzenia o odszkodowaniach dla pasażerów, rozporządzenia, które w takich warunkach powinno być automatycznie stosowane. Czy wiedzą państwo, że nieliczni pasażerowie, którzy zostali zatrzymani, otrzymali zapewnienie od swoich linii lotniczych, że zostaną im zwrócone koszty noclegu, oraz że większość z nich uzyskała zwrot dzięki twardym negocjacjom z liniami lotniczymi, podczas gdy większość nic nie uzyskała? Uważam, że Parlament Europejski powinien zbadać reakcję przedsiębiorstw w porównaniu z rozporządzeniem oraz to, czy prawa pasażerów były respektowane.

Ivo Belet (PPE). – (NL) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Dzień dobry! W oczywisty sposób mamy do czynienia z wydarzeniami nadzwyczajnymi. Obecnie zaburzenia w ruchu lotniczym są poważniejsze, niż to miało miejsce po wydarzeniach z 11 września, ale wyraźnie widać, że nie byliśmy tak dobrze przygotowani na tę sytuację nadzwyczajną, jak należało. Pomimo wszystkich wysiłków biur podróży i pracowników linii lotniczych wielu pasażerów zostało po prostu pozostawionych własnemu losowi i

skazanych na samodzielne znalezienie rozwiązania. Zdecydowanie musimy wyciągnąć wnioski z tej sytuacji i podjąć odpowiednie działania.

Panie przewodniczący, panie komisarzu! Po pierwsze nie mamy innego wyjścia, jak przyjąć plan awaryjny, skoordynowany plan europejski. Kluczowe znaczenie w tej sprawie ma fakt, że ten plan powinien zapewniać porzuconym pasażerom nie tylko bezpieczeństwo, ale naturalnie również informację i pomoc, aby poszkodowani mieli przynajmniej kogoś, do kogo mogą się zwrócić, oraz zapewnione schronienie. Musimy wykorzystać te wydarzenia do zdecydowanej poprawy losu wszystkich przyszłych pasażerów. Kolejną rzeczą, która stała się widoczna w kilku ostatnich dniach, jest fakt, że w Europie będziemy musieli zainwestować zdecydowanie większe środki w stworzenie transgranicznej sieci kolei dużych prędkości, która byłaby przyjazną dla środowiska alternatywą wobec wyraźnie wrażliwej sieci transportu lotniczego. Podejmijmy prawdziwe wysiłki, w ramach programu UE 2020, aby zrealizować wciągający projekt inwestycji kolejowych, który byłby korzystny dla poszczególnych obywateli, dla środowiska i dla zatrudnienia.

Jo Leinen (S&D). – (DE) Panie przewodniczący! Jak gdybyśmy potrafili przewidzieć, co się wydarzy, Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, która jest odpowiedzialna również za obronę cywilną, pracuje nad sprawozdaniem z inicjatywy własnej w sprawie wspólnotowego podejścia do zapobiegania klęskom żywiołowym. Sprawozdawcą jest pan poseł Ferreira. Na najbliższym posiedzeniu odbędzie się głosowanie w sprawie tego sprawozdania i omówimy wówczas nasze doświadczenia związane z chmurą pyłów wulkanicznych. Niedługo będziemy w stanie opracować stanowisko Parlamentu w tej sprawie na posiedzeniu plenarnym.

Zgadzam się z tymi posłami, którzy mówili, że jesteśmy słabo przygotowani do klęsk żywiołowych. Na szczęście w Europie występuje niewiele klęsk żywiołowych. Mamy jednak również małe doświadczenie w tej dziedzinie i wyraźnie widać, że nasze zarządzanie kryzysowe jest słabe. Moim zdaniem to wszystko zajęło zbyt wiele czasu. Pięć dni, które musiały minąć do przeprowadzenia próbnych lotów i zebrania danych rzeczywistych, to po prostu za dużo. Musimy wyciągnąć z tego wnioski. Nie chcę szafować oskarżeniami, ale doświadczenie pokazuje, że następnym razem musimy działać lepiej.

Jedna rzecz, którą ten pył wulkaniczny pokazał wyraźnie, to większe zapotrzebowanie na Europę. Panie komisarzu Kallas, powiedział pan, że obowiązki leżą po stronie władz krajowych. To jednak żadna pomoc dla ludzi, którzy padli ofiarami tej sytuacji. Potrzebujemy większego udziału Europy w obronie cywilnej i we wspólnej polityce transportowej. Traktat lizboński daje nam szersze możliwości. Podobnie jak pani poseł Hübner chciałbym zapytać pana, w jaki sposób ma pan zamiar wykorzystać możliwości wynikające z traktatu lizbońskiego w zakresie zarządzania kryzysowego i obrony cywilnej. Sytuacja w tym zakresie musi się poprawić.

Anne Delvaux (PPE). – (FR) Panie przewodniczący! „Bałagan”, „chaos”, „paraliż”, „kakoфония”, „katastrofa”, „kataklizm” – prasie nie brakuje słów do opisanego zamknięcia europejskiej przestrzeni powietrznej i jego skutków.

Nie chcę powracać do tego, co już powiedziano, w szczególności w odniesieniu do zakresu ogromnych – niewyobrażalnych, jak można by określić – bezpośrednich czy pośrednich skutków finansowych tego kryzysu. Chociaż z zadowoleniem przyjmuję możliwość udzielenia nadzwyczajnej pomocy publicznej dla sektora linii lotniczych, które poniosły już duże straty po 11 września 2001 r., to nadal mam mieszane uczucia wobec radzenia sobie z tymi wydarzeniami przez Europę.

Po pierwsze, wiedząc, że sytuacja dotknęła 750 tysięcy europejskich pasażerów, spośród których wielu nadal jest uziemionych w wielu zakątkach globu, wiedząc, że wraz z upływem czasu straty gospodarcze rosną wykładniczo, w jaki sposób można wyjaśnić, że europejscy ministrowie transportu potrzebowali nie jednego, dwóch, trzech, czterech, ale aż pięciu dni na zwołanie spotkania, za pomocą telekonferencji, w celu skoordynowania swoich działań i podjęcia decyzji o stworzeniu stref o różnym natężeniu ruchu?

Po drugie, nikt nie poddaje w wątpliwość potrzeby zastosowania zasady ostrożności jako bezwzględnego priorytetu – podkreślam słowo „priorytetu”. Jednakże dzisiaj, kiedy stopniowo przywraca się ponownie ruch w bezpiecznych strefach, kiedy warunki pogodowe nie uległy zmianie, a wulkan jest nadal aktywny, można się zastanawiać, jakich dodatkowych gwarancji bezpieczeństwa dla pasażerów nie mogliśmy zapewnić wcześniej, szybciej?

Po trzecie, opracowano model ewoluujących działań – według prognoz pogodowych rozwój i aktywność wulkanu może zmieniać się z godziny na godzinę – ale kto będzie w dalszym ciągu dokonywał aktualnej oceny bezpieczeństwa korytarzy powietrznych? Czy te loty próbne muszą być przeprowadzane przez

lotnictwo cywilne i linie lotnicze? Wreszcie, jeżeli ta sytuacja będzie się utrzymywać, pogorszy się lub powtórzy, co jest prawdopodobne, wprowadzone metody zarządzania muszą zapewniać lepszą koordynację między państwami członkowskimi oraz specjalne procedury operacyjne opierające się na rzeczywistych danych i lepszej koordynacji pozostałych środków transportu w wyjątkowych okolicznościach. Należy jednak wziąć pod uwagę również potrzebę skoordynowania pomocy, umożliwiającej powrót do domu dziesiątek tysięcy porzuconych pasażerów; oni również są uprawnieni do informacji i pomocy. Jednakże jak dotąd podejmowano jedynie pojedyncze krajowe inicjatywy.

Inés Ayala Sender (S&D). – (ES) Panie przewodniczący! Z zadowoleniem przyjmuję szansę stawienia czoła naszemu obowiązkowi, jaką daje nam ta debata.

Aby zareagować na obecne kryzysy nie wystarczy wymiar krajowy i decyzje międzyrządowe, ani proste rozwiązania, które opierają się na modelach statystycznych.

Słusznie zwraca się uwagę na pracowitość, z jaką w dzień po zamknięciu przestrzeni powietrznej hiszpańska prezydencja w Radzie dostrzegła szansę wykorzystania podejścia europejskiego w celu znalezienia rozwiązania chaosu, jaki już rozszerzał się poza uprawnienia rządów krajowych, a co ważniejsze – skazywał tysiące podróżnych w granicach UE i poza nimi na rozpaczliwą sytuację. Ich powrót musi być dla nas priorytetem.

Chociaż początkowe działania były właściwe, zgodnie z zasadą ostrożności i w celu zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim obywateli – zarówno tych w powietrzu, jak i tych mieszkających pod korytarzami lotniczymi – to brak jasności w odniesieniu do przyszłości i narastające poczucie niepewności, wynikające ze złożoności decyzji międzyrządowych, zmusiło do postawienia wielkiego pytania, które zawsze się pojawia: co robi Europa? Musimy uznać, że te wspólne działania komisarza Kallasa i prezydencji hiszpańskiej przyniosły zmianę podejścia w rekordowym czasie – co nigdy nie oznacza dostatecznie szybko, ale szczerze mówiąc, uwzględniając trudności, uczynili to w rekordowym tempie. Chociaż tak, jak należy, to podejście opiera się na zasadzie ostrożności, mimo wszystko wywołuje ważne wątpliwości.

Wnioski z tego wyboru są następujące: przestrzeganie praw pasażerów nie spełnia oczekiwań w sytuacji wyjątkowej. Działania podjęte na szczeblu europejskim i krajowym były niewystarczające. W krótkim okresie musimy sprowadzić pasażerów do domu i zapewnić pilne rozwiązania, ale w średnim okresie musimy wprowadzić usprawnienia.

Służba działań zewnętrznych powinna również być w stanie reagować na te nadzwyczajne okoliczności, w niektórych przypadkach nie może ogłaszać przerwy weekendowej.

Sektor ruchu lotniczego, biura podróży, przemysł turystyczny, logistyka itp., które ledwo zaczęły dostrzegać koniec kryzysu, otrzymały prawdziwy cios, a ja z zadowoleniem przyjmuję obecność pana komisarza Almunii, który będzie odpowiedzialny za zapewnienie rozwiązań potrzebnych temu sektorowi.

Jak najszybsze ukrócenie niepewności również pomoże nam wyjść z tego kryzysu. W oczywisty sposób potrzebujemy wreszcie systemu zastępującego podróże lotnicze, nawet jeżeli zostanie ustanowiona jednolita europejska przestrzeń powietrzna. Nawet wspólnymi siłami koleje, transport drogowy i sektor transportu morskiego nie były w stanie ich zastąpić.

Artur Zasada (PPE). – (PL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Z całą pewnością mamy do czynienia z sytuacją kryzysową. W Europie ruch lotniczy został zredukowany o 70 %. 80 % lotnisk jest zamkniętych. Mam jednak nadzieję, że jesteśmy w stanie wyciągnąć kilka konstruktywnych wniosków. Po pierwsze: Komisja powinna zrobić wszystko, aby wybuch wulkanu nie doprowadził do bankructw europejskich przewoźników, którzy i tak znajdują się w katastrofalnej sytuacji finansowej. Mówię to w kontekście wczorajszej debaty na temat finansowania bezpieczeństwa w ruchu lotniczym i oporu Rady przed finansowaniem bardziej rygorystycznych środków związanych z bezpieczeństwem.

Po drugie: eksperymenty z nowymi, niesprawdzonymi technologiami takimi jak skanery do ciała i płyny z pewnością nie poprawią bezpieczeństwa, a na pewno będą miały wpływ na kondycję finansową europejskich przewoźników.

Po trzecie: kwestia pasażerów. Uważam za rozsądną decyzję o wstrzymaniu lotów w trosce o ich bezpieczeństwo. Jednak troska ta nie powinna się na tym kończyć, ale powinna obejmować również pomoc dla tych, którzy nie ze swojej winy utknęli na lotniskach. O kwestiach tych Parlament Europejski, a w szczególności Komisja Transportu, dyskutowała już nie raz na swoich posiedzeniach. Ale paradoksalnie dopiero wybuch wulkanu na Islandii uświadomił wszystkim, jak niezbędnym ogniwem w prawidłowym

funkcjonowaniu gospodarki Unii Europejskiej jest branża lotnicza, a w szczególności tym z przedstawicieli instytucji unijnych, którzy z tego powodu nie mogli udać się w niedzielę na uroczystości żałobne w Krakowie.

Jörg Leichtfried (S&D). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu Kallas, panie ministrze Lópezie Garrido, panie i panowie! Uważam, że reakcja Unii Europejskiej i państw członkowskich na ten kryzys była zupełnie zadowalająca i że uczyniono wszystko, co było możliwe. Ich działania były zgodne z zasadą, według której bezpieczeństwo jest najważniejsze. Możemy dyskutować, czy należało wcześniej zbadać chmurę pyłów. Uważam, że było to możliwe, ale zasadniczo podjęte działania były akceptowalne.

Teraz musimy omówić i uważnie się zastanowić, co należy uczynić dla ludzi, dla obywateli europejskich, którzy zostali pozostawieni sami sobie. Wczoraj otrzymałem telefon od trzech osób znajdujących się w tej sytuacji. Jeden z tych przypadków dotyczy członków rodziny, którzy czekają na lotnisku w Tajlandii i którym powiedziano, że prawdopodobnie będą w stanie polecieć 29 kwietnia. Do tego momentu spędzili już cały tydzień na lotnisku. Drugi przypadek dotyczy młodych ludzi w Nowym Jorku, którym powiedziano, aby nie opuszczali hotelu przez co najmniej tydzień, ponieważ mogą zostać odebrani w każdym momencie. Trzeci przypadek to rodzina emerytów znajdująca się na wyspie na Morzu Norweskim, których nie stać już na dalsze ponoszenie kosztów zakwaterowania, ale którzy nie są w stanie wyjechać.

To są kwestie, o których musimy pomyśleć i porozmawiać w Parlamencie Europejskim. Musimy zaproponować tym ludziom rozwiązania, udzielić im wsparcia i złożyć przydatne oferty. Nie możemy porzucać obywateli europejskich znajdujących się w tej sytuacji, lecz musimy im pomóc.

Przewodniczący. – Panie i panowie, bardzo państwu dziękuję! Obecnie mamy niezwykłą sytuację, ponieważ omawiany przez nas temat jest tak pilny i tak ważny dla wielu osób, a w szczególności dla społeczeństwa, że mamy więcej wniosków o udzielenie głosu niż kiedykolwiek.

To rekord, ponieważ wydaje mi się, że mam 13 bądź 15 wniosków, a chociaż posłowie nadal zwracają się o udzielenie głosu, w oczywisty sposób nie możemy pozwolić na 20 wystąpień.

Mimo to spróbujemy umożliwić wszystkim zabranie głosu, między innymi, aż do przybycia przewodniczącego, ponieważ opuścił on nas na chwilę, a ja doraźnie go zastępuję. Ponieważ nie chcę zaczynać kolejnej debaty, będziemy realizować procedurę pytań z sali dopóki przewodniczący nie wróci lub wszyscy znajdujący się na liście nie zabiorą głosu.

Sergio Paolo Francesco Silvestris (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jestem wdzięczny panu komisarzowi i panu ministrowi reprezentującemu prezydencję hiszpańską za ich wystąpienia i podjęte przez nich działania.

Nie sądzę, aby były jakiegokolwiek wątpliwości, że w tej nadzwyczajnej sytuacji priorytetem jest zapewnienie bezpieczeństwa, i bezpieczeństwo zostało zapewnione, ponieważ wskutek tej katastrofy czy też tego nieoczekiwanego zjawiska naturalnego nie wydarzył się żaden wypadek samolotu spowodowany przez chmurę.

Dlatego cele w zakresie bezpieczeństwa zostały osiągnięte, a my możemy się z tego jedynie cieszyć. Obecnie nadal mamy dwa problemy: pierwszy z nich dotyczy terminów. Czy można było szybciej podjąć działania? Czy można było podjąć kroki służące wcześniejszej interwencji i wcześniejszemu ponownemu otwarciu najbezpieczniejszego obszaru dla ruchu lotniczego, uwzględniając ogromne skutki gospodarcze, wpływ gospodarczy, jaki ta katastrofa wywiera na ruch lotniczy i linie lotnicze? Czy nie można było wcześniej podjąć działań? Musimy znaleźć na to odpowiedzi.

Druga kwestia: tysiące pasażerów jest nadal wstrzymanych i muszą pozostać w hotelach, zmieniać...

(Przewodniczący odebrał mówcy głos.)

Marc Tarabella (S&D). – (FR) Panie przewodniczący! Niniejsza debata umożliwiła zabranie głosu wielu ekspertom w dziedzinie transportu. To prawda, że w znacznej mierze skupiliśmy się na problemach gospodarczych spowodowanych przez tę wyjątkową i nieprzewidywalną sytuację.

Jak już powiedziano, istnieją również aspekty ludzkie, a ja patrzę na tę sytuację bardziej z punktu widzenia obrońcy obywateli jako konsumentów, wielu setek tysięcy osób, które zostały obecnie opuszczone gdzieś w różnych zakątkach świata i nie są w stanie wrócić do domu. Myślę bardziej o nich, a szczególnie o tych, których nie stać już na pobyt tam, gdzie się znajdują, którzy są pozostawieni sami sobie i nie mają innego rozwiązania.

Odnosząc się do tego pustego nieba i tych lotnisk zapełnionych zrozpaczonymi ludźmi, być może należy pomyśleć o zmianie dyrektyw dotyczących transportu, w szczególności transportu lotniczego. Dyrektywa w sprawie pakietów podróży prawdopodobnie zostanie zmieniona. Czy nie moglibyśmy – a o tym dotychczas nie wspomniano – pomyśleć o obowiązkowym ubezpieczeniu służącym zapewnieniu opieki dla takich ludzi w przypadku wystąpienia siły wyższej, w szczególności aby nie pozostawiać ich w rozpaczy samym sobie?

Jarosław Leszek Wałęsa (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Obecna sytuacja uświadamia nam i potwierdza naszą niemoc wobec sił natury. Jednak, jako poważna organizacja, Unia Europejska powinna być lepiej przygotowana na takie przypadki, a szczególnie do sprawnego reagowania w nagłych przypadkach. Trudno jest oczywiście przygotowywać się do czegoś, co może się wydarzyć lub nie raz na 150 lat, ale widzimy w tej chwili, że ogólnoeuropejska infrastruktura kolejowa i sieć połączeń są całkowicie niewystarczające. Powinniśmy odpowiedzieć sobie tutaj na pytanie, jak należy to usprawnić.

Pozostałe kwestie, które powinniśmy przedyskutować, to, po pierwsze, jak będzie wyglądała pomoc publiczna dla zagrożonych przedsiębiorstw. Wiemy, że będą to ogromne pieniądze, które trzeba będzie przeznaczyć na naprawienie sytuacji finansowej tych przedsiębiorstw. Pozostała kwestia to to, jak należy opracować strategię, która przygotuje nas długofalowo do reagowania i lepszego usprawnienia...

(Przewodniczący odebrał mówcy głos.)

Antonio Masip Hidalgo (S&D). – (ES) Panie przewodniczący! Pan komisarz mówił o absurdalnych i zbędnych procedurach. Dlatego powinniśmy być konsekwentni.

Zmarnowaliśmy zbyt wiele okazji, zbyt wiele traktatów, w ramach których mogliśmy ustanowić kompetencje wspólnotowe w zakresie europejskiej przestrzeni powietrznej. Mimo to, chociaż nie jesteśmy w stanie działać w powietrzu w taki sposób, w jaki należało, możemy to uczynić na ziemi. Na przykład możemy monitorować prawa pasażerów, jak również pełnić rolę mediatora lub zwracać się o rozejm w wielu przemysłowych sporach w transporcie lądowym. Nie powinniśmy mieć usług minimalnych, powinniśmy mieć usługi maksymalne dla wszystkich.

Czesław Adam Siekierski (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Mam nadzieję, że zaistniała trudna sytuacja w transporcie europejskim nie będzie zbyt długa i nie przeistoczy się w rzeczywisty kryzys transportowy. Doświadczenia, które zdobywamy są zbyt kosztowne, ale bardzo pouczające. Należy wyciągnąć właściwe wnioski, oto niektóre z nich, które nasuwają się na gorąco. Po pierwsze: bezpieczeństwo transportowe, tak w zakresie jakości, jak i możliwość przemieszczania się obywateli, jest naszym wspólnym priorytetowym obowiązkiem. Po drugie: potrzeba zrównoważonego rozwoju wszystkich form transportu, nie można zaniedbywać szczególnie transportu kolejowego. Po trzecie: sprawny transport to krwioobieg gospodarki. Transport towarów, mobilność siły roboczej decydują o rozwoju, o czym powinniśmy szczególnie pamiętać w kryzysie gospodarczym. Wreszcie potrzeba odpowiednich procedur, koordynacji, osobnego wsparcia linii lotniczych, wzajemnej pomocy i solidarności europejskiej dla dobra naszych obywateli.

Piotr Borys (PPE). – (PL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Katastrofa pokazała, że brakuje nam w Unii Europejskiej procedur na wypadek takiego rodzaju katastrof jak ta, który zaistniała w wyniku wybuchu wulkanu.

Po pierwsze, Unia Europejska powinna koordynować zakres bezpieczeństwa i decydować o możliwości startu samolotów. Nie może to być wyłącznie w kompetencji państw członkowskich. Po drugie, należy zastanowić się nad kwestią odpowiedzialności gospodarczej. Wydaje się, że system ubezpieczeń europejskich, być może narodowych, od tego typu przypadków powinien być rozwiązaniem. Po trzecie, w kwestii logistyki pomiędzy pasażerami, którzy utknęli w transferze pomiędzy poszczególnymi krajami, zabrakło faktycznej mobilności sieci transportowej, sieci TNT oraz szybkich pociągów. Wreszcie wydaje się, że w przypadku pasażerów, którzy utknęli poza Unią Europejską, Europejska Służba Działań Zewnętrznych powinna mieć określone procedury, aby im pomóc. Liczę na to, że te szybkie procedury zostaną wprowadzone.

Kriton Arsenis (S&D). – (EL) Panie przewodniczący, panie i panowie! W ostatnich kilku dniach przeżyliśmy w naszych życiach bezprecedensowy wstrząs. Samoloty, od których jesteśmy uzależnieni w naszych podróżach z naszych regionów do Brukseli i Strasburga, nie są już do naszej dyspozycji. Wstrząs był ogromny; musieliśmy korzystać z pociągów, statków i autobusów, to wszystko zabrało o wiele więcej czasu, a wielu posłom z najwyższym trudem udało się dostać tutaj.

Jednakże w okresie ostatnich kilku dni mogliśmy zobaczyć, że jesteśmy bezwzględnie uzależnieni od samolotów; zobaczyliśmy, że istnieją alternatywne środki transportu, ale że obecna infrastruktura kolejowa w Europie jest nieodpowiednia; to nie są najnowsze zdobycze techniki. Czy jesteśmy być może w stanie wyobrazić sobie Unię Europejską w pełni pokrytą siecią kolei dużych prędkości, Europę, w której każda podróż krótsza niż 1000 kilometrów odbywa się pociągiem i w której wykorzystujemy samoloty wyłącznie do dalszych podróży?

Podróże lotnicze wywierają ogromny wpływ na klimat Unii Europejskiej. Jest on większy, niż wywierany przez rafinerie czy huty stali ...

(Przewodniczący odebrał mówcy głos.)

Magdalena Alvarez (S&D). – (ES) Panie przewodniczący! Uważam, że odpowiedzi, jakich jesteśmy w stanie teraz udzielić, są w stanie jedynie załagodzić obecną sytuację, ale nie mogą zapobiec powtórzeniu się jej w przyszłości.

W transporcie nie istnieją drogi na skróty, rozwiązania krótkoterminowe, a ta sytuacja powinna stać się okazją – tym bardziej, że obecnie przygotowywana jest biała księga – do uwzględnienia, wprowadzenia i ustanowienia niezbędnych środków służących ograniczeniu naszego nadmiernego uzależnienia od naszych połączeń lotniczych. Musimy zrównoważyć te połączenia poprzez ułatwienie i wzmocnienie alternatyw, które obecnie są relatywnie słabsze, na przykład transportu kolejowego i morskiego.

Dlatego uważam, że zarówno pan komisarz Kallas, jak i pan poseł Grosch, który jest sprawozdawcą dla tego sprawozdania, uwzględnią wnioski zgłaszane przez wszystkich posłów, dotyczące potrzeby wzmocnienia transportu kolejowego i transeuropejskich sieci transportu tego rodzaju.

Bendt Bendtsen (PPE). – (DA) Panie przewodniczący! W trakcie odbywającej się dziś rano debaty powiedziano wiele rozsądnych rzeczy, ale uważam, że musimy spojrzeć nieco bardziej w przyszłość. To, co się wydarzyło, wydarzy się ponownie. Specjaliści na Islandii twierdzą, że nie chodzi o to, czy dojdzie do dalszych erupcji, ale raczej o to, kiedy do nich dojdzie. Właśnie dlatego musimy spojrzeć nieco dalej i ustalić, w jaki sposób radzić sobie z tą sytuacją, kiedy wydarzy się ponownie w przyszłości. Moim zdaniem elementem tego procesu powinno być skoncentrowanie się na kwestii ustanowienia połączeń kolei dużych prędkości między stolicami europejskimi i na tym, w jaki sposób zapewnimy potrzebną interoperacyjność.

Tanja Fajon (S&D). – (SL) Panie i panowie! Oczywiście doskonale wiemy, że bezpieczeństwo pasażerów musi być naszym najwyższym priorytetem i że prowadzimy tę dyskusję dzisiaj przede wszystkim dlatego, że przyroda nam o tym przypomniała. W większości Europy loty zostały wstrzymane, pasażerowie czekają w nieskończoność, linie lotnicze ponoszą coraz większe straty, pracownicy przemysłu zaczynają obawiać się o swoje miejsca pracy, a straty gospodarcze są niewyobrażalne. Oczywiście linie lotnicze mają prawo myśleć, że jeżeli rolnicy otrzymują odszkodowania za klęski żywiołowe, to one również są uprawnione do otrzymania rekompensaty. W odniesieniu do środowiska w ostatnich kilku dniach z pewnością oddaliśmy mu ogromną przysługę.

Wzajemne połączenia – niech to będzie nauczka, że Europa potrzebuje połączenia transportu lotniczego, kolejowego i drogowego, a my musimy zapewnić finansowanie kolei dużych prędkości i zmniejszyć emisję zanieczyszczeń. Musimy natychmiast zareagować w sposób odpowiedzialny, a przede wszystkim pamiętając o bezpieczeństwie pasażerów.

Judith A. Merkies (S&D). – (NL) Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałabym wyrazić swoje współczucie dla wszystkich poszkodowanych przez ten kryzys. „Kryzys” jest słowem, które zdecydowanie zbyt często mamy okazję ostatnio słyszeć: kryzys gospodarczy, kryzys finansowy, kryzys transportowy, wszelkie inne rodzaje kryzysu na całym świecie. Jedną bardzo widoczną kwestią jest to, że nasze społeczeństwo jest niezwykle wrażliwe na kryzysy tego rodzaju. Potrzebujemy siatki bezpieczeństwa. Mamy tendencję do mówienia o społeczeństwie ekologicznym, ale społeczeństwo ekologiczne musi również uwzględniać ekologiczny transport, a my w oczywisty sposób nie zrealizowaliśmy naszych zadań w tej dziedzinie.

Wielu posłów z mojej grupy, jak również z innych, już to powiedziało: bardzo pilną sprawą są inwestycje w transport ekologiczny oraz lepsze i szybsze połączenia w UE – jak również oczywiście lepsze i szybsze połączenia także poza UE, jeżeli mamy coś do powiedzenia w tej kwestii – kolejowe, ale dlaczego również nie żeglugowe? Byłoby to korzystne dla gospodarki, klimatu, ale również dla stabilności tego społeczeństwa, ponieważ ono tego właśnie desperacko potrzebuje.

Gesine Meissner (ALDE). – (DE) Panie przewodniczący! Wyraźnie widać, że ta cała sprawa koncentruje się na pasażerach. Chcemy, aby pasażerowie w Europie byli transportowani bezpiecznie. Domagamy się bezpieczeństwa, ale potrzebujemy również różnych możliwości transportowych. Uważam, że potrzebujemy wszystkich obecnie dostępnych środków transportu. Potrzebujemy samolotów, ponieważ nie mamy rozwiązania alternatywnego wobec latania. Wiele powiedziano o kolejach dużych prędkości. Oczywiście byłoby korzystnie, gdybyśmy mieli ich więcej, ale jaki jest pożytek z najlepszego pociągu dużych prędkości, jeżeli musi się on zatrzymać na granicy?

Dlatego uważam, że powinniśmy iść krok po kroku. Po pierwsze potrzebujemy ciągłości europejskiego systemu kolejowego, podobnie jak potrzebujemy jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej. Ponieważ wszystkie strony wypowiadały się za lepszą koordynacją między państwami członkowskimi, chciałabym ponownie wezwać wszystkich do podjęcia działań, ponieważ to partie w państwach członkowskich są odpowiedzialne za blokowanie postępu w tej dziedzinie. Proszę upewnić się, aby krajowe partie w państwach członkowskich faktycznie opowiadały się za otwarciem transportu w Europie. Jeżeli nam wszystkim uda się przekonać partie, w przyszłości sytuacja poprawi się.

Corina Crețu (S&D). – (RO) W ostatnich dniach wiele mówiono o stratach finansowych poniesionych przez linie lotnicze, co faktycznie miało miejsce. Coraz wyraźniej widać, że należy ustanowić mechanizm udzielania pomocy tym przedsiębiorstwom, tym bardziej, że ten kryzys spowodowany erupcją wulkanu na Islandii może się przedłużyć.

Uważam jednak, że bezpieczeństwo pasażerów i ochrona konsumentów muszą być priorytetem wobec wszystkich innych kwestii. Ogromne niezadowolenie panuje wśród pasażerów, którzy są odmiennie traktowani w różnych krajach i przez różne linie lotnicze. Wyraźnie widać, że należy ustanowić standardy postępowania w tej dziedzinie, co oznaczałoby ogromny krok naprzód dla pasażerów, którzy obecnie przemieszczają się z miejsca na miejsce wobec niepewności związanej z ponownym otwarciem przestrzeni powietrznej.

Gilles Pargneaux (S&D). – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Kryzys, z jakim od kilku dni mamy do czynienia, pokazał również – o czym nie wspomina się w odpowiednim stopniu – klęskę strategii lizbońskiej, którą Unia Europejska mogła realizować w ostatnim dziesięcioleciu.

To fiasko, wynikające z deregulacji i zacieklej konkurencji, pokazuje dzisiaj, za pośrednictwem tego kryzysu, że Unia Europejska nie była w stanie skoordynować niezbędnego podejścia, które umożliwiłoby nie tylko ochronę tych, którzy zostali zatrzymani na tych lotniskach, ale również do nakreślenia drogi naprzód poprzez na przykład umożliwienie przeprowadzenia lotów próbnych liniom lotniczym. Dlatego wzywam Unię Europejską do zmobilizowania się.

Mówi się nam, że potrzebujemy większych kompetencji europejskich. Faktycznie w tak ważnym sektorze, jak transport lotniczy, muszą istnieć usługi publiczne, wspierane przez Unię Europejską.

Elisa Ferreira (S&D). – (PT) Panie przewodniczący! To był oczywiście nieoczekiwany kryzys, a zasada ostrożności musi oczywiście mieć pierwszeństwo. Należy jednak wyciągnąć pewne wnioski, a pierwszym z nich jest fakt, że przez pięć dni nie usłyszeliśmy dostatecznie silnego i odpowiedzialnego politycznie głosu europejskiego. Brakowało takiego głosu w zakresie ochrony interesów pasażerów, wyjaśnienia ich praw, poszukiwania alternatywnych środków transportu i koordynacji rozwiązań.

Drugi wniosek to fakt, że zwykłym obywatelom nie powinno się wydawać, że sposób wyjścia z kryzysu polega na walce o kompetencje między tymi, którzy chcą uniknąć strat gospodarczych, a tymi, którzy domagają się przestrzegania zasady ostrożności. Należy zapewnić pełną przejrzystość i pełną obiektywność w odniesieniu do warunków wyjścia z tej sytuacji, w której cała przestrzeń powietrzna Unii Europejskiej została zamknięta. Dlatego usprawnienie testów naukowych, jak również koordynacji na szczeblu...

(Przewodniczący odebrał mówcy głos.)

Robert Goebbels (S&D). – (FR) Panie przewodniczący! Zasada ostrożności stała się zasadą nieodpowiedzialności. W obliczu najmniejszego ryzyka zasada ostrożności stała się pretekstem do rezygnacji z wszelkiej odpowiedzialności. Żadne tak zwane podmioty „odpowiedzialne” nie wąż się już realizować swoich obowiązków.

Możliwa epidemia grypy? Proszę bardzo, zachęca się tysiące ludzi do wykonywania szczepień. Erupcja wulkanu? Proszę bardzo, zamyka się całą europejską przestrzeń powietrzną, nawet jeżeli eksperymenty

pokazały, że pył wulkaniczny nie jest w rzeczywistości niebezpieczny, za wyjątkiem samolotów, które muszą przelecieć przez gęstą chmurę.

Jednakże ze względu na zasadę ostrożności nasze przedsiębiorstwa są skazane na niepodjęcie odpowiedzialności przez właściwe władze, na słabość ekspertów i na niemoc polityki, która koncentruje się na pogaduszkach o potrzebie ograniczenia naszego nadmiernego uzależnienia od transportu lotniczego i zwiększenia inwestycji w sieci kolejowe, być może poprzez rozszerzenie ich nawet do Azji, Ameryk, Afryki, Oceanii i każdej wyspy po drodze.

PRZEWODNICZY: JERZY BUZEK

Przewodniczący

Diego López Garrido, urzędujący przewodniczący Rady. – (ES) Panie przewodniczący! Uważam, że w oczywisty sposób istnieje zgoda, że przede wszystkim musimy skoncentrować się na przyrodzie. Pan poseł Cramer stwierdził to dość wyraźnie, a ja zgadzam się z nim, ponieważ to ważny sygnał dla nas wszystkich. Oczywiście musimy skoncentrować się również na Unii Europejskiej, na działaniach Europy, stanowiących reakcję na kryzys o europejskim znaczeniu, który ma niezwykle poważne skutki dla milionów obywateli Europy i innych krajów spoza Unii Europejskiej, jak również na sytuację gospodarczą najważniejszych przemysłów europejskich.

Można było natychmiast zauważyć, że wydarzenia wyprzedziły działania państw członkowskich, które mają uprawnienia do decydowania o otwarciu lotnisk, i z tego względu Unia Europejska podjęła natychmiastową interwencję. Powtarzam, panie pośle Speroni, pani pośle Ferreira, działania zostały podjęte niezwłocznie. W piątek można było dostrzec, że sytuacja staje się poważna. Jak tylko dało się to zauważyć, Komisja Europejska, wraz z hiszpańską prezydencją w Radzie i Eurocontrol, zaczęła natychmiast działać, a w niedzielę – jak już wcześniej stwierdził pan komisarz Kallas – doszło do publicznego wystąpienia Komisji i prezydencji – w osobach pana komisarza Kallasa i mnie – służącego wyjaśnieniu sytuacji i określeniu, jakie działania zostaną podjęte. Należało przeprowadzić takie działania, jak wczorajsze spotkanie Eurocontrol i decyzja podjęta na wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu Rady, zwołanym przez rząd hiszpański, a któremu przewodniczył hiszpański minister ds. robót publicznych.

Zatem działania zostały podjęte. Podjęto działania, które miały służyć podjęciu decyzji, działań, przyjęciu podejścia, priorytetów, które miałyby charakter europejski. Dzisiaj realizowana jest wczorajsza decyzja przyjęta na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady ministrów. Dzisiaj rano Eurocontrol wyznaczył cztery strefy o zwiększonym stopniu bezpieczeństwa, w których mogą się odbywać loty pod warunkiem, że istnieją porozumienia i koordynacja między państwami członkowskimi. Zatem przestrzeń powietrzna jest stopniowo otwierana, ale to będzie oczywiście uzależnione od warunków i przyrody. Naturalnie będzie to uzależnione od tych kwestii, ale decyzja podjęta wczoraj jest już dzisiaj wdrażana, i będzie to oczywiście zawsze robione na podstawie zasady ostrożności i potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa.

Uważam, że w przedmiotowym przypadku natychmiast można było dostrzec, że podejście europejskie oznaczało szansę przyjęcia zdecydowanie bardziej wyważonej decyzji. Podejście europejskie oznaczało konieczność uwzględnienia różnych czynników, które zawsze należy brać pod uwagę, kiedy dzieje się coś nadzwyczajnego, jak na przykład ta sytuacja, która ma obecnie miejsce. Przede wszystkim oznacza to, że model oceny ryzyka jest zdecydowanie precyzyjniejszy, dokładniejszy. Panie pośle Sterckx, odpowiadając na pańskie uwagi dotyczące tej kwestii chciałbym powiedzieć, że Eurocontrol uwzględnia decyzje podjęte przez to Centrum Ostrzegania o Pyłach Wulkanicznych w Londynie, ale będzie brało pod uwagę również loty próbne, informacje przekazywane przez władze krajowe, producentów samolotów oraz informacje pochodzące z Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Lotniczego w Kolonii, która także moim zdaniem powinna zostać wzmocniona. To wszystko zostanie wzięte pod uwagę w celu sporządzenia dokładniejszej mapy, co ma miejsce właśnie teraz dzięki propozycji technicznej opracowanej przez Eurocontrol, opierającej się na danych naukowych.

Podejście europejskie oznacza, że jednocześnie można uwzględnić bezpieczeństwo, które jest ważną, podstawową zasadą, naczelną wobec pozostałych zasad, zatem zgadzam się z tymi, którzy o tym mówili. Oznacza to, że skutki gospodarcze mogą zostać wzięte pod uwagę, a Komisja ustanowiła grupę roboczą – która spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem również z państwa strony – której zadaniem jest przedstawienie w przyszłym tygodniu sprawozdania dotyczącego aspektów związanych z ekonomią. Oznacza to również, że możliwe jest uwzględnienie praw obywateli i ich mobilności. Dlatego ponownie wzywam wszystkie rządy państw Unii Europejskiej do udzielenia pomocy przy powrocie tych ludzi do domu, przy wykorzystaniu każdego możliwego środka transportu, oraz podjęcia szczególnych,

nadzwyczajnych wysiłków, aby tego dokonać, ponieważ to podstawowe prawo, jakie mają obywatele: prawo powrotu do domu, do wyjechania gdziekolwiek chcą się udać. Dlatego wzywamy do poszanowania ich prawa do swobodnego przemieszczania się.

W odniesieniu do przyszłości uważam, że ta sytuacja otwiera nam paletę możliwości przeprowadzenia dokładniejszej debaty, a Parlament Europejski jest właściwym miejscem do przeprowadzenia takiej debaty. Ta debata musi dotyczyć problemu praw pasażerów w tych nadzwyczajnych okolicznościach oraz potrzeby opracowania planu awaryjnego, co wymaga również przejrzystości w działaniach Unii Europejskiej – o czym mówiła pani poseł Bilbao – aby możliwe było przeprowadzenie reform strukturalnych, wiążących się ze wzmocnieniem transeuropejskich sieci kolejowych w Europie. To staje się bezwzględnie strategicznym celem, który – uwzględniając wszystkie zagadnienia – po prostu jest równoważny nadaniu kształtu Europie, ponieważ historycznie rzecz ujmując nadanie kształtu nowoczesnym państwom dokonało się za pośrednictwem rozwoju komunikacji, dróg, kolei oraz połączeń morskich. W przyszłości proces kształtowania Europy, Europy XXI wieku, nie zakończy się, jeżeli nie zostanie przeprowadzony za pośrednictwem jej infrastruktury komunikacyjnej, w tym przypadku zasadniczo za pośrednictwem kolei.

Te dwie kwestie są ze sobą powiązane, a rozwój tej infrastruktury transportowej ma duże znaczenie polityczne i symboliczne, co staje się prawdziwie ważnym celem dla Europy XXI wieku. W tym kontekście uważam, że był to całkowicie odpowiedni czas i miejsce na wspomnienie o tej reformie przez posłów Swobodę i Schulza, panią poseł Álvarez oraz innych mówców, ponieważ niewątpliwie jest to ten element przyszłości, do którego powinna zmierzać Unia Europejska.

Gay Mitchell (PPE). – Panie przewodniczący! Czy mogę uprzejmie prosić o przedłużenie debaty, ponieważ ta dyskusja jest zdecydowanie zbyt ugrzeczniowa. Stacje kolejowe, linie lotnicze i władze lotnisk traktują ludzi jak śmieci. Jesteśmy zdecydowanie zbyt grzeczni. Powinniśmy wykorzystać uprawnienia UE w Radzie i w Komisji do tego, by zmusić ludzi do otwarcia punktów informacyjnych. Na stacji Bruksela Centralna znajduje się sześć punktów informacyjnych, z czego cztery są zamknięte.

Ta debata powinna być zdecydowanie dłuższa i większa liczba posłów powinna mieć szansę uczestniczenia w niej. Zupełnie nie jestem zadowolony z działań podjętych przez Radę i Komisję na rzecz interesów podróżujących obywateli, którzy śpią na stacjach kolejowych.

Przewodniczący. – To było dzisiaj kilkakrotnie poruszane. Wszyscy pana poprzednicy z Parlamentu Europejskiego poruszali te sprawy.

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować szanownym posłom za wszystkie ich uwagi. Chciałbym zgłosić kolejne cztery.

Przede wszystkim te wydarzenia dały nam wiele materiałów do przemyśleń w zakresie naszych planów strategicznych. Jedną z najbardziej interesujących i najważniejszych kwestii jest intermodalność i elastyczność między poszczególnymi środkami transportu oraz zdolność kolei do pełnienia funkcji pewnego rodzaju alternatywy. Niedługo zajmiemy się tą kwestią przy okazji dyskusji o zmianie pierwszego pakietu kolejowego i białej księdze dotyczącej przyszłości transportu.

To bardzo poważne zagadnienie. Wczoraj omawialiśmy je także na posiedzeniu Rady ministrów. Mogę państwu obiecać, że traktujemy to zagadnienie bardzo poważnie – uwzględniając telepracę i inne czynniki służące ograniczeniu zbędnego transportu i podróży.

W odniesieniu do skutków gospodarczych, weźmiemy wszystkie aspekty pod uwagę i przedstawimy propozycje. Powinniśmy jednak działać rozważnie. Pieniądze nie biorą się znikąd, a w tej sprawie należy sprawiedliwie traktować wszystkie pozostałe podmioty w ramach gospodarki. Nasze podejście musi być bardzo wyważone. Nie ma co liczyć na cuda.

W odniesieniu do praw pasażerów zasady są bardzo jasne. Niektórzy posłowie pytali o prawa i o konieczność ich zmiany. Nie uważam, że powinniśmy zmieniać zasady przyjęte przez decydentów europejskich, w tym przez Parlament Europejski. One są dobre. Problem ponownie polega na czymś zupełnie innym. Polega on na wdrożeniu i egzekucji, co należy do zadań państw członkowskich. Mamy jasny plan, w jaki sposób powinniśmy egzekwować te zasady i w jaki sposób wpłynąć na państwa członkowskie. Wyraźnie widać, co należy obecnie uczynić w zakresie praw pasażerów.

W innej sprawie, która nie jest tak problematyczna: wielu kolegów stwierdziło zgodnie z prasą, że byliśmy spóźnieni i nieprzygotowani. Cóż, ja byłem aktywny przez cały czas. Byłem w Eurocontrol. Byłem w kontakcie z ministrami. Dzisiaj w tej Izbie stają państwo przed tym samym dylematem, z którym musieli się zmierzyć

wszyscy eksperci i decydenci, ale to jest kwestia leżąca w kompetencjach ekspertów i władz w dziedzinie bezpieczeństwa, a nie w rękach polityków. To ten sam dylemat: bezpieczeństwo kontra elastyczność.

Byliśmy przygotowani na erupcję wulkanu, ale mamy różne rodzaje dowodów dotyczących erupcji. O tym również tutaj wspomniano. Jeden lot linii British Airways i jeden lot linii KLM poniosły szkody na skutek erupcji wulkanu, zatem przyjęto zasady na podstawie założenia, że istnieje duże ryzyko. Działania podejmowane przez władze były zgodne z założeniem, że istnieje poważne ryzyko i że należy odwołać loty.

Nasze obecne podejście jest bardziej zróżnicowane. W niedzielę przeprowadzono większość lotów próbnych, a informacja wpłynęła do Eurocontrolu, gdzie omawialiśmy te zagadnienia – loty próbne i pochodzące z nich ostateczne wyniki. Teraz mamy elastyczność, a kwestia nadal pozostaje w kompetencjach państw członkowskich. Będziemy nadal działać na rzecz jednolitej przestrzeni powietrznej, która jest bardzo obiecującym projektem europejskim, a pomiędzy ministrami panuje porozumienie, że tak wygląda droga naprzód, zapewniająca lepszą koordynację na szczeblu europejskim.

To ogromna szansa. Takie uwagi chciałem zgłosić. Chciałem powiedzieć, że w odniesieniu do informacji w czwartek i piątek Komisja opublikowała notatki prasowe dotyczące praw pasażerów. Stwierdziliśmy, że prawa pasażerów powinny być traktowane bardzo poważnie. Komisja natychmiast przedstawiła informację dotyczącą praw pasażerów, a począwszy od niedzieli rozpoczęło się lepsze informowanie o zagadnieniach, w sprawie których do wczoraj informacje były bardzo szczegółowe.

Tak wygląda sytuacja. Sprawa nie została zamknięta. Mamy co najmniej trzy lub cztery dni do przywrócenia większości lotów. Dla gospodarki i pasażerów rozwiązaniem jest przywrócenie lotów, aby linie lotnicze mogły przywieźć pasażerów z powrotem do domu lub zabrać ich do ich ostatecznych celów podróży. Sytuacja nadal jest trudna, a my musimy poradzić sobie z jej skutkami.

Dziękuję państwu za państwa uwagi. Będziemy mieć kilka okazji do dalszego omówienia tej kwestii.

Przewodniczący. – Debata, którą właśnie kończymy, była na pewno najważniejszym punktem naszych obrad. Chociażby ze względu na tę debatę warto było się tutaj w Strasburgu spotkać. Dyskusja ta jest czymś, czego oczekują nasi obywatele – żebyśmy się zajęli tymi problemami i o tym właśnie od rana mówimy. Jest to najważniejszy temat.

Chciałem również podziękować za to, że w naszej końcowej debacie wzięło udział 14 komisarzy z Komisji Europejskiej. Jest bardzo ważne, że wysłuchali oni Państwa uwag.

Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Kinga Göncz (S&D), na piśmie. – (HU) Chociaż dzięki interwencji władz lotniczych chmura pyłu wulkanicznego na szczęście nie spowodowała ofiar w ludziach, to poziom informacji i koordynacji w Europie otrzymuje ocenę niedostateczną. Zamknięcie przestrzeni powietrznej spowodowało trudności dla setek tysięcy Europejczyków, uniemożliwiając im osiągnięcie ich celu podróży. Wszyscy próbują poradzić sobie z nieoczekiwanym problemem, ale niewłaściwe udzielanie informacji pogorszyło sytuację. Często pasażerowie nie mogli uzyskać odpowiedniej informacji za pośrednictwem telefonu lub Internetu. Ponadto zamieszanie zwiększyło się wskutek udzielania sprzecznych informacji przez władze lotnicze i linie lotnicze. Zabrakło również koordynacji między transportem lotniczym i lądowym. Osobiście odczuliśmy, jak istotna byłaby modernizacja połączeń publicznego transportu między państwami członkowskimi i rozwój transeuropejskich sieci transportowych. Z zadowoleniem przyjmuję najważniejsze działania Komisji w zakresie zarządzania kryzysowego. Utworzona w tym celu grupa robocza powinna wzmocnić koordynację między władzami lotniczymi a organami kontroli ruchu lotniczego, a także warto byłoby zbadać, czy środki bezpieczeństwa ustanowione w latach 80. XX wieku nadal są aktualne. Sugeruję, aby w podobnych sytuacjach kryzysowych Parlament Europejski nie komplikował w jeszcze większym stopniu już chaotycznego systemu transportowego poprzez przenoszenie się między Brukselą a Strasburgiem. Zamiast tego powinien przeprowadzać swoje sesje plenarne w Brukseli.

Filip Kaczmarek (PPE), na piśmie. – (PL) Panie przewodniczący! Nasza debata o sytuacji europejskiego lotnictwa nie może być ograniczona do banalnej kwestii - jak dotrzeć na sesję Parlamentu Europejskiego w Strasburgu. Nadmierne koncentrowanie się na tym aspekcie będzie sprawiało wrażenie nieuzasadnionego egocentryzmu posłów do Parlamentu Europejskiego. Powinniśmy uruchomić naszą wyobraźnię! Skutki społeczne, ekonomiczne, a nawet polityczne dłuższego zamknięcia europejskiej przestrzeni powietrznej mogą być olbrzymim wyzwaniem dla całej Europy. W Polsce część polityków i dziennikarzy pyta na przykład,

dlaczego niektórzy nie mogli dotrzeć w niedzielę do Krakowa, a inni dotarli. Pytają też, dlaczego nie można w niedzielę dojechać do Krakowa, ale można w poniedziałek dojechać do Strasburga. Wydarzenia będące konsekwencją erupcji wulkanu na Islandii będą też miały bardzo silny wymiar globalny. Z reguły nie zastanawiamy się nad tym, jak wielkie znaczenie ma transport lotniczy. Tylko straty Etiopii, wynikające z braku możliwości eksportu kwiatów do Europy, wynoszą 3 miliony euro dziennie. Musimy dokonać bardzo poważnej analizy, w jaki sposób „zamknięcie nieba” wpłynie na rynek pracy, na naszą konkurencyjność i całą gospodarkę, jak wpłynie na życie zwykłych ludzi. Kto wie - być może od tego niepozornego wydarzenia na Islandii zależy przyszłość Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo.

Ádám Kósa (PPE), na piśmie. – (HU) Na skutek ograniczeń i odwoływania przez kilka dni lotów, co zostało spowodowane erupcją wulkanu na Islandii, tysiące osób znalazło się w potrzasku na lotniskach w trudnych warunkach. Pomimo znacznych opóźnień w lotach (powyżej 2 godzin w przypadku lotów na odległość ponad 1500 km) linie lotnicze zapewniły niewielką pomoc lub nie zapewniły żadnej pomocy oraz nie udzielały dokładnej informacji dotyczącej możliwości przedostania się do ostatecznych celów podróży obywateli. Nie podjęły żadnych działań, aby zapewnić pasażerom darmowy dostęp do telefonu, faksu, poczty elektronicznej czy Internetu ani nie zapewniły przewozu i zakwaterowania, chociaż pasażerowie są uprawnieni do takiego wsparcia na mocy obowiązujących przepisów UE. W takich wyjątkowych sytuacjach osoby niepełnosprawne, starsze i rodziny z małymi dziećmi są jeszcze bardziej narażone, i tak stało się również tym razem. Ta nieoczekiwana sytuacja pokazała, że dotychczas respektowane prawa pasażerów mogą zostać wymazane w przeciągu minut, a potrzeba przyjęcia karty pasażera, której przyjęcia już wcześniej się domagałem, jest szczególnie widoczna, aby uniknąć powtórzenia się bezradności linii lotniczych i właściwych władz. Jednocześnie zalecam, aby w przypadku jakichkolwiek wyjątkowych zmian automatycznym obowiązkiem było wysyłanie informacji i wiadomości o alternatywnych rozwiązaniach na telefon komórkowy każdego pasażera.

Jacek Olgierd Kurski (ECR), na piśmie. – (PL) Wulkaniczna chmura wywołana erupcją islandzkiego wulkanu Eyjafjöll skutecznie zakłóciła ruch powietrzny nad Europą w ostatnich dniach. Do tej pory odwołano dziesiątki tysięcy lotów uniemożliwiając komunikację pasażerów. Dla całej Europy, władz krajowych oraz unijnych jest to lekcja, z której musimy wyciągnąć wnioski na przyszłość. Również po to, aby podobne wydarzenie w przyszłości nie spowodowało paraliżu prac Rady UE czy naszego zgromadzenia. Wśród poszkodowanych znaleźli się również posłowie do Parlamentu Europejskiego, którzy podobnie jak ja nie mogli dotrzeć na sesję do Strasburga w tym tygodniu. Wiele kontrowersji dotyczyło naszego spotkania w Strasburgu w tym tygodniu, ponieważ część posłów po prostu nie mogła na nie dojechać ze swoich okręgów wyborczych. Do ostatniej chwili nie widzieliśmy czy sesja się w ogóle odbędzie. Byłoby dobrze, abyśmy wszyscy w przyszłości mieli przygotowane procedury działania w obliczu podobnych, nadzwyczajnych sytuacji.

Tiziano Motti (PPE), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Wiadomości przyzwyczaiły nas do klęsk, naturalnych bądź spowodowanych rozmyślnie, które rzucają struktury krajowe i społeczeństwo na kolana, powodując wyjątkowe sytuacje w transporcie i zaopatrzeniu. Dzięki zdobytym doświadczeniom już funkcjonują środki udostępnione z budżetu europejskiego oraz koordynacja pomiędzy różnymi organami obrony cywilnej. Jednakże nigdy nie oczekiwano takiej sytuacji wyjątkowej, jaka powstała na skutek erupcji islandzkiego wulkanu. Nasi obywatele nie zapomną widoku tablicy ogłoszeń na lotnisku, pokazującej, że co do jednego wszystkie loty zostały odwołane, więzienia, jakim dzień po dniu były strefy przesiadkowe na lotniskach, oraz niekończących się kolejek na stacjach, w agencjach wynajmu samochodów i na postojach taksówek. Linie lotnicze poniosły największe straty finansowe. Istnieje ryzyko, że pasażerowie zostaną wystawieni do wiatru, ponieważ oprócz niedogodności i nieoczekiwanych kosztów, które będzie trudno odzyskać, będą narażeni na podniesienie taryf lotniczych służące rekompensacie poniesionych strat. Należy uniknąć tej możliwości. Analogicznie jak w przypadku klęsk żywiołowych, Unia Europejska musi zareagować poprzez wypłatę odszkodowań dla pasażerów, którzy ponieśli nieoczekiwane koszty na skutek próby zmniejszenia swoich niewygód, jak również dla linii lotniczych, ale czyniąc tak należy uniknąć ryzyka opisywania tych odszkodowań mianem pomocy państwa, a zatem niedozwolonego wsparcia. Obywatele muszą przede wszystkim uzyskać zapewnienie, że Unia Europejska im pomoże, aby mieli poczucie ochrony, zarówno bezpośredniej, jak i pośredniej. Jak dotąd wiele osób nadal nie może przyznać, że czuje otaczającą ich ochronę. Ze strony Parlamentu, którego liczebność została zdecydowanie ograniczona na skutek nieobecności wielu posłów, którzy nie byli w stanie tutaj dotrzeć, wzywamy do pilnego przyjęcia europejskiego planu działania służącego koordynacji między rządami i władzami krajowymi oraz zorganizowanej formy ochrony obywateli. W ten sposób uzyskalibyśmy szybką reakcję na potrzeby obywateli, której rządy w dziwny sposób nie były w stanie dzisiaj zapewnić.

Sławomir Witold Nitras (PPE), na piśmie. – (PL) Szanowni państwo, w ostatnich dniach wszyscy jesteśmy świadkami blokad lotnisk prawie na całym kontynencie europejskim. Sytuacja ta jest o tyle nietypowa, że nie jest ona skutkiem strajków, a katastrofy naturalnej spowodowanej przez erupcję wulkanu na Islandii. Paraliż ten, którego wszyscy jesteśmy poniekąd uczestnikami, rodzi za sobą szereg konsekwencji, takich jak problemy finansowe linii lotniczych, wzrost znaczenia transportu lądowego oraz morskiego. I na to chciałbym zwrócić Państwa uwagę. Przez ostatnie lata mieliśmy do czynienia z prymem transportu lotniczego w porównaniu do innych środków transportu. Był on szybszy, bezpieczniejszy i bardziej dogodny dla pasażerów, jednak w obecnej sytuacji konieczne jest wprowadzenie takich środków, aby transport lądowy oraz morski mógł jak najlepiej zrekompensować nam niedogodności spowodowane paraliżem transportu lotniczego.

Cristian Dan Preda (PPE), na piśmie. – (RO) Nie potrzeba żadnego usprawiedliwienia dla bezpieczeństwa ruchu lotniczego. Od czasu erupcji wulkanu na Islandii podróże lotnicze nie tylko nie wydają się realną opcją, ale wręcz są niemożliwe. Zdecydowanie uważam, że lepsza koordynacja na szczeblu europejskim pomogłaby obywatelom UE zatrzymanym na różnych lotniskach na całym świecie lub całkowicie pozbawionym szansy wyruszenia w planowane podróże. Mam nadzieję, że pewnego dnia powstanie jednolita europejska przestrzeń powietrzna.

Jak państwo wiedzą, całkowity zakaz lotów w ostatnich kilku dniach dotknął również nasz Parlament, a raczej funkcjonowanie jego posiedzeń plenarnych. Uważam, że nie ma usprawiedliwienia dla opóźniania głosowania i skrócenia czasu trwania sesji o jeden dzień, nawet jeżeli zaledwie 65 % posłów do PE było obecnych wieczorem w poniedziałek, 19 kwietnia. Moim zdaniem sesja powinna być przeprowadzona jak zwykle.

4. Program działalności legislacyjnej i prac Komisji na rok 2010 (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest oświadczenie przewodniczącego Komisji Europejskiej, pana Barroso, w sprawie programu działalności legislacyjnej i prac Komisji na rok 2010.

Chciałbym podkreślić, że w Izbie jest także obecnych wielu komisarzy. Komisja Europejska jest licznie reprezentowana, ponieważ omawiany temat jest dla nas niezmiernie istotny. W związku ze zmianą porządku obrad musimy ograniczyć czas poświęcony temu tematowi, dlatego po wystąpieniu pana przewodniczącego Barroso wysłuchamy wystąpień przewodniczących grup politycznych, którzy przedstawiają komentarz polityczny do propozycji Komisji na rok 2010. Następnie poprosimy pana przewodniczącego Barroso o ponowne zabranie głosu i ustosunkowanie się do komentarzy przewodniczących grup politycznych.

Przewodniczący. – Panie przewodniczący Barroso! Dziękuję za przybycie. Nikomu z nas nie było łatwo przybyć do Strasburga. Wielu z posłów nie dotarło do Parlamentu Europejskiego, dlatego frekwencja nie jest dziś zbyt wysoka. Postanowiliśmy nie głosować w trakcie tej sesji, ponieważ wszyscy powinni mieć możliwość oddania głosu, a niektórzy posłowie w ogóle nie mogli przybyć do Strasburga. W związku z tym w trakcie tej sesji obowiązuje kilka nowych zasad.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić państwu dziś pierwszy program prac tej Komisji. Jest to także pierwszy program prac od wejścia w życie traktatu lizbońskiego. Mam zaszczyt i przyjemność zaprezentować go państwu w obecności prawie wszystkich moich współpracowników, Komisji Europejskiej, co jest wyrazem szacunku dla Parlamentu.

Przedmiotowy program przedstawiamy w kluczowym dla Europy momencie, gdyż właśnie teraz musimy działać. Przedmiotowy program jest bezpośrednim wynikiem naszego dialogu politycznego. Po intensywnych konsultacjach opartych na politycznych wytycznych, które przedstawiłem na kolejne pięć lat, Parlament powierzył mi we wrześniu obowiązek kierowania Komisją po raz drugi. Po zakończeniu szczegółowych przesłuchań, które pozwoliły nam stworzyć wspólną wizję prezentowanych działań, wszyscy członkowie Komisji otrzymali od państwa w lutym wotum zaufania. Innymi słowy, przedmiotowy program w bardzo dużym stopniu odzwierciedla priorytety polityczne wyrażane przez reprezentowaną przez państwa instytucję. Jako taki stanowi solidną podstawę do osiągnięcia ambitnych celów.

Pierwszym z naszych priorytetów musi być wyjście z kryzysu i położenie fundamentów pod trwały wzrost prowadzący do tworzenia nowych miejsc pracy. Na początek najpilniejsze kwestie: ostatnio dyskutowaliśmy na temat wyników osiągniętych przez Radę Europejską. W międzyczasie, 11 kwietnia, w końcu przyjęto proponowany mechanizm wsparcia finansowego dla Grecji. Komisja odegra istotną rolę we wdrażaniu tego mechanizmu, jeżeli Grecja zwróci się z prośbą o jego uruchomienie. Jest to logiczna konsekwencja tego, że

Komisja od początku była i wciąż jest aktywnie zaangażowana w poszukiwanie rozwiązania problemów finansowych, z jakimi zmaga się Grecja, i w zapewnienie stabilności strefie euro. Nasze zaangażowanie zawsze odzwierciedlało zasady solidarności, ale także odpowiedzialności.

Jednak musimy uczynić więcej i zadać sobie pytanie, dlaczego takie problemy pojawiły się, i jak można im zapobiec w przyszłości. Właśnie dlatego dokonujemy przeglądu paktu na rzecz stabilności i rozwoju, co ma na celu zwiększenie kontroli gospodarczej oraz objęcie nią większej liczby obszarów niż tylko deficyt. Potrzebujemy trwałego mechanizmu umożliwiającego walkę z kryzysem. Mówiąc krótko, musimy pokazać, że Unia Europejska, a w szczególności strefa euro, jest w stanie stawić czoła dzisiejszym wyzwaniom, dlatego musimy wykorzystać wszystkie możliwości, jakie daje nam traktat lizboński.

Właśnie dlatego jedną z pierwszych poważnych inicjatyw Komisji w najbliższych miesiącach będzie przedstawienie komunikatu w sprawie lepszej koordynacji polityk gospodarczych. Wszyscy wiemy, że tutaj na szali spoczywa wspólny interes Europy. Unia musi wzmocnić system i uwzględnić całe spektrum ryzyka oraz nierówności gospodarczych. Musimy udoskonalić mechanizmy wewnętrzne. Dzięki sprawniejszym strukturom i bardziej skoordynowanemu podejściu Europa będzie w stanie pomóc finansom publicznym wyjść na prostą i stworzyć ramy sprzyjające trwałemu i bardziej powszechnemu wzrostowi.

Panie i panowie! Przez ostatnie 18 miesięcy dokonaliśmy ogromnego postępu na drodze do wprowadzenia bardziej etycznego, stabilnego i odpowiedzialnego systemu finansowego. Musimy dalej iść tą drogą, wyeliminować pozostałe luki w przepisach i dopilnować, aby nasze struktury nadzorcze nadążały za wciąż ewoluującym sektorem.

Jestem przekonany, że przygotowywanie naszego wniosku w sprawie funduszy hedgingowych i funduszy typu *private equity* wkrótce wejdzie w decydującą fazę. Komisja wierzy, że władza ustawodawcza przyczyni się do osiągnięcia naszego wspólnego celu, jakim jest doprowadzenie do tego, aby nowa europejska struktura nadzoru sektora finansowego była w pełni gotowa do działania od początku przyszłego roku.

W roku 2010 Komisja zamierza przedstawić szereg wniosków dotyczących kluczowych obszarów, takich jak rynki instrumentów pochodnych, systemy gwarantowania depozytów oraz nadużycia rynkowe. Szczególnie dużo uwagi poświęcimy ochronie zwykłych konsumentów korzystających z usług finansowych. Będziemy także pracować nad innymi ważnymi aspektami związanymi ze swapami ryzyka kredytowego (CDS) oraz krótką sprzedażą, a także wkrótce przedstawimy zestaw wytycznych dotyczących wykorzystania środków przeznaczanych na ratowanie banków.

Panie przewodniczący, szanowni posłowie do Parlamentu Europejskiego! Komisja od razu dostosowała się do nowej sytuacji. Przedstawiając strategię „Europa 2020” zaraz po objęciu urzędu, stworzyliśmy warunki pozwalające powrócić Europie na właściwą drogę – na drogę mądrego, trwałego i obejmującego wiele grup społecznych wzrostu. Teraz Parlament Europejski, państwa członkowskie i Komisja muszą podjąć współpracę, aby możliwości te wykorzystać.

Realizacja wizji zrównoważonej społecznej gospodarki rynkowej do roku 2020 będzie wymagać wzmocnionych wysiłków na wszystkich szczeblach decyzyjnych i na wszystkich poziomach społeczeństwa. Na szczeblu europejskim nasze działania muszą być źródłem prawdziwej europejskiej wartości dodanej. Jest to cel flagowych inicjatyw strategii „Europa 2020” – europejskiej agendy cyfrowej, w pełni rozwiniętej polityki przemysłowej, europejskiego planu na rzecz badań i innowacji, Europy oszczędzającej zasoby naturalne, nowych umiejętności dla nowych zawodów, inicjatywy „Młodzież w drodze” oraz walki z wykluceniem społecznym. Właśnie w tych obszarach Europa może odegrać istotną rolę.

W związku z tym będziemy wspierać proces przekształcania naszej gospodarki w gospodarkę efektywnie korzystającą z zasobów naturalnych oraz odporną na zmiany klimatyczne. Walka ze zmianami klimatycznymi będzie wciąż naszym priorytetem, zarówno wewnętrznie, jak i w skali globalnej. W tym roku szczególną uwagę poświęcimy sektorowi energetycznemu i transportowemu – oba mają kluczowe znaczenie dla przekształcenia wyzwania, jakim jest Europa oparta na zasadzie zrównoważonego rozwoju, w naszą przewagę konkurencyjną.

Kręgosłupem europejskiej gospodarki będzie wciąż jednolity rynek, który obejmuje 500 milionów klientów, tworzy miejsca pracy, wspiera konkurencyjność oraz zapewnia tym klientom wybór i przystępne ceny. Wykorzystanie jego pełnego potencjału ma szczególne znaczenie dla małych i średnich przedsiębiorstw, które tworzą najwięcej miejsc pracy w Unii Europejskiej.

Wprowadzenie jednolitego rynku w XXI wiek jest priorytetem dla Komisji, która przed 2012 rokiem przygotowuje nowe wnioski. Kwestia ta jest także przedmiotem sprawozdania, o którego przygotowanie poprosiłem Mario Montiego i które wkrótce przedstawimy.

Chciałbym podkreślić znaczenie, jakie w naszej wizji Europy 2020 ma walka z wykluczeniem społecznym. Prawdziwa siła społeczeństwa opiera się na możliwościach, jakie stwarza ono najsłabszym obywatelom. Musimy wykorzystać wszelkie możliwości, aby wspierać zatrudnienie i spójność społeczną. Oznacza to gotowość do wykorzystania możliwości, jakie dają nowo powstające sektory, w których tworzone będą nowe miejsca pracy. Oznacza to zapewnienie ludziom odpowiednich umiejętności, które umożliwią stworzenie nowych miejsc pracy, utrzymanie poziomu zatrudnienia na wysokim poziomie i które ułatwią przekształcenia gospodarcze. Oznacza to walkę z niekorzystnym wpływem kryzysu na młodych ludzi poprzez ułatwienie im znalezienia pracy po zakończeniu edukacji i szkoleń. W tym celu w Europejskim Roku Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym stworzony zostanie zakrojony na szeroką skalę Europejski program walki z ubóstwem. Program ten jest oczywiście naszym wkładem w realizację zasad spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej.

Obawy i dobrobyt europejskich obywateli będą wciąż w centrum zainteresowania działań Komisji. Celem wdrożenia kompleksowego planu działań opracowanego w ramach programu sztokholmskiego, który Komisja przyjmie jeszcze dziś, jest zagwarantowanie, aby obywatele czerpali więcej korzyści wynikających z integracji europejskiej w dziedzinie wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

Sam plan działań stanowi kompleksowy program prac dla Komisji w obszarze wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Poprzez umożliwienie obywatelom korzystania z konkretnych praw znajdują się oni w centrum naszej polityki. Celem programu jest także stworzenie otwartej i bezpiecznej Europy, a szczególny nacisk zostanie położony na walkę z przestępczością transgraniczną oraz na wspólną politykę migracyjną i azylową.

W obszarze wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości w ciągu ostatnich dziesięciu lat Unia Europejska przeszła drogę od swobodnego przepływu osób do wspólnej polityki. Dotychczasowe osiągnięcia robią wrażenie, ale w okresie wychodzenia z kryzysu musimy intensywniej niż kiedykolwiek wcześniej wspierać i bronić europejskich wartości, a przede wszystkim wykorzystać cały potencjał, jaki daje nam teraz traktat lizboński. Przedmiotowy plan prac zawiera długą listę środków pozwalających realizować określone już przez nas na tym polu priorytety, zarówno na szczeblu europejskim, jak i globalnym.

Wejście w życie traktatu lizbońskiego daje nam także narzędzia umożliwiające pokazanie większych ambicji. Bardziej znacząca rola Parlamentu, sprawniejszy proces decyzyjny w Radzie, perspektywy większej spójności i lepszej współpracy między państwami członkowskimi przy podejmowaniu decyzji w Radzie Europejskiej oraz opinie prawne Trybunału Sprawiedliwości zwiększą gotowość Unii Europejskiej do reagowania na oczekiwania i obawy naszych obywateli.

W perspektywie roku 2020 musimy także uwzględnić szereg długofalowych trendów, które mają bezpośredni wpływ na codzienne życie naszych obywateli. Działania podjęte dziś będą procentować w przyszłości. Na przykład Komisja zainicjuje publiczną debatę na temat przyszłości emerytur i przeanalizuje możliwości zapewnienia systemom emerytalnym stabilności i wystarczalności. Oczywiście na wielu podobnych obszarach decyzje zapadają na szczeblu krajowym, jednak fakt ten nie może powstrzymać nas przed tym, aby Unia Europejska wniosła w tym zakresie jak największy wkład.

W obszarze polityki zagranicznej nowa rola wysokiego przedstawiciela/wiceprzewodniczącego oraz utworzenie Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych zapewnią nam nowe narzędzia umożliwiające opracowanie skuteczniejszej i spójniejszej polityki zewnętrznej UE. Określimy priorytety dotyczące strategicznej polityki handlowej, będziemy kontynuować negocjacje handlowe i współpracować z naszymi partnerami w takich kwestiach, jak dostęp do rynków, ramy regulacyjne i globalne nierówności. Zawarte w strategii „Europa 2020” cele związane z globalnym rynkiem przedstawimy na przykład na szczycie G-20.

Komisja zajmie się także wyzwaniem związanym z polityką energetyczną, co zagwarantuje nam dostęp do bezpiecznych źródeł przystępnej cenowo energii.

Kolejnym priorytetem Komisji jest wdrażanie międzynarodowej agendy na rzecz rozwoju oraz przedstawienie planu działań UE w okresie poprzedzającym szczyt w sprawie milenijnych celów rozwoju 2015. Na podstawie tej inicjatywy na czerwcowym posiedzeniu Rady Europejskiej opracowane zostanie wspólne unijne stanowisko na wrześniową przeglądową konferencję wysokiego szczebla ONZ w sprawie milenijnych celów rozwoju, której celem będzie przyjęcie globalnego planu działań na rzecz osiągnięcia tych celów przed rokiem 2015.

Chcemy otwartej Europy, która w konkretnych działaniach okazuje solidarność krajom i ludziom znajdującym się w najtrudniejszym położeniu.

W końcu, co zostało uzgodnione z Parlamentem, w trzecim kwartale bieżącego roku opublikujemy przegląd budżetowy. Przedstawimy w nim naszym zdaniem kluczowe zasady i parametry umożliwiające jak najlepsze wykorzystanie środków finansowych Unii Europejskiej przy pełnym uwzględnieniu strategii Europa 2020. Równocześnie będziemy prowadzić bardziej szczegółowe obserwacje obszarów kluczowych, takich jak rolnictwo i spójność. Mogę państwa zapewnić, że Parlament będzie w pełni uczestniczył we wszystkich etapach przeglądu budżetowego.

Zanim skończę, chciałbym pokrótce wyjaśnić kilka nowości w programie prac. Przedmiotowy program oraz programy, które zostaną opracowane w przyszłości, muszą zapewniać instytucjom odpowiednie ramy pozwalające im budować trwałe porozumienie w zakresie tego, na czym Europa powinna skupiać swoją uwagę. W związku z tym musimy działać bardziej politycznie, a także dbać o to, aby skala naszych inicjatyw odzwierciedlała wieloletnie wyzwania. Uważam, że sposób, w jaki będziemy przygotowywać programy prac w przyszłości, powinien być konkretnym przykładem szczególnych relacji, jakie wraz z Komisją chcę nawiązać z Parlamentem Europejskim tej kadencji.

W przedmiotowym programie opisano 34 inicjatywy, które zobowiązujemy się przedstawić do końca grudnia. Jestem przekonany, że zgodzicie się państwo z tym, że jest to ambitne zadanie na najbliższe osiem miesięcy.

Jednocześnie program ten zawiera szereg innych inicjatyw na rok 2010 i kolejne lata. Lista ta obejmuje inicjatywy, nad którymi Komisja zamierza pracować przez najbliższe lata. Nie wszystkie z nich na pewno doprowadzą do przedstawienia konkretnych wniosków. Kierując się zasadą stanowienia dobrego prawa musimy dokładnie ocenić, nad którymi z nich należy dalej pracować i w jakiej formie.

Program prac będzie co rok poddawany przeglądowi w celu określenia nowych strategicznych inicjatyw oraz przyjęcia wieloletniego obszaru działania, jeżeli zajdzie taka potrzeba. To „cykliczne” podejście zwiększy przejrzystość i przewidywalność wszystkich partnerów i zapewni niezbędną elastyczność umożliwiającą reagowanie na nieprzewidywalne wydarzenia. Jedną z rzeczy, jakiej nauczyliśmy się w ostatnich latach, jest to, że zawsze powinniśmy starać się przewidywać rzeczy nieprzewidywalne. Ostatnie lata pokazały, że strategiczne plany nie mogą być ustalane ostatecznie – należy je dopasowywać do konkretnych realiów.

Szanowni posłowie! Program prac Komisji na rok 2010, który mamy przyjemność dziś przedstawić, jest ambitny, ale jednocześnie stanowi niezbędną i realistyczną strukturę umożliwiającą tworzenie europejskiej polityki w najbliższych latach. Jest on realistyczny, jeżeli wszystkie instytucje gotowe są do połączenia sił i współpracy na rzecz przekazania obywatelom Europy rozwiązań na czas; jest on niezbędny, gdyż standardowe działania nie wchodzi w grę, jeśli chcemy, aby rok 2010 był punktem zwrotnym; i w końcu jest on ambitny, ponieważ szczególnie teraz silna Europa musi zaproponować swoim obywatelom rozwiązania, których poszukują. Obywatele ci od nas tego oczekują, dlatego mamy obowiązek pracować na rzecz ich dobra i dobrobytu.

Przewodniczący. – Dziękuję, panie przewodniczący Barroso, za wyczerpującą prezentację najważniejszych inicjatyw Komisji na kolejne osiem miesięcy.

Chciałbym podkreślić, że strategiczne partnerstwo, o którym pan wspomniał, jest dla nas bardzo ważne. Nasze instytucje to władza wykonawcza i władza ustawodawcza, ale nasza współpraca ma kluczowe znaczenie dla obywateli, dlatego z wielką przyjemnością wysłuchaliśmy pana słów na temat konieczności nawiązania jak najlepszych kontaktów między Komisją i Parlamentem. Obecność pana i komisarzy w trakcie dzisiejszego posiedzenia jest najlepszym dowodem na to, że fakty potwierdzają intencje Komisji. Bardzo państwu za to dziękuję.

József Szájer, w imieniu grupy PPE. – (HU) Panie przewodniczący! W imieniu Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) z zadowoleniem przyjmujemy fakt, że Komisja z zaangażowaniem wzięła się do pracy i przedstawiła ambitny program prac na rok 2010. Obecność Komisji interpretujemy w tym duchu jako wyraz szacunku dla Parlamentu i oznakę poważnego traktowania Parlamentu, dlatego cieszy nas, że członkowie Komisji są dziś wśród nas. Jednocześnie żałujemy, że w tym roku zmarnowano już tyle czasu, gdyż opóźnienie w ratyfikacji traktatu lizbońskiego już uniemożliwiło harmonizację programu legislacyjnego i opracowanie budżetu w tym roku. Mamy ogromną nadzieję, że proces ten zostanie wznowiony w roku 2011, po pokonaniu drobnych trudności.

Traktat lizboński wszedł w życie, dlatego jako posłowie do Parlamentu Europejskiego, Komisja i Rada nie możemy dłużej szukać wymówek, żeby nie podejmować zdecydowanych działań i rozpocząć pracy; mam na myśli wdrożenie tego, co przewiduje traktat lizboński i spełnienie oczekiwań obywateli, jednocześnie stawiając ich w centrum naszych planów politycznych.

Europejska Partia Ludowa przygotowała dwie listy dotyczące planów Komisji. Szczegóły zostały państwu przesłane jeszcze przed ich przyjęciem. Te dwie listy, o których chciałbym teraz kilka słów powiedzieć, to lista działań, jakich Komisja nie powinna podejmować, i lista działań, jakie chcielibyśmy, aby podjęła.

Po pierwsze, chcielibyśmy prosić, aby Komisja nie kontynuowała dotychczasowej praktyki, ponieważ uczyniłoby to tę debatę bezsensowną; mianowicie do października przedstawiono zaledwie 40 % wniosków legislacyjnych za cały rok. Jeżeli praktyka ta będzie kontynuowana w przyszłości, tego typu debaty nie będą miały sensu. Parlament nie może korzystać z prawa, które pozwala mu wywierać wpływ na to, które wnioski Komisja powinna przedstawić. Właśnie dlatego naszym zdaniem ważne jest, aby te wnioski legislacyjne i programy prac nie były tym samym co stare komunistyczne plany pięcioletnie, w których nic, od początku do końca, nie było prawdą. A ich ostateczne efekty nie miały nic wspólnego z pierwotnymi założeniami.

Kolejną rzeczą, o którą prosimy Komisję jest to, aby nie tolerowała kłamstw i oszustw. Obecnie wiele krajów europejskich boryka się z kryzysem, ponieważ ukrywały one prawdziwe dane i kłamały w sprawie wielkości deficytu budżetowego. Nie dzieliły się one informacjami z innymi, dlatego teraz wszyscy jedziemy na tym samym wózku, a działania takie mają wpływ na sytuację wielu ludzi. Było tak w przypadku Węgier, było tak w przypadku Grecji. W takich sytuacjach oczekujemy, że Komisja nie będzie się wycofywać, ale wymieni z nazwy takie kraje i wytknie im takie działanie, gdyż w innym przypadku w przyszłości będziemy mieli o wiele więcej kłopotów.

Hrabia Széchenyi, znany XIX-wieczny myśliciel epoki węgierskich reform, powiedział, że każdy, kto ukrywa kłopoty, zwiększa je. Dlatego nie powinniśmy ich ukrywać, ale o nich informować i na tej podstawie podejmować zdecydowane działania. Komisja powinna korzystać ze swoich uprawnień w tym zakresie. Proszę mnie nie zrozumieć źle. Nie mówię, że za kryzysy te odpowiedzialna jest Komisja. Za te kryzysy odpowiadają rządy tych krajów, jednak dla wspólnego dobra powinniśmy zareagować głośniejsz i bardziej zdecydowanie, aby zobaczyć rezultaty.

Teraz przejdźmy do tego, co Komisja powinna zrobić. Po pierwsze, powinna ona przynajmniej podejmować działania i decyzje oraz opracować ambitny plan tworzenia nowych miejsc pracy. Powinna ona umieścić obywatela w centrum swojego zainteresowania. Naszym celem przewodnim powinny być miejsca pracy, miejsca pracy i jeszcze raz miejsca pracy. Chciałbym na wstępie powiedzieć, że oczywiste jest to, że kiedy zwracamy się do obywateli, powinniśmy używać języka, który jest dla nich zrozumiały. Kiedy mówimy 2020, to mnie jako posłowi do PE z byłego kraju komunistycznego, kojarzy się to z planem pięcioletnim lub jakimś numerem, który nadawano więźniom. Dlaczego programu 2020 nie nazwiemy programem Unii Europejskiej na rzecz tworzenia nowych miejsc pracy; dlaczego programu sztokholmskiego – tak na marginesie, jest to nazwa, której nie rozumie nikt prócz nas – nie nazwiemy programem na rzecz bezpieczeństwa europejskich obywateli? Chcę powiedzieć, że na początku tego procesu słowa, jakich używamy, także odgrywają istotną rolę.

Naszym zdaniem ważne jest, aby małe i średnie przedsiębiorstwa brały aktywny udział w procesie tworzenia nowych miejsc pracy. Nie spodobałoby im się, gdyby program na rzecz tworzenia nowych miejsc pracy 2020 był Parlamentowi narzucony. Kwestia ta powinna być przedmiotem rzetelnej debaty nie tylko w tym Parlamencie, ale także w parlamentach krajowych, a do debaty tej należy włączyć także krajowe władze zaangażowane w proces podejmowania decyzji. Wyciągnijmy wnioski z niepowodzenia traktatu lizbońskiego – kolejnego dokumentu, którego nazwy nikt nie rozumie! Pracujmy na rzecz bezpieczeństwa naszych obywateli i podejmujmy niezbędne kroki do tego prowadzące. Panie przewodniczący! Jeszcze tylko jedna obserwacja: człowiek nie żyje tylko chlebem – ważne jest także zaakcentowanie wyznawanych przez nas wartości. Oczekujemy, że Komisja będzie kontynuować programy oparte na wartościach, które dotyczą komunizmu, koegzystencji mniejszości narodowych oraz wspólnej europejskiej przeszłości. Europejska Partia Ludowa będzie pana popierać, ale będziemy pana ostro krytykować, jeżeli odejdzie pan od pierwotnego programu.

Hannes Swoboda, w imieniu grupy S&D. – (DE) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Barroso, panie i panowie komisarze! Chciałbym państwu podziękować za tak liczne przybycie. Niestety nie mogę powiedzieć tego samego o moich kolegach posłach. Z zażenowaniem stwierdzam, że nie wszyscy, których rzekomo tu dziś nie ma, są rzeczywiście nieobecni. Są w Strasburgu, ale nie ma ich w tej Izbie, czyli w miejscu, gdzie być powinni. Uznaję to za rzecz bardzo smutną.

W związku z tym, że nie przygotowaliśmy wspólnej rezolucji, przedstawimy państwu indywidualne opinie, które potem będziecie mogli szczegółowo przeanalizować. Panie przewodniczący Barroso! Zgadza się z panem, że najważniejszą kwestią jest połączenie w Europie, której rozwój opiera się na zasadzie zrównoważonego postępu konkurencyjności, z bezpieczeństwem socjalnym. Oczywiście nacisk musimy położyć na dalszą walkę z ubóstwem i bezrobociem, które wciąż na niektórych obszarach rośnie lub pozostaje na niedopuszczalnie wysokim poziomie. Chciałbym panu podziękować za wspomnienie o tym, gdyż wygląda na to, że nie są do tego przekonani niektórzy szefowie rządów. Jak doprowadzić do tego w dobie konsolidacji budżetowej? Nie ma wątpliwości, że musimy skonsolidować nasze budżety. Jednak musimy zachować odpowiednie proporcje – chciałbym prosić Komisję, aby o tym pamiętała – i musi odbywać się to w porządku chronologicznym, aby inny kluczowy cel, innymi słowy walka z bezrobociem i ubóstwem, nie legł w gruzach.

Chciałbym wykorzystać tę okazję i powiedzieć jak ważna jest to kwestia w kontekście szczytu w sprawie Romów w Kordobie, na którym nie był pan obecny, ale w którym uczestniczyło dwoje komisarzy: pani komisarz Reding – wiceprzewodnicząca Komisji – oraz komisarz ds. zatrudnienia, spraw społecznych i włączenia społecznego, pan László Andor. Ostatnio odwiedziłem romskie osiedla w Serbii i naprawdę trudno uwierzyć w to, że takie miejsca wciąż w Europie istnieją. Wzywam Komisję, aby zrobiła wszystko, co w jej mocy, w walce z ubóstwem i bezrobociem na tym obszarze.

Kolejna kwestia, o jakiej chcę wspomnieć, dotyczy konsolidacji budżetowej. Potrzebujemy większych inwestycji. Rozmawialiśmy o tym dziś rano z panem komisarzem Kallasem. Inwestujemy zbyt mało na przykład w transeuropejskie sieci. Teraz możemy zobaczyć, gdzie powstał problem, ponieważ wciąż nie wdrożyliśmy tego, co zaproponowano w tak zwanym planie Delorsa. Kiedy mówi pan o partnerstwie pani komisarzu Barroso, chciałbym, aby pamiętał pan, że partnerstwa tego potrzebujemy szczególnie w zakresie kwestii budżetowych i planowania budżetu w przyszłości, gdyż oczywiste jest, że Rada zamierza dokonać cięć w mniejszych pozycjach na szczycie europejskim. Nie możemy tego tolerować.

Panie przewodniczący Barroso! Wspomnił pan o sprawozdaniu profesora Montiego. Jest to z pewnością ważne sprawozdanie i bardzo dobrze się stało, że poprosił pan o jego przygotowanie profesora Montiego, gdyż jest on ekspertem w tej dziedzinie. Jednak kiedy mówimy o jednolitym rynku, musimy także wspomnieć o społecznej gospodarce rynkowej. W tym kontekście szczególne znaczenie mają dla nas usługi publiczne. Uzgodniliśmy złożenie wniosku o dyrektywę ramową. Nie chcemy teraz poruszać tutaj wszystkich kwestii, ale uważam, że będziemy musieli opierać się na tych usługach publicznych chcąc zachować europejską tożsamość; w szczególności dotyczy to naszych problemów transportowych, które pokazują, jak ważne są usługi kolejowe. Niezależnie od tego, czy świadczą je podmioty z sektora prywatnego, czy publicznego, muszą być one regulowane i chronione przez wspólną europejską politykę w sektorze usług publicznych.

Chciałbym teraz przejść do ostatniej i najważniejszej kwestii. Mówił pan o kryzysie gospodarczym a także o Grecji i innych krajach, które mają trudności. W trakcie naszych dyskusji z przewodniczącym Van Rompuyem ustaliliśmy, że działania podjęte przez Radę Europejską w tym przypadku nie były wystarczające. Gdyby zostały one podjęte dwa lub trzy miesiące temu, Grecja nie musiałaby ponosić wysokich kosztów odsetek. Wspomnił pan o tym, ale my potrzebujemy czegoś więcej. Potrzebna jest nam Komisja, która będzie domagać się takich działań donośnym głosem.

Zgadza się z panem, że nie chodzi tu o interweniowanie, kiedy do kryzysu już doszło, a deficyty są bardzo wysokie, ponieważ fakt ten jest często błędnie interpretowany. Chodzi tu o jak najskuteczniejsze przeciwdziałanie takim sytuacjom poprzez monitorowanie zmian gospodarczych i budżetowych. Po raz kolejny słyszę, jak rządy mówią, że nie możemy analizować ich danych statystycznych lub procedur budżetowych. To niedopuszczalne. Jeżeli chcemy uniknąć w przyszłości sytuacji, do których doszło w ostatnich miesiącach i latach, musimy podjąć te kroki. Z jakiego powodu rządy chcą utajniać swoje dane statystyczne i procedury budżetowe? Naturalnie rządy te muszą mieć swobodę działania. Muszą mieć tę swobodę, a w szczególności w strefie euro musi ona korespondować z europejskimi celami.

Panie przewodniczący Barroso! Jesteśmy gotowi nawiązać szczególne relacje, o których pan wspomniął. Jednak relacje te muszą być oparte na silnej pozycji Parlamentu i Komisji. W najbliższych dniach będziemy negocjować umowę ramową. Określone w niej zostały niektóre szczegóły, ale decydującym czynnikiem będzie jej duch. Kiedy niektórzy z szefów rządów będą chcieli wykorzystać traktat lizboński do wzmocnienia swojej pozycji, będzie pan musiał wyraźnie powiedzieć, że jego celem jest wzmocnienie pozycji Europy. Właśnie dlatego głos Komisji powinien być donośny. Jeżeli tak się stanie, zgodzimy się z panem i będziemy pana popierać, nawet jeżeli nasze opinie w poszczególnych kwestiach będą się różnić. Jednak wspólnie musimy walczyć o silną Europę. Ma to ogromne znaczenie, szczególnie w kontekście ostatnich zachowań niektórych szefów rządów.

Marielle De Sarnez, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Komisji! W kontekście dzisiejszych wstrząsów i wyzwań wydaje mi się, że przedmiotowy program ma charakter mocno tymczasowy i uważam, że mamy prawo oczekiwać od Komisji czegoś ambitniejszego, szczególnie, że sam się pan zaangażował w jego przygotowanie

Doskonale rozumiem, co pan przewodniczący Barroso próbuje uczynić w kwestii regulacji finansowych. Działania te idą w dobrym kierunku, ale uważam, że mogliśmy pójść dalej i przeanalizować inne rozwiązania, na przykład rozdzielenie działalności bankowej, opodatkowanie przepływów finansowych lub zwykły zakaz korzystania z produktów opartych na instrumentach pochodnych, co jest aktualnie analizowane w USA.

Jednak moim zdaniem – i ma to dla mnie dużo większe znaczenie – musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby wspierać realną gospodarkę i trwałe inwestycje, które w odróżnieniu od dzisiejszej gospodarki opierającej się w tak dużym stopniu na usługach finansowych, przyczyniają się do tworzenia nowych miejsc pracy. Ucieszyłabym się, gdybyśmy pracowali nad konkretnymi projektami w tym zakresie. Dziś w przedmiotowym programie nie widzę żadnych projektów tego typu.

Uważam także, że potrzebne nam są projekty zakrojone na szeroką skalę. Jeżeli kiedykolwiek mamy powrócić do pomysłu Europy kolei, to zrobmy to dziś, po kryzysie, który przeszliśmy. Obecnie w Unii Europejskiej codziennie odbywa się 28 tysięcy lotów. To naprawdę dobry moment na powrót do tego pomysłu, o którym mówimy od dziesięcioleci.

Jednak moim zdaniem niczego nie uda nam się osiągnąć bez prawdziwej koordynacji gospodarczej i skutecznego zarządzania gospodarką. Z tej perspektywy moim zdaniem niekorzystne jest to, że grupą roboczą zajmującą się tym problemem kieruje Rada; wolałabym, żeby była to Komisja.

Pilnie potrzebujemy koordynacji budżetowej, gospodarczej i przemysłowej. Musimy stworzyć europejski fundusz walutowy i równocześnie wdrożyć środki umożliwiające stabilizację finansów publicznych państw członkowskich. Choć słowa tego już się nie używa, musimy podjąć działania na rzecz konwergencji podatkowej. Mam w szczególności na myśli kwestię podatku od osób prawnych. Ponadto musimy starać się stworzyć własne źródło finansowania budżetu UE. Uważam, że byłyby to skuteczne akty prawne, dzięki którym moglibyśmy powrócić na ścieżkę wzrostu.

Chciałabym powiedzieć jeszcze jedną rzecz na temat strategii gospodarczej Unii na rok 2020: nie rezygnujemy z określonych ilościowo celów dotyczących ubóstwa i edukacji. Myślę, że w tym zakresie będzie miał pan poparcie całego Parlamentu Europejskiego. Mówimy tu o europejskim modelu społecznym, którego pragniemy i który kochamy.

Rebecca Harms, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Barroso, panie i panowie komisarze! Ja także chciałabym, aby Parlament stosownie zareagował na szacunek, jaki okazała mu Komisja, i aby było tu obecnych więcej posłów. Będziemy musieli się tym zająć.

Zaprezentowany przez pana program prac jest zakrojony na bardzo szeroką skalę i zawiera szereg punktów, które brzmią bardzo ambitnie. Nawet wstęp otrzymał tytuł „Nowa era”. Jednak nie jestem pewna, czy szczegółowe rozwinięcie tych punktów potwierdza ten pozytywnie brzmiący przekaz. Wszystko wciąż sprowadza się do kryzysu klimatycznego oraz kryzysu finansowego i gospodarczego. Przypadek Grecji po raz kolejny pokazał, że nie tylko istnieje coraz większy podział pod względem ekonomicznym, ale także pod względem społecznym, ponieważ warunki, w jakich europejscy obywatele żyją na południu, wschodzie i północnym zachodzie bardzo się od siebie różnią. Oznacza to, że stajemy przed poważnymi wyzwaniami.

Muszę się zgodzić z panem posłem Swobodą zwłaszcza wtedy, kiedy mówi o Europie społecznej i większej sprawiedliwości. W tym obszarze niezbędne są zmiany. Wcale nie jesteśmy przekonani, że przedstawione rozwiązania wystarczą do walki z rosnącym ubóstwem w Unii Europejskiej.

Czy wyciągnęliśmy odpowiednie wnioski z kryzysu finansowego oraz wynikającego z niego kryzysu gospodarczego? Naszym zdaniem słusznym podejściem do integracji finansowej i gospodarczej jest przygotowanie nowych wniosków w sprawie modyfikacji podatku od osób prawnych. My, Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie, od dawna popieramy podjęcie dalszych działań w tym zakresie. Popieramy także opodatkowanie energii. Jeżeli wprowadzi pan to w życie, będzie mógł pan na nas liczyć. Jednak – opierając się na doświadczeniach zdobytych w trakcie kryzysu finansowego – uważamy, że wciąż nie określono jasnego celu podatku od transakcji finansowych. Oczywiście możemy powiedzieć, że wciąż czekamy na państwa członkowskie, jednak uważam, że czasami musi pan przedstawiać konkretniejsze i bardziej szczegółowe żądania, a następnie o nie walczyć, o czym mówił także pan poseł Swoboda. Nie ma

wątpliwości co do tego, że nasza reakcja na sytuację w Grecji była niewystarczająca. Uważamy, że nie można akceptować tego, że w tej chwili nie jest przygotowywany żaden wniosek w sprawie euroobligacji.

Panie przewodniczący Barroso! Ubiegając się o drugą kadencję, wiele uwagi poświęcał pan usługom świadczonym w interesie ogólnym. Pytały pana o to także grupy polityczne w Parlamencie. Moim zdaniem to, co powiedział pan o usługach publicznych i sposobie, w jaki powinny być one regulowane w punkcie „Obywatele w centrum polityki europejskiej”, jest zdecydowanie niewystarczające. Oznacza to, że już teraz łamię pan jedną ze swoich głównych obietnic.

Jeżeli chodzi o ochronę klimatu, to liczne dyrekcje generalne, które są aktualnie zaangażowane w ochronę klimatu, pracują nad scenariuszami zakładającymi różne cele na rok 2050. W przypadku transportu długofalowym celem jest redukcja o 70 %, a w przypadku energii o 75 %. Zespół komisarz Hedegaard nie podjął jeszcze decyzji. Mam nadzieję, że wyznaczą oni ambitniejsze cele. Jednak nie ma wątpliwości co do tego, że plan działania z Bali oraz dwustopniowy cel nie mają większego znaczenia dla żadnej z dyrekcji generalnych. Jaki sens ma rozmowa o dużej, nowej inicjatywie europejskiej w dziedzinie dyplomacji klimatycznej, jeżeli najwyraźniej rezygnujemy z planu działania z Bali i z ustaleń dokonanych przez G-8? Treść programu jest niewystarczająca, aby Europa zaprezentowała się skutecznie w Bonn, w Cancún i w RPA. Wciąż pozostaje wiele do zrobienia.

Timothy Kirkhope, w imieniu grupy ECR. – Panie przewodniczący! Mówiąc o programach, chciałbym przypomnieć nauczkę z programu na rok 1992: jeżeli Komisja chce osiągnąć założone cele, musi wyznaczyć jeden priorytet i skupić się na jednej polityce. Próba stworzenia jednolitego rynku była cenną inicjatywą, którą bez problemu rozumiały wszystkie zaangażowane w nią strony – i co najważniejsze opinia publiczna – jednak od tego momentu nazbyt często widzieliśmy, jak Komisja przedstawia jedną inicjatywę po drugiej w płonnej nadziei, że inicjatywy takie zapewnią jej popularność, niezależnie od tego, czy Europa była odpowiednim forum i czy rzeczywiście była w stanie zapewnić wymierne korzyści. Podejście takie było błędne i skończyło się niepowodzeniem. W związku z powyższym z zadowoleniem przyjmujemy nowy kierunek wyznaczony przez pana przewodniczącego Barroso.

Europejska gospodarka jest wciąż w głębokim kryzysie, a sytuację tę mogą zmienić tylko konsekwentne działania. Nie mówię teraz tylko o obecnym kryzysie, do którego doprowadził upadek systemu bankowego, ani o dodatkowych trudnościach spowodowanych przez sytuację kryzysową w branży transportowej. Mam na myśli głębszy kryzys, na skutek którego europejska gospodarka została zdystansowana przez bardziej konkurencyjne i innowacyjne gospodarki w Ameryce i Azji. W związku z tym zdecydowanie popieramy najważniejszą inicjatywę Komisji: strategię 2020. Chociaż uważamy, że należy do niej dodać pewne szczegóły i wprowadzić pewne zmiany, to zasadnicza myśl polityczna w niej zawarta jest poprawna. Europa potrzebuje strategii na rzecz mądrego i trwałego wzrostu obejmującego jak największą obszarów, dzięki któremu możliwe będzie stworzenie nowych miejsc pracy, zwiększenie wydajności i walka z wykluczeniem społecznym. Właśnie to musi być nadrzędnym celem definiującym działania Komisji.

Nasz dobrobyt w przyszłości i wszystkie wynikające z niego korzyści zależą od prosperujących firm i przedsiębiorców; to oni tworzą bogactwo i trwałe miejsca pracy, a dotychczas nie wymyślono lepszej polityki walki z ubóstwem. Komisja musi być ich sojusznikiem, a nie przeciwnikiem. W tym kontekście z zadowoleniem przyjmujemy obietnice dotyczące dalszych prac nad jednolitym rynkiem i jego poszerzaniem, mądrą regulacją, wdrażaniem w całej Unii przepisów w konsekwentny i sprawiedliwy sposób, znacznym zmniejszeniem obciążeń administracyjnych oraz ograniczeniem biurokracji i zatorów, wymianą najlepszych praktyk w dziedzinie szkoleń, modernizacji rynku pracy oraz zmniejszaniem barier handlowych.

Przewodniczący Barroso może liczyć na nasze poparcie, jeżeli podejmie działania na rzecz stworzenia pełnej energii i dynamicznej europejskiej gospodarki. Oczywiście nie wszystko nam się podoba. Niepokoi nas, że niektóre środki mogą prowadzić do naruszenia praw i obowiązków państw członkowskich; mam na myśli koncepcję Europy obywateli lub niektóre aspekty programu sztokholmskiego. Cieszy nas perspektywa reformy wspólnej polityki rolnej i rybołówstwa, ale niepokoi nas to, że zamiast sensownych rozwiązań dla naszych rolników i rybaków wyniknąć może jeszcze większa biurokracja. W końcu nie zgadzamy się, że wspólne inicjatywy podejmowane przez państwa członkowskie w dziedzinie spraw zagranicznych powinny zostać w całości przejęte przez Komisję, a nie pozostać w gestii Rady.

Grupa ECR została stworzona, aby stać na straży zasady pomocniczości. Chcemy Europy, która skupia się na swoich kluczowych zadaniach i osiąga wymierne cele, dlatego mamy nadzieję, że pan przewodniczący Barroso i jego Komisja – która jest tu dziś w całości – wykorzystają okazję, jaka pojawia się w przedstawionym programie prac, i sprawią, że Europa odegra swoją rolę w ożywieniu gospodarczym oraz stworzy podstawy trwałego dobrobytu w tych trudnych i pełnych wyzwań latach, które są przed nami.

Miguel Portas, w imieniu grupy GUE/NGL. – (PT) Panie przewodniczący! Program, o którym dziś rozmawiamy, zatytułowany jest: „Czas działać”. Jeżeli zorganizowanie telekonferencji unijnych ministrów zajęło pięć dni, to mogę tylko pogratulować panu przewodniczący Barroso poczucia humoru. Dlaczego zatem czas działać? Czy dlatego, że dotychczas nikt nie działał i jest to akt samokrytyki? Czy dlatego, że ten tytuł, podobnie jak wszystkie inne tytuły naszych biurokratycznych dokumentów, jest tylko pustą obietnicą ukrytą za licznymi słowami?

Podam panu przykład. Choć rok 2010 jest Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym, to ludzie biedni o tym nie wiedzą. W pańskim dokumencie wspomniano o inicjatywie – tutaj cytuję – „dzięki której z korzyści wynikających ze wzrostu i z miejsc pracy będzie korzystać więcej obywateli”. Czy to kolejny żart? Co to za inicjatywa i w jaki sposób zrekompensuje ona wsparcie socjalne, które państwa członkowskie wycofują z powodu swoich programów stabilizacyjnych?

Jak Komisja ma zamiar rozdzielać korzyści wynikające z czegoś, co nie istnieje: czyli wzrostu gospodarczego? W jaki sposób ma ona zamiar zmniejszyć liczbę osób ubogich, jeżeli nie robi nic z dochodami osób bogatych i bardzo bogatych? Nie zgadzamy się z panem co do polityki. Powrót do dyktatury gospodarek pełnych pułapek budżetowych prowadzi do obniżenia wynagrodzeń, obniżenia świadczeń i ogranicza inwestycje publiczne. To przepis na jeszcze większe bezrobocie.

Choć czas działać, Komisja uważa, że Unia w końcu jest w stanie zjednoczyć siły i stawić czoła kryzysowi. Proszę zapytać Greków, czy tak sądzą i czy zadziałaliśmy szybko i sprawiedliwie. Kiedy powstanie europejska agencja ratingowa? Proszę zapytać Portugalczyków, których odsetki od zadłużenia rosną za każdym razem, kiedy jakiś komisarz zaczyna mówić o ekonomii. Proszę zapytać europejską opinię publiczną. Proszę zapytać europejskich obywateli, dlaczego sprawy wyglądają, tak jak wyglądają, a oni spojrzą na osobę zadającą pytanie i uśmiechną się, bo w końcu poczucie humoru nie jest opodatkowane.

Fiorello Provera, w imieniu grupy EFD. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Firmy, w szczególności te małe i średniej wielkości, które stanowią 99 % europejskiej struktury produkcyjnej, potrzebują czterech podstawowych rzeczy: łatwiejszego dostępu do kredytu, elastyczniejszego rynku pracy, mniejszej biurokracji przy otwieraniu firmy i zarządzaniu nią, oraz ochrony przed nieuczciwą konkurencją.

Doceniamy pracę wykonaną przez Komisję w czasie poprzedniej kadencji na rzecz ujednolicenia europejskich przepisów, której wynikiem było anulowanie 1600 aktów prawodawczych, i popieramy wnioski grupy wysokiego szczebla kierowanej przez Edmunda Stoibera.

Kolejnym ważnym elementem wpływającym na konkurencyjność firm jest sytuacja w handlu międzynarodowym. W dobie kryzysu duże znaczenie ma wzmocnienie systemu obrony handlowej Unii Europejskiej. Firmy nie mogą konkurować ze strategiami dumpingu społecznego i ekologicznego stosowanymi przez niektóre gospodarki wschodzące, np. Chiny, gdzie koszty pracy są niezmiernie niskie i gdzie nie ma ochrony socjalnej oraz związanych z nią wysokich kosztów, oraz standardów w zakresie ochrony środowiska.

Kolejną kwestią, w przypadku której Komisja powinna interweniować w bardziej zdecydowany sposób, jest walka z fałszerstwami i ochrona praw własności intelektualnej.

Mówiąc krótko, w programie prac Komisji nie widzę żadnych inicjatyw mających na celu wdrożenie wytycznych w zakresie polityki spójności określonych w traktacie lizbońskim.

Po raz pierwszy w art. 174 traktatu uznano szczególną rolę regionów górskich, które zajmują 40 % naszego terytorium i zamieszkane są przez ponad 90 milionów obywateli Europy. W związku z tym wzywam pana do włączenia do następnego programu legislacyjnego Komisji wniosku w sprawie programu ramowego mającego na celu wsparcie rozwoju i ochronę regionów górskich oraz wyciągnięcie korzyści ze wszystkich możliwych zastosowań energii odnawialnej, jakie oferują góry.

Andrew Henry William Brons (NI). – Panie przewodniczący! W planie prac Komisji na rok 2010 powiedziano, że Unia Europejska musi stawić czoła długofalowym wyzwaniom, na przykład globalizacji, i musi odzyskać konkurencyjność. Problemem jest to, że UE nie stawiała czoła globalizacji: ona na globalizację się zgodziła. Pozwala ona na ogromny import produktów z krajów rozwijających się, w których wynagrodzenia stanowią drobną część wynagrodzeń w Europie. Jedynym sposobem na odzyskanie konkurencyjności byłoby obniżenie stawek wynagrodzeń do tego poziomu.

Oczywiście nie opowiadam się za członkostwem w Unii Europejskiej. Jednak gdyby tak było, oskarżyłbym osoby nią kierujące o zdradę interesów gospodarczych swoich obywateli. Powiedziałbym, że UE jest nie tyle Unią Europejską, co unią globalną, której celem jest osiągnięcie globalnego przepływu towarów i usług.

Uważam, że suwerenne państwa narodowe powinny odbudować swoją bazę przemysłową, a następnie chronić swoje rynki i miejsca pracy swoich obywateli. Jednak w moim przesłaniu jest także coś dla eurofilów. Europie, jako całości lub poszczególnym jej częściom, niestety nie uda się ochronić przemysłu i rolnictwa przed konkurencją z krajów trzeciego świata. Z globalizacją musimy wspólnie lub indywidualnie walczyć, albo zostaniemy przez nią zniszczeni.

W dokumencie Komisji wspomniano o rzekomej potrzebie stworzenia dalszych możliwości legalnej imigracji w celu przeciwdziałania zagrożeniom wynikającym ze starzenia się społeczeństw. Nie mam wątpliwości co do tego, że problem starzejącego się społeczeństwa dotyczy wielu państw. Przeanalizujmy jednak, co do niego doprowadziło. Wiele kobiet nieprzerwanie kontynuuje karierę zawodową i nie decyduje się na dzieci z wyboru – i ma do tego pełne prawo – ale wiele innych kontynuuje karierę zawodową, bo zmusza ich do tego sytuacja ekonomiczna. Pracują, ponieważ muszą opłacić rachunki, a nie dlatego, że gardzą macierzyństwem.

Nie ma wątpliwości, że ta sytuacja wpływa na przyrost naturalny, który został sztucznie obniżony za sprawą czynników ekonomicznych. Jednak nie musimy w tym przypadku stosować ultraliberalnego podejścia. Czynniki te może zmienić interwencja gospodarcza, a ich zmiana odpowiednio przełoży się na demografię. Pomysł, aby sprowadzać duże rodziny z krajów trzeciego świata i zastępować nimi dzieci, które nie rodzą się w Europie, oparty jest na szczególnie zgubnym i błędnym założeniu, mianowicie na tym, że jesteśmy produktami wychowania, a kultury trzeciego świata są jak płaszcze, które można zdjąć po przybyciu do kraju docelowego, po czym założyć płaszcz z kultury europejskiej wydany wraz z dokumentami umożliwiającymi pobyt i otrzymanie obywatelstwa.

Dzieci takich imigrantów są rzekomo tak europejskie, jak ludność miejscowa, a tak nie jest. Poszczególne kultury tworzone są przez poszczególne narody, a nie na odwrót. Nie jesteśmy produktem naszych kultur: to nasze kultury są produktem tworzonym przez nasze narody. Zastępowanie Europejczyków ludźmi z krajów trzeciego świata sprawi, że Europa zostanie przez trzeci świat zastąpiona. W Europie powoli ale skutecznie prowadzona jest czystka etniczna, której ofiarami są Europejczycy.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – (FR) Panie przewodniczący! Nie mówimy tutaj o tych, którzy otwarcie i uczciwie powiedzieli, że są przeciwko Unii Europejskiej i przeciwko członkostwu w niej. Wydaje mi się, że mogę powiedzieć, iż w tej Izbie panuje ogólna zgoda na program, który właśnie przedstawiliśmy.

Jeżeli w wypowiedziach przedstawicieli grup politycznych udało mi się dostrzec wspólny mianownik, to jest nim kwestia ambicji. Europa potrzebuje większych ambicji. W tym kontekście chciałbym odnieść się do kilku poruszonych kwestii; kwestii, co do których szczególnie się zgadzam.

Nasz przyjaciel, pan poseł Szájer, mówił o konieczności uniknięcia modelu planu pięcioletniego znanego z reżimów komunistycznych. Właśnie dlatego chcemy zachować elastyczność, która jest ważna, jeżeli mamy dostosowywać się do zmieniających się okoliczności.

Jednocześnie po raz kolejny chciałbym powiedzieć, odnosząc się do wypowiedzi pana posła Szájera, ale także pana posła Swobody, że mają rację, kiedy domagają się aktywniejszych działań UE w dziedzinie ekonomii i finansów i kiedy zauważają, jak państwa członkowskie sprzeciwiały się na przykład temu, aby Komisja odgrywała większą rolę w kontroli krajowych wydatków publicznych.

Pierwsza Komisja, której miałem zaszczyt przewodniczyć, przedstawiła konkretne rozporządzenie mające na celu udzielenie Eurostatowi większych kompetencji w zakresie audytu, ale zostało ono odrzucone przez kilka państw członkowskich, które nie chciały, aby Komisja taką rolę odgrywała.

W związku z tym mam nadzieję, że wnioskiem, jaki należy wyciągnąć z kryzysu jest to, że jesteśmy coraz bardziej od siebie uzależnieni, że polityka gospodarcza w Europie nie jest tylko kwestią narodową. Oczywiście jest ona kwestią narodową, ale dotyczy także wspólnych europejskich interesów, gdyż potrzebujemy większej koordynacji. Wydaje mi się, że w tym zakresie pan poseł Szájer, pan poseł Swoboda, pani poseł De Sarnez oraz wszyscy inni zgadzają się co do konieczności wprowadzenia bardziej skoordynowanej polityki gospodarczej.

Właśnie tak dokonujemy postępu i w tym kontekście chciałbym zwrócić szczególną uwagę na ambicję, o której wspominał pan poseł Swoboda – któremu dziękuję – jaką jest nawiązanie lepszej współpracy między Komisją i Parlamentem Europejskim kiedy mówimy o perspektywach finansowych i o konieczności przeciwstawienia się niektórym międzyrządowym interpretacjom, które dziś słyszymy. Interpretacje takie są zaskakujące, ponieważ traktat lizboński w rzeczywistości całkowicie zaprzecza wymiarowi międzyrządowemu: wzmacnia on wymiar europejski.

Mam nadzieję, że będziemy w stanie wyciągnąć wnioski z tego kryzysu i pójść drogą, na której Europa będzie bardziej a nie mniej obecna. Jeden z przykładów – o czym wspomniała pani poseł De Sarnez – stanowi kwestia regulacji finansowych. Jest to dziwne, żeby nie powiedzieć ironiczne, że po tak wielu prośbach niektórych państw członkowskich o rozwiązania w dziedzinie regulacji finansowej państwa członkowskie jednogłośnie zgodziły się na ograniczenie zakresu wniosków przedstawionych przez Komisję po opublikowaniu sprawozdania Jacquesa de Larosière'a.

Pokazuje to, że czasami jest różnica między tym, co się mówi i co się robi. Mam nadzieję, że my, Parlament Europejski i Komisja, wspólnie będziemy w stanie zniwelować tę różnicę, aby działać trochę konsekwentniej na szczeblu europejskim, ponieważ w rzeczywistości ambicja ta jest nam potrzebna.

Chciałbym podkreślić, że ważne jest, abyśmy teraz dobrze zrozumieli zasadę pomocniczości. Jestem zwolennikiem pomocniczości. W tym zakresie z przyjemnością, panie pośle Kirkhope, zgadzam się z ideą pomocniczości, jednak ważne jest, abyśmy dobrze rozumieli, co ona oznacza. Pomocniczość oznacza decydowanie, na jakim szczeblu najlepiej podjąć decyzję.

Jeżeli chodzi o kwestię kryzysu związanego z zakłóceniami ruchu lotniczego, to wypadki, jakie mają miejsce, są naprawdę dziwne. Przeczytałem dzisiaj w prasie – i nie tylko w prasie wydawanej przez eurofobów i eurosceptyków, nie tylko w brukowcach, ale także w poważnych tytułach – że Unia Europejska przyznaje teraz, iż popełniła błąd zawieszając loty. To niewiarygodne!

Jeżeli jakiś obszar podlega jurysdykcji krajowej, to jest to właśnie kontrola ruchu lotniczego w Europie. Decyzja ta została podjęta przez regulatorów w poszczególnych krajach. Jednak ci sami ludzie, którzy są przeciwni uprawnieniom na szczeblu europejskim teraz przeciwko Europie protestują. Wkrótce będzie się mówić, że to Komisja Europejska i Bruksela stworzyły wulkan na Islandii. To wszystko jest naprawdę dość zdumiewające.

(Oklaski)

Wyjaśnijmy to. Decyzje są podejmowane na różnych szczeblach: jest szczebel krajowy i szczebel europejski. W każdym przypadku musimy zdecydować, który z nich jest szczeblem odpowiednim. Mogę państwu powiedzieć, że Komisja jest gotowa wziąć na siebie odpowiedzialność, ale uważam, że musimy zbudować sojusz z Parlamentem Europejskim, aby wyraźnie powiedzieć, co jest, a co nie jest naszym obowiązkiem.

Bez tego sojuszu zawsze będziemy mieć instynktowną potrzebę – a wiemy, że w czasach kryzysu łatwiej jest uciekać się do retoryki nacjonalistycznej i populistycznej – aby za obowiązek Brukseli lub być może Strasburga uznawać to, co w rzeczywistości jest obowiązkiem władz krajowych.

Wykażmy się zdrowym rozsądkiem! Skupmy się na tym, co możemy zrobić na szczeblu europejskim, na obszarach, na których możemy nadać naszym działaniom dodatkową wartość, oczywiście respektując równocześnie państwa członkowskie, które są demokratycznymi państwami członkowskimi. Moim zdaniem agenda 2020 kieruje uwagę Europy na kwestie najważniejsze.

Teraz potrzebny jest nam wzrost, ale nie tylko jakikolwiek wzrost w starym wydaniu, ale bardziej sprawiedliwy, otwarty, trwały i inteligentny, koncentrujący się na przyszłości.

Musimy stworzyć nowe źródła wzrostu, aby skutecznie rozwiązać nasze największe problemy, o których będziemy mówić dziś po południu; mianowicie bezrobocie, a w szczególności bezrobocie wśród ludzi młodych. Właśnie na tym polu musimy zbudować ten sojusz między instytucjami europejskimi – także poprzez uczciwą i lojalną współpracę z państwami członkowskimi – która przyniesie konkretne efekty naszym obywatelom.

Uważam, że w tym zakresie stworzyliśmy dobre fundamenty współpracy na kolejne lata, a po tej debacie jestem – i wierzę, że moi koledzy także – podbudowany państwa słowami wsparcia i w niektórych przypadkach państwa żądaniami. Spróbujemy zmierzyć się z zadaniem, które nam państwo powierza.

(Oklaski)

Przewodniczący. - Bardzo panu dziękuję, panie przewodniczący Barroso, za wypowiedź. Chciałbym powiedzieć, że jeżeli chodzi o starania Komisji Europejskiej podejmowane w imieniu Wspólnoty Europejskiej, Parlament Europejski jest wielkim sojusznikiem Komisji. Większość posłów popiera te wysiłki i opinię Komisji, że powinna ona wziąć na siebie większą odpowiedzialność, w szczególności w czasie kryzysu, o którym mówiliśmy wcześniej – właśnie w takich chwilach rozumiemy, jak bardzo potrzebujemy Unii Europejskiej i działań Komisji. Odpowiedzialność Parlamentu Europejskiego znacznie wzrosła po wejściu

w życie traktatu lizbońskiego, co bardzo nas cieszy. Uważamy, że jest to dobre dla Europejczyków, że jest to dobre dla naszych obywateli. Teraz musimy wziąć na siebie większą odpowiedzialność i wykorzystać szanse, jakie daje nam traktat. Chciałbym pana po raz kolejny zapewnić, panie przewodniczący Barroso, że pan i Komisja Europejska macie tutaj sojuszników – i mówię to w imieniu większości Parlamentu Europejskiego.

Diego López Garrido, urzędujący przewodniczący Rady. – (ES) Panie przewodniczący! Chciałbym pogratulować Komisji i jej przewodniczącemu José Manuelowi Durão Barroso ambicji, bardzo proeuropejskiego programu, który dziś zaprezentował i który jak widać wpisuje się w cele hiszpańskiej prezydencji w Unii Europejskiej, oraz programu trzech prezydencji: Hiszpanii, Belgii i Węgier.

Mogę powiedzieć, że Rada współpracuje z Komisją i Parlamentem Europejskim, któremu także chciałem pogratulować konstruktywnych wypowiedzi popierających program legislacyjny Komisji.

Komisja pracowała bardzo ciężko. Wszyscy wiemy, że nowa Komisja – zwana Komisją Barroso II – powinna działać od 1 listopada, ale z różnych powodów powołana została kilka miesięcy później i ciężko pracuje, aby nadrobić stracony czas w konstruktywny i pozytywny sposób, za co hiszpańska prezydencja jest bardzo wdzięczna. Pan przewodniczący Barroso i wszyscy inni członkowie Komisji – wiceprzewodniczący i komisarze – wiedzą także o tym, że współpracujemy z Komisją, moim zdaniem bardzo konstruktywnie, a my doceniamy jej wysiłki w tym zakresie.

Jesteśmy także wdzięczni Parlamentowi Europejskiemu. Za każdym razem kiedy dochodziło tutaj do debaty na te tematy Parlament Europejski demonstrował bardzo konstruktywne podejście. Chciałbym skorzystać z tej okazji i ponownie poprosić Parlament Europejski o przyjęcie przedmiotowych inicjatyw legislacyjnych – dziś mówimy głównie o inicjatywach legislacyjnych – i o uczynienie tego możliwie jak najszybciej, abyśmy mogli nadrobić stracony czas, o którym wspominałem. Jestem przekonany, że możemy liczyć także na współpracę Parlamentu.

Przewodniczący. – Dziękuję panu za wypowiedź w imieniu Rady i wsparcie programu Komisji. Po raz kolejny chciałbym podziękować panu przewodniczącemu Barroso, wiceprzewodniczącym Komisji oraz komisarzom za ich obecność. Potwierdza to, że Komisja bardzo poważnie traktuje współpracę z Parlamentem, na co także liczyliśmy.

Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Elena Oana Antonescu (PPE), na piśmie. – (RO) Program prac Komisji Europejskiej na rok 2010 jest ambitnym i elastycznym wieloletnim programem wyznaczającym następujące główne cele: walkę z kryzysem i wspieranie europejskiej społecznej gospodarki rynkowej, przygotowanie agendy obywatelskiej, która stawia ludzi w centrum europejskich działań, opracowanie ambitnej i spójnej polityki zagranicznej o wymiarze globalnym oraz aktualizację instrumentów i metod pracy stosowanych przez Unię Europejską. Jednym z kluczowych elementów agendy obywatelskiej jest program sztokholmski „na rzecz otwartej i bezpiecznej Europy służącej swoim obywatelom i ich chroniącej”, który został przyjęty przez Radę Europejską na posiedzeniu w grudniu 2009 roku. Z zadowoleniem przyjmuję inicjatywę Komisji polegającą na przedstawieniu planu działań na rzecz wdrożenia programu sztokholmskiego, dzięki któremu obywatele Europy będą mogli czerpać jeszcze większe korzyści w obszarze wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Głównym celem programu będzie walka z przestępczością transgraniczną oraz konsolidacja i wdrożenie wspólnej polityki azylowej i imigracyjnej, obejmującej w szczególności takie obszary, jak walka z przestępczością zorganizowaną, terroryzmem oraz innymi zagrożeniami poprzez usprawnienie działań policji i wymiaru sprawiedliwości.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), na piśmie. – (LT) W chwili obecnej Europa stawia czoła problemowi rosnącego bezrobocia, a prawie 17 % mieszkańców Europy żyje poniżej minimum socjalnego. Codziennie wielu Europejczyków, nawet tych zatrudnionych, zmaga się z ubóstwem i nie ma możliwości cieszenia się życiem w pełni, gdyż recesja prowadzi do ubóstwa także wielu osób uzyskujących przeciętne dochody. W związku z tym w pierwszej kolejności powinniśmy skupić się na problemie ubóstwa, jakie zagraża osobom pracującym. Chcąc podnieść poziom zatrudnienia musimy stworzyć nowe miejsca pracy, jednak nie mogą być to jakiegokolwiek miejsca pracy – musimy zapewnić zatrudnienie wysokiej jakości, które uwzględni wymagania rynku pracy. Najwięcej uwagi należy poświęcić zwiększającemu się bezrobociu wśród ludzi młodych, co jest jednym z najdotkliwszych problemów społecznych. Jeżeli młodzi ludzie nie dostaną możliwości wejścia na rynek pracy, istnieje niebezpieczeństwo, że Europa straci całe pokolenie młodych ludzi. Od pewnego

czasu demograficzna sytuacja w Europie zmusza nas do przeanalizowania kwestii zatrudnienia osób w starszym wieku. Musimy zapewnić stosunki pracy, które wspierają zatrudnienie i dają możliwość ustawicznego kształcenia. Chciałabym także podkreślić, że powinniśmy omówić kwestię zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Ważne jest, abyśmy stworzyli warunki umożliwiające im wejście na rynek pracy nie tylko ze względu na zmiany demograficzne, ale także dla dobra ich samych: aby dać im poczucie godności i wartości. W związku z tym chciałabym zapytać Komisję, jak Europa stworzy nowe miejsca pracy? Jakie są rzeczywiste szanse na to, aby ludzie weszli na rynek pracy? Jak możemy zapewnić wysokiej jakości miejsca pracy, aby zmniejszyć ubóstwo wśród osób zatrudnionych?

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Program prac Komisji na rok 2010 składa się z 14 stron banałów i frazesów. Prawdą jest, że Europa musi wspólnie stawić czoła kryzysowi. Jednak kryzys ten mógł mieć tak negatywny wpływ na Europę tylko na skutek polityki Komisji i nieograniczonego liberalizmu na wszystkich polach. Pomimo tego nikt nie chce niczego zmieniać. Wręcz przeciwnie, dalsza eliminacja restrykcji handlowych, którą chce przeforsować Komisja, wzmocni proces globalizacji, przyniesie korzyści dużym firmom oraz wyrządzi szkody państwom członkowskim i ich obywatelom.

Celem strategii „Europa 2020” jest walka z aktualnym kryzysem. Jeżeli chodzi o konkretne rozwiązania, podejście do polityki gospodarczej i finansowej wydaje się sensowne, podobnie jak opracowanie nowych europejskich ram nadzoru umożliwiających monitorowanie rynków finansowych. Miejmy nadzieję, że skuteczniejsze mechanizmy kontrolne w dziedzinie finansów publicznych i dyscypliny budżetowej w państwach członkowskich pozwolą nam uniknąć w przyszłości problemów, z jakimi dziś boryka się Grecja. Nowe plany podatkowe Komisji wraz z przeglądem dyrektywy w sprawie opodatkowania energii, która przewiduje opodatkowanie produktów energetycznych oparte na zawartości energii, należy odrzucić, ponieważ problemu zmian klimatycznych, za który odpowiedzialne są głównie czynniki naturalne, nie można rozwiązać koncentrując się wyłącznie na CO₂. Poza tym na skutek takiego rozwiązania europejska gospodarka byłaby w jeszcze trudniejszej sytuacji w porównaniu z jej konkurentami w Ameryce i Azji, gdzie inicjatywy tego typu nie są planowane.

Richard Seeber (PPE), na piśmie. – (DE) W programie prac Komisji na rok 2010 określono słuszne priorytety. Komisja skupia się głównie na walce z kryzysem finansowym, a oprócz tego na modernizacji sposobu działania, co będzie decydującym czynnikiem stymulującym gospodarkę, oraz zwiększeniu zaangażowania europejskich obywateli. Bardzo ważne jest, aby szczególnie tym obywatelom UE, którzy stracili pracę w trakcie obecnego kryzysu, jak najszybciej dano nowe perspektywy na przyszłość.

Jako rzecznik Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) w sprawach ekologicznych uważam, że powinniśmy stworzyć jak najwięcej stabilnych miejsc pracy oraz wnieść wartość dodaną na rynku pracy w związku z wiodącą rolą, jaką Europa odgrywa w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego. Chcąc wejść w nową erę przemysłową opartą na zrównoważonym rozwoju nie możemy wciąż uważać tworzenia nowych miejsc pracy i kompleksowej ochrony środowiska za rzeczy wzajemnie się wykluczające. Moim zdaniem Komisja działała dość ostrożnie, decydując się na takie podejście. Musimy położyć pod to fundamenty już dziś. Osiągniemy bardzo wiele, jeżeli będziemy w stanie usprawnić sposób, w jaki stosowane są obowiązujące przepisy.

Joanna Senyszyn (S&D), na piśmie. – (PL) Gratuluję przewodniczącemu Barroso ambitnego programu prac Komisji na 2010 rok. Niestety czasu jest coraz mniej – już tylko 8 miesięcy. Mam nadzieję, że mimo to priorytety nie pozostaną tylko martwymi obietnicami. Mocną stroną programu są działania na rzecz walki z kryzysem. Niestety głównie w aspekcie ekonomicznym. W części dotyczącej „bliskości z obywatelami” brakuje inicjatyw antydyskryminacyjnych, w tym: – walki z przemocą wobec kobiet, – większej determinacji i zaangażowania w realizowanie celów społecznych, – długofalowej strategii poprawy komunikacji z obywatelami Unii. Zjawiskiem przemocy wobec kobiet zajmujemy się od lat. Czas najwyższy na skuteczne, europejskie regulacje prawne w tym zakresie. Chciałabym widzieć w programie Komisji projekt dyrektywy w zakresie walki z przemocą wobec kobiet. Odnosnie do celów społecznych, ważna jest inicjatywa stworzenia jeszcze w tym roku Europejskiej Platformy Przeciwko Ubóstwu. Niestety brakuje w tym zakresie jakichkolwiek konkretów. Muszą być podane na czerwcowym szczycie Rady. W zakresie modernizacji Unii i instrumentów jej funkcjonowania zwracam uwagę na komunikację z obywatelami. To musi być proces, a nie wyborcza akcja. Łuka komunikacyjna na linii UE–obywatele istnieje i musimy zadbać o jej zmniejszenie, a w przyszłości likwidację. Musimy dać obywatelom UE autentyczne poczucie, że są w „sercu działań Unii”. Tylko wówczas wyniki referendum nie będą zaskoczeniem.

Nuno Teixeira (PPE), na piśmie. – (PT) Debata na temat programu Komisji ma szczególne znaczenie, ponieważ zbiega się w czasie z początkiem nowej ery w Unii Europejskiej. Konieczność przyjęcia w dobie

kryzysu rozwiązań, które pozwolą nam stawić czoła wyzwaniom w długofalowej perspektywie, sprawia, że kluczowe znaczenie należy nadać tworzeniu nowych miejsc pracy, regulacji rynków finansowych oraz stabilizacji euro, co powinno odbudować zaufanie opinii publicznej oraz podmiotów gospodarczych i społecznych.

Chciałbym podkreślić znaczenie polityki spójności w procesie wdrażania licznych polityk europejskich. Europejskie regiony będą w stanie osiągnąć trwały i zintegrowany rozwój tylko dzięki polityce spójności, która przynosi widoczne efekty i respektuje zasadę pomocniczości, oraz dzięki zarządzaniu na wielu szczeblach: krajowym, regionalnym i lokalnym. Działaniom Unii musi przyświecać cel, jakim jest spójność gospodarcza, społeczna i terytorialna, który należy realizować poprzez odpowiednie finansowanie wspólnotowe cechujące się większą przejrzystością oraz łatwością i skutecznością w wykorzystaniu funduszy strukturalnych.

Kluczowe znaczenie ma określenie wytycznych w dziedzinie polityki spójności oraz perspektywy finansowej na okres po roku 2013. Chciałbym zwrócić państwa uwagę na sytuację w najbardziej odległych regionach, które ze względu na ich stałe cechy strukturalne napotykają na przeszkody mające istotny wpływ na ich rozwój gospodarczy i w związku z tym potrzebują specjalnych rozwiązań.

Silvia-Adriana Țicău (S&D), na piśmie. – (RO) Głównym zadaniem UE jest walka z kryzysem gospodarczym oraz wspieranie społecznej gospodarki rynkowej. Na początku bieżącego roku stopa bezrobocia w UE osiągnęła 10 %, a bezrobocie wśród młodych ludzi zbliża się do poziomu 20 %. Wzrost bezrobocia jest ściśle powiązany w politykę przemysłową UE. Jakie inicjatywy legislacyjne dotyczące przyszłej polityki przemysłowej Unii Europejskiej i tworzenia nowych miejsc pracy Komisja bierze pod uwagę?

Rada Europejska, która spotkała się w dniach 25–26 marca 2010 r., po raz pierwszy jako jeden z celów UE wyznaczyła zwiększenie wydajności energetycznej o 20 % do 2020 roku. Nie znaleźliśmy tego celu w programie prac Komisji, choć w tej dziedzinie konieczne są inicjatywy, które mogą być skierowane zarówno do europejskich gospodarstw domowych, jak i firm.

Ponadto praktycznie nie istnieje budżet wspólnotowy na infrastrukturę transportową w latach 2010–2013, choć wyzwania i potrzeby rozwojowe są ogromne: zapewnienie intermodalności między różnymi formami transportu, rozwój szybkich połączeń kolejowych, które nie tylko będą łączyć wszystkie stolice państw członkowskich, ale także inne duże europejskie miasta, rozwój korytarzy europejskiego transportu kolejowego i jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej, a także modernizacja portów i rozwój transportu morskiego. Kiedy Komisja złoży wniosek w sprawie niezbędnych środków finansowych na rozwój transeuropejskiej infrastruktury transportowej?

PRZEWODNICZĄCY: LIBOR ROUČEK

Wiceprzewodniczący

5. Koordynacja pomocy humanitarnej i odbudowy na Haiti (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest oświadczenie Komisji w sprawie koordynacji pomocy humanitarnej i odbudowy na Haiti.

Kristalina Georgieva, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałabym serdecznie podziękować wszystkim szanownym posłom w tej Izbie za uwagę, jaką Parlament ten wciąż poświęca Haiti.

Zanim oddam głos panu komisarzowi Andrisowi Piebalgowski, przekażę państwu informacje o odbudowie i rozwoju na Haiti, zasygnalizuję największe wyzwania humanitarne na najbliższe miesiące i powiem, co Komisja Europejska robi w tej dziedzinie.

Pierwszą sprawą jest kontynuacja pomocy humanitarnej, a w szczególności zapewnienie schronienia, godziwych warunków sanitarnych i usług zdrowotnych. Przeniesienie 1,3 miliona bezdomnych osób z Port-au-Prince do miejsc tymczasowego zakwaterowania jest bardzo skomplikowanym przedsięwzięciem ze względu na takie aspekty praktyczne, jak prawa własności do ziemi, usuwanie gruzu, kwestie urbanistyczne i bezpieczeństwo. Dziś priorytetem jest około 10-30 tysięcy osób żyjących w prowizorycznych obozach narażonych na powódź. W związku z tym, że zbliża się sezon huraganów, muszą zostać one pilnie przeniesione. Jest to jeden z priorytetów naszego programu; innym jest zwiększenie zdolności zarządzania obozami. Bardzo dużo uwagi poświęcamy wczesnemu dostarczaniu produktów wykorzystywanych w sytuacjach kryzysowych. Większość z nich została w czasie trzęsienia ziemi prawie całkowicie zniszczona.

Obecnie je uzupełniamy oraz zwiększamy zdolności haitańskich służby obrony cywilnej, które dzięki kryzysowi działają lepiej, tak że mogą je teraz wykorzystywać.

Po drugie, przyjęliśmy zasadę „odpowiadaj na potrzeby” i przekazujemy pomoc tam, gdzie są ludzie, aby przeciwdziałać dalszemu ich przemieszczaniu się na wielką skalę. Dopilnowaliśmy, aby nasza pomoc docierała do wszystkich zakątków kraju a nie tylko do Port-au-Prince. W ten sposób przyczyniliśmy się do zmniejszenia napięć w stolicy. Kierując się tą samą logiką, stosujemy podejście „cała wyspa”, niezależnie od tego, czy dotyczy to kwestii haitańskich uchodźców, logistyki dostaw pomocy, czy wczesnego dostarczania zapasów, które zostaną wykorzystane w sezonie huraganów. Istotną rolę odgrywa tutaj także Republika Dominikany, dlatego nie zapominamy o niej, realizując nasz program odbudowy.

Po trzecie, staramy się dopilnować, aby koordynacja działań podmiotów przekazujących pomoc prowadziła do wzajemnego się ich wspierania. Nie jest to łatwe zadanie przy tej liczbie podmiotów działających na Haiti, a my niezmiennie zdecydowanie opowiadamy się za koordynacją wysiłków humanitarnych przez ONZ. Kiedy byłam na Haiti, odniosłam wrażenie, że radzimy sobie całkiem nieźle – zarówno jeżeli chodzi o zespoły obrony cywilnej z poszczególnych krajów, jak i nasze własne działania.

Po czwarte, musimy sprawnie przejść od pomocy humanitarnej do odbudowy. Ściśle współpracujemy z Andrisem Piebalgsem, aby dokonać tego przejścia możliwie jak najszybciej. Podam państwu dwa konkretne przykłady. Pierwszy dotyczy sektora rolnego, gdzie zachęcamy do zakupu żywności od lokalnych producentów. Prosimy naszych partnerów – nawet jeżeli jest to trochę droższe – o zaopatrywanie się u miejscowych rolników, co zwiększy popyt i pozwoli im stanąć na nogi. Oczywiście prowadzi to do pracy nad odbudową. Drugi to wspieranie przez nas programów „gotówka za pracę”, co także ułatwia przejście od pomocy humanitarnej do odbudowy.

W końcu bardzo wiele uwagi poświęcamy efektom. Europa przekazuje największą pomoc i musi być najlepsza pod względem osiągniętych rezultatów.

Andris Piebalgs, komisarz. – Panie przewodniczący! Na międzynarodowej konferencji darczyńców w Nowym Jorku Unia Europejska obiecała kwotę 1,235 miliarda euro. Jesteśmy podmiotem przekazującym największe środki na odbudowę Haiti, dlatego wniesiemy największy wkład w plan działań haitańskiego rządu na rzecz odbudowy. Jestem także dumny ze sposobu, w jaki udało nam się to osiągnąć, gdyż była to wspólna obietnica UE, na którą złożyło się wsparcie z wielu państw członkowskich, np. Hiszpanii, Francji i pozostałych krajów Wspólnoty. Jestem także dumny z tego, że mój kraj, który nie ma zbyt wielu kontaktów z Haiti, oprócz kwot przekazywanych przez wspólnotowy budżet obiecał także dodatkowe środki.

Nowojorska konferencja odbywała się w bardzo dobrej atmosferze. W jej trakcie udało się zebrać znaczne środki, bardzo aktywny był haitański rząd i uczestniczyło w niej wiele zainteresowanych stron. Niektórzy z posłów do Parlamentu Europejskiego widzieli, że mogły się na niej wypowiedzieć organizacje pozarządowe, w tym organizacje pozarządowe z Europy. Były na niej obecne także europejskie firmy oraz wspomniano na niej o przejściowych mechanizmach koordynacji zaproponowanych przez premiera Bellerive i prezydenta Billa Clintona. Fakt, że w mechanizmy te zaangażowane są wszystkie zainteresowane strony, gwarantuje, że pieniądze nie zostaną zmarnowane na inne cele.

Teraz bardzo ważne jest, aby nasza pomoc została przekazana możliwie jak najszybciej. Komisja i państwa członkowskie już opracowują nowy krajowy dokument strategiczny i krajowy program orientacyjny dla Haiti. Chcąc wesprzeć nasze wspólne wysiłki, przyspieszymy nasze działania na rzecz utworzenia przedstawicielstwa UE na Haiti, które uwypukli nasze działania i pomoże zaangażować darczyńców nieposiadających tam siedziby.

Udam się na Haiti w tym tygodniu, aby przekazać bezpośrednio pomoc na długofalową odbudowę infrastruktury i struktur rządowych. W tym tygodniu podpiszę pięć umów finansowych na łączną kwotę przekraczającą 200 milionów euro oraz odbiorę część już wykonanych przez nas prac: na przykład odbudowę drogi między Port-au-Prince a Cape Haitian, co jest w pełni zgodne z planem działania rządu oraz wspiera podejście „cała wyspa”.

Aby wzmocnić kompetencje rządu, zainauguruję także odbudowę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych finansowaną ze środków UE. Otworzę także szkołę w Mirabelais. W odpowiedzi na prośbę prezydenta Prévala szczególnie koncentrujemy się na edukacji, dlatego poinformujemy o większym wsparciu dla budżetu. Wsparcie dla budżetu nie jest wsparciem przekazywanym na oślep. Przedsięwzięliśmy wiele środków zapobiegawczych i przeprowadziliśmy wiele wizyt, tak że zapewniam państwa, że wasze pieniądze zostaną wydane właśnie na ten cel.

Zaangażuję się także w regularny monitoring procesu odbudowy poprzez regularne wizyty oraz w przyspieszenie przekazywania pomocy. Będę systematycznie informował Parlament Europejski o postępie w odbudowie Haiti.

Chciałbym także podkreślić, że nie będę to tylko ja, ale cała grupa ludzi: Kristalina Georgieva, wysoka przedstawiciel baronessa Ashton oraz kilku innych moich kolegów, którzy będą pomagać w nadzorowaniu odbudowy, na przykład Michel Barnier, który spędzi na Haiti kilka miesięcy. Jest to zadanie nie tylko dla odpowiedzialnego za nie komisarza, ale dla całej Komisji.

Z władzami musimy omówić także kilka kwestii dotyczących skuteczniejszego przekazywania naszej pomocy. Długofalowe zaangażowanie społeczności międzynarodowej nie utrzyma się, jeżeli Haiti szybko powróci do zwykłego sposobu załatwiania spraw. Aby zapobiec takiemu rozwojowi wypadków, musimy starać się działać skutecznie, dlatego wspomnieliśmy już o kilku sposobach, w jaki można to osiągnąć. Jednak ogromna odpowiedzialność za budowę lepszej przyszłości spoczywa także na władzach i obywatelach Haiti.

Szczególnie istotne są dwie kwestie. Na polu społecznym – rząd należy zachęcać do nawiązania bliższych relacji z opozycją i całym społeczeństwem obywatelskim. Działanie takie doprowadzi do prawdziwej zgody narodowej w kwestii planu rozwoju i zwiększy stabilność niezbędną do jego wdrożenia. Na polu ekonomicznym – ramy makroekonomiczne zaprezentowane w Nowym Jorku muszą być jeszcze bardziej rygorystyczne i powiązane z jednoznacznymi działaniami na rzecz rozwoju i tworzenia nowych miejsc pracy, co przerwie spiralę ubóstwa i nierówności.

Gay Mitchell, w imieniu grupy PPE. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować obojgu komisarzom. Chciałbym poruszyć trzy kwestie. Pierwszą jest metoda i środki, jakie zostaną wykorzystane do oceny potrzeb w dziedzinie odbudowy na Haiti. Drugą jest zadbanie o to, aby składane przez nas obietnice zostały dotrzymane, a trzecią jest dyskusja o prawach własności i trudnej sytuacji osób żyjących na przykład w chatkach wybudowanych na działkach, które do nich nie należą.

Po pierwsze, odnośnie do odbudowy, chciałbym powiedzieć, że niedawno w imieniu Banku Światowego przedstawiłem dokument, przygotowany w formie dobrze zaprojektowanego poradnika, wyjaśniający w szczegółach, jak należy prowadzić odbudowę. Czy skorzystamy z tego poradnika, czy z podobnych środków, dzięki którym odbudowa na Haiti będzie prowadzona profesjonalnie? Bank Światowy wykonał w tym zakresie doskonałą pracę. W prezentacji tego poradnika uczestniczył haitański ambasador.

Po drugie, odnośnie do składanych przez nas obietnic: z zadowoleniem przyjąłem to, co pan komisarz powiedział o 200 milionach euro, które prawie natychmiast przekazuje. Jednak czy będziemy tam za rok lub za pięć lat i czy w końcu dotrzymamy obietnic dotyczących pomocy dla biednego kraju, który po prostu nie może być dłużej na kolanach.

Trzecia kwestia, którą chcę poruszyć, jest następująca. Skala zniszczeń na Haiti była tak duża, że nie powinniśmy patrzeć tylko na wyrządzone szkody, ale także na przyczyny tych ogromnych szkód. Ludzie, którzy nie byli właścicielami nieruchomości, żyli w wawozach i na stokach gór w chatkach lub innych schronieniach, które udało im się sklecić, ponieważ nie byli właścicielami nieruchomości, w których mieszkali. Gdyby ludzie mieli prawa własności, inwestowaliby w budynki i realizowaliby projekty mające szanse na przetrwanie takich kataklizmów w przyszłości. W związku z tym proszę, aby kwestii tej poświęcono dużo uwagi w trakcie opracowywania rozwiązań tego problemu.

Jeszcze raz dziękuję obojgu komisarzom za wystąpienia.

Corina Crețu, w imieniu grupy S&D. – (RO) Sytuacja na Haiti jest daleka od stabilizacji, co podkreśliła zarówno pani komisarz Georgieva, która była na Haiti pod koniec marca, jak i pan komisarz Piebalgs. To samo mówią pracownicy organizacji humanitarnych, którzy na miejscu rozdzielają pomoc i uczestniczą w procesie odbudowy. Choć wygląda na to, że sytuacja w stolicy wraca do normalności, przynajmniej pod względem codziennego funkcjonowania ludzi, to moim zdaniem wysiłki należy teraz skupić na terenach wiejskich, które wciąż borykają się z poważnymi problemami.

Kwestie te są tym pilniejsze i bardziej niepokojące, że zbliża się pora deszczowa, a stan infrastruktury transportowej może doprowadzić do zakłóceń w dostawach pomocy niezbędnej do zaspokojenia codziennych potrzeb ludności. Jak usłyszeliśmy, wysiłki związane z odbudową nabierają dopiero tempa. Naturalnie wciąż będą pojawiać się nowe problemy związane z infrastrukturą, zapewnieniem godziwych warunków życia dla ludności oraz zapewnieniem minimalnego standardu usług publicznych, edukacji i opieki zdrowotnej.

Pojawią się także problemy związane z zapewnieniem odpowiedniej siły roboczej i zakresem, w jakim pracownicy ci powinni zostać przeszkoleni.

Kolejnym poważnym problemem jest opieka nad dziećmi, które zostały osierocone lub chwilowo odseparowane od swoich rodzin, i które znajdują się w jednej z najtrudniejszych sytuacji, jeżeli chodzi o ich przyszłość. Uważam, że powinniśmy poświęcić więcej uwagi temu aspektowi kryzysu humanitarnego na Haiti ze względu na istniejący problem przemytu dzieci i nielegalnych adopcji. Na koniec chciałabym powiedzieć, że z zadowoleniem przyjmuję fakt, że pomoc w rozwiązaniu problemów Haiti pozostaje dla Komisji priorytetem. Mogę państwa zapewnić, że dotyczy to także wszystkich członków Komisji Rozwoju.

Charles Goerens, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący! Fakt, że na Haiti zacznie się wkrótce sezon huraganów oznacza, że kluczowe będzie kontynuowanie działań humanitarnych oraz że prawdopodobnie konieczne będą także inne środki nadzwyczajne.

Najważniejsze jest zapewnienie wystarczającej liczby solidnie zbudowanych miejsc schronienia. Rozwiązanie to jest istotne, ponieważ po pierwsze: odbudowa zniszczonych domów zajmie dużo czasu, a po drugie: fakt, że Haiti jest bezpośrednio narażone na huragany sprawia, że obawiamy się najgorszego rozwoju wypadków, co pokazują ostatnie doświadczenia.

Próby wycofania pomocy humanitarnej w tym momencie byłyby po prostu nieodpowiedzialne. Równie nieodpowiedzialne byłyby opóźnienia w odbudowie. Innymi słowy, wszystkie elementy muszą być skoordynowane: pomoc humanitarna – aby ludzie już niepotrzebnie nie umierali; odbudowa – aby jak najszybciej przywrócić jakąś namiastkę normalności; ożywienie gospodarcze – które jest niezbędne do długofalowego tworzenia zasobów; zwiększenie możliwości budżetowych Haiti w bardzo krótkiej perspektywie oraz zdecydowane działania na rzecz decentralizacji.

Zorganizowana 31 marca przez Organizację Narodów Zjednoczonych konferencja darczyńców zakończyła się sukcesem. Jakie będą jej efekty, jeżeli o wszystkim zapomnimy? Abstrahując od akcji humanitarnych, pamiętajmy przede wszystkim o konieczności szybkiego ożywienia gospodarki, na co ma nadzieję i o co modli się dyrektor Międzynarodowego Funduszu Walutowego; liczy on, że przez kolejne pięć lat gospodarka będzie rosła o 8% rocznie.

Po drugie, priorytetem gospodarczym staje się ożywienie w sektorze rolnym. Dziś Haiti 80 % dochodów z tytułu eksportu wydaje na importowane produkty rolne. Pamiętajmy, że w przeszłości były okresy, w których Haiti było w stanie zaspokoić swoje potrzeby żywnościowe.

Po trzecie, rozwój Haiti trzeba będzie wspierać posługując się kryteriami znaczenia, skuteczności, wydajności i zrównoważonego rozwoju.

Po czwarte, jeżeli rozwój ten ma być długofalowy, kwestią kluczową dla Haitańczyków jest wzięcie odpowiedzialności za samych siebie.

Po piąte, trzęsienie ziemi na Haiti po raz kolejny pokazuje – choć dowody na to nie są potrzebne – znaczenie niezwłocznego wprowadzenia systemu szybkiej pomocy humanitarnej mającego na celu wykorzystanie zarówno materialnych, jak i ludzkich zasobów wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej.

Co staje na przeszkodzie, aby urzeczywistniły się wnioski zawarte w sprawozdaniu pana ministra Barniera?

W końcu decydujące znaczenie dla rozwiązania haitańskiego problemu będą miały intensywne wysiłki podejmowane przez Europę. Bardzo dziękuję wysokiej przedstawiciel, panu komisarzowi Piebalgowski i pani komisarz Georgiewej oraz ich Dyrekcji Generalnej; powinniśmy im być wdzięczni.

Ryszard Czarnecki (ECR). – (PL) Panie przewodniczący! Przemawiam w imieniu mojej grupy politycznej, także w imieniu koordynatora naszej grupy pana Deva. Chciałem podkreślić, że rzeczą niesłychanie istotną jest to, że międzynarodowa pomoc dla Haiti jest w praktyce w tej chwili niemal trzy razy większa niż to, czego oczekiwał rząd Haiti i Organizacja Narodów Zjednoczonych. Ta pomoc ma wynieść 11, 5 miliarda euro, przy czym warto podkreślić, że w najbliższych dwóch latach rząd Haiti oczekiwał na kwotę niespełna 4 miliardów euro. Kwestią absolutnie podstawową jest skupienie się na budowaniu infrastruktury, co zresztą w czasie poprzedniej debaty podkreślał mój szacowny kolega pan Deva.

Chciałbym też podkreślić rzecz ważną – kontrolę tej pomocy. Rząd na Haiti jest bardzo słaby, rozdziałem pomocy dysponują w dużym stopniu różne, bardzo dziwne elity i jest bardzo ważne, aby organizacje międzynarodowe i Unia Europejska wiedziały, do kogo te pieniądze realnie trafiają.

Patrick Le Hyaric, w imieniu grupy GUE/NGL. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie komisarze! Musimy dopilnować, aby obietnice pomocy złożone na wspomnianej wcześniej konferencji przekształciły się w konkretne środki finansowe, i aby te dotarły do osób, dla których zostały przeznaczone. Oczywiście nie wierzę, że wystarczy ich na trwałą odbudowę Haiti, choć Haitańczykom jesteście winni tak wiele.

Sami Europejczycy okazali ogromną solidarność, jednak istnieje wielkie ryzyko, że ludzie zapomną lub będą zmuszeni zapomnieć o tragedii, jaką przeżywają nasi haitańscy bracia. Jak państwo powiedzieliście, potrzebny jest pośpiech: pośpiech, ponieważ mogą przejść kolejne cyklony, które mogą jeszcze bardziej pogorszyć warunki życia ludzi; pośpiech w odbudowie domów i takich budynków, jak szkoły i szpitale, w czasie gdy haitański rząd zaczyna ewakuować niektóre obozy; pośpiech w skuteczniejszej koordynacji opieki i dystrybucji żywności, a także pośpiech w opracowaniu nowych projektów rolnych opartych na zasadzie zrównoważonego rozwoju, które zapewnią Haiti bezpieczeństwo żywnościowe.

Celem całej pomocy i koordynacji działań międzynarodowych musi być zapewnienie mieszkańcom Haiti dostępu do podstawowych praw. Na przykład dla czego nie ustalimy, aby wszystkie publiczne umowy na odbudowę uwzględniały te prawa i aby zawierały klauzule dotyczące zatrudnienia, zakwaterowania, edukacji i zdrowia? Nie można prawidłowo koordynować pomocy i odbudowy bez opierania się na lokalnej ludności oraz na lokalnych związkach zawodowych, organizacjach pozarządowych i organizacjach rolniczych.

Powinniśmy zachęcać do opracowywania dla Haiti nowych projektów, których celem będzie walka z wykluczeniem, ubóstwem, zależnością oraz dominacją gospodarczą i polityczną.

Nie zapominajmy o tym, że powodem skrajnego ubóstwa Haitańczyków jest nie tylko to straszne trzęsienie ziemi. Wynika ono także z tego, że wiele krajów dominowało nad Haiti i grabiło je. Mamy obowiązek okazać temu państwu skuteczną solidarność oraz respektować jego suwerenność gospodarczą i polityczną: suwerenność gospodarczą i polityczną haitańskiego narodu.

Bastiaan Belder, w imieniu grupy EFD. – (NL) Panie przewodniczący! Zaraz po kataklizmie przeprowadzono ocenę w celu określenia priorytetów w zakresie pomocy. Jednak z wiarygodnego źródła, jakim jest jedna z holenderskich organizacji pozarządowych, dowiaduję się, że w bardzo małym stopniu albo wcale nie wykorzystano wiedzy lokalnych specjalistów. Moim zdaniem jest to warunek niezbędny do uzyskania poparcia miejscowej ludności. W związku z powyższym kwestią kluczową dla odbudowy jest włączenie do niej haitańskich organizacji i władz. Szczególnie pomocne mogłyby być tu europejskie organizacje pozarządowe dzięki swoim lokalnym kontaktom, dlatego z zadowoleniem przyjąłem fakt, że oboje komisarze myślą podobnie. Innymi słowy, musimy zmobilizować wsparcie na samym Haiti.

Kolejną kwestią, którą chciałbym poruszyć, jest to, że choć przekazywanie pomocy żywnościowej przez USA i inne kraje może wydawać się cenną inicjatywą, to w rzeczywistości doprowadziło ono do zniszczenia haitańskiego rolnictwa i bezpieczeństwa żywnościowego. W konsekwencji Haiti jest w ponad 50 % uzależnione od żywności sprowadzanej, a na 35 % produkcji lokalnej nie ma klientów. Chcąc zagwarantować bezpieczeństwo żywnościowe, musimy zainwestować znaczne kwoty w lokalne rolnictwo. Także w tym przypadku z wypowiedzi komisarzy wnioskuję, że Komisja myśli podobnie, co napawa mnie ogromnym optymizmem. Dziś przeczytałem całostronicowy artykuł we „Frankfurter Allgemeine” o aktualnej sytuacji na Haiti. Był on naprawdę przejmujący. Rozumiem, że priorytetami dla Komisji Europejskiej są warunki mieszkaniowe i edukacja. Proszę dalej działać na tym polu. Życzę państwu wszelkich sukcesów, a przede wszystkim pomocy boskiej.

Mario Mauro (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dziękuję komisarzom za zdrowy rozsądek, jakim się wykazali. Niewątpliwie wiele już do tej pory zrobiono, ale moim zdaniem możemy także powiedzieć, że nie wolno nam na tym poprzestać: ze względu na apokaliptyczne warunki, w jakich kraj ten się znajduje, bardziej niż kiedykolwiek wcześniej potrzebny jest dziś bardzo długofalowy program, powiedziałbym – program właściwie permanentny.

Krytyczny okres prawdopodobnie się jeszcze nie zakończył. Podobnie jak pierwszego dnia ludzie umierają z głodu, pragnienia i biedy, a ponad milion osób na wyspie jest wciąż bezdomnych i wkrótce będą zmuszone stawić czoła deszczom i huraganom.

Co należy zatem zrobić? Jak powiedział wcześniej pan komisarz, należy zwiększyć koordynację między poszczególnymi instytucjami, co należy powiązać z bardziej owocną współpracą z organizacjami pozarządowymi, w szczególności z tymi, które działają w terenie, są w stanie możliwie najlepiej wykorzystać obywateli Haiti i wesprzeć ich.

Wszyscy musimy pamiętać o tym, że stanowanie dla Haiti i jego obywateli punktu odniesienia w pewnym sensie oznacza sprawienie, aby zrozumieli oni, że chcemy przywrócenia wartości i godności każdego człowieka, co oznacza dla nich dostrzeżenie nadziei na szczęście, jakie znów pojawi się pośród ogromnego cierpienia spowodowanego przez trzęsienie ziemi.

Enrique Guerrero Salom (S&D). – (ES) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie komisarzu! Na wstępie chciałbym złożyć kondolencje i podziękować rodzinom i przyjaciółom czterech hiszpańskich żołnierzy, którzy w ubiegłym tygodniu zginęli na Haiti.

Byli oficerami specjalistami z hiszpańskiej armii, ale pojechali tam jako zwykli żołnierze w ramach międzynarodowych działań humanitarnych, a gdy ich helikopter rozbił się, pomagali ofiarom kataklizmu.

Przykład ten pokazuje, że w większości przypadków nie ma żadnej sprzeczności między bezpieczeństwem i działaniami humanitarnymi. Ponadto nie zapewniając bezpieczeństwa trudno jest zapewnić niezależność i neutralność w działaniach humanitarnych. Musimy to przyznać siłom zbrojnym wielu europejskich państw, w tym Hiszpanii.

Panie przewodniczący, pani komisarz, panie komisarzu! Przykład Haiti pokazał, że ubóstwo znacznie zwiększa straty spowodowane przez klęski żywiołowe, a brak możliwości sprawowania rządów utrudnia skuteczną reakcję na nie.

Zwykle ubóstwo i brak możliwości sprawowania rządów idą ze sobą w parze i tak właśnie działo się i dzieje na Haiti, co oznacza, że oprócz wsparcia procesu odbudowy musimy wesprzeć władze na Haiti, ponieważ tylko w taki sposób uda nam się osiągnąć cel, jaki wyznaczaliśmy sobie w Nowym Jorku: że to Haiti powinno kierować swoją odbudową, i że uczestniczyć w niej powinno haitańskie społeczeństwo obywatelskie.

Louis Michel (ALDE). – (FR) Panie przewodniczący! Na wstępie chciałbym obojgu komisarzom odpowiedzialnym za omawiane kwestie pogratulować świetnych wystąpień oraz ogromnej uwagi, jaką poświęcają temu problemowi. Zatem gratulacje!

Trzęsienie ziemi na Haiti wywołało wyjątkowo dużą falę solidarności i braterstwa, co jest bardzo uzasadnione. Podziwiam także odwagę i wysiłki haitańczyków, haitańskich władz, społeczeństwa obywatelskiego, organizacji pozarządowych, haitańskiej diaspory i oczywiście darczyńców z całego świata.

Strukturalne i instytucjonalne słabości Haiti są nam doskonale znane, a ostatni kataklizm oczywiście pokazał, jak ogromna jest skala tych słabości. 31 marca w Nowym Jorku darczyńcy jednoznacznie powiedzieli, że ich wsparcie finansowe będzie wkładem w haitański plan odbudowy i rozwoju. W związku z tym wprowadzana jest zasada przyznawania środków, aby haitańczycy po raz kolejny nabrali zaufania do swoich instytucji, co jest teraz pilnie potrzebne.

Naturalnie wsparcie darczyńców musi być dobrze skoordynowane i cechować się wysoką jakością. Jak mówi prezydent Préval, odbudowa musi być prowadzona skuteczniej. Wygląda na to, że można tego dokonać między innymi poprzez powołanie przejściowej komisji na rzecz odbudowy Haiti oraz stworzenie funduszu powierniczego, który nadzorowałby hojne wpłaty darczyńców.

Skuteczniejsza odbudowa oznacza także sprawniejsze rządzenie i silniejsze instytucje działające zgodnie z zasadą rządów prawa oraz decentralizację – są to wszystkie kluczowe elementy planu rozwoju i odbudowy. Pani komisarz, panie komisarzu! Mam nadzieję, że uwzględnicie to podejście, a nawet jestem przekonany, że je uwzględnicie.

Michèle Striffler (PPE). – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie komisarzu! Dokładnie w tej chwili setki tysięcy ludzi wciąż żyje w obozach przejściowych, a w związku ze zbliżaniem się pory deszczowej i huraganów sytuacja jest naprawdę poważna.

W sytuacji, gdy przy braku skutecznie działającego państwa w terenie pracują liczne podmioty niosące pomoc humanitarną, należy wykorzystać wszelkie dostępne środki, aby usprawnić koordynację działań humanitarnych pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz systematycznie i skutecznie dostarczać pomoc.

Udałam się do Nowego Jorku na międzynarodową konferencję darczyńców, która odbyła się 31 marca, i z zadowoleniem przyjmuję fakt, że Unia Europejska w ciągu trzech kolejnych lat przeznaczy na odbudowę Haiti kwotę 1,3 miliarda euro. Po raz pierwszy Unia Europejska dzięki baronessie Ashton mówiła jednym głosem.

Prawdą jest, że wspólnota międzynarodowa obiecała znaczną pomoc humanitarną, jednak w tej chwili problemy związane są z wykorzystaniem tych środków i decyzjami dotyczącymi sposobów przekazywania pomocy oraz podmiotów zaangażowanych w ten proces, przy czym głównymi uczestnikami procesu odbudowy muszą być obywatele Haiti.

Priorytetem musi być sektor rolny, a my musimy zwiększyć zdolności produkcyjne Haiti w tej dziedzinie. Parlament Europejski będzie bardzo uważnie monitorował proces odbudowy i wykorzystanie wspomnianych środków, a przy okazji chciałabym zauważyć, jak ważne jest stworzenie sił ochrony ludności, na które tak długo czekamy.

Kriton Arsenis (S&D). – (EL) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie komisarzu! Kryzys humanitarny na Haiti uwypuklił i niestety wciąż uwypukla problemy z europejskimi mechanizmami reagowania na międzynarodowe kryzysy humanitarne. Musimy stworzyć stałe mechanizmy finansowania. Zasadniczo wciąż nie mamy w europejskim budżecie stałych pozycji na wsparcie finansowe dla krajów trzecich, a większość pomocy dla Haiti została przekazana przez europejskie kraje na szczeblu dwustronnym. Pomoc musi nadchodzić natychmiast, a w przypadku ludzi dotkniętych trzęsieniem ziemi na Haiti pomoc wciąż nie nadeszła nawet tydzień po nim. Europejskie środki muszą być wykorzystywane skutecznie. Potrzebni są nam wyspecjalizowani pracownicy, którzy będą w stanie szybko i skutecznie opracować, i wdrożyć programy pomocy humanitarnej.

Bez wątpienia trzęsienie ziemi doprowadziło na Haiti do katastrofy. Jednak do podobnych kryzysów humanitarnych mogą prowadzić także inne zjawiska meteorologiczne, na przykład tajfuny, burze tropikalne, powodzie i susze – zjawiska, które w wyniku zmian klimatycznych będą coraz częstsze i coraz intensywniejsze.

Wszyscy wiemy, że do zmian klimatycznych doprowadziliśmy my, kraje rozwinięte; niestety często ich skutki odczuwają kraje biedne. Mamy dług klimatyczny wobec krajów narażonych na to zagrożenie, dlatego musimy uczyć się na błędach popełnianych w trakcie walki z kryzysem na Haiti, abyśmy mogli wywiązać się z naszych rosnących zobowiązań globalnych w przyszłości.

Ria Oomen-Ruijten (PPE). – (NL) Panie przewodniczący, pani komisarz Georgieva, panie komisarzu Piebalgs! Tak jak państwo zauważyli, po ogromnej tragedii na Haiti musimy patrzeć w przyszłość. W czasie konferencji darczyńców, która odbyła się dwa tygodnie temu w Nowym Jorku, udało się zebrać 7 miliardów euro – przynajmniej taka kwota została obiecana. W oparciu o plan działań haitańskiego rządu UE obiecała 1,6 miliarda euro. Moje pytanie do państwa jest następujące: jak teraz przełoży się to na trwałą i stabilną odbudowę wyspy? Moim zdaniem będzie to długi proces.

Moje drugie pytanie do państwa brzmi następująco: jak państwo oceniają plan działań haitańskiego rządu i czy są państwo w stanie zagwarantować, że obiecane środki zostaną wykorzystane skutecznie? W końcu Haitańczycy oprócz potrzeb krótkofalowych mają także potrzeby długofalowe. Co jeszcze możemy zrobić, aby zintensyfikować pomoc dla 1,3 miliarda bezdomnych osób i dopilnować, aby w perspektywie średniookresowej odbudować infrastrukturę? Jest to ważne nie tylko dla miejscowej ludności, która ucierpiała, ale także dla stabilności politycznej wyspy, której rząd jest w tym momencie niewiarygodnie słaby. Sami to państwo potwierdziliście. W opinii mieszkańców pomoc nie dociera tam, gdzie jest potrzebna. Co zrobić, aby sytuacja polityczna w tym kraju i podejście rządu uległy poprawie?

Chciałabym zapytać państwa, jak oceniacie wkład – zarówno pod względem zasobów ludzkich, jak i finansowych – wniesiony do Tymczasowej Komisji na rzecz Odbudowy Haiti, której przewodniczy Bill Clinton?

Filip Kaczmarek (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować pani posłance Striffler za wywołanie tego tematu na dzisiejszej sesji, a pani komisarz i panu komisarzowi za oświadczenia. Uważam, że wiele z działań zaproponowanych w naszej lutowej rezolucji na temat Haiti idzie w dobrym kierunku i mogą być podstawą do odbudowy tego kraju dotkniętego katastrofą. Działania te mają zasadniczo dwa etapy i mówimy o tych dwóch etapach dzisiaj. W pierwszej fazie chodzi o krótkoterminową i średnioterminową pomoc kryzysową, tak by pomóc ludziom w tych najpilniejszych potrzebach, mówiła o tym pani komisarz Georgieva. W drugiej fazie chodzi o trwałą odbudowę, którą trzeba skoordynować i ocenę potrzeb dotyczącą tej odbudowy przy jednoczesnym nieustannym pamiętaniu o tym, że właścicielem tego procesu musi być ludność i rząd Haiti. Dziękuję bardzo panu komisarzowi, że tak to widzi, że odpowiedzialność ponosić muszą też Haitańczycy.

I trzeci etap jest już tylko dla nas, tzn. jakie wnioski wyciągnąć, aby nasza pomoc była lepiej skoordynowana i cieszyć się, że Komisja Europejska nad tym pracuje.

Philippe Juvin (PPE). – (FR) Panie przewodniczący! Wkład Europy to miliony euro, namioty, żywność, żołnierze i lekarze. To wszystko wygląda pięknie, ale chciałbym zacytować Jeana-Yvesa Jasona, burmistrza Port-au-Prince, który wypowiadając w lutym słowo „katastrofa” nie miał na myśli skutków trzęsienia ziemi, ale chciał opisać kompletny brak organizacji działań humanitarnych.

Powinniśmy zadać sobie następujące pytanie: jak w przyszłości możemy zapobiec takiej dezorganizacji, za którą Haiti zapłaciło wysoką cenę? Panie przewodniczący, pani komisarz, panie komisarzu! Na to pytanie jest jedna odpowiedź i doskonale ją wszyscy znamy: jest to wspomniane już dziś utworzenie europejskich sił ochrony ludności.

Zapytam państwa ponownie: kiedy Komisja podejmie ostateczną decyzję w sprawie zaproponowania Parlamentowi utworzenia sił tego typu – jednej formacji kierującej się tymi samymi zasadami działania i posiadającej to samo dowództwo oraz system transportu i komunikacji? To jest możliwe. Można je utworzyć szybko, zanim dojdzie do kolejnej katastrofy. Wzywam państwa teraz, abyście przestali mówić o koordynacji i zaczęli działać.

Sergio Paolo Francesco Silvestris (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jestem zadowolony z wyniku konferencji państw darczyńców, ponieważ zadeklarowane znaczne sumy są ogromnym sukcesem. Jednak jeszcze większe znaczenie miała zasada przewodnia dotycząca wykorzystania tych środków, mianowicie aby nie tylko odbudowywać, ale odbudowywać lepiej.

Haiti musi wyjść z tego kryzysu mocniejsze, a budynki publiczne i domy prywatne, które zostaną odbudowane, muszą być bardziej wytrzymałe od tych, które zniszczyło trzęsienie ziemi. Nie wolno nam myśleć, że odbudowa zwiastuje powrót dzielnic nędzy lub warunków społeczno-ekonomicznych, które istniały tam wcześniej.

W związku z tym oczywiście potrzebujemy pieniędzy, ale znaczne środki, jakie zostały udostępnione przez europejskie instytucje, to dopiero pierwszy krok, gdyż niezbędny jest także długofalowy plan na rzecz skutecznej i zdecydowanej koordynacji.

Dlatego dziś, po skrytykowaniu w tej Izbie poprzednich opóźnień, na skutek których Europa w zakresie reprezentacji na obszarze polityki zagranicznej nie wykazała się ani wyjątkową skutecznością, ani wyjątkową spontanicznością, z zadowoleniem przyjmujemy świetną pracę, jaką nasze instytucje wykonują na polu koordynacji, i mamy nadzieję, że to stanowisko i to zaangażowanie dostarczą podstawy do kontynuowania wysiłków na rzecz długofalowego planu, który będzie można zrealizować dzięki zdecydowanym działaniom naszych instytucji.

Anna Záborská (PPE). – (SK) Po trzęsieniu ziemi na Haiti zaczęła natychmiast płynąć międzynarodowa pomoc humanitarna. Oprócz wyrażenia pochwał pod adresem amerykańskiego i kanadyjskiego wojska, chciałabym także zwrócić uwagę na szybkie i skuteczne wysłanie grup ratowniczych przez Słowację i międzynarodowy Zakon Maltański. Niewiele państw przekazało pomoc szybko i skutecznie.

Dziś, po wstępnej ocenie profesora nauk medycznych Krčméra, specjalisty i lekarza, który zajmuje się pomocą humanitarną, należy powiedzieć, że z Europy przybyło wielu ludzi i napłynęły znaczne środki finansowe, jednakże bez sprzętu, urządzeń, żywności, wody i paliwa niezbędnych do skutecznego ratowania ludzi spod zwalonych drzew. Nie wystarczyło nawet doświadczenie wielu grup ratowniczych. Aby dobre intencje były skuteczne, nie możemy zapomnieć o stronie praktycznej.

W związku z powyższym zwracam się do właściwych instytucji krajowych i europejskich, aby możliwie jak najszybciej utworzyły wspólną służbę pomocy humanitarnej, o co poprosiliśmy w rezolucji w sprawie Haiti. Ponadto moim zdaniem bardzo ważne są szkolenia w zakresie pomocy humanitarnej oraz przygotowanie niezbędnych materiałów i sprzętu na wypadek klęski żywiołowej.

Franziska Keller (Verts/ALE). – Panie przewodniczący! Dziękuję komisarzom za oświadczenia i wysiłki, jakie podejmują w sprawie Haiti. Zgadzam się także z tym, że dobrym rozwiązaniem byłoby skupienie się na całej wyspie. Nawet jeśli mam bardzo krytyczny stosunek do całościowego podejścia Unii, to zgadzam się z podejściem „cała wyspa”.

Proszę was także o to, abyście nie zapominali o zobowiązaniach, jakie będziemy musieli podjąć w przyszłości. Musimy dotrzymać obietnic, które składamy dzisiaj. Jeżeli zobaczymy, że państwa członkowskie nie

wywiązują się skutecznie ze swoich zobowiązań na poziomie 0,7 %, muszą państwo działać stanowczo i dopilnować, aby przedstawiły swoje plany. Musimy także zadbać o to, aby nie przekreślać postępu, jakiego dokonujemy teraz na Haiti, poprzez wdrożenie innych polityk UE, które w rzeczywistości będą utrudniać postęp na Haiti i w innych krajach. Naprawdę musimy zachować spójność polityczną, aby sukces na Haiti nie doprowadził do przekreślenia całego postępu, jakiego dokonaliśmy, z powodu innych szkodliwych polityk.

Anneli Jäätteenmäki (ALDE). – (FI) Panie przewodniczący! Europa pomogła Haiti, co jest niewątpliwie rzeczą dobrą, ale moim zdaniem kataklizm ten wyraźnie pokazał, że UE musi dysponować grupami ratowniczymi szybkiego reagowania i że musimy stworzyć cywilny system zarządzania sytuacjami kryzysowymi.

Nie wystarczy przekazać pieniądze; UE powinna także być w stanie podjąć szybkie działania w przypadku takiej katastrofy, przekazać pomoc i wysłać tam ludzi. Konkretna pomoc musi być udzielona ofiarom natychmiast a nie dopiero po długim czasie. Choć pomoc ta jest na pewno potrzebna, UE nie ma obecnie możliwości udzielania jej szybko na miejscu.

Mam nadzieję, że kwestia ta zostanie wzięta pod uwagę i utworzone zostaną grupy szybkiego reagowania.

Kristalina Georgieva, komisarz. – Panie przewodniczący! Za pana pozwoleniem chciałabym zostawić trochę czasu panu komisarzowi Piebalgowski na odpowiedź na pytania dotyczące odbudowy długofalowej.

Dzisiejsza debata była bardzo pożyteczna a dla nas krzepiąca. Zanim przejdę do pytań chciałabym przyłączyć się do pana posła Guerrero Saloma i przekazać kondolencje rodzinom czterech hiszpańskich żołnierzy, którzy zginęli, a także rodzinom wszystkich innych osób, które straciły życie w czasie kataklizmu i teraz, w trakcie działań humanitarnych na Haiti.

Chciałabym rozpocząć od istotnej kwestii politycznej, jaką jest poprawa zdolności reagowania przez UE. Bardzo się cieszę, że widzę tutaj mojego kolegę komisarza Bariera, ponieważ włożył on w to zagadnienie wiele wysiłku. Dnia 26 kwietnia będziemy mieli w Komisji Rozwoju okazję do bardziej szczegółowego omówienia programu prac na rok 2010, który obejmuje poprawę zdolności reagowania oraz komunikat w tej sprawie.

Mogę państwa zapewnić, że jest to dla naszego zespołu jeden z priorytetów. Będziemy ściśle współpracować z państwami członkowskimi i Parlamentem, aby opracować rozwiązanie, które zwiększy nasze zdolności reagowania na kataklizmy, i ma to bardzo proste uzasadnienie. W sytuacji, gdy siła i częstotliwość takich kataklizmów zwiększa się, a budżety naszych państw będą przez najbliższe lata ograniczone, nie ma innego sposobu niż usprawnienie europejskiej koordynacji i stworzenie bazy zapasów, z której będzie można efektywnie korzystać pod względem skuteczności, kosztów i rezultatów. Mogę państwu powiedzieć, że jutro udajemy się z wizytą w tej sprawie do pierwszego z krajów. W najbliższych miesiącach będzie to dla naszego zespołu jeden z priorytetów.

Teraz chciałabym powrócić do czterech zadanych wcześniej pytań.

Pierwsze dotyczyło kwestii powiązania odpowiedzi na bieżące priorytety z długofalową odbudową i naszą determinacją. Ma to ogromne znaczenie, bo jeśli zbyt szybko rozpoczniemy odbudowę i nie zapewnimy pomocy ludziom, którzy jej potrzebują, narażamy się na ogromną tragedię. Mieliśmy z tym do czynienia przy dostawach żywności, kiedy haitański rząd zasugerował, żebyśmy przeszli od rozdawania żywności tylko zgodnie z systemem „gotówka za pracę” lub „jedzenie za pracę”, co jest bardzo pożądanym rozwiązaniem, ale nie można go stosować równocześnie wszędzie. Przyglądamy się temu bardzo uważnie.

Jeżeli chodzi o kwestię bezpieczeństwa żywnościowego, nasza nowa polityka w Unii Europejskiej jest bardzo postępową, gdyż w równym stopniu podkreślono w niej wszystkie inne elementy, co zachęca do nabywania na cele humanitarne lokalnie produkowanej żywności, o ile można ją na miejscu nabyć. Temat ten był przedmiotem dyskusji na porannej sesji nowojorskiej konferencji; do udziału w niej zaprosiliśmy organizacje pozarządowe z Haiti i innych państw i byłam bardzo dumna, że to właśnie europejskie organizacje pozarządowe zainicjowały dyskusję o bezpieczeństwie żywnościowym oraz wysokim zwrocie z produkcji rolnej na Haiti.

Chciałabym powiedzieć kilka słów o kwestii zapewnienia ludziom schronienia. Nie jest to zadanie proste, ponieważ w rzeczywistości ludzie nie chcą przenosić się z miejsc, w których się teraz znajdują. Nie chcą tego robić z wielu powodów. Po pierwsze, nawet jeżeli ich domy są bezpieczne, boją się tam wracać z powodu traumy, jaką przeżyli. Po drugie, dlatego że przenosili się całymi dzielnicami i boją się zerwać więzy społeczne,

które ich łączą, zatem nie jest to tylko zła polityka czy brak chęci; jest to także zjawisko społeczne powstałe po kataklizmie o tej skali, które sprawia, że nie jest łatwo przenieść ludzi z obszarów zagrożonych powodziami na tereny bezpieczniejsze. Jednak jest to dla nas priorytet.

Na koniec chciałabym odnieść się do pytania o długoterminową stabilność. Mam na myśli zarówno stabilność rządów, jak i stabilność ekologiczną. W okresie kilku tygodni miałam wątpliwą przyjemność lecieć nad Haiti a potem nad Chile. Dewastacja przyrody na Haiti na pewno miała wpływ na skalę zniszczeń wywołaną przez kataklizm. W Chile rząd od dziesięcioleci prowadzi program zalesiania stabilizujący glebę, dzięki czemu środowisko naturalne jest lepiej zagospodarowane, co w oczywisty sposób bardzo pomaga ludziom. Kiedy myślimy o Chile, myślimy długofalowo.

Nie zajmuję się tym obszarem, ale muszę o tym wspomnieć jako były pracownik Banku Światowego. Oczywiście zgadzam się z państwem co do tego, że propozycje Banku Światowego dotyczące koordynacji w ramach funduszu powierniczego obejmującego wielu darczyńców oraz instytucjonalnego podejścia na obszarze zarządzania projektami musimy wziąć sobie do serca i realizować.

Andris Piebalgs, komisarz. – Panie przewodniczący! Jak zwykle, gdybym mógł mieć tylko jedno życzenie w moim politycznym życiu, chciałbym mieć więcej czasu na odpowiadanie na pytania zadane mi w Parlamencie. Nie będę w stanie odpowiedzieć na wszystkie zadane mi dziś pytania, ale odniosę się do kilku z nich.

Wsparcie Parlamentu jest dla Komisji bardzo ważne, ponieważ Haiti nie jest jedyną sprawą, jakiej Komisja poświęca uwagę. Odniosłem wrażenie, że cała społeczność europejska pragnie, aby Wspólnota Europejska uczyniła odbudowę tego kraju jednym z priorytetów.

Wszystko wygląda jak w podręczniku: dokonano oceny na szczeblu międzynarodowym, rządy przygotowały plany, plany te zostały omówione z organizacjami pozarządowymi, wiele podmiotów zaoferowało pomoc, a teraz komisja przejściowa koordynuje cały proces. Na pewno nasze działania się nie pokrywają. Pracujemy w oparciu o te same podstawy, na dobrze przygotowanym gruncie.

Jeżeli chodzi o zaangażowanie ze strony UE, to złożyliśmy obietnice polityczne i dotrzemy ich. Wierzę, że to samo dotyczy innych uczestników. Pracujemy nad prawem własności. Jest to jeden z ryzykownych elementów. Mamy kataster gruntowy i będziemy nad nim pracować, ale mogą pojawić się zagrożenia.

Źródłem zagrożenia może być na pewno sam proces polityczny. Proces odbudowy będzie trwały, jeżeli zainicjowany zostanie proces polityczny wspierający długofalowy rozwój Haiti i jeżeli ludzie w niego uwierzą. Właśnie to jest ogromnym wyzwaniem, dlatego jedyną rzeczą, jaką możemy zrobić, jest wspieranie w tym zakresie mieszkańców i klasę polityczną wyspy. Wierzę, że proces ten zostanie zainicjowany i zakończy się sukcesem.

Jeżeli chodzi o przejrzystość procesu, cała międzynarodowa struktura pomocy została stworzona w bardzo czytelny i sprawny sposób, przy zachowaniu dużej przejrzystości. Wszystkie procesy UE są bez wątpienia przejrzyste i gwarantują nie tylko to, że wszystkie pieniądze zostaną wydane zgodnie z przeznaczeniem, ale także to, że zostaną wydane dobrze i sprawnie.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że moim zdaniem nie powinniśmy nie doceniać ludzi pracujących na miejscu – ludzi wysłanych przez państwa członkowskie, Wspólnotę i całą społeczność międzynarodową. Chciałbym także przekazać kondolencje rodzinom osób, które straciły życie pomagając w odbudowie Haiti. Na wyspie jest wiele osób, które wciąż pracują i robią wszystko, co w ich mocy. Są one gwarancją tego, że jeśli proces zostanie dobrze zorganizowany, zakończy się sukcesem.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 13.10 i wznowione o godz. 15.05)

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Franz Obermayr (NI), na piśmie. – (DE) Przyszedł czas, abyśmy dokonali wstępnej oceny działań humanitarnych na Haiti. Główne pytania, jakie musimy sobie zadać, są następujące: Jak szybko i skutecznie pomoc była i jest przekazywana? Czy pomoc ta wspiera trwały rozwój na Haiti? Jak cały proces przekazywania jest koordynowany? Jak UE była reprezentowana w zakresie polityki zagranicznej? Szczególnie interesują mnie dwa ostatnie pytania, ponieważ to tragiczne trzęsienie ziemi było pierwszym testem, z jakim musiała zmierzyć się pani baronessa Ashton, która jest wysoką przedstawiciel. Celem istnienia Biura Wysokiego

Przedstawiciela jest wzmacnianie roli UE jako globalnego gracza. Jednak baronessa Ashton uznała, że nie warto udawać się na Haiti zaraz po trzęsieniu ziemi, aby okazać symboliczne wsparcie, ani nie była w stanie zagwarantować, by pomoc przekazywana Haiti była skutecznie koordynowana. Niektóre państwa członkowskie zainicjowały własne akcje humanitarne a inne działały wspólnie. Baronessa Ashton powinna wziąć odpowiedzialność za zapewnienie lepszej koordynacji. Ponadto w działania te nie zaangażowano w wystarczającym stopniu haitańskiego rządu. Wysoka przedstawiciel powinna w końcu zrozumieć, na czym polega jej praca. Baronessa Ashton powinna przygotowywać konstruktywne propozycje dotyczące organizacji pomocy humanitarnej i finansowej po dużych klęskach żywiołowych. W najbliższych miesiącach do wykonania będzie bardzo dużo pracy i dotyczy to także baronessy Ashton.

Jarosław Leszek Wałęsa (PPE), na piśmie. – (PL) Szanowni Państwo! Zebraliśmy się tu dzisiaj, aby omówić europejską koordynację pomocy dla Haiti, tymczasem międzynarodowi komentatorzy krytykują nasze nieskoordynowane działania. Minęły już 3 miesiące od tragicznego trzęsienia ziemi, a wydaje się, że nadal nie potrafimy wypracować wspólnego stanowiska w sprawie wsparcia dla Haiti. W styczniu wysłuchaliśmy wielu przemówień na temat roli Unii na scenie międzynarodowej, wstydem jednak jest oglądanie tego, jak słabo i niezdeterminowanie działała do tej pory Unia. Godne pochwały jest wyasygnowanie przez Unię Europejską na pomoc dla Haiti 1,2 miliarda euro. Światowi donatorzy zadeklarowali, że na odbudowę Haiti przeznaczą w ciągu dwóch lat 5,3 miliarda dolarów. W dalszej perspektywie wartość pomocy ma wzrosnąć do 9,9 miliarda dolarów. To bardzo optymistyczne kwoty! Kataklizm haitański skłonił mnie jednak do refleksji i zastanowienia się nad tym już dawno upadłym państwem. Trzęsienie ziemi było katastrofą naturalną, ale obecny rozmiar nędzy jest wynikiem gospodarczego, politycznego i społecznego upadku. Za ten upadek i przemoc w ostatnich latach na Haiti odpowiedzialne są sięgające stuleci brutalne relacje ze światem zewnętrznym: niektórymi państwami oraz międzynarodowymi koncernami. Haiti zawiodła społeczność międzynarodowa, zrobimy więcej, żeby się teraz zrehabilitować.

PRZEWODNICZY: JERZY BUZEK

Przewodniczący

6. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

7. Tura pytań do przewodniczącego Komisji Europejskiej

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku obrad jest tura pytań z udziałem przewodniczącego Komisji Europejskiej.

Tematyka dowolna; w imieniu grup politycznych.

Następnie druga część posiedzenia, pytania dotyczące sytuacji zatrudnienia w Unii Europejskiej

Othmar Karas, w imieniu grupy PPE. – (DE) Panie przewodniczący! Panie przewodniczący Barroso! Centrum Studiów Europejskich, problemy, jakich doświadcza Grecja, strategia „Europa 2020” oraz poszukiwanie odpowiedzi na kryzys finansowy i gospodarczy – wszystko to pokazuje nam wyraźnie, że podejmując niezbędne środki wkrótce osiągniemy granice tego, co jest możliwe na mocy obowiązujących traktatów. Z drugiej strony, wiele państw członkowskich, zamiast spoglądać ku Europie, poszukuje schronienia w nowych postaciach międyrządowości, nacjonalizmu i protekcjonizmu.

Co planuje pan robić dla przezwyciężenia tych trudności, dla ustanowienia niezbędnych wspólnych celów i stworzenia wiarygodnych instrumentów europejskich, tak, byśmy byli w stanie skutecznie działać i udzielać właściwych odpowiedzi?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – To prawda, że całkiem niespodziewanie niektórzy politycy szczebla krajowego interpretują traktat lizboński w kontekście międzyrządowym. Traktat lizboński został uzgodniony właśnie po to, by wzmocnić wymiar europejski; by rozszerzyć kompetencje Parlamentu Europejskiego; by ułatwić podejmowanie decyzji poprzez głosowanie większością kwalifikowaną, a także po to, by wzmocnić rolę Komisji w dziedzinach nadzoru gospodarczego i stosunków zewnętrznych. Dlatego też taka interpretacja jest dość zaskakująca, chociaż istotnie ma miejsce.

Rola Komisji polega, oczywiście, na byciu strażnikiem traktatów, zgodnie z art. 117 traktatu lizbońskiego, na ochronie prawa europejskiego i jego konsekwentnym przestrzeganiu, ponieważ jeśli Unia Europejska przestanie być Wspólnotą prawa, to przestanie być prawdziwą Unią.

Po drugie, jej rola polega na propagowaniu inicjatyw i obejmowaniu wiodącej roli w inicjatywach. W tym celu będzie ona pełnić swoje powinności, starając się wychodzić z projektami, które – mam nadzieję – uzyskają poparcie tego Parlamentu. W przedstawionych wytycznych politycznych wspominałem o szczególnych stosunkach z Parlamentem i teraz naprawdę zamierzam urzeczywistnić to założenie.

Othmar Karas, w imieniu grupy PPE. – (DE) W Madrycie komisarz Olli Rehn przedstawił projekt pakietu, który nie został jeszcze przyjęty, lecz w którym na początku debaty znalazło się omówienie sankcji. Moim zdaniem, nie powinniśmy rozpoczynać dyskusji od rozmów o sankcjach wobec państw członkowskich, ponieważ byłoby to stawianie sprawy na głowie. Zamiast tego powinniśmy ustanowić wspólne cele, wspólne projekty i wspólne instrumenty, jakich potrzebujemy poza tym, czym już dysponujemy. Dopiero wtedy możemy rozważać wprowadzenie sankcji za zachowania będące dowodem braku solidarności. Jaki jest pana pogląd na to podejście?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Jak pan powiedział, panie pośle Karas, nie podjęto jeszcze decyzji. To była pierwsza debata z ministrami finansów i rzeczywiście w przyszłym miesiącu Komisja przedstawi komunikat w sprawie wzmocnionego zarządzania gospodarczego. Zamierzamy wzmocnić aspekt prewencyjny i naprawczy paktu na rzecz stabilności i wzrostu. Przedstawimy propozycje skuteczniejszego i szerszego nadzoru nad zaburzeniami stabilności wewnątrz strefy euro oraz nierówności w dziedzinie makroekonomii i zbadamy możliwości stworzenia mechanizmu do rozwiązywania sytuacji kryzysowych. Skoncentrujemy się jednak na treści.

Uważamy, że przy obowiązujących traktatach można zrobić znacznie więcej, jeśli chodzi o nadzór nad strefą euro oraz unią gospodarczą i walutową, jeżeli oczywiście po stronie państw członkowskich będzie gotowość do współpracy i przestrzegania traktatów.

Martin Schulz, w imieniu grupy S&D. – (DE) Artykuł 125 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej to tak zwana klauzula zakazu ratunku finansowego – innymi słowy, zakaz zaciągania przez państwa członkowskie UE długów u innych państw członkowskich. Jaki jest pogląd pana przewodniczącego na fakt, że przygotowany dla Grecji pakiet pomocowy spowoduje teraz, że takie kraje, jak Republika Federalna Niemiec, będą pożyczać greckiemu państwu pieniądze, żądając odsetek w wysokości 5 %, podczas gdy same pożyczają je na okres trzyletni, płacąc odsetki w wysokości 1,5 %? Zważywszy szacowaną sumę 8,4 miliarda euro, daje to zysk w wysokości 620 milionów euro. Czy klauzula zakazu ratunku finansowego nie zawiera także wymogu, zgodnie z którym jeżeli jedno państwo członkowskie nie mogłoby przejąć wierzycielności innego państwa członkowskiego, zatem również nie mogłoby zarabiać na długach innego państwa członkowskiego? Czy jest pan gotów omówić z niemieckim rządem lub innymi rządami ten mechanizm, który dla mnie wydaje się kompletnie nie do przyjęcia?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – To prawda, panie pośle Schulz, że traktat lizboński nie zezwala na udzielanie państwom członkowskim tak zwanego ratunku finansowego. Rozwiązanie, jakie dotychczas udało się znaleźć – a które nie zostało jeszcze uruchomione, ponieważ nikt o to nie wnioskował – jest, zdaniem Komisji, w pełni zgodne z traktatem. Pragnę to podkreślić. Wiem, że w niektórych kręgach w Niemczech – i oczywiście w kilku innych państwach członkowskich, ale zwłaszcza w Niemczech – trwa w tej sprawie debata. Chcę powiedzieć, że twierdzenie, że to, co rozważamy, jest pewnego rodzaju ratunkiem finansowym, jest zwyczajnie błędne. Otóż nie jest. Jest to koordynacja pożyczek. Odpowiedzialność za nią poniesie Komisja. W tym systemie, który – muszę to powiedzieć – jest kreatywny, weźmie udział także MFW. Jest to rozwiązanie, które stało się możliwe jedynie po szerokich dyskusjach z naszymi państwami członkowskimi; jest jednak w pełni zgodne z traktatami i, co oczywiste, realizowane jest z poszanowaniem postanowień traktatu lizbońskiego.

Pozwolę sobie zakończyć na polityczną nutę i powiedzieć, że uważam za dość niezwykle, że tak trudno było znaleźć rozwiązanie, w ramach którego można byłoby okazać Grecji solidarność, podczas gdy udało się je znaleźć w odniesieniu do Łotwy, Węgier i Rumunii. Jeżeli takie rozwiązania świadczące o solidarności i odpowiedzialności można znaleźć poza strefą euro, to myślę, że jest całkiem oczywiste, że powinniśmy znaleźć je także w strefie euro.

Martin Schulz, w imieniu grupy S&D. – (DE) Panie przewodniczący Barroso! Rozumiem, że próbuje pan uniknąć odpowiedzi na moje pytanie, ponieważ jest ono nieprzyjemne. Dlatego też powtórzę je.

Istnieje co najmniej możliwość, że państwa członkowskie, które mogą pożyczać pieniądze na lepszych warunkach niż te, które od nich je pożyczają, będą mogły czerpać zyski z długów innego kraju. Ponieważ zgodnie z klauzulą zakazu ratunku finansowego państwa członkowskie nie mogą zaciągać długów u innych państw, nie powinno się im również pozwalać na czerpanie zysków z tych długów. Czy jest pan gotów

powiedzieć otwarcie, na przykład kanclerz Merkel lub prezydentowi Sarkozy'emu, albo komukolwiek innemu, że jest pan przeciwny takiemu kierunkowi działań?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Rozmawiam o tej kwestii z tymi przywódcami i z innymi od wielu tygodni, mogę więc powiedzieć panu bardzo uczciwie, panie pośle Schulz, że niestety jest to jedyne możliwe rozwiązanie. Faktycznie, od początku Komisja prosiła o bardziej konkretny sygnał solidarności z Grecją, zawsze – oczywiście – respektując zasadę odpowiedzialności. Jednak teraz musimy zadbać o to, aby można było zachęcać Grecję do możliwie najszybszego powrotu do finansowania rynkowego i w istocie aby znaleźć takie rozwiązanie, w ramach którego pożyczki od państw strefy euro mają być udzielane przy poziomach odsetek, które nie będą preferencyjne. Za właściwy punkt odniesienia dla potrzeb ustalania warunków dotyczących pożyczek dwustronnych udzielanych przez państwa członkowskie strefy euro uznano cennik pożyczek udzielanych przez MFW, chociaż wprowadzono pewne korekty, które uzgodniono 11 kwietnia.

Guy Verhofstadt, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Komisji! Po pierwsze, w odniesieniu do klauzuli zakazu ratunku finansowego, traktat tego nie mówi. Traktat mówi, że państwa członkowskie nie można zmuszać do zaciągania długów. Traktat nie mówi, że zaciąganie długów jest zabronione. Należy to wyjaśnić, inaczej przerodzi się to w harmider wokół traktatu. Powtarzam: traktat wyraźnie stanowi, że państwa członkowskie nie można zmuszać do zaciągania długów. Dlatego też wszystko, co obmyślono w związku z Grecją, obejmuje sprawy możliwe zgodne z traktatem i takie, które można wprowadzić w życie.

Moje pytanie jest nieco inne. Odsetki od greckich pożyczek wzrosły ponownie do poziomu 7,6 % – innymi słowy, o 450 punktów bazowych powyżej oprocentowania dla Niemiec. Dlatego też są potrzebne inne środki, i myślę o bardzo poważnych i zasadniczych reformach: o Europejskim Funduszu Walutowym, o europejskim rynku obligacji i o bardziej ambitnej strategii na 2020 rok.

Panie przewodniczący Komisji! Moje pytanie brzmi: na jakim etapie rozważa pan wprowadzenie pakietu tego rodzaju reform, w tym reform, które zainicjował już komisarz Rehn w kalendarzu Rady? Teraz jest więc potrzebne przedstawienie, oprócz szczegółowego środka dla Grecji, ambitnego pakietu reform.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – (FR) Panie pośle Verhofstadt, po pierwsze, a także w odpowiedzi na pytania pana posła Schulza, mówmy absolutnie jasno i bądźmy ze sobą szczerzy: jeżeli są pytania, które chce pan zadać pani kanclerz Merkel, to musi pan je zadać. Nie jestem tu po to, by odpowiadać w imieniu pani Merkel. Jestem tu po to, by odpowiadać w imieniu Komisji. Powiedzmy to sobie wyraźnie.

Przedstawmy także punkt widzenia Komisji. W ramach rozwiązania, jakie znaleziono, klauzula zakazu ratunku finansowego jest skrupulatnie przestrzegana. Oczywiście do tego punktu odnosiliśmy się bardzo ostrożnie. Jako że chodzi o środki, jakie zamierzamy przedsięwziąć, w przyszłym miesiącu zostanie przedstawiony komunikat i projekty, nad którymi będziemy pracować. Chcę powiedzieć o komunikacie dotyczącym wzmocnionego zarządzania strefą euro. Debata polityczna już się odbyła i komisarz Rehn otrzymał od Komisji mandat do przeprowadzenia wstępnej dyskusji z ministrami finansów. Mogę więc powiedzieć panu, że któregoś dnia w maju znane będą zamysły dotyczące środków, jakie będziemy przedstawiać, aby pomóc we wzmocnieniu zarządzania w strefie euro i ogólnie w Unii Europejskiej.

Guy Verhofstadt, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący! Chciałbym zapytać przewodniczącego Komisji, czy Europejski Fundusz Walutowy będzie stanowić część tego projektu?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – (FR) Panie przewodniczący! Aby udzielić w tej sprawie konkretnej odpowiedzi, mogę panu powiedzieć, że stoimy na stanowisku, zgodnie z którym jesteśmy raczej przeciwni tworzeniu nowej instytucji w kontekście unii gospodarczej i walutowej.

Przynajmniej z mojego punktu widzenia nie jestem pewien, czy jest to dobry pomysł, ale mogę panu powiedzieć – mówiąc prywatnie, ponieważ kolegium nie podjęło jeszcze decyzji – że pomysł instrumentu zapewniającego stabilność finansową w strefie euro wydaje mi się dobry. Mogę dodać, że jesteśmy w trakcie badania różnych sposobów na ustanowienie i wzmocnienie mechanizmów ubezpieczenia, takich jak te, które odpowiadają na obawy leżące u źródeł koncepcji Europejskiego Funduszu Walutowego.

Daniel Cohn-Bendit, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FR) Panie przewodniczący! Panie przewodniczący Barroso! Chciałbym, aby przewodniczący Komisji zwyczajnie powiedział, że prosi Niemcy o udzielenie pożyczki na taki sam procent na jaki muszą one same pożyczać, czyli 3 %. Mógł pan przynajmniej powiedzieć to

publicznie. Stałoby się to częścią debaty w Niemczech, lecz pan jest niezdolny do tego, by mówić takie proste rzeczy.

Chciałbym zadać następne pytanie w sprawie ACTA. Od 2008 roku negocjuje pan porozumienie ACTA w sprawie piractwa i fałszerstw. W marcu Parlament Europejski zwrócił się do pana w rezolucji o ograniczenie negocjacji ACTA w sprawie fałszerstw. Jutro opublikuje pan dla nas – dziękujemy panu, czekaliśmy na to rok – ocenę tych debat oraz tekst przyjęty na koniec szczytu w Nowej Zelandii.

Pan wie, że pod koniec tych negocjacji Parlament będzie musiał powiedzieć „tak” lub „nie”. Czy nie byłoby to bardziej rozsądne, aby Parlament uczestniczył w bardziej widoczny sposób, zapewniając w ten sposób pewną przejrzystość negocjacji? W przeciwnym razie znajdzie się pan w takiej samej sytuacji w relacjach z Parlamentem, jakiej doświadczył pan w przypadku SWIFT-u. Dlatego też prosiłbym pana, aby od teraz wykazywał się pan większą przejrzystością i udostępnił nam teksty negocjacji, byśmy mieli dostęp do nich tak samo, jak wielkie firmy. Parlament jest w każdym calu tak ważny, jak wielka firma.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – (FR) Panie przewodniczący, panie pośle Cohn-Bendit! Nie ma co do tego żadnych wątpliwości, a ja bardzo szanuję Parlament. Mógłbym dodać, że to dlatego Komisja, a bardziej konkretnie komisarz De Gucht, otrzymał od naszych partnerów w tych negocjacjach pozwolenie na upublicznienie wszystkich tekstów z tych negocjacji. Jak pan wie, będą one opublikowane jutro, 21 kwietnia.

Bez wątpienia jest pan również świadom, że te negocjacje zaczęły się przed wejściem w życie traktatu lizbońskiego i że my również pragniemy głęboko zaangażować w te negocjacje Parlament. Parlamentowi przysługują nowe uprawnienia w dziedzinie negocjacji międzynarodowych, a Komisja jest za tym, by Parlament odgrywał w takich negocjacjach większą rolę.

Daniel Cohn-Bendit, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FR) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Barroso! Unikajmy zabaw słowami; niezależnie od tego, czy pan o to prosił, czy nie, jeżeli nie upubliczni pan negocjacji w przejrzysty sposób, nie będzie pan mógł kontynuować negocjacji, jako że obowiązuje pana traktat lizboński.

Rzecz więc nie polega na tym, aby prosił pan partnerów o opublikowanie sprawozdań dla potrzeb Parlamentu; musi pan to zrobić, ponieważ w przeciwnym przypadku Parlament nigdy nie powie panu „tak”, ponieważ teraz obowiązuje traktat lizboński.

Stąd też zgodnie z traktatem lizbońskim, jest pan zobowiązany do tego, by jasno informować Parlament, ponieważ na końcu musi pan mieć „tak” od Parlamentu, a to nie jest takie oczywiste, z uwagi na stan negocjacji oraz tekst, z którym pracujemy.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – (FR) Pan poseł mówił o wejściu w życie traktatu lizbońskiego. Zdecydowanie popieram wzmocnienie roli Parlamentu Europejskiego także w tym obszarze, a tekst, który zostanie jutro upubliczniony, na co uzyskaliśmy zgodę naszych partnerów w negocjacjach, to tekst negocjacji – projekt negocjowanego tekstu. Zrobimy to. Bez wątpienia jest pan świadom, że niektóre negocjacje międzynarodowe są bardziej delikatne i wymagają ostrożnego podejścia do niektórych obszarów. Pragniemy jednak możliwie najsilniej zaangażować Parlament, któremu na mocy traktatu lizbońskiego słusznie przyznane zostały kompetencje w zakresie negocjacji międzynarodowych.

Timothy Kirkhope, w imieniu grupy ECR. – W marcu Komisja Europejska ogłosiła, że przeprowadzi kolejną rewizję dyrektywy w sprawie czasu pracy, po tym, jak poprzedni przegląd zakończył się niepowodzeniem. To Parlament nalegał na to, by odesłać do lamusa przewidziane w dyrektywie krajowe odstępstwa, co doprowadziło do impasu. Jak wszyscy pamiętamy, brytyjscy posłowie PE z Partii Pracy siedzący w kieszeniach swoich związków zawodowych głosowali za zniesieniem odstępstwa dla Wielkiej Brytanii, pomimo iż ich własny rząd wydał im całkowicie inne instrukcje.

Ponieważ teraz mamy kolejną korektę i uznajemy, że wiele krajów UE chce, aby robotnicy w nich mogli mieć wybór i pracować w bardziej elastycznym wymiarze czasu, czy przewodniczący Barroso może potwierdzić, że Komisja przedstawi projekt dyrektywy, w ramach której przestrzegane będą krajowe odstępstwa od 48-godzinnego tygodnia pracy?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Nie mam jeszcze w kieszeni projektu wniosku legislacyjnego. Na tym etapie jest za wcześnie, aby mieć gotowy obraz treści jakichkolwiek zmian. Jak pan wie, jest tam dokument konsultacyjny, któremu celowo nadano swobodny ton. Chciałbym również usłyszeć opinie partnerów społecznych.

Nowe zasady powinny chronić pracowników przed zagrożeniem dla zdrowia i bezpieczeństwa, wynikającym z nadmiernej długości czasu pracy i niewystarczającego odpoczynku. Powinien być on również wystarczająco elastyczny, aby pozwalał pogodzić pracę z życiem rodzinnym i umożliwiał promowanie konkurencyjności firm, a zwłaszcza małych i średnich przedsiębiorstw.

Mówiąc szczerze, myślę, że trzeba znaleźć jakieś rozwiązanie – zwracam się w tym miejscu do pana posła Kirkhope'a, ponieważ – jak pan wie – w Trybunale Sprawiedliwości toczą się postępowania, które zobowiązują nas do znalezienia jakiegoś rozwiązania.

Będziemy więc próbowali uzyskać szerokie poparcie dla nowego projektu i unikać długich dyskusji, jakie cechowały ostatnią próbę zrewidowania tej dyrektywy.

Timothy Kirkhope, w imieniu grupy ECR. – Rozumiem, że pan przewodniczący Barroso nie chce uprzedzić wyników prowadzonych przez Komisję konsultacji. Jest jednak w UE pewna liczba ludzi – przynajmniej w samej Wielkiej Brytanii są to trzy miliony osób – którzy korzystają z tego odstępstwa i które będą oczekiwać od niego zapewnień, że w czasach pogorszenia koniunktury gospodarczej Komisja nie będzie chciała mnożyć ludziom trudności w pracy. Obawiam się, że komisarz Andor nie udzielił nam takiego zapewnienia w trakcie przesłuchania, ale wierzę, że przewodniczący Barroso zrobi to teraz.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Jest pan bardzo uprzejmy, panie posle Kirkhope, ale oprócz Wielkiej Brytanii jest w rzeczywistości w Unii Europejskiej 26 innych państw członkowskich, tak więc proszę zrozumieć, że podczas gdy jesteśmy bardzo otwarci na wyrażone przez pana obawy, musimy również słuchać innych głosów uzasadnionego niepokoju.

Jest to bardzo trudna i niezmiernie delikatna sprawa. Musimy znaleźć odpowiedni punkt równowagi pomiędzy podkreślaną przez pana elastycznością dla małych i średnich firm, a ochroną pracowników, której – jestem tego pewien – pan jest również zwolennikiem. Zamierzamy postąpić w taki sposób. Dlatego też apelujemy do partnerów społecznych, aby również przedstawiali konstruktywne propozycje.

Lothar Bisky, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący Barroso! Mówił pan o swoim programie prac i był on dyskutowany w Parlamencie. Mówił pan, że chce pan podjąć działania w związku z krytycznymi uwagami. Mam jedno pytanie. Ostatnio wiele mówiliśmy o kryzysie i sposobach jego przezwyciężenia. Mam jednak wrażenie, że w sposobie, w jaki banki prowadzą swoje interesy, zaszło niewiele zmian.

Byłbym również zainteresowany tym, by usłyszeć odpowiedź na następne pytanie. Czy uważa pan, że my i Komisja robiliśmy wystarczająco wiele? Jeśli nie, to co w dłuższej perspektywie uważa pan za wciąż niezbędne dla zwalczania przyczyn kryzysu finansowego – tak, by banki nie mogły prowadzić działalności w sposób, w jaki czynią to obecnie?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Właśnie dziś przedstawiliśmy w naszym programie prac opis działań w sektorze finansów. Dużą ich część zrealizowaliśmy, lecz następna ważna część pozostaje do zrobienia.

Myślę, że projekty Komisji były słuszne. W istocie żałuję, że w niektórych przypadkach państwa członkowskie obniżyły poziom ambicji, na przykład w odniesieniu do ram nadzoru, które rozważają teraz państwo w Parlamencie, a w sprawie których my w niedalekiej przyszłości wystąpimy z pewnymi propozycjami – istnieje kompletna lista, którą dziś przedstawiłem Parlamentowi.

Myślę jednak, że są pewne rzeczy – mówiąc konkretnie – które możemy zrobić. Na przykład popieram pomysł wniesienia przez banki wkładu w pokrycie kosztów kryzysu. Myślę, że powinna być to sprawa dla G-20. Myślę, że będzie uczciwe, jeżeli sektor bankowy, po wszystkich problemach w ogólnej sytuacji gospodarczej, jakie wywołał, również wnieśli jakiś wkład w przyszłość naszych gospodarek.

Tak więc jest to, jak zawsze, kwestia równowagi. Nie chcemy podkopywać bardzo ważnego dla naszych gospodarek sektora – sektora finansowego, ale wierzymy, że trochę więcej środków ma duże znaczenie dla odbudowania zaufania do sektora finansowego.

Lothar Bisky, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący Barroso! Mam kolejne krótkie pytanie. Na prezie Deutsche Bank, doktorze Ackermannie, trudno jest zrobić wrażenie. Niedawno powiedział wprost, że chce generować wyniki na poziomie 25 %. Czy nie uważa pan, że to utrudnia działania podjęte przez Komisję oraz poszczególne rządy? On nie zmienia niczego. Raz jeszcze powtórzył, że chce generować wyniki na poziomie 25 %. Oto, co mówi doktor Ackermann, prezes Deutsche Bank, niezmiernie ważnego banku.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Przykro mi, nie śledziłem oświadczeń prezesa Deutsche Banku i nie mogę komentować czegoś, czego nie jestem świadom.

William (The Earl of) Dartmouth, w imieniu grupy EFD. – Ponieważ kryzys finansowy był kryzysem kredytowym i kryzysem bankowości, który miał miejsce i emanował z wielkich banków komercyjnych – Royal Bank of Scotland, IKB, Fortis i im podobnych – czy przyjmuje pan do wiadomości, że dyrektywa w sprawie osób zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi (AIFM), oprócz tego, że jest wysoce szkodliwa dla Wielkiej Brytanii, jest źle ukierunkowaną i błędną inicjatywą regulacyjną Komisji, która w całości skupia się na niewłaściwym celu?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Absolutnie nie. Myślę, że jest to bardzo dobra inicjatywa, której celem jest właśnie odbudowanie pewnej dozy zaufania do bardzo ważnego sektora naszych rynków finansowych. Myślę, że wiarygodność leży w interesie sektora finansowego. Bądźmy w tej sprawie uczciwi i otwarci. Teraz są problemy z wiarygodnością w sektorze finansowym, a źródłem tego jest, powiedzmy to sobie, nieodpowiedzialne zachowanie pewnych głównych graczy w tym sektorze, nie tylko w Wielkiej Brytanii, jak to pan powiedział, ale w innych krajach Europy, a ponadto źródło tej sytuacji sięga Stanów Zjednoczonych. Potrzebujemy należytego poziomu regulacji. Wierzmy, że zaproponowane przez nas regulacje wprowadzają właściwą równowagę, a jej celem nie jest piętrzenie trudności przed sektorem finansowym. Przeciwnie: jej celem jest budowanie zaufania. Sektor finansowy potrzebuje tego rodzaju wiarygodności, aby móc finansować gospodarkę.

William (The Earl of) Dartmouth, w imieniu grupy EFD. – W jaki sposób dyrektywa AIFM, ukierunkowana na osoby zarządzające alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi odbuduje zaufanie do sektora finansowego, gdy problem dotyczy wielkich banków komercyjnych? Oto moje pytanie.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Przykro mi, ale nie zgadzam się, że trudności dotyczą tylko dużych banków.

W rzeczywistości problem, jaki powstał w Stanach Zjednoczonych, spowodowały nie tylko wielkie banki. Stworzyły go także banki niekomercyjne, jak również towarzystwa inwestycyjne i fundusze hedgingowe. Nie zgadzamy się więc z tą analizą, zgodnie z którą powstał on z winy dużych banków. W rzeczywistości, niektóre spośród wielkich tradycyjnych komercyjnych banków nie ponoszą odpowiedzialności za ten kryzys.

Wiele różnych podmiotów ponosi pewną odpowiedzialność za ten bałagan, który – powiedzmy to bardzo wyraźnie – wywołano w sektorze finansowym. Uważamy, że odpowiedni poziom regulacji stanowi najlepszą odpowiedź w tej kwestii – zarówno dla banków, jak i dla innego rodzaju instrumentów czy podmiotów na tym rynku.

Andrew Henry William Brons (NI). – Panie przewodniczący! Europejska Służba Działań Zewnętrznych będzie odpowiadać przed wysokim przedstawicielem. Rolą wysokiego przedstawiciela, zgodnie z art. 18, jest prowadzenie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej, zgodnie z przyznanym przez Radę mandatem. Rada, przy wszystkich jej słabościach, składa się przynajmniej z przedstawicieli państw członkowskich.

Wpływowę głosy z grup politycznych w Parlamencie domagają się jednak, aby to Komisja odgrywała w tej służbie znacznie bardziej decydującą rolę. W szczególności argumentuje się, że Komisja powinna dostarczać co najmniej 50 % personelu Służby Działań Zewnętrznych oraz że służba ta nie powinna podlegać wpływowi ze strony międzyrządowości. Przepraszam za te słowa. Nie jestem autorem, ale postrzegam je jako kod dla Rady i Rady Europejskiej. Co więcej, wysoki przedstawiciel, oczywiście, pełni z urzędu funkcję wiceprzewodniczącego Komisji.

Wszystko to zdaje się wskazywać na istnienie takiego prawdopodobieństwa, zgodnie z którym w rzeczywistości polityka zagraniczna UE będzie prowadzona przez Komisję i że zamiysł, zgodnie z którym prowadzi ją wysoki przedstawiciel dysponujący mandatem Rady, może być prawną fikcją. Czy pan się z tym zgadza?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Nie zgadzam się. Nie jest tak. W istocie, jak pan wie, stworzenie instytucjonalnego stanowiska Wysokiego Przedstawiciela lub wiceprzewodniczącego Komisji to jedna z najważniejszych innowacji, jakie wprowadza traktat lizboński, a zamiysł polega na połączeniu tego, co zazwyczaj określamy mianem kompetencji międzyrządowych i kompetencji wspólnotowych.

W odniesieniu do wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa zasadniczo pozostanie ono międzyrządowe: jest to prerogatywa państw członkowskich. Istnieją jednak inne kompetencje Wspólnoty, które nie powinny teraz zostać przypisane do grupy międzyrządowej. Powinny one oczywiście zostać utrzymane w ramach metody wspólnotowej.

Tak więc wysoka przedstawiciel/wiceprzewodnicząca Komisji normalnie pełni, jak to się mówi, dwie funkcje. Będzie ona musiała połączyć te dwie kompetencje, korzystając z najsukcesywniejszych synergii. Będą tam więc oczywiście kompetencje, które będzie mogła rozwijać wewnątrz Komisji, jako wiceprzewodnicząca Komisji, lecz pracując ramię w ramię z państwami członkowskimi i Radą. Myślę, że jest to wkład w kształtowanie bardziej spójnych i konsekwentnych stosunków zewnętrznych Unii Europejskiej, we wzmocnienie obrony naszych interesów i w promowanie w świecie naszych wartości.

Andrew Henry William Brons (NI). – Dostrzegam wewnętrzną spójność tego, co pan mówi jako zwolennik integracji europejskiej, którym nie jestem.

Tak naprawdę jednak sugeruje pan, że w istocie powinniśmy wyjść naprzód, poza zakres traktatu lizbońskiego, który jest już wystarczająco zły, i już niemal całkowicie odciąć Radę, która, jak mówię, mimo wszystkich swoich słabości przynajmniej składa się z przedstawicieli państw narodowych.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Nigdy nie mogłbym sugerować, aby Komisja działała wbrew traktatom, ponieważ to jej obowiązkiem jest zapewnienie że traktaty są przestrzegane. Tym, o co naprawdę proszę państwa członkowskie, jest przestrzeganie traktatów, a wszystkie instytucje muszą przestrzegać traktatu.

Traktat wprowadza równowagę i tę równowagę należy respektować. Oznacza on postęp w porównaniu z przeszłością, kiedy to całkowicie różne nasze instytucje musiały pracować nad tym, co faktycznie stanowi naszą bardzo ważną wspólną sprawę – mianowicie nad obroną europejskich wartości w świecie. Osiągnięcie dokładnie tego, co ma na celu ten traktat, uważam za możliwe i całkowicie zgodne z traktatem. Można to robić w duchu dobrej współpracy pomiędzy wszystkimi instytucjami i oczywiście z pełnym szacunkiem dla naszych państw członkowskich.

Sergio Paolo Francesco Silvestris (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pochodzę z południa Włoch i w naszym regionie gospodarka opiera się na małych i średnich przedsiębiorstwach: na przemyśle tekstylnym, odzieżowym, obuwniczym oraz rolnictwie.

Dziś tego rodzaju przemysł przechodzi poważne trudności z powodu zalewu towarów z Chin i rynków azjatyckich. Wyprodukowanie w naszym regionie, w południowych Włoszech, jednego buta, kosztuje 13 euro. Koszt takiego gotowego produktu z Chin wynosi 5,50 euro. Dziecięcy pajacyk wyprodukowany przez nas kosztuje 4-5 euro, podczas gdy taki sam z Chin kosztuje 1 euro.

Aby przeżyć, przedsiębiorcy przenoszą produkcję lub zamykają swoje zakłady, a gdy je zamykają, tysiące ludzi traci pracę, co powoduje również kryzys konsumpcji i ubożenie regionu.

Za każdym razem, gdy spotykam się z przedsiębiorcami, pytają mnie: „Co przeszkadza panu nakładać opłaty celne czy podatki?”. To, że w Chinach produkcja odbywa się przy niskich kosztach, bo dzieci począwszy od 12 roku życia pracują po 10 godzin dziennie bez żadnych świadczeń z zakresu zabezpieczenia społecznego, bez ubezpieczenia i bez żadnych praw do opieki zdrowotnej.

Wiem, że działania protekcjonistyczne są niepożądane, ale jaka jest odpowiedź? Panie przewodniczący Barroso! Gdy spotykam się z przedsiębiorcami, to mówię im o tym, co Europa robi, aby walczyć z nieodwracalnym kryzysem, w czasie którego upada tak wiele firm, tak wiele miejsc pracy idzie z dymem, a całe regiony Europy, w tym regiony najbiedniejsze, południe Włoch, przechodzą poważny i nieodwracalny kryzys. Chciałbym móc udzielać jakichś odpowiedzi, panie przewodniczący Barroso, i chciałbym usłyszeć je od pana.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Rozumiem pana niepokój – a jest to niepokój głęboko uzasadniony – i chciałbym powiedzieć coś o małych i średnich firmach, które w rzeczywistości są, jak pan wie, najważniejszym w Europie czynnikiem tworzenia miejsc pracy.

Jak teraz może pan odpowiedzieć na problem konkurencji z innymi częściami świata, w których obowiązują niższe standardy, zarówno w odniesieniu do pracy, jak i do środowiska? Myślę, że rozwiązaniem na pewno nie jest zamykanie naszych granic, ponieważ jak dotąd Unia Europejska jest największym w świecie eksporterem. Rozwiązaniem jest więc propagowanie przyzwoitych warunków pracy i podnoszenie

standardów socjalnych na całym świecie. Jest to sprawa, którą forsujemy wewnątrz G-20; jest to sprawa, którą forsowaliśmy wspólnie z Międzynarodową Organizacją Pracy, i jest to element naszego dialogu z innymi partnerami. Lecz naprawdę myślę, że rozwiązaniem nie jest – jeżeli nie ma miejsca dumping – działanie z wykorzystaniem instrumentów antydumpingowych ani też rozwiązanie polegające na zamknięciu naszych granic przed innymi bardzo ważnymi partnerami handlowymi Europy. Byłoby to dla nas działanie samobójcze.

Georgios Papanikolaou (PPE). – (EL) Panie przewodniczący! Wracając do wcześniejszych odniesień do działań w związku z greckim problemem: wszyscy ci z nas, którzy uważnie śledzili wydarzenia oraz działania na rzecz rozwiązania tych problemów, zdają sobie z tego sprawę, a wielu spośród nas ma poczucie, że Rada usunęła Komisję na bok.

Komisja była w stosunku do Rady, jak sądzę, od początku czynnikiem równoważącym dla średnich i mniejszych państw członkowskich Unii. Dziś myślę, że jej rola w sprawach dotyczących Grecji, ale nie tylko Grecji, ogranicza się do działań i deklaracji o charakterze technokratycznym.

Moje szczegółowe pytanie brzmi: rozmawiamy o gospodarce, o unii walutowej obejmującej ostrzejsze elementy na szczeblu ponadnarodowym. Rozmawiamy też o ambitnej strategii „Europa 2020”, którą przygotowuje Komisja, a także o zwalczaniu bezrobocia i ubóstwa. W jaki więc sposób, gdy Komisja nie pełni roli, która służyłaby jej realizacji, możliwe będzie wdrażanie tych ambitnych strategii?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Kwestia zatrudnienia, jak pan wie, jest uzależniona od ogólnej sytuacji gospodarczej. Powiedzmy to sobie całkiem jasno. Dopóki w Europie nie wystąpi większy wzrost, nie będziemy mogli odtworzyć poziomu zatrudnienia sprzed kryzysu.

Dlatego też skupiamy nasze wysiłki na nowych źródłach wzrostu i w istocie próbujemy przywrócić ten wzrost, który jest niezmiernie dla Unii Europejskiej ważny.

Teraz jest to nasz priorytet. Powiedziawszy to, przypomnę, że niektóre środki podejmowano właśnie z uwagi na zatrudnienie. W naszej strategii „UE 2020” zawarta jest pewna liczba propozycji dotyczących nowych kwalifikacji, nowych miejsc pracy czy programów dla młodzieży, lecz zasadniczą kwestią jest odbudowa warunków dla wzrostu, w tym zaufania do naszej gospodarki.

Jak państwo wiedzą, gdy dochodzi do takich sytuacji, jak w Grecji, to duże znaczenie odgrywa wiara w przyszłość greckiej gospodarki. Dlatego też jest to tak bardzo uzależnione od naprawy pewnych nierówności fiskalnych.

Frédéric Daerden (S&D). – (FR) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Komisji! Sytuacja w Europie, jeśli chodzi o zatrudnienie, jest bardzo poważna, jak na to przed chwilą wskazywali moi koledzy posłowie. W 2009 roku w strefie euro pracę straciło 2,7 miliona osób. Co więcej, współczynnik zagrożenia ubóstwem wśród ludności mającej zatrudnienie, wzrósł do 8 % pracowników w Europie, nie wspominając już o fakcie, że niemal 17 % ludności żyje poniżej progu ubóstwa.

Czy w obliczu tej sytuacji nie uważa pan, że należy realizować dwustopniową strategię? Z jednej strony, poprzez umacnianie założeń odnośnie do pracy w godziwych warunkach – w strategii na 2020 rok warto byłoby raczej uwzględnić tę sprawę, a nie zatrudnienie tylko dla samego wzrostu; ponadto, czy liczy pan na promowanie tworzenia ekologicznych, inteligentnych miejsc pracy, służących rozwojowi zrównoważonego i zjednoczonego społeczeństwa? Z drugiej zaś strony poprzez zwiększenie ogólnego poziomu zatrudnienia w Europie, ze szczególnym naciskiem na miejsca pracy dla ludzi młodych – mówił pan o tym – ale także dla osób po pięćdziesiątce.

W tym kontekście wzrost liczby wniosków napływających do Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji oraz restrukturyzacja w różnych sektorach podkreślają potrzebę rozwijania światowej polityki przemysłowej.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – (FR) Panie pośle – zwracam się w tym miejscu do pana posła Deardena – wszystkie poruszone przez pana kwestie zostały uwzględnione w „strategii 2020”. Mówiłem już o godziwej pracy – w wytycznych politycznych, podobnie jak mówiłem o istnieniu prawdziwej polityki przemysłowej dla Europy – nie starej polityki przemysłowej, lecz polityki ukierunkowanej na zapewnienie Europie zrównoważonego przemysłu, bardziej nowoczesnej, zorientowanej na stabilność polityki.

Jeśli chodzi o ludzi młodych, poświęcone są im co najmniej dwa projekty przewodnie – inicjatywy „Młodzież w drodze” i „Nowe umiejętności w nowych miejscach pracy”. Zwróciliśmy uwagę na cały szereg celów, na

przykład w odniesieniu do edukacji, walki z biedą oraz kampanii na rzecz integracji społecznej. Ten aspekt pojawia się w „strategii 2020” właśnie dlatego, że uznajemy, że walka z bezrobociem stanowi obecnie główny priorytet. Wierzę, że rozwój tej strategii pozwoli nam osiągnąć znaczące wyniki w walce z bezrobociem.

Sergio Gaetano Cofferati, (S&D).–(IT) Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie! Jak państwo wiedzą, w ciągu kilku ostatnich lat bezrobocie we wszystkich krajach Europy wzrastało – i będzie wzrastać – chociaż w zależności od kraju wzrost ten przybierał różne formy.

Wszyscy ekonomiści zgadzają się, że co najmniej dwa lata miną, zanim nieśmiałe oznaki ożywienia, widoczne tu i tam, staną się normą i że w każdym przypadku przez co najmniej 10 lat ożywienie to będzie tak ograniczone, że nie doprowadzi do stworzenia żadnych dodatkowych miejsc pracy. Oznacza to, że będziemy mieć do czynienia ze wzrostem bezrobocia, z utratą zatrudnienia wśród osób dziś zatrudnionych, a równocześnie nadejdą pokolenia młodych ludzi, którzy nie są i nie zdołają wejść na rynek pracy.

Pytam pana posła: czy nie uważa pan w tej sytuacji za niezbędne propagowanie pewnych środków w celu zapewnienia w Europie standardowego dochodu dla wszystkich tych osób, które tracą pracę, a także uznania kwestii młodych ludzi za swego rodzaju sytuację alarmową i zaproponowania w związku z tym szczegółowych środków dotyczących szkoleń, który będzie im służyć przez cały czas pozostawania poza rynkiem pracy?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Wykonana przez pana posła analiza dotycząca sytuacji na rynku pracy jest zasadniczo słuszna. W istocie, sytuacja cały czas się pogarsza, nawet jeśli odbywa się to w bardziej umiarkowanym niż dawniej tempie. W niektórych państwach członkowskich zaczynają być coraz lepiej widoczne bardziej zdecydowane oznaki stabilizacji.

Lecz upływa już dziewięć miesięcy od czasu, gdy gospodarka zaczęła wychodzić z głębokiej recesji, i w tym roku może trochę potrwać, zanim kruchy wzrost aktywności gospodarczej zacznie mieć wpływ na odwrócenie tendencji na rynku pracy. Dlatego też naszym priorytetem jest teraz zatrudnienie. W odniesieniu do ludzi młodych, bezrobocie jest – jak pan powiedział – problemem szczególnie niepokojącym. W Europie mamy ponad 20 % bezrobotnych ludzi młodych. Dlatego też uruchomiliśmy trzy inicjatywy na ten rok. O dwóch z nich już wspominałem. Jest też inicjatywa na rzecz zatrudnienia młodzieży. Wśród szczegółowych inicjatyw, jakie zamierzamy rozwijać, jest właśnie rozbudowa szkoleń zawodowych poprzez większą liczbę systemów praktyk zawodowych finansowanych przez Europejski Fundusz Społeczny, a także wspieranie wysokiej jakości programów zdobywania doświadczenia w miejscu pracy po ukończeniu nauki, tak zwanych szkoleń, w tym możliwości odbywania szkoleń w innych państwach członkowskich.

Graham Watson (ALDE). – W zeszłym tygodniu Europejska Fundacja Klimatyczna przedstawiła swoją „Mapę drogową 2050”. Plan ten uwzględnia trzy sposoby, w jakie Unia Europejska mogłaby ograniczyć emisję CO₂ o 80 % do 2050 roku, zgodnie z naszymi aspiracjami z Kioto. Możemy zrobić z tego trochę więcej niż zwykły koszt działalności. Moglibyśmy się stać niemal całkowicie samowystarczalni, jeśli chodzi o źródła energii, a odejście gospodarki od użycia węgla mogłoby doprowadzić do utworzenia znaczącej liczby miejsc pracy.

Lecz można to robić wyłącznie na szczeblu europejskim. Czy Komisja przyjmie tę mapę drogową? Czy postara się dać Unii Europejskiej nową energię do projektowania niezbędnych środków politycznych? Czy, biorąc pod uwagę możliwości w zakresie tworzenia miejsc pracy, wykorzysta pan ten pomysł, panie przewodniczący Barroso, aby pobudzić państwa członkowskie do niezbędnego działania?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Jestem świadom, że w sprawozdaniu Europejskiej Fundacji Klimatycznej i – oczywiście – w „strategii 2020” znajduje się projekt przewodni dotyczący oszczędnej pod względem zasobów Europy, którego celem jest właśnie oddzielenie wzrostu od zasobów, co da Europie przewagę konkurencyjną w porównaniu z innymi międzynarodowymi partnerami.

Cel ten został również w całości przeniesiony do programu roboczego Komisji na rok 2010 i lata następne. Zamiarem Komisji jest kroczyć drogą przekształcania europejskiej gospodarki w gospodarkę o niskim użyciu węgla, oszczędnej pod względem zasobów i odpornej na zmianę klimatu, szczególnie poprzez zmniejszenie udziału węgla w sektorze energetyki i transportu, zapewniając w ten sposób długoterminowe ramy dla polityki i inwestycji. Podkreślam przy tym słowo „inwestycje”.

Uważamy, że agenda klimatyczna może być również, jak to jest widoczne w sektorze energii odnawialnej, sposobem na tworzenie w Europie większej liczby miejsc pracy – takich, które nazywamy zwykle „ekologicznymi miejscami pracy”.

Helga Trüpel (Verts/ALE). - Kilka niedawno reklamowanych nowych narzędzi z zakresu technologii informatycznych, takich jak Google Books czy iPad, a w szczególności tak zwane „e-booki”, może ułatwić dostęp do treści kulturalnych w formacie cyfrowym. Jednak większość z tych inicjatyw pochodzi z USA. Co robi Komisja na rzecz promowania digitalizacji naszego dziedzictwa kulturowego na kontynencie europejskim?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Europejska biblioteka cyfrowa, podjęcie wyzwania w postaci umieszczenia w internecie zbiorów krajowych bibliotek, muzeów i ich archiwów – oto główne zadania naszych czasów – digitalizacja, udostępnienie i zachowanie bogactwa kulturowego. Musimy jednak robić to bez naruszania praw autorów i wydawców, w tym prac o wyczerpanych nakładach oraz tak zwanych utworów „osieroconych”. Musimy również ocenić, czy nasze wysiłki finansowe i powiązania w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego, w jakich tu i ówdzie braliśmy udział, są wystarczające, aby sprostać temu bardzo ważnemu wyzwaniu społecznemu.

Mając to na uwadze, zwróciłem się do pani wiceprzewodniczącej Kroes i pana komisarza Vassiliou o powołanie komitetu mędrców. Dziś mam przyjemność przekazać państwu, że zadanie to zostało powierzone panu Mauriceowi Lavie, pani Elizabeth Nigerman i panu Jacquesowi Decare. Jako komitet mędrców będą oni propagować ideę zachowania naszego bardzo ważnego dziedzictwa poprzez digitalizację, oczywiście z pełnym poszanowaniem praw własności. Oczekuję, że do końca tego roku otrzymam ich zalecenia w tych ważnych sprawach.

Ryszard Czarnecki (ECR). - Panie przewodniczący Komisji! Chciałbym dowiedzieć się, jak zdaniem pana na zatrudnienie w sektorze lotniczym wpłynie fakt przerwy, jaka ma miejsce od kilku dni. Dzisiaj na pierwszej stronie bardzo wpływowej gazety „Financial Times” jest napisane, że ta przerwa, która uniemożliwiła loty blisko 7 milionom pasażerów i spowodowała skasowanie 80 tysięcy lotów, przyniosła straty w branży lotniczej 200 milionów dolarów dziennie. Jak pana zdaniem to się przełoży na zatrudnienie w tym sektorze, bo rozumiem, że to było główną przyczyną pańskiej nieobecności i nieobecności pana Van Rompuy’a w czasie pogrzebu polskiego prezydenta w Krakowie.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Po pierwsze, w odniesieniu do sprawy pogrzebu, chciałbym traktować ją w pełni oddzielnie od reszty spraw.

Bardzo szanuję prezydenta Kaczyńskiego. Pracowałem z nim w bardzo lojalny sposób. Zrobiłem wszystko, aby być obecnym na jego pogrzebie.

Byłem obecny w trakcie wszystkich uroczystości, w których mogłem wziąć udział, aby uhonorować śmierć prezydenta Kaczyńskiego, jego żony i wszystkich tych, którzy zginęli w tym tragicznym wypadku. Naprawdę nie rozumiem, jak można w ten sposób krytykować instytucje europejskie, wykorzystując śmierć tak wielu ludzi.

Do ostatniej chwili próbowałem pojechać na pogrzeb prezydenta Kaczyńskiego. Problem polega na tym, że dopiero w sobotę, bardzo późno wieczorem, dowiedziałem się, że lot organizowany przez władze belgijskie został odwołany. Przez to nie mogłem już pojechać.

Chcę więc bardzo jasno stwierdzić, że zrobiłem, co mogłem, by oddać hołd nie tylko ludziom, którzy zginęli w tym tragicznym wypadku, ale też Polsce jako narodowi.

Jeśli chodzi o tę sprawę, jeżeli mogę teraz wykorzystać następną minutę, by odpowiedzieć na pytanie dotyczące sektora lotnictwa, jesteśmy świadomi bardzo istotnego wpływu na tę branżę problemu pyłu wulkanicznego i dlatego też już teraz pracujemy nad tym, by przekonać się, jak naprawdę możemy pomóc – jeśli to potrzebne – europejskiej branży lotniczej.

Ponosi ona ciężkie straty gospodarcze, wywołane cofnięciem na okres kilku dni pozwolenia na prowadzenie działalności komercyjnej. Należy poszukiwać rozwiązania globalnego, aby pomóc temu sektorowi wydobyć się z kryzysu; w istocie precedens miał już miejsce – był to kryzys po 11 września. Rozpatrujemy więc możliwe sposoby złagodzenia zasad dotyczących pomocy państwa, jak to robiliśmy już wcześniej. Omawialiśmy tę sprawę dziś na spotkaniu kolegium.

Nikolaos Chountis (GUE/NGL). – (EL) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Barroso! Zgodnie z oficjalnymi statystykami, bezrobocie w Unii Europejskiej w latach 2000-2006 wahało się na poziomie 8-9 %, ku chwale strategii lizbońskiej, która mówiła o pełnym zatrudnieniu.

W niedawnym sprawozdaniu Komisja podaje, że bezrobocie wzrośnie i w 2010 roku przekroczy 10 %. Używając języka chwili obecnej, będzie to „wulkan socjalny”.

Dodatkowo w całym szeregu państw, które stosują programy oszczędnościowe, takich jak Irlandia i Grecja, jak również w krajach takich jak Rumunia, Węgry i Łotwa, w których został zaangażowany Międzynarodowy Fundusz Walutowy, bezrobocie podskoczyło do rekordowego poziomu.

W świetle tych faktów pytam pana przewodniczącego: czy Komisja analizowała następstwa tych oszczędnościowych polityk, do realizacji których pan dąży i wymusza na państwach ich wdrażanie, by wyszły z kryzysu? Czy analizował pan następstwa dla zatrudnienia oraz gospodarki państwa, w których zaangażowany został Międzynarodowy Fundusz Walutowy? Czy uważa pan, że w wyniku zastosowania tych polityk w Europie spadnie bezrobocie?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Nie zmuszamy nikogo do podejmowania żadnych środków. Jeśli chodzi o Grecję, decyzje należały do greckich władz, ale z pewnością zrozumie pan, że ta sytuacja, gdzie w greckiej gospodarce mają miejsce zakłócenia makroekonomiczne, jest bardzo niekorzystna dla wzrostu a także dla zatrudnienia.

To jasne, że bez odbudowania zaufania do finansów publicznych Grecji w kraju tym nie będzie inwestycji ani wzrostu. Bez wzrostu nie możemy tworzyć miejsc pracy. Dlatego też nie powinniśmy stawiać stabilności makroekonomicznej i rygorów w opozycji do wzrostu. Problem polega na tym, aby przekonać się, w jaki sposób możemy zarządzać transformacją, w jaki sposób moglibyśmy utrzymywać bodźce w zdolnych do tego gospodarkach i równocześnie respektować konieczne czynniki równowagi w stabilności makroekonomicznej. Dlatego też w interesie greckiej gospodarki i greckich pracowników leży to, by greckie finanse publiczne stały się wiarygodne tak szybko, jak to możliwe.

Paul Rübzig (PPE). – (DE) Moje pytanie dotyczy wybuchu wulkanu, który będzie mieć, oczywiście, wpływ na emisję pyłów i CO₂. Czy wierzy pan, że możliwe jest dokonanie oceny tego, jakie stężenia pyłów należy wziąć pod uwagę w przyszłości, aby zapobiec groźbie utraty miejsc pracy? Nasze dyrektywy w sprawie jakości powietrza przewidują w tym kontekście znaczące restrykcje.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Problem pyłów wulkanicznych znajduje się, oczywiście, poza kontrolą instytucji europejskich lub rządów krajowych. To się wydarzyło i teraz musimy reagować na następstwa.

Jeśli chodzi o przemysł lotniczy, to już mówiliśmy, że badamy, co możemy zrobić, również opierając się o precedens, który miał już miejsce po 11 września.

Jeśli chodzi o sytuację gospodarczą, to myślę, że jest zbyt wcześnie, by dokonać ogólnej oceny powstałych szkód. Być może lepiej jest unikać bardzo dramatycznych lub – można powiedzieć – panicznych scenariuszy. Tym, co uważamy teraz za ważne, jest zareagowanie na zniszczenia i podjęcie próby sprawdzenia, co można zrobić na szczeblu europejskim, pamiętając o jednej ważnej rzeczy: na szczeblu europejskim jesteśmy odpowiedzialni za jeden procent budżetu publicznego. Pozostałe 99 % spoczywa w rękach państw członkowskich. Myślę więc, że oczekiwanie od Unii Europejskiej podejmowania prób rozwiązania wszystkich problemów tam, gdzie nie dysponujemy odpowiednimi środkami, jest nieuczciwe.

Piotr Borys (PPE). – Panie przewodniczący! W „strategii 2020” przedstawił pan bardzo ambitne wskaźniki zwiększenia zatrudnienia z 63 do 76 %, zmniejszenia bezrobocia wśród osób młodych kończących naukę do 10 %, ale także postawienie na edukację, która jest kluczem do rozwoju, aby w przyszłości 40 % europejskich obywateli miało wyższe wykształcenie.

W związku z tym moje pytanie jest następujące: czy Europejski Fundusz Społeczny, jak również środki przeznaczone na badania i rozwój, będą utrzymane w przyszłym budżecie Unii Europejskiej, co jest właściwie kluczem do tego, aby postawić na nowoczesność, innowacyjność i zwiększenie zatrudnienia. Czy nie uważa pan, że należy postawić także na rozwój mikroprzedsiębiorstw, bo jest to najlepszy sposób samozatrudnienia, a dzisiaj wskaźniki związane z samozatrudnieniem są ciągle za niskie i stąd te pytania wydają się w tym kontekście zasadne?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Tak. Jak pan wie, proponowaliśmy, aby jednym z celów strategii „UE 2020” była edukacja, w tym walka z przedwczesnym kończeniem nauki szkolnej i większy udział edukacji na poziomie wyższym. Uważamy, że nie można rozmawiać o konkurencyjności Europy bez zajęcia się kwestią edukacji.

Dlatego też próbujemy przekonać wszystkie państwa członkowskie, aby przyjęły ten cel. Oczywiście, musi nastąpić mobilizacja zasobów: część od państw członkowskich, a część od Unii Europejskiej. Później musimy omówić perspektywę finansową. Nie jesteśmy jeszcze na tym etapie, ale oczywiście uważam, że należy również podjąć na szczeblu europejskim pewne działania, które będą stanowić uzupełnienie dla wysiłków podejmowanych przez rządy krajowe. W ramach Funduszu Społecznego oferujemy, oczywiście, pewne działania dotyczące praktyk i szkoleń dla ludzi młodych. Taki jest nasz zamiar. Nie możemy zakładać wstępnie, jakie środki będą dostępne dla Funduszu Społecznego, ale oczywiście uważamy, że powinniśmy mieć odpowiednie ambicje na szczeblu instrumentów europejskich.

Jutta Steinruck (S&D). – (DE) Wczoraj dowiedzieliśmy się z mediów, że fabryka Opla w Antwerpii zostanie zamknięta. To tylko jeden z wielu przykładów utraty miejsc pracy w Europie. W przyszły czwartek europejskie przemysłowe związki zawodowe zorganizują dzień demonstracji w całej Europie. Apelują one o miejsca pracy oraz o zabezpieczenie Europy jako bazy przemysłowej. Związkowcy chcą pełnego zatrudnienia, ale też chcą skutecznych polityk europejskich i zdecydowanych odpowiedzi dziś, a nie za pięć lat.

Zaproponowany przez pana program prac nie podaje w tym względzie zbyt wiążących informacji. Przed chwilą odniósł się pan do wytycznych oraz dokumentu przedstawiającego stanowisko w sprawie strategii „Europa 2020”. Moim zdaniem, nie jest on dość szczegółowy. Należy podać przykłady. Co planuje pan robić, aby odbudować w Europie sektory przemysłu o strategicznym znaczeniu dla nas i jaką rolę odgrywa Komisja w przygotowywaniu przemysłu motoryzacyjnego na przyszłe wyzwania oraz w ochronie miejsc pracy?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Wytyczne dotyczące zatrudnienia są w znacznej mierze zależne od ogólnego wzrostu gospodarczego, lecz w naszej strategii „UE 2020” zamierzamy wzmacniać aspekt zatrudnienia. W rzeczywistości mamy cztery wytyczne. Zwiększenie udziału w rynku pracy i zmniejszenie strukturalnego bezrobocia, rozwój wykwalifikowanej siły roboczej, promowanie jakości miejsc pracy i uczenia się przez całe życie, polepszanie skuteczności systemów edukacyjnych i zwiększanie udziału w edukacji społecznej, jak również zwalczanie zjawisk ubóstwa i wykluczenia społecznego.

Są to ogólne wytyczne, które teraz będą musiały realizować, z pomocą wszelkich dostępnych im instrumentów, instytucje europejskie, a także rządy krajowe. To prawda, że nie ma srebrnej kuli, nie ma żadnego magicznego rozwiązania ani panaceum na bezrobocie w Europie. Rozwiązanie to musi być również efektem ogólnych działań, jakie zostały podjęte w kontekście przestrzegania stabilności finansowej, zaufania do naszych rynków oraz w kontekście uruchomienia potencjału rynku wewnętrznego. To jedyny sposób, aby tego dokonać.

Jeśli chodzi o przemysł samochodowy, to oczywiście wiemy, że nie tylko w Europie, ale i na świecie, wystąpił nadmiar zdolności produkcyjnych. Śledzimy bardzo pilnie to zjawisko we współpracy z samą branżą, w tym ze związkami zawodowymi sektora.

Hannu Takkula (ALDE). – (FI) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Bezrobocie i zjawisko wykluczenia wśród młodzieży to duży problem. Jak pan mówił, 20 % ludzi młodych to bezrobotni.

Problem polega też na tym, że podczas gdy wielu ludzi jest obecnie zwalnianych z pracy, a duża część zwolnionych to osoby w wieku ponad 50 lat. Równocześnie jednak ludzie w niektórych państwach członkowskich mówią, że musimy przedłużyć czas pracy, że musimy podnieść wiek emerytalny. Mówi się również, że potrzeba więcej pracowników spoza Europy. Dlatego też będzie to wymagać ogromnej migracji zarobkowej. Moim zdaniem istnieje tu pewna sprzeczność.

Chciałbym zapytać: jeżeli ludzie chcą pracować dłużej, to dlaczego pracownikom po pięćdziesiątce nie oferuje się możliwości dalszej pracy; dlaczego zamiast tego są oni zwalniani? Dlaczego nie stwarzamy możliwości dla ludzi młodych, lecz zamiast tego mówimy im, że potrzebujemy migracji zarobkowej spoza Europy?

Jaka jest strategia europejska w tej sprawie? Czyż nie możemy sformułować takiej strategii? Wierzę, że wszyscy uważamy, że utalentowani młodzi ludzie powinni otrzymać pracę i że nie należy ich wykluczać. Nasze społeczeństwo zawsze będzie płacić za wykluczenie ogromną cenę.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Chcę wygrać tę bitwę o konkurencyjność w skali globalnej. Jedno jest pewne: potrzebujemy więcej ludzi, którzy będą pracować więcej i dłużej. Dodam przy tym, że raczej bardziej konkurencyjnie.

Nie ma sprzeczności pomiędzy dłuższym okresem zatrudnienia a imigracją do Europy. W istocie, to dość niezwykle, lecz dziś w Niemczech jest niemal milion nieobsadzonych miejsc pracy, a w Wielkiej Brytanii – prawie pół miliona. To pokazuje, że istnieje problem niezgodności pomiędzy podażą siły roboczej a popytem na nią.

W tym obszarze jest wiele do zrobienia. Wierzę, że reformy systemów emerytalnych również stanowią sposób, by się do tego przyczynić. Chcę podkreślić, że w czasie tego kryzysu państwa członkowskie nie uciekły się do tradycyjnej polityki przedwczesnego odsyłania ludzi na emeryturę. Nie zrobiły tego. W rzeczywistości, dalsze utrzymanie aktywności zawodowej ludzi okazało się możliwe. To ważne, ponieważ aby Europa pozostała konkurencyjna, musimy zwiększyć poziom zatrudnienia w Europie.

Joanna Katarzyna Skrzydlewska (PPE). - Panie przewodniczący! Wspomniał pan w swoim dzisiejszym wystąpieniu, że priorytetem Komisji w polityce zatrudnienia jest między innymi pomoc absolwentom, młodym ludziom w efektywnym wkraczaniu na rynek pracy.

Wiemy, że obecnie wskaźnik bezrobocia w tej grupie społecznej jest bardzo wysoki. W Hiszpanii wynosi on obecnie prawie 40 %, w Polsce 20 % i niestety stale rośnie. Problemem wydaje się być niedostosowanie kierunków edukacji do potrzeb rynku pracy, jak i słaba dostępność do pierwszych praktyk zawodowych.

Czy według pana możemy mówić o małej skuteczności programu w zakresie kształcenia i szkolenia zawodowego Leonardo da Vinci? Jak pan ocenia ten program? Czy Komisja Europejska przygotowuje nowe działania, jeśli tak, to jakie, aby zapobiec powiększającemu się bezrobociu wśród młodych osób? Co pan, panie przewodniczący Barroso, może dziś zaoferować i zaproponować młodym ludziom w Europie?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Bezrobocie wśród młodych to obecnie najbardziej dramatyczny problem, jeśli chodzi o bezrobocie w Europie, ponieważ jest to ponad 20 %.

Dlatego też ogłosiliśmy trzy konkretne inicjatywy: „Młodzież w drodze”, „Zatrudnienie młodzieży” i „Nowe umiejętności w nowych miejscach pracy”. Program „Młodzież w drodze” ma służyć poprawie skuteczności i sprawiedliwego charakteru systemów kształcenia i szkolenia, „Zatrudnienie młodzieży” – poszukiwaniu sposobów na przezwycięzenie następstw kryzysu dla młodych ludzi, a „Nowe umiejętności w nowych miejscach pracy” – lepszemu dopasowaniu umiejętności i podaży siły roboczej w stosunku do popytu.

Naświetliłem tylko sytuację panującą w dwóch spośród największych państw członkowskich w Europie, ponieważ do 2020 roku aż 16 milionów miejsc pracy więcej będzie wymagać wysokich kwalifikacji, a na przykład Europejski Fundusz Społeczny wyda w okresie od 2007 do 2013 roku 13,5 miliona euro na promowanie środków z zakresu zdolności do dostosowania dla pracowników i przedsiębiorstw.

Jest więc kilka działań, jakie możemy podjąć na szczeblu europejskim, szczeblu Wspólnoty, aby uzupełnić działania naszych państw członkowskich w sprawie problemu bezrobocia wśród młodych.

Elisabeth Schroedter (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący Barroso! Nie mogę zgodzić się z panem. Powiedział pan, że strategia „Europa 2020” obejmuje środki służące do wykorzystania potencjału w zakresie tworzenia w UE ekologicznych miejsc pracy. To nie jest prawda. Zwyczajnie nie uwzględnili państwo tego w strategii, a ja jestem ciekawa, dlaczego. To oczywiste, że jeśli chcą państwo tworzyć zatrudnienie, to ekologizacja gospodarki stanowi znaczącą szansę na powstawanie miejsc pracy. Dlaczego nie jest to częścią strategii „Europa 2020”? Komisja planuje pełne wykorzystanie potencjału w zakresie tworzenia miejsc pracy, biorąc pod uwagę zwłaszcza fakt, że przewodniczący Rady Europejskiej uwzględnił to w swojej koncepcji jako ważny punkt, ponieważ wierzy, że jest to znacząca szansa. Co zamierza robić Komisja?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Muszę pani przypomnieć, pani posel, że to Komisja wprowadziła pakiet klimatyczno-energetyczny i że to my podkreślaliśmy ogromny potencjał w zakresie tworzenia miejsc pracy w niektórych sektorach tak zwanej ekologizacji gospodarki, i że to właśnie stanowi priorytet na przyszłość, bowiem jest to jeden z najważniejszych celów strategii „UE 2020”.

W centrum strategii „UE 2020” umieściliśmy cele w zakresie klimatu i energii, począwszy od redukcji gazów cieplarnianych o 20 % po zwiększenie wykorzystania surowców odnawialnych o 20 % oraz dwudziestoprocentowy postęp w zakresie wydajności energetycznej.

Na przykład, aby zrealizować założenie dotyczące 20 % poziomu wykorzystania surowców odnawialnych, planujemy utworzyć miejsca pracy w całym sektorze surowców odnawialnych. Jest to więc z pewnością główny element naszej strategii gospodarczej na przyszłość, a w rzeczywistości umieściliśmy go wśród

zasadniczych celów. A więc wzrost: nie tylko wzrost inteligentny i sprawiedliwy, ale też wzrost zrównoważony.

Liisa Jaakonsaari (S&D). – (FI) Panie przewodniczący! Wiele mówiono tu o młodych ludziach, co jest absolutnie słuszne. Jest jeszcze jedna grupa ludzi, którą ten kryzys w zatrudnieniu dotyka bardzo poważnie. Są to kobiety. Wygląda to tak, że obecnie, gdy krajowe gospodarki popadają w zadłużenie, a państwa członkowskie tną swoje budżety, te cięcia budżetowe są często ukierunkowane na obszary, w których pracują kobiety, takie jak ochrona zdrowia i edukacja.

Spytam również, panie przewodniczący Barroso, co zamierza pan powiedzieć i jakie działania podjąć w stosunku do tych państw członkowskich, które redukują zasoby ludzkie, tną środki na edukację i opiekę zdrowotną, pomimo tego, że zgodnie ze „strategią 2020” musimy inwestować w te obszary? Zważywszy, że obecnie w państwach członkowskich rozbrzmiewa nastrojowa melodia: „ciąć, ciąć, ciąć”, a nie: „inwestować, inwestować, inwestować” pytam, jakie działanie zamierza pan podjąć wobec tych państw członkowskich?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Jeśli chodzi o kobiety, do lutego 2010 roku bezrobocie wzrosło do 9,3 %, w porównaniu z liczbą 9,8 % dla mężczyzn. Jest więc mniejsze niż w przypadku mężczyzn. Wobec tego prawdą jest, że – jak pani powiedziała – w przyszłości bezrobocie wśród kobiet będzie stanowić powód do większej troski, ponieważ niektóre z sektorów, które zostaną w największym stopniu dotknięte zbliżającymi się oszczędnościami w sferze fiskalnej, są właśnie sektorami w większej mierze zależnymi od pracy kobiet.

Musimy więc zwrócić się do państw członkowskich, aby uwzględniły to w swoich politykach i nie dopuszczały do tego, aby w trakcie transformacji kobiety znalazły się w gorszej sytuacji. Uważamy, że docelowa stopa dla zatrudnienia – tę sprawę omawialiśmy również w Radzie Europejskiej z państwami członkowskimi – powinna być ukierunkowana na promowanie zatrudnienia zarówno kobiet, jak i mężczyzn. W istocie, w niektórych państwach członkowskich istnieje w tym zakresie znaczny potencjał. Jest kilka państw członkowskich, w których poziom zatrudnienia kobiet jest nadal znacznie niższy niż w przypadku mężczyzn.

Przewodniczący. - Panie przewodniczący Barroso! Dziękuję panu za odpowiedzi i obecność w czasie tury pytań tu, w Parlamencie Europejskim. Myślę, że była ona interesująca.

Dziękuję również koleżankom i kolegom za aktywność w ciągu ostatniej godziny.

Spotkamy się również w przyszłym miesiącu w następnej turze pytań z udziałem przewodniczącego Barroso

PRZEWODNICZY: DAGMAR ROTH-BEHRENDT

Wiceprzewodnicząca

8. Strategia UE w zakresie stosunków z Ameryką Łacińską (debata)

Przewodniczący. - Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A7-0111/2010) sporządzone przez posła Salafrankę Sáncheza-Neyrę w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych, w sprawie strategii UE dotyczącej stosunków z Ameryką Łacińską (2009/2213(INI)).

José Ignacio Salafranca Sánchez-Neyra, sprawozdawca. – (ES) Pani przewodnicząca, pani wysoka przedstawiciel! W sprawozdaniu w postaci przyjętej przez komisję z jednej strony dostrzega się wysiłki poczynione przez hiszpańską prezydencję Unii Europejskiej – której przedstawiciela nie widzę w Izbie, co mnie zaskakuje, jako że mówimy o sprawie Ameryki Łacińskiej – a z drugiej strony z zadowoleniem został przyjęty komunikat Komisji zatytułowany „Unia Europejska i Ameryka Łacińska: partnerzy na arenie międzynarodowej”. Uważam, że trudno znaleźć dwa regiony mające ze sobą więcej wspólnego w sferze wartości i interesów niż Europa i Ameryka Łacińska.

Dane liczbowe, pani przewodnicząca, są doskonale znane: łącznie jest to ponad miliard obywateli, oba regiony mają dwudziestopięcioprocentowy udział w światowym produkcie krajowym brutto oraz, wliczając kraje karaibskie, stanowią niemal jedną trzecią państw ONZ.

Doskonale również wiadomo, choć dane liczbowe pokazują nieznaczny spadek, że Unia Europejska jest głównym pomocodawcą na rzecz rozwoju, głównym inwestorem w regionie oraz drugim największym partnerem handlowym w Ameryce Łacińskiej, a największym w krajach Mercosuru i Chile.

Jednakże ważniejsze od liczb jest to, że uznajemy Amerykę Łacińską za coś więcej niż rynek dla Europy, podzielamy całą gamę zasad wartości, do których należy pluralizm i demokracja, poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności, wolność wyrażania przekonań, państwo konstytucyjne, rządy prawa, poszanowanie procedur prawnych oraz odrzucenie wszelkich form dyktatury i autorytaryzmu.

Pani Ashton, ten szczyt przypada w niezwykle trudnym czasie w kalendarzu Unii Europejskiej i Ameryki Łacińskiej. To niezwykle trudny czas dla Unii Europejskiej, ponieważ przeszedłszy proces reform, po wejściu w życie traktatu lizbońskiego jesteśmy dość zaabsorbowani rozważaniem i pokonywaniem własnych problemów w dobie kryzysu gospodarczego i walutowego. Widzimy, że po raz pierwszy Międzynarodowy Fundusz Walutowy nie musi ratować państwa Ameryki Łacińskiej, tylko europejskie państwo członkowskie należące do unii walutowej.

Przyjrzawszy się wskaźnikom wzrostu Unii Europejskiej za ostatni rok dostrzegamy, że średnio mamy pięcioprocentowy regres, podczas gdy regres w Ameryce Łacińskiej wyniósł 1,8 %. Kiedy spoglądamy na prognozy na nadchodzący rok, widzimy, że spodziewany średni wzrost w Unii Europejskiej wynosi 0,7 %, natomiast w Ameryce Łacińskiej 5 %. Oznacza to, że kolejny szczyt nie będzie szczytem Północ-Południe, jak poprzednie, a szczyt równych sobie. W związku z tym sądzę, że winniśmy spojrzeć choć na chwilę wstecz i poczuć zadowolenie z tego, co udało się osiągnąć przez ostatnie kilka lat.

Nie ma jednak wątpliwości co do tego, że wciąż pozostaje wiele do zrobienia. Skoro o tym mowa, pani Ashton, w latach 2000-2010 Unia Europejska zawarła układy o stowarzyszeniu z Meksykiem i Chile, natomiast Stany Zjednoczone zawarły układy z całą Ameryką Środkową, Kolumbią i Peru, jak również z wieloma krajami Mercosuru. Stąd też musimy szybko nadrobić stracony czas oraz w pewien sposób poszukać partnerstw strategicznych z Meksykiem i Chile, zastosować przyszłe klauzule rozwojowe w tych umowach oraz zawrzeć umowy z Ameryką Środkową, gdzie musimy wykazać się większą szczodrnością. Jednocześnie Parlament z zadowoleniem przyjmuje przedłożone przez panią inicjatywy mające na celu ustanowienie Fundacji Europa-Ameryka Łacińska, jak również instrumentu inwestycji finansowych.

Pani Ashton, szczyt ten nie jest jednak tylko kolejnym szczytem. Tym razem sprawa znajdująca się na szali jest bardzo jasna. Jeśli nadal będziemy tracić swój udział w handlu w regionie – już zmniejszył się z 25 % do zaledwie 15 % przez kraje takie jak Chiny – przestaniemy się liczyć. Stąd też za hiszpańską prezydencją zwracam się do pani, jako wysokiej przedstawiciel i wiceprzewodniczącej Komisji o wysłanie czytelnego i stanowczego komunikatu dotyczącego zaangażowania tej nowej Europy, którą budujemy, w stosunki z naszymi partnerami w Ameryce Łacińskiej.

Catherine Ashton, wiceprzewodnicząca Komisji/wysoka przedstawiciel Unii Europejskiej do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa. – Pani przewodnicząca, szanowni posłowie! Cieszę się, że znów jestem w Parlamencie Europejskim i z niecierpliwością wyczekiwałam debaty o stosunkach z Ameryką Łacińską.

Zacznę od słów podziękowania dla posła Salafranki za jego znakomite sprawozdanie. Uważam, że doskonale ilustruje ono zbieżność poglądów obu instytucji w kwestii znaczenia – oraz, jak trafnie powiedział sprawozdawca, perspektyw – partnerstwa Unii Europejskiej w tym regionie. Bardzo cieszy mnie zaangażowanie Parlamentu w umocnienie stosunków z Ameryką Łacińską, wyrażane między innymi w formie dialogów wewnątrzparlamentarnych. Nasze wspólne wysiłki są kluczowe dla przygotowania spójnej polityki oraz wyraźnej obecności i regionie. Zgadzam się, że nadchodzący szczyt stanowi dobrą sposobność do zaakcentowania naszego zaangażowania w partnerstwo i determinacji do jego pogłębienia.

Jak słusznie napisano w sprawozdaniu, partnerstwo to okazało się sukcesem. Dziś UE jest drugim co do wielkości partnerem handlowym Ameryki Łacińskiej oraz największym inwestorem w regionie. Rozszerzamy naszą współpracę poza kwestie gospodarcze, po to by objąć nią najistotniejsze zagadnienia strategiczne – zmiany klimatu, nierozprzestrzenianie broni jądrowej, zwalczanie obrotu narkotykami, krzewienie pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

Mając to na uwadze w zeszłym roku Komisja przygotowała strategię wobec Ameryki Łacińskiej, zawartą w komunikacie zatytułowanym „Unia Europejska i Ameryka Łacińska: partnerzy na arenie międzynarodowej”. Do naszych głównych konkluzji zawartych w strategii zalicza się wsparcie integracji regionalnej, wzmocnienie stosunków dwustronnych – z uwzględnieniem różnorodności regionu – oraz dostosowanie programów współpracy tak, aby skupić je na celach i rezultatach.

Jestem zadowolona, że od tamtej pory podjęliśmy już kilka inicjatyw. Ściśle współpracowaliśmy z Brazylią i Meksykiem w kwestii partnerstw strategicznych, jak również z Chile w sprawie stowarzyszenia na rzecz rozwoju i innowacji. Zakończyliśmy negocjacje z Peru i Kolumbią w sprawie wielostronnej umowy handlowej,

a w najbliższej przyszłości spodziewamy się zakończyć negocjacje do układu o stowarzyszeniu z Ameryką Środkową. Pracujemy też nad wznowieniem negocjacji z Mercosurem. Nasililiśmy dialogi polityczne dotyczące wielu zagadnień – zrównoważonego rozwoju, migracji i zwalczania zakazanych substancji narkotykowych. Są to ważne negocjacje i dialogi. Umacniają one nasze partnerstwo.

W kwestii integracji regionalnej również wiele da się zrobić w praktyce. Bardzo ważne jest to, że łącznie UE i Ameryka Łacińska potrafią skupić się na priorytetowych dziedzinach. Zgadzam się, że szczyt jest ważną ku temu okazją. Chcemy mieć plan działania, który określa współpracę w najważniejszych dziedzinach – w sferze nauki, technologii i innowacji, środowiska, zmian klimatu itd. Po drugie, chcemy wyrazić wdzięczność za postęp, jaki się dokonał w różnych subregionach oraz wzmocnić partnerstwa dwustronne. Po trzecie, jak wspomniał poseł Salafranca chcemy uruchomić fundusz inwestycyjny oraz utworzyć fundację UE na rzecz Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Ciężko pracujemy nad zacieśnieniem stosunków między Unią Europejską i Ameryką Łacińską w tym szybko zmieniającym się świecie, aby zmaksymalizować potencjał, jakim dysponujemy.

Chętnie wysłucham opinii posłów do tej Izby oraz odpowiem na ewentualne pytania.

Catherine Grèze, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Rozwoju. – (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! W obliczu kryzysu finansowego, społecznego i środowiskowego Unia Europejska ma do odegrania określoną rolę polegającą na współpracy na rzecz rozwoju, przed madryckim szczytem.

Jako oficjalny lider w dziedzinie praw człowieka i pomocy na rzecz rozwoju, UE musi podjąć szereg wyzwań w Ameryce Łacińskiej. Pamiętajmy, że UE jest największym pomocodawcą, w ciągu 10 lat zobowiązała się do udzielenia 3 miliardów euro środków pomocowych. Komisja Rozwoju cieszy się z przyrzeczenia Komisji dotyczącego dążenia do celów milenijnych, zwłaszcza w dziedzinie edukacji.

Cieszę się również, że w sprawozdaniu Komisji Spraw Zagranicznych dostrzeżono zjawisko kobietobójstwa oraz przyznano priorytet walce ze zmianami klimatu.

Tym niemniej żałuję, że nie ma konkretnych środków oraz rzeczywistej strategii rozwoju. Po szczycie kopenhaskim Komisja Rozwoju wezwała UE do zwrócenia uwagi na innowacyjne projekty w Ameryce Łacińskiej, m.in. te zaprezentowane podczas szczytu w Cochabamba w tym tygodniu, czy też projekt Yasuni ITT w Ekwadorze.

Sednem naszych transatlantyckich stosunków musi być poszanowanie praw politycznych, społecznych, środowiskowych i kulturowych ludności tubylczej. Położyliśmy również nacisk na poszanowanie konwencji MOP, lekceważonych w Kolumbii. Należy zachowywać minimalne standardy środowiskowe i społeczne.

Wreszcie żałujemy, że w sprawozdaniu Komisji Spraw Zagranicznych nie pojawiły się żadne odniesienia do służb publicznych, wody oraz zdrowia. Osobiście nie wierzę w popularyzowanie działalności organizacji badawczych przy śmiesznym budżecie, który uniemożliwia prawdziwy dialog ze społeczeństwem obywatelskim. Nie wierzę w skuteczność tworzenia dalszych pozycji budżetowych, które kolidują z liniami pomocy w rozwoju w imię niejasnych celów. Nie wierzę w żadne porozumienie, którego priorytetem ma nie być poszanowanie praw człowieka oraz środowiska.

Cel partnerstwa między UE a Ameryką Łacińską nie polega tylko na ochronie komercyjnych zysków. Umowy o wolnym handlu z Peru i Kolumbią to bardzo złe przykłady. Naszą powinnością jest wspieranie integracji regionalnej i sprzeciwianie się podpisywaniu jakichkolwiek porozumień osłabiających ową integrację.

Spoczywa na nas obowiązek obrony nade wszystko praw człowieka oraz poszanowania środowiska w stosunkach zewnętrznych.

Pablo Zalba Bidegain, w imieniu grupy PPE. – (ES) Pani przewodnicząca, pani wysoka przedstawiciel, panie i panowie! Żywię stanowcze przekonanie, że musimy postrzegać Amerykę Łacińską jako ogromnie ważnego partnera handlowego.

Uważamy, że należy wznowić negocjacje w sprawie umowy między Unią Europejską a Mercosurem, która dotyczy 700 milionów ludzi i będzie najbardziej ambitnym porozumieniem biregionalnym na świecie.

Uważamy również, że negocjacje w sprawie umowy między Unią Europejską i Ameryką Środkową powinny zostać ukończone przed szczytem w Madrycie, który ma odbyć się w maju.

Powinniśmy również rozwijać układy o stowarzyszeniu z Meksykiem i Chile, które okazały się prawdziwym sukcesem. Wyrażamy zatem nasze zadowolenie z zawarcia umowy o wolnym handlu z Kolumbią, która przyniesie wiele korzyści zarówno dla Europy, jak i dla tego południowoamerykańskiego państwa.

Uważamy, że teraz zadaniem Parlamentu jest ratyfikacja tych umów w stosownym czasie oraz dopilnowanie, by żadne państwo Wspólnoty Andyjskiej, które chce zawrzeć umowę, nie zostało pominięte.

Rzecz jasna uważamy również, że umowy o wolnym handlu mogą i powinny okazać się użytecznym narzędziem krzewienia rozwoju praw i wolności obywatelskich.

Sądzimy wreszcie, że w przyszłości należy dążyć z jednej strony do rozwoju unijnych porozumień z różnymi krajami i grupami regionalnymi, a z drugiej strony propagować porozumienia wewnątrzregionalne w Ameryce Południowej.

Emilio Menéndez del Valle, w imieniu grupy S&D. – (ES) Pani przewodnicząca, pani Ashton! Przede wszystkim gratuluję posłowi Salafrance Sánchezowi-Neyrze bardzo pomyślnego rezultatu jego sprawozdania.

Jak państwo wiedzą, majowy szczyt to doskonała okazja do poczynienia postępu w stosunkach między obiema stronami. Hiszpańskiej prezydencji należą się gratulacje za pracę wykonaną w tej sferze. Niemniej jednak uważam, że dla tych stosunków ważne jest nieustawanie w ich promocji i zacieśnianiu po zakończeniu tej prezydencji. Panie Ashton, przed panią wiele do zrobienia w tym względzie, jako że w żadnym innym regionie na świecie nie ma większych podobieństw historycznych, kulturowych ani instytucjonalnych do Europy, niż w Ameryce Łacińskiej. Znajdzie się również dużo więcej powodów, by propagować te stosunki, jeśli przyznamy, że na skutek dążeń ludności Ameryki Południowej, oraz dzięki konsekwentnemu europejskiemu poparciu dla demokratycznych instytucji, instytucje te osiągnęły wysoki stopień konsolidacji.

Sprawozdanie to, do którego moim zdaniem moja grupa wniosła spory wkład, to trafny komunikat przed majowym szczytem w Madrycie i mam nadzieję, że znajdzie ono oddźwięk w rezultatach tego szczytu oraz posłuży temu, by podkreślić, jak istotny jest postęp w strategicznych stosunkach między Unią Europejską i Ameryką Łacińską oraz regionem Karaibów.

Oczywiście popieramy przyjęcie instrumentu inwestycyjnego w Ameryce Łacińskiej oraz utworzenie fundacji Europa – Ameryka Łacińska i Karaiby w perspektywie szczytu.

Ponadto, jakkolwiek zdajemy sobie sprawę z trudności doznanych w ostatnich latach, mamy nadzieję, że madrycki szczyt nada ostatecznego przyspieszenia negocjacjom z Merocurem.

Z zadowoleniem przyjmujemy również znaczący krok naprzód ku zakończeniu negocjacji w sprawie wielostronnej umowy z Peru i Kolumbią i ufamy, że kiedy nadejdzie czas, uda się ukształtować dobry, inteligentny model, który pozwoli na jakże pożądane włączenie do umowy Ekwadoru oraz pozostawi otwartą, zawsze otwartą drogę dla Boliwii.

Wreszcie nie sposób nie cieszyć się z bardziej niż prawdopodobnego i pożądanego zawarcia umowy z Ameryką Środkową oraz obecnie aprobeowanego przystąpienia Panamy do umowy, oraz do negocjacji.

Panie przewodnicząca! Tytułem podsumowania powiem, że oczywiście wszystkie te sprawy należy rozpatrywać w ramach podejścia, które Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim uważa za podstawową społeczno-polityczną filozofię w tym zakresie. Oznacza to popieranie rozmaitych procesów integracyjnych w Ameryce Łacińskiej, nacisk na poszanowanie praw człowieka oraz przyjęcie kompleksowej orientacji na rozwój, zawsze starając się utrzymywać otwarte kanały dialogu bez względu na trudności, jakie mogą wystąpić, jak również zacieśniając nasze więzi z partnerami strategicznymi, aby poczynić postęp w dążeniu do celów, o których mowa.

Vladko Todorov Panayotov, w imieniu grupy ALDE. – (BG) Pani przewodnicząca, pani Ashton, panie i panowie! Przede wszystkim pragnę wyrazić podziw dla posła Salafranki za ogromny wkład, jaki wniósł w rozwój stosunków między Unią Europejską a Ameryką Łacińską oraz za nadzwyczajną rolę, jaką odegrał przy sporządzaniu tego sprawozdania. Strategiczne partnerstwo między Unią Europejską a Ameryką Łacińską za okres do roku 2015 będzie się rozwijać w kontekście Agendy 2020, globalnego porozumienia przygotowanego w celu zwalczania zmian klimatu oraz propagowania naszych dążeń do stworzenia zielonej, przyjaznej środowisku gospodarki. Dlatego chcę podkreślić, że Ameryka Łacińska jest partnerem strategicznym, z którym Europa musi jeszcze bardziej poszerzać oddziaływanie gospodarcze i kulturowe. Zwłaszcza podczas panującego światowego kryzysu finansowego partnerstwo to może mieć decydujące

znaczenie; może stworzyć większe możliwości wymiany handlowej, naukowej i technologicznej, umożliwiając nam wyjście z kryzysu z mocniejszą, stabilniejszą pozycją.

Ulrike Lunacek, w imieniu grupy Verts/ALE. – (ES) Pani przewodnicząca! Chcę przemawiać w języku hiszpańskim, przynajmniej przez pierwszą część wystąpienia.

Pragnę również wyrazić wdzięczność za proces, który się rozpoczął na gruncie negocjacji, odkąd sprawozdanie posła Salafranki Sáncheza-Neyry zostało przedłożone po raz pierwszy oraz za to, co już osiągnęliśmy. Uważam, że proces ten był owocny, jako że zaakceptowaliście państwo niektóre nasze stanowiska, choć muszę stwierdzić, że gdyby sprawozdanie zostało napisane przez Grupę Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego, to oczywiście byłoby odmienne, ale tak się to dzieje w Parlamencie.

Powiedział pan, pośle Salafranca, że życzyłby pan sobie, aby stosunki między Unią Europejską i Ameryką Łacińską były stosunkami równych sobie i przyznam że podoba mi się ten pomysł, lecz problem tkwi w ustaleniu, kim są owi równi sobie: czy są to rządy, między którymi zachodzą różnice, czy też ludzie, którzy żądają więcej informacji, większych praw — jak w przypadku kobiet — bądź powstrzymania ubóstwa.

Wymaga to dookreślenia, co zostało w przedmiotowym sprawozdaniu pominięte. Przyznam jednak, że w niektórych aspektach odnieśliśmy sukces. Cieszę się również, że Grupa Verts/ALE zdołała przeformułować włączenie praw kulturowych ludności tubylczej, wniosku pochodzącego od Komisji Rozwoju. Kwestia kobietobójstwa, bardzo poważnego aspektu przemocy wobec kobiet także została ujęta, jak również orzeczenie Międzyamerykańskiego Trybunału Praw Człowieka. Uważam, że są to istotne kroki naprzód. Inna kwestia to zmiany klimatu, które dotykają mieszkańców obu kontynentów w równym stopniu, m.in. poprzez to, co dzieje się z lodowcami.

W jednym aspekcie istnieje różnica między postulatami grupy Verts/ALE, a tym, czego chciały pozostałe grupy — chodzi o to, że nie popieramy dalszych kroków dotyczących układów o stowarzyszeniu, które jak dotąd poczyniliśmy. Wolelibyśmy porozumienie z całą Wspólnotą Andyjską, porozumienie kompleksowe, a nie tylko umowę z Kolumbią i Peru.

Zakończę konkretnym zapytaniem do pani Ashton:

Będę kontynuować wystąpienie po angielsku. Pani wysoka przedstawiciel, mam do pani konkretne pytanie, którego niestety nie zdołaliśmy umieścić w sprawozdaniu. Czy sprzeciwi się pani megaprojektom takim jak obecnie planowana tama w Del Monte na rzece Shingu w Brazylii? Inwestycja ta zabierze przestrzeń życiową rdzennym mieszkańcom, a sama w sobie nie jest najlepszym rozwiązaniem pod względem zużycia energii.

W Brazylii prowadzona jest akcja protestacyjna, w której uczestniczą setki organizacji społeczeństwa obywatelskiego. Toczą się również postępowania sądowe. Pragnę dowiedzieć się od pani, co Komisja oraz pani jako wysoka przedstawiciel zamierza uczynić, by chronić środowisko naturalne Amazonii zarówno dla ludności zamieszkującej ten obszar, jak i dla wszystkich mieszkańców planety.

Charles Tannock, w imieniu grupy ECR. – Pani przewodnicząca, pani wysoka przedstawiciel! Gratuluję posłowi Salafrance Sánchezewi-Neyrze znakomitego sprawozdania w sprawie strategicznych stosunków oraz partnerstwa UE z Ameryką Łacińską.

Po rozszerzeniu na państwa Europy Środkowej i Wschodniej w 2004 roku UE, co zrozumiałe, ponownie skupiła WPZiB na wschodzie, tj. na Rosji, Azji Środkowej i Chinach, niemniej jednak wciąż szybko wzrasta wymiana handlowa między Ameryką Łacińską i UE. Zatem nie możemy zapominać o tym w zdecydowanej większości demokratycznym regionie, z którym mamy tak wiele wspólnego.

Jeszcze w tym roku Brazylia zrobi kolejny krok ku zaistnieniu jako światowa gospodarka oraz gigant polityczny, kiedy odbędą się tam wybory prezydenckie, a prezydent da Silva ustąpi z urzędu po dwóch kadencjach. Brazylia oraz Meksyk są obecnie wskazywane jako partnerzy strategiczni UE. Kolumbia również stanowi obiecujący przykład na to, jak demokracja może rzeczywiście kwitnąć w Ameryce Łacińskiej; obecnie kraj ten negocjuje umowę o wolnym handlu z UE. Tam również odbędą się wybory prezydenckie, a ludność tego kraju niewątpliwie będzie tęsknić za wizjonerskim przywództwem Álvaro Uribe.

Dla odróżnienia Wenezuela jest rządzona przez populistycznego demagoga Hugo Cháveza, który nie okazał specjalnego poważania dla demokracji i swobody wyrażania poglądów. W Boliwii i Ekwadorze da się również dostrzec niekojące przejawy podążania za nagannym przykładem rządów Chaveza i Castro na Kubie.

Wreszcie bardzo żal, że prezydent Kirchner w Argentynie postanowiła odwrócić uwagę od polityki wewnętrznej i błędnych osiągnięć jej prezydentury, przyjmując wojowniczy ton wobec Falklandów, których mieszkańcy wolą pozostać Brytyjczykami.

Bastiaan Belder, w imieniu grupy EFD. – (NL) Nawiązując do wartościowego sprawozdania posła Salafranki w sprawie strategii UE wobec stosunków z Ameryką Łacińską, zwracam się, aby Rada oraz Komisja, obie instytucje reprezentowane teraz przez baronesę Ashton, podjęły pilne działania w trzech kwestiach.

Po pierwsze, musimy zażądać pełnej współpracy od państw Ameryki Łacińskiej, zwłaszcza od Brazylii, jako niestałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ, we wszystkich międzynarodowych próbach znalezienia pokojowego rozwiązania konfliktu z Iranem dotyczącego broni jądrowej. Potrzeba nam prawdziwej współpracy i poparcia w tej kwestii.

Po drugie, musimy zażądać pełnej współpracy od państw Ameryki Łacińskiej w zwalczaniu islamskich siatek terrorystycznych. Dotyczy to zwłaszcza Wenezueli, ponieważ Hezbollah niekoniecznie przebywa tam tylko w trosce o własny interes, podobnie jak Iran.

Po trzecie, musimy zażądać pełnej współpracy od państw Ameryki Łacińskiej w zwalczaniu ogólnoświatowej plagi antysemityzmu. Znow osobą wywołującą ogromny niepokój jest prezydent Wenezueli Chávez, choć niestety nie tylko on jeden. Ostatnio Instytut Stehpena Rotha opublikował raport zawierający przegląd niektórych nieco przykrych aspektów tej kwestii.

Wreszcie, w zeszłym tygodniu prasa europejska zachowała wymowne milczenie w sprawie rosnącego wpływu Chin w Ameryce Łacińskiej. Czy oznacza to, że Unia Europejska okazjonalnie będzie zapłatywać się między dwóch partnerów strategicznych Brukseli?

Bruno Gollnisch (NI). – (FR) Pani przewodnicząca! Sprawozdanie posła Salafranki Sáncheza-Neyry zawiera wiele interesujących punktów. Jest bardzo kompleksowe. Europa nie może odwrócić się od stosunków z kontynentem, który, jak stanowi motyw J sprawozdania, zamieszkuje 600 milionów osób, wytwarza się tam 10 % światowego PKB i łączy z nim nas szczególne więzi historyczne, zwłaszcza kraje łacińskie — Hiszpanię, Portugalię i Włochy, skąd wielu obywateli udało się do Argentyny, jak również Francję, która wciąż jest obecna w Gujanie.

Żałuję jednak, że w sprawozdaniu nie poruszono w bardziej bezpośredni sposób dwóch kluczowych zagadnień.

Po pierwsze, chodzi o kwestię globalizacji, wolny handel wprowadzany na świecie, oraz międzynarodowy podział pracy, w którym błędnie upatruje się panaceum, choć stwarza on bardzo poważne problemy gospodarcze i społeczne, nie tylko w Europie, ale również w Ameryce Łacińskiej.

Po drugie, problematyczna jest kwestia niezależności od „Wielkiego Brata”, czyli USA. Nie jesteśmy jego wrogami, niemniej jednak musimy pamiętać, że doktryna Monroe, zdeklarowana pomoc mająca swego czasu zapobiec jakiegokolwiek wtórnej kolonizacji Ameryki Łacińskiej przez Europę przeistoczyła się de facto w protektorat, którego przejaw widzieliśmy kilka lat temu – chodzi przede wszystkim o brutalność interwencji w Panamie.

Dlatego też zgadzam się, iż powinniśmy zajmować się takimi problemami jak wytwarzanie narkotyków, lecz nie do nas należy narzucanie praw, rozsądku, sprawiedliwości czy równości między kobietami i mężczyznami w Ameryce Łacińskiej.

Uważamy, że powinniśmy zająć się zagadnieniami, które są absolutnie podstawowe.

Elena Băsescu (PPE). – (ES) Przede wszystkim pragnę pogratulować posłowi Salafrance Sánchezowi-Neyrze znakomitej pracy nad sprawozdaniem.

(RO) Parlament Europejski wysłał właśnie czytelny komunikat o zacieśnieniu stosunków między Unią Europejską a Ameryką Łacińską, zwłaszcza że za miesiąc ma odbyć się szczyt UE-Ameryka Łacińska. Jednocześnie stosunki między UE a Ameryką Łacińską należą do priorytetów hiszpańskiej prezydencji. Uważam jednak, że istnieje ogromny niewykorzystany potencjał rozwoju handlu między oboma regionami.

Dlatego Unia Europejska musi zadbać o zasoby do promowania europejskich produktów na rynku Ameryki Łacińskiej. Jeżeli o to chodzi, niektóre rumuńskie produkty już znalazły rynek zbytu w Ameryce Łacińskiej. Jako przykład mogę podać samochód naszej krajowej produkcji, Dacia. Rumunia posiada długą tradycję pomyślnego współpracy z Ameryką Łacińską – wspólnym atutem jest nasze łacińskie dziedzictwo.

Zaznaczam, że z zadowoleniem przyjmuję nowe, trójstronne podejście, o którym wspomniał sprawozdawca, z udziałem Unii Europejskiej, Ameryki Łacińskiej oraz Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie musimy mieć na uwadze projekty współpracy, które ugruntują status prawny MFW oraz równy dostęp do edukacji i siły roboczej.

Wreszcie sprawozdanie posła Salafranki oraz madrycki szczyt winny położyć podwaliny pod długofalowy rozwój strategicznego partnerstwa między UE a Ameryką Łacińską.

Ramón Jáuregui Atondo (S&D). – (ES) Pani przewodnicząca! Ja również pragnę pogratulować panu posłowi Salafrance Sánchezowi-Neyrze. Uważam, że jest to doniosłe sprawozdanie.

Panie i panowie, istnieją miliony powodów, dla których powinniśmy postrzegać Amerykę Łacińską jako bardzo ważny dla Europy kontynent: w Ameryce Łacińskiej żyją miliony Europejczyków, a do naszych krajów, do Europy przybyły miliony ludzi z Ameryki Łacińskiej – przebywając na uchodźstwie we Francji, w Niemczech, Szwecji i Hiszpanii znaleźli oni azyl od cierpień własnych narodów.

Panie i panowie! Ameryka Łacińska jest bardzo ważna dla Unii Europejskiej. Dlatego też rad jestem ogromnie, że w w przeciagu kilku miesięcy, zapewne głównie w rezultacie pracy wykonanej przez panią Ashton oraz hiszpańską prezydentkę być może uda się zawrzeć cztery duże i niezwykle ważne umowy – z Kolumbią, Peru, Mercosurem i Ameryką Środkową. Będzie to bardzo ważne posunięcie dla Unii Europejskiej, a przede wszystkim dla Ameryki Łacińskiej.

Tym niemniej, panie i panowie, musimy pomóc Ameryce Łacińskiej. Jej kraje mają słabe mechanizmy państwowości, a służby publiczne wciąż są bardzo mizerne, ponieważ obowiązują tam bardzo niskie stawki podatkowe, demokracje są wadliwe, oraz występują problemy w zakresie praw człowieka. Musimy pomóc ludności Ameryki Łacińskiej. O tym cały czas pamiętajmy.

Pani Ashton, mam do pani dwa przesłania, bądź dwa zalecenia, które moim zdaniem są bardzo ważne. Aby móc pracować w Ameryce Łacińskiej potrzeba nam wsparcia ze strony europejskich przedsiębiorstw. Nasza polityka zewnętrzna winna być prowadzona przy bardzo silnie zaakcentowanej bytności naszych największych firm w Ameryce Łacińskiej, co może przynieść ogromne korzyści dla rozwoju państw o kulturze odpowiedzialności społecznej, zaangażowanych we własny rozwój.

Wreszcie musimy utworzyć globalny sojusz z Ameryką Łacińską w celu współpracy na rzecz ogólnoświatowego ładu. Połączmy swe siły, abyśmy razem byli jeszcze silniejsi.

Gesine Meissner (ALDE). – (DE) Pani przewodnicząca, pani baronessa Ashton, panie pośle Salafranca! Jako delegowana do Euro-Latynoamerykańskiego Zgromadzenia Parlamentarnego rada jestem z tego sprawozdania, ponieważ umacnianie stosunków między Unią Europejską i Ameryką Łacińską jest dla nas naprawdę ważne.

Od 1999 roku zrobiliśmy ogromny postęp. Ameryka Łacińska liczy 600 milionów ludności, a również w Unii Europejskiej żyje niemal 600 milionów ludności. Mamy podobne wartości i prawa człowieka; łączy nas również pragnienie demokracji i pokoju. Jednakże rzeczywiste warunki panujące na obu kontynentach są zgoła odmienne. W partnerstwie ważne jest zapewnienie, na ile możliwe, by obaj partnerzy byli równie mocni, a tak się jeszcze nie stało.

W Ameryce Łacińskiej istnieje wiele problemów, w tym analfabetyzm, a także brak infrastruktury, ogólny brak wykształcenia, deficyty demokracji oraz pogwałcenia praw człowieka. Na szczęście my nie mamy tak wielu problemów. Wiele osób utrzymuje się tam z narkotyków i handlu nimi, a to rzecz jasna musi się zmienić. To my, jako główny partner handlowy aktywnie uczestniczący w pomocy na rzecz rozwoju musimy dopilnować, by Ameryka Łacińska otrzymywała dalszą pomoc w procesach demokratyzacji. Pragnę partnerstwa, które doprowadzi ludność Ameryki Łacińskiej do pokojowego bytowania w taki sam sposób, jak my w Unii Europejskiej, umożliwiając im edukację oraz korzystanie od siebie nawzajem.

Dlatego bardzo podoba mi się idea europejsko-latynoamerykańskiej karty na rzecz pokoju i bezpieczeństwa oraz fundacji Europa-Ameryka Łacińska. Uważam, że jeszcze bardziej zacieśni to partnerstwo i pomoże nam poczynić dalszy postęp.

Edvard Kožušník (ECR). – (CS) Kolega poseł Salafranca Sánchez-Neyra wspomniał na początku, że Europa i Ameryka Łacińska wyznają podobne wartości. Jest jednak jeden wyjątek.

W marcu dyskutowaliśmy w Izbie o sytuacji na Kubie. Podczas negocjowania strategii dotyczącej stosunków z Ameryką Łacińską nie można pominąć Kuby jako znaczącego gracza w tym regionie. Stalinowski reżym na Kubie wraz z jego przejawami totalitaryzmu usiłuje zrujnować stosunki UE z całym regionem. Jednakowoż region nie zasłużył na taki los. Ameryka Łacińska to ważny partner dla UE, nawet bez kubańskiego reżymu. Partnerem UE ze strony Kuby nie powinien być obecny reżym Castro, a propagatorzy zmian i demokratyczna opozycja. Żywię najwyższy szacunek dla opozycjonistów wobec komunistycznej dyktatury na Kubie i dziękuję kardynałowi Jaime Ortedze za odważne słowa, z którymi zwrócił się wczoraj, jak sądzę, do reżymu.

Uważam, że demokracja, poszanowanie praw i wolności człowieka, swoboda wyrażania poglądów, rządy prawa, państw prawa i odrzucenie wszelkich form dyktatury czy autorytaryzmu mają nie tylko tworzyć podstawę dla biregionalnego partnerstwa strategicznego, lecz również stanowić jego wymóg konieczny.

John Bufton (EFD). – Pani przewodnicząca! Na początku debaty baronessa Ashton uprzejmie stwierdziła, że odpowie na każde pytanie. Pani baronesso, proszę zatem o odpowiedź na następujące pytanie.

Wnioski udokumentowane przez Komisję Spraw Zagranicznych obejmują negocjacje w sprawie stworzenia europejsko-latynoamerykańskiej karty na rzecz pokoju i bezpieczeństwa na podstawie Karty Narodów Zjednoczonych.

Czyj interes pani popiera w sprawie Argentyny, która formalnie zwróciła się do Sekretarza ONZ Ban Ki-moona o zakwestionowanie brytyjskiej suwerenności na Falklandach?

Minister spraw zagranicznych Argentyny Jorge Taiana zwrócił się do ONZ o pomoc w powstrzymaniu dalszych jednostronnych aktów Wielkiej Brytanii w odniesieniu do odwiertów ropy naftowej w tym regionie.

Na ostatnim szczycie liderów państw Ameryki Łacińskiej i Karaibów wszystkie 32 państwa jednogłośnie poparły roszczenia Argentyny dotyczące Falklandów.

Czy zgadza się pani, że na mocy zasady samostanowienia zawartej w Karcie Narodów Zjednoczonych Wielka Brytania powinna utrzymać suwerenność tych wysp i czy będzie pani popierać jej interesy zgodnie z prawem międzynarodowym? Proszę o odpowiedź.

Angelika Werthmann (NI). – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Biregionalne partnerstwo strategiczne między Unią Europejską a Ameryką Łacińską trwa od 1999 roku. Do podstawowych zasad tego partnerstwa zalicza się poszanowanie praw człowieka, w tym prawa do edukacji. Prawdą jest jednak, że zasady te są często naruszane. Ponadto w Ameryce Łacińskiej jest około 42 milionów analfabetów. Unia Europejska jest zarówno głównym inwestorem w Ameryce Łacińskiej, jak i ważnym partnerem handlowym.

Wreszcie dla podkreślenia zaledwie dwóch obszarów problemowych dodam, że wciąż ma tam miejsce defaworyzowanie społeczne kobiet oraz dyskryminacja ludności tubylczej, jak również naruszanie uniwersalnych praw człowieka. W tej dziedzinie wciąż pozostaje wiele do zrobienia i potrzebne są zmiany na lepsze.

Marietta Giannakou (PPE). – (EL) Pani przewodnicząca! Gratuluję posłowi Salafrance bardzo spójnego i dobrze uzasadnionego sprawozdania. Zgadzam się również z wiceprzewodniczącą Komisji Europejskiej i wysoką przedstawiciel w sprawie wagi, jaką przywiązuje do zabiegów o ściślejsze partnerstwo.

Faktem jest, że w ostatnich dwudziestu latach w Ameryce Łacińskiej doszło do przemian, a zjawisko, które niepokoiło nas w latach 80., mianowicie liczne dyktatury, zniknęło. Jednakże nie zniknęły handel narkotykami, pranie pieniędzy, terroryzm oraz ogromne problemy powodowane przez ubóstwo, niepewność i bezrobocie w regionie.

Dlatego wraz z Parlamentem Europejskim i lady Ashton apelujemy o położenie szczególnego nacisku na sektory związane z edukacją i kulturą. Państwa Ameryki Łacińskiej to jedyne państwa, które można nazwać tak blisko związanymi z Europą – bardziej niż inne państwa trzecie – na gruncie historycznym, edukacyjnym i kulturowym. Dlatego sądzę, że te sektory należy traktować ze szczególną uwagą.

Sprawozdanie posła Salafranki zawiera zintegrowany program oraz proponuje utworzenie fundacji, co również w ogromnym stopniu zależy od Parlamentu Europejskiego i rzecz jasna wzywa do wstąpienia przez Parlament Europejski w nową, ważniejszą rolę w stosunkach z tymi krajami. Uważam, że tę myśl z dzisiejszego sprawozdania powinniśmy zapamiętać.

Emine Bozkurt (S&D). – (NL) Pani przewodnicząca! W ostatnich miesiącach Ameryka Łacińska nabiera coraz wyraźniejszego i bardziej konkretnego znaczenia w oczach Unii Europejskiej, po latach tak niewielkiej

uwagi ze strony UE. Komisja Europejska przyjęła komunikat umieszczający oba regiony Ameryki Łacińskiej w pozycji globalnych graczy i partnerów, a negocjacje w sprawie układów o stowarzyszeniu są dalece zaawansowane. Nie pozostaje mi nic innego jak podkreślić strategiczne znaczenie dobrych stosunków z Ameryką Łacińską. Mam tu na myśli zwłaszcza toczące się negocjacje w sprawie układu o stowarzyszeniu z Ameryką Środkową, których ostanía runda ruszyła wczoraj. Celem jest postawienie ostatnich kropek nad „i” oraz zamknięcie negocjacji.

Choć w istocie z zadowoleniem przyjąłbym układ o stowarzyszeniu z Ameryką Łacińską, to wciąż mało podkreślać, że największą wagę w tym wszystkim ma poszanowanie praw człowieka. Umowa ta powinna przyczynić się do poprawy sytuacji w zakresie praw człowieka w Ameryce Środkowej oraz musi stanowić stałą zachętę dla tych krajów do poszanowania praw człowieka. Układ ten powinien przyczynić się do poprawy sytuacji w zakresie praw człowieka w Ameryce Środkowej oraz musi stanowić stałą zachętę dla tych krajów do poszanowania praw człowieka. Nie zawieramy tu jedynie umowy handlowej, lecz również tworzymy wzajemne więzi za pomocą dialogu politycznego i współpracy.

Układ o stowarzyszeniu jest ważny dla Ameryki Środkowej. Region ten charakteryzuje się wysokim poziomem ubóstwa i układ ten powinien przyczynić się do postępu gospodarczego wśród tamtejszej ludności. Dlatego też podczas negocjacji UE nie może przysmykać oczu na to, że Europa i Ameryka Środkowa nie są równymi partnerami układu. Układ powinien należycie uwzględniać nierówne pozycje wyjściowe obu regionów, stąd bardzo istotna jest asymetria porozumienia. W skrócie powinno to być zrównoważone porozumienie przynoszące korzyści nie tylko dla Europy i największych przedsiębiorstw działających w Ameryce Środkowej. Przede wszystkim powinno ono poprawiać sytuację zwykłych obywateli i drobnych przedsiębiorców.

Podsumowując, wybraliśmy podejście region po regionie, dlatego chcę podkreślić, że należy w ten sposób doprowadzić sprawę do końca, aby żadne pojedyncze państwo nie znalazło się w tyle za sąsiadami.

Liam Aylward (ALDE). – (GA) Pani przewodnicząca! Z zadowoleniem przyjmuję to sprawozdanie i składam wyrazy uznania pod adresem sprawozdawcy za znakomitą pracę. Chcę zwrócić uwagę na stosunki handlowe między Unią Europejską i Ameryką Łacińską.

Należy dopilnować, by stosunki handlowe były omawiane jak równy z równym. Europejscy rolnicy i producenci muszą dostosować się do wielu unormowań i produkują żywność i towary wysokiej jakości. Te wysokie standardy skutkują wyższymi kosztami produkcji ponoszonymi przez europejskich rolników, a to może stawiać ich w niekorzystnej sytuacji na rynku z uwagi na import produktów niższej jakości, wytwarzanych po niższych kosztach.

Na kwestię tę należy zwrócić uwagę nie tylko ze względu na dobro producentów europejskich. Unia Europejska wykonała znakomitą pracę, jeżeli chodzi o ochronę i wzmocnienie praw konsumentów oraz ochronę zdrowia. Mamy obowiązek zapewnienia, by towary i produkty importowane do Europy nie godziły w te prawa oraz nie zagrażały zdrowiu europejskich konsumentów.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Marek Henryk Migalski (ECR). – (PL) Pani przewodnicząca! Postaram się zmieścić rzeczywiście w minucie. Być może Fukuyama nie miał racji, mówiąc o tym, że liberalna demokracja jest końcem historii, ale na pewno miał rację, twierdząc, że liberalna demokracja jest najlepszą rzeczą, która może przytrafić się ludziom. Oby wszyscy żyli właśnie w takich warunkach.

Niestety w Ameryce Łacińskiej demokracja jest zastępowana przez populizm, a kapitalizm jest zastępowany przez socjalizm, czyli przez ekonomiczny populizm. Zwracam się wobec tego do pani Ashton – Pani Komisarz, mam ogromną prośbę o to, aby nasze doświadczenie i pieniądze podatników europejskich, nasze *know-how* były kierowane przede wszystkim do tych krajów, które kroczą drogą demokracji i budowy gospodarki wolnorynkowej, a nie do tych, którzy budują populistyczne dyktatury.

Corina Crețu (S&D). – (RO) Strategia propagowania stosunków z Ameryką Łacińską okazała się nieoceniona od czasu jej rozpoczęcia aż do teraz. To strategiczne partnerstwo wpłynęło na poprawę spójności stosunków między oboma regionami oraz ułatwiło finansowanie projektów i programów na kwotę ponad 3 miliardów euro w ciągu ostatnich 10 lat.

Na szczęście dotychczasowe przewidywania państw regionu latynoamerykańskiego dotyczące kryzysu gospodarczego i finansowego okazały się bardziej trafne niż niektórych państw rozwiniętych. Jednakowoż ubóstwo utrzymuje się na skrajnie wysokim poziomie, a nawet zwiększa się wśród defaworyzowanych grup społecznych z uwagi na przewlekły charakter polaryzacji społecznej oraz dysfunkcję polityczną i

instytucjonalną w regionie. Przykładowo w Boliwii około 60 % ludności żyje poniżej granicy ubóstwa. Dane liczbowe pokazują, że odsetek ludności żyjącej poniżej granicy ubóstwa w Brazylii i Argentynie wynosi odpowiednio 26 % i 13,3 %. Dlatego zdecydowanie opowiadam się za potrzebą ukierunkowania pomocy na rzecz rozwoju na tworzenie placówek instytucjonalnych w tych krajach, mając na celu zniesienie nierówności społecznych.

Istotne dla sprawozdania posła Salafranki jest propagowanie intensywniejszego dialogu w celu określenia metod osiągnięcia milenijnych celów rozwoju. Uważam jednak, że przede wszystkim należy zadbać, by strategia zakładała włączenie społeczeństwa obywatelskiego i organizacji pozarządowych zarówno w dialog, jak i w działania w ramach realizacji celów strategicznych.

Emma McClarkin (ECR). – Pani przewodnicząca! Jako członkini EuroLat pochwalam hiszpańską prezydencję oraz posła Salafrankę za uwypuklenie znaczenia naszych stosunków z Ameryką Łacińską.

Zmiany klimatu i globalne ocieplenie powinny pozostać priorytetami w agendzie politycznej stosunków między UE a państwami Ameryki Łacińskiej i Karaibów, oraz należy zwiększyć zaangażowanie w cele kopenhaskie.

Ponadto należy ożywić dialog na temat energii i jej dostaw, aby wspomóc walkę ze zmianami klimatu i propagować wykorzystywanie energii odnawialnej.

Mamy jednak całe bogactwo dóbr do wymiany, i to nie tylko handlowej, ale i w dziedzinie kultury i edukacji, a ostateczny cel polega na wzmocnieniu stosunków handlowych z Ameryką Łacińską poprzez zwiększoną innowacyjność po obu stronach oraz lepsze kształcenie. Chcę podkreślić potrzebę dalszego usprawniania i promowania programu Erasmus dla uczestników z Ameryki Południowej, z naciskiem na niesamowite możliwości, jak stwarza on na polu osobistym i zawodowym, dla dobra przyszłych kontaktów i lepszych stosunków handlowych między UE a Ameryką Południową.

Miroslav Mikolášik (PPE). – (SK) Jestem zwolennikiem umocnienia stosunków między UE a Ameryką Łacińską, co jest jednym z priorytetów hiszpańskiej prezydencji, jako że przyniesie to pożytek obu stronom, oraz postawi w korzystnej sytuacji państwa członkowskie UE i kraje Ameryki Łacińskiej.

Ameryka Łacińska dysponuje ogromnym potencjałem ludzkim, mając ponad 600 milionów mieszkańców, zasobami naturalnymi, oraz ma dziesięcioprocentowy udział w światowym PKB.

UE, jako główny pomocodawca na rzecz rozwoju, największy inwestor oraz drugi co do wielkości partner handlowy Ameryki Łacińskiej, winna systematycznie umacniać swoją pozycję w regionie.

W pełni funkcjonalna współpraca regionalna oparta na wspólnych wartościach takich jak demokracja, rządy prawa oraz obrona praw człowieka wymagać będzie kierunkowego usprawniania obecnych mechanizmów partnerstwa biregionalnego. Będę promował takie podejście również podczas zbliżającego się posiedzenia plenarnego zgromadzenia EuroLat w Sewilli w maju.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE). – (ES) Pani przewodnicząca! Korzystając z okazji, jaka nadarza się w związku z tą debatą ja również pragnę zwrócić uwagę na zagadnienie wzbudzające wielki niepokój — dopiero kilka dni temu dowiedzieliśmy się o sytuacji, która dotyczy Kolumbii.

Odkryto bowiem, że państwowe służby bezpieczeństwa Kolumbii były bezpośrednio uwikłane w oskarżenia, prokurowanie fałszywych zeznań świadków oraz pociąganie do odpowiedzialności karnej członków opozycji.

Dowiedzieliśmy się o tym z pierwszej ręki od senator Piedad Córdoby. To część akt, jakie kolumbijskie służby bezpieczeństwa przygotowują w jej sprawie. Poinformowano nas, że rząd kolumbijski, bądź w każdym razie wspomniany już organ usiłuje stworzyć fałszywe powiązania między senator a grupami guerillas, a konkretnie FARC. Ponadto, co nawet poważniejsze, i zwracam się z tym bezpośrednio do pani Ashton — operacji zwanej „Operacja Europa” przyświeca bezpośredni zamiar ścigania, wyraźnego atakowania oraz dyskredytowania organów zajmujących się prawami człowieka w Europie, w tym Podkomisji Praw Człowieka Parlamentu Europejskiego.

Moim zdaniem sprawa jest poważna, bardzo poważna i wymaga wyjaśnień ze strony rządu kolumbijskiego. Uważam, że w kontekście tego sprawozdania bezwzględnie należałoby dokładnie ustalić, co jest prawdą i dowiedzieć się, czy władze kolumbijskie faktycznie planują coś w tej kwestii zrobić.

PRZEWODNICZY: GIANNI PITTELLA*Wiceprzewodniczący*

Andreas Mölzer (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Po ponad trzystu latach kolonializmu oraz po tym, jak cały kontynent stał się areną zimnej wojny, Ameryka Łacińska stała się teraz jednym ze wschodzących gospodarczo regionów na świecie. Fakt odwiedzin Ameryki Środkowej i Południowej przez prezydenta Miedwiediewa to wyraźna oznaka dążenia Rosji do umocnienia więzi gospodarczych z Ameryką Południową. Dowodzi to również, że Europa znajduje się na właściwej drodze ulepszając stosunki z tym kontynentem, który ma więcej mieszkańców niż UE-27.

Nie chodzi jednak wyłącznie o rozpoczęcie negocjacji z blokiem handlowym Mercosuru. Stosunki te obejmują również mniejsze państwa, które nie należą do tego regionu gospodarczego, ani do Wspólnoty Andyjskiej. UE jest nie tylko największym inwestorem, czy jednym z dwóch najważniejszych partnerów handlowych; jest również największym pomocodawcą na rzecz rozwoju. Z perspektywy finansowej już odgrywamy główną rolę i moim zdaniem musimy wykorzystać to „pole position” do rozwoju stosunków między Europą i Ameryką Południową.

Sergio Paolo Francesco Silvestris (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jakiś czas temu Unia Europejska i Ameryka Południowa nawiązały partnerstwo strategiczne w celu wykształcenia efektywnych stosunków partnerskich między dwoma regionami.

Przypominam, że dwustronne szczyty odbywają się regularnie od 1999 roku, a i w tym roku nie będzie wyjątku. Kolejny szczyt UE-Ameryka Łacińska zaplanowano bowiem na maj w Madrycie.

Dlatego przemawiam dziś w Izbie z przyjemnością oraz w duchu zdecydowanego poparcia dla sprawozdania posła Salafranki Sáncheza-Neyry. Dołączam się do pochwał i gratulacji, które złożyli wszyscy występujący, a przynajmniej większość z nich — gratulacje te są wspólne i całkowicie zasłużone. W istocie sprawozdanie to służy ugruntowaniu silnych politycznych, historycznych, kulturowych i gospodarczych więzi istniejących między oboma regionami, stąd też uważam, że inicjatywa utworzenia fundacji jest słuszna i jak najbardziej na miejscu.

Jako członek Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi chętnie podkreślam ten konkretny aspekt gospodarki oraz przytoczę nieco danych liczbowych wskazujących, że jest to prężnie rozwijający się region pierwszorzędnej wagi, liczący 600 milionów konsumentów i wytwarzający bardzo ważne surowce.

Ostatnie lekkie zakłócenia atmosferyczne pozytywnie wpłynęły na ceny surowców rolnych w Ameryce Łacińskiej, co doprowadziło do stałej i obfitej podaży w wielu krajach producentach w regionie, oraz do ogólnego powrotu wielu inwestorów. Nadto przypominam, że Unia Europejska jest największym inwestorem w Ameryce Łacińskiej oraz głównym pomocodawcą na rzecz rozwoju, z szacunkową skalą inwestycji rzędu 3 miliardów euro w latach 2007-2013.

Panie przewodniczący! W ostatnim, podsumowującym punkcie mojego wystąpienia pragnę wspomnieć o kwestii zmian klimatu — czym ostatnio również zajmowano się w odpowiednich komisjach, zatwierdzając ważne sprawozdania — aby ponownie przyjrzeć się tej części rezolucji, którą w pełni popieram.

Nawołuję zatem do dyskusji i współpracy z Ameryką Łacińską w sprawie zwalczania zmian klimatu, aby udało się szybciej osiągnąć cele kopenhaskie. Współpraca z największymi krajami rozwijającymi się jest istotna, jeśli Europa zamierza osiągnąć cele klimatyczne, które sama wytyczyła.

Peter Skinner (S&D). – Panie przewodniczący! Pozwolę sobie tylko dołączyć się do pochwał za wykonaną pracę oraz do poczynionych dotąd uwag.

Jednak, jak wskazali niektórzy przedmówcy, wciąż pozostaje trudna kwestia Kolumbii i jej postępowania w sferze praw człowieka. Wobec absencji jednego czy dwóch z moich kolegów, w tym Richarda Howitta, który nie mógł dziś przybyć z uwagi na sytuację wulkaniczną, nawiążę do tego, co podkreślał: w Kolumbii doszło do poszczególnych problemów dotyczących związkowców. Zwracam się do komisarza oraz do innych o uwzględnienie tego we wszelkich strategiach i działaniach, jakie podejmujemy wobec tego kontynentu.

Catherine Ashton, wiceprzewodnicząca Komisji/wysoka przedstawiciel Unii Europejskiej do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa. – Panie przewodniczący! Zacznę, podobnie uczynili to szanowni posłowie, od ponownych gratulacji dla posła Salafranki za znakomite sprawozdanie, oraz – podobnie jak uczynili szanowni

posłowie – od podziękowań dla hiszpańskiej prezydencji za pracę, którą oni również włożyli, nie tylko w mobilizację działań na czas szczytu, lecz również za pracę, którą włożyli w poparcie podjętych inicjatyw.

Zbliżający się szczyt jest ważnym wydarzeniem. Będzie to sposobność do ugruntowania stosunków, o których mówili szanowni posłowie. Równolegle ze szczytem zwołamy też posiedzenie ministrów spraw zagranicznych, które jest dla mnie szczególnie ważne. Mam nadzieję, że zdołamy wykorzystać tę okazję do pogłębienia stosunków z państwami, których przedstawiciele wtedy przybędą.

Wielu szanownych posłów mówiło również o znaczeniu handlu oraz o roli europejskich przedsiębiorstw – i zgadzam się z nimi w zupełności. Jesteśmy największym inwestorem w regionie. Było mi szczególnie przyjemnie, kiedy koledzy posłowie mówili o roli innowacji, która moim zdaniem jest również szczególnie istotna. Oczywiście ogromny nacisk położono, jak mogłam się spodziewać, na prawa człowieka – ważne jest bowiem dopilnowanie, aby ta sfera była nieodzowną częścią całości dynamicznych stosunków oraz byśmy nad tym pracowali.

Szanowni posłowie nawiązywali do konkretnego punktu sprawozdania, który dotyczył kobietobójstwa, oraz rzecz jasna ludności tubylczej. Komisja zawsze broniła praw ludności tubylczej i nadal będzie monitorować projekty, które były opisywane.

Jeżeli chodzi o sytuację w Kolumbii, doskonale znam opinie panujące nie tylko w tej Izbie, lecz także na forum europejskiego Kongresu Związków Zawodowych i międzynarodowego Kongresu Związków Zawodowych, z którymi miałam styczność sprawując poprzednie stanowisko. Nie przestajemy bardzo uważnie śledzić sytuacji. Zauważyliśmy, że poczyniono znaczący postęp. W związku z umową handlową koledzy dostrzegą znaczenie solidnego zapisu dotyczącego praw człowieka oraz zobowiązań poczynionych w ramach tej umowy, która mam nadzieję – i będziemy to monitorować – w istocie przyczyni się do zmniejszenia niepokojów, a z pewnością będzie stanowić część naszych nieustających stosunków z Kolumbią.

Zgadzam się również, że rola, jaką odgrywamy w tych krajach jest poważna w kontekście szerszych zagadnień międzynarodowych. Przytoczono przykłady Brazylii oraz Iranu. Dokładnie to zagadnienie było przedmiotem mojej dyskusji z Celso Amorimem, ministrem spraw zagranicznych Brazylii, i będziemy pozostawać w kontakcie w związku z powagą tego wątku.

Podniesiono kwestię Falklandów. Państwa członkowskie ratyfikowały konwencję Narodów Zjednoczonych o prawie morza. Falklandy stanowią terytorium stowarzyszone z Unią i zastosowanie mają rządy prawa.

Bardzo ważną kwestię stanowią również zmiany klimatu. Pamiętajmy, że prowadzimy kluczowy dialog z tym regionem. Wreszcie bardzo ucieszyłam się, że wspomniano o programie Erasmus oraz o znaczeniu programów edukacyjnych w tym kontekście.

Na zakończenie raz jeszcze gratuluję posłowi Salafrance.

José Ignacio Salafranca Sánchez-Neyra, sprawozdawca. – (ES) Panie przewodniczący! Dziękuję wszystkim kolegom posłom za wystąpienia.

Zwracając się do pani Ashton powiem, że fundamentalnym czynnikiem gwarantującym postęp w stosunkach w nadchodzących latach będzie mobilizacja woli politycznej. Za dialogiem ministerialnym w San José w 1985 roku stały względy polityczne; instytucjonalizacja dialogu w grupie Rio w 1990 roku podyktowana była względami politycznymi; względy polityczne zaważyły o nadzwyczajnym zaangażowaniu w ramach szczytów.

Odpowiem posłowi Kožušníкови, że istotnie tworzymy wspólnotę wartości. Zaznaczam, że podczas ostatniej sesji miesięcznej przyjęliśmy ważną rezolucję w sprawie Chin, w której zaapelowaliśmy o bezzwłoczne i bezwarunkowe uwolnienie więźniów politycznych. Korzystając z okazji zwracam się do pani Ashton o interwencję w sprawie dysydentki Marty Beatriz Roque, która znajduje się na zwolnieniu warunkowym i jest chora. Właśnie uzyskała hiszpańskie obywatelstwo, o co zabiegał były poseł do PE, Fernando Fernández de Martína, aby mogła przybyć do Hiszpanii na leczenie.

Musimy jednak przejść od słów do czynów, i taka potrzeba jest uwidoczniła w układach o stowarzyszeniu. Pani Ashton, uważam że bardzo dobrze wynegocjowała pani układy z Kolumbią i Peru. Choć sytuacja w zakresie praw człowieka w Kolumbii wciąż stwarza powody do niepokoju, to znacząco się poprawiła. Kolumbijczycy domagają się pokoju, a ten układ jest całkowicie zasłużony. Gorąco wierzę również, że większość w Parlamencie opowiada się za tym układem.

Pani Ashton, musimy dać negocjatorom z Ameryki Środkowej nieco swobody, by złapali oddech w negocjacjach. Stanowimy 25 % ich eksportu, natomiast oni stanowią 2 % naszego. Musimy okazać szczerą i jak pani mówiła, wznowić porozumienie z Mercosurem.

Panie przewodniczący! Podsumowując, uważam że z jednej strony Unia Europejska przeżywa regres gospodarczy, a z drugiej strony wzmacnia ją obecność wysokiej przedstawiciel.

Dlatego musimy pomóc jej wyraźnie postarać się zademonstrować naszą wolę polityczną na madryckim szczycie oraz utrzymywać wysoki priorytet stosunków Ameryki Łacińskiej w agendzie Unii Europejskiej.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się podczas pierwszej sesji miesięcznej w maju.

Oświadczenia pisemne (art. 149)

George Sabin Cutaş (S&D), na piśmie. – (RO) Unia Europejska jest największym partnerem handlowym Ameryki Łacińskiej oraz drugim co do wielkości partnerem handlowym krajów Mercosuru i Chile. Państwa członkowskie Unii Europejskiej stanowią największe źródło inwestycji bezpośrednich w Ameryce Łacińskiej. Jednakowoż stosunki między Unią Europejską a Ameryką Łacińską wykraczają poza aspekty handlowe, jako że zawierają również elementy historyczne, instytucjonalne i kulturowe.

W związku z tym uważam, że należy zawrzeć umowę handlową zakładającą ściślejszą współpracę z Ameryką Łacińską. Istotnie nieustające starania o podpisanie układu o stowarzyszeniu z Mercosurem stanowią pierwszy krok w tym kierunku.

Układ o stowarzyszeniu dostarczy instrument, który wspomaga promowanie wspólnych interesów gospodarczych, społecznych i geopolitycznych obu regionów. Będzie to również pierwszy międzykontynentalny układ o stowarzyszeniu między Północą i Południem, który może stanowić alternatywę dla innych, mniej zrównoważonych dążeń do integracji, m.in. dla Obszaru Wolnego Handlu Ameryk.

Bliższa współpraca handlowa między Ameryką Łacińską i Unią Europejską ułatwi wdrażanie polityk spójności gospodarczej i społecznej, służących krzewieniu rozwoju gospodarczego i dobrobytu w obu regionach. Mam nadzieję, że podczas szczytu między Unią Europejską a Mercosurem, który odbędzie się 17 maja, doczekamy się licznych zadowalających konkluzji zwróconych na te aspekty.

9. Porządek dzienny (ciąg dalszy): patrz protokół

10. Kirgistan (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest oświadczenie Wiceprzewodniczącej Komisji/Wysokiej Przedstawiciel Unii Europejskiej do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa w sprawie Kirgistanu.

Catherine Ashton, wiceprzewodnicząca Komisji/wysoka przedstawiciel Unii Europejskiej do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa. – Panie przewodniczący! Cieszę się na sposobność do ogłoszenia oświadczenia w sprawie Kirgistanu. Jak zgromadzeni w Izbie doskonale wiedzą, utrzymuje się tam co najmniej niejasna i napięta sytuacja. Kirgistan przyciągnął zainteresowanie niektórych mediów oraz uwagę polityczną. Sama ściśle śledziłam wydarzenia od samego początku, ogłosiłam dwa oświadczenia – jedno 7 kwietnia, a drugie 8 kwietnia.

Niemal natychmiast wysłałam do tego kraju delegację dowodzoną przez specjalnego przedstawiciela UE Pierrea Morela. Przez całą jego wizytę pozostawaliśmy w ścisłym kontakcie.

Skoordynowana akcja UE-ONZ-OBWE, która rozpoczęła się w zeszłym tygodniu w Biszkeku, obecnie trwa i potrwa do czasu przezwyciężenia kryzysu i jego skutków. Wczoraj rozmawiałam z ministrem spraw zagranicznych Kazachstanu Sudabajewem, który dziś wizytuje Biszkek jako urzędujący przewodniczący OBWE. Dosłownie przed chwilą otrzymałam od niego wiadomość, że właśnie zakończył swoje zadania.

Sądzi się, że ustąpienie prezydenta w trybie art. 50 obowiązującej konstytucji kirgiskiej oraz opuszczenie przez niego kraju ma zmniejszyć napięcie polityczne. To jednak nie koniec kryzysu, i mamy do wykonania ważną pracę.

Co najważniejsze, musimy zapewnić stabilność i porządek polityczny, bo choć sytuacja generalnie się uspokaja, to przemoc trwa. Wiemy z wczorajszych doniesień, że w zamieszkach na przedmieściach Biszkeku zabito pięć osób. Wszystkie strony muszą zachować czujność i unikać prowokacji. Przede wszystkim należy przywrócić prawo i porządek. Obywatele i przedsiębiorcy w Kirgistanie powinni móc zajmować się codziennymi sprawami bez obawy o życie czy zdrowie.

Druga kwestia dotyczy legitymacji tymczasowego rządu. Choć prezydent Bakijew oficjalnie ustąpił z urzędu, rząd tymczasowy musi przygotować jasny plan przywrócenia konstytucyjnego i demokratycznego ładu oraz rządów prawa.

Elementy takiej „mapy drogowej” już zostały zapowiedziane – przygotowywany jest projekt konstytucji, który trafi pod referendum i zwołane zostaną wybory prezydenckie oraz parlamentarne.

Radzi bylibyśmy zapoznać się z tym planem. Dla nas liczy się w tym kontekście, czy proces konstytucyjny ma charakter integracyjny i przewiduje możliwość udziału. Przedstawiciele wszystkich partii oraz grup etnicznych powinni mieć możliwość uczestnictwa w tworzeniu nowej konstytucji przed poddaniem jej pod referendum.

Wczesne sygnały – proszę szanownych posłów – są budujące. Mam nadzieję, że potwierdzą się one w najbliższych dniach. W poniedziałek będziemy to omawiać z ministrami w Luksemburgu.

Jeśli rząd tymczasowy przekona nas swoim zobowiązaniem do szybkiego przywrócenia prawowitości władzy i szczerze pragnie dołączyć do demokratycznej rodziny, będziemy gotowi udzielić wymaganego wsparcia politycznego, finansowego i technicznego.

Wraz z Komisją Wenecką Rady Europy możemy przyczynić się do prac nad reformą konstytucyjną oraz uaktualnieniem ustawodawstwa wyborczego. Wiemy z wyborów prezydenckich z ostatniego roku, że wciąż jest sporo do poprawy.

Wraz z OBWE zamierzamy pracować nad przygotowaniem i sposobami monitorowania przebiegu wyborów, a wraz z narodem Kirgistanu jesteśmy gotowi zrobić wszystko, co w naszej mocy, by urzeczywistnić ich dążenia do powstania demokratycznego i otwartego społeczeństwa.

Po trzecie, nie ma wątpliwości co do tego, że Kirgistan potrzebuje pomocy materialnej. Zamierzamy w bardzo krótkim czasie sprostać potrzebom humanitarnym, jakie mogły się pojawić na skutek ostatnich wydarzeń.

Na podstawie informacji otrzymanych od naszych partnerów na miejscu – Czerwonego Krzyża oraz programu rozwoju ONZ – nie wydaje się, by na tym etapie podstawowe potrzeby humanitarne były niezaspokojone. Jednakże mogą istnieć konkretne potrzeby medyczne. Komisja, poprzez DG ECHO będzie oczywiście cały czas monitorować sytuację humanitarną w kraju i interweniować w miarę potrzeby.

Nadal będziemy udzielać wsparcia, które już trwa, zwłaszcza w dziedzinach praw człowieka, edukacji i likwidacji ubóstwa.

Po czwarte, po dramatycznych wydarzeniach ostatnich dwóch tygodni potrzeba odpowiedzialności i sprawiedliwości. Na skutek otwarcia ognia do demonstrantów w Biszkeku zginęło 80 osób, a setki zostało rannych. Tej sprawy nie można po prostu odłożyć na później. Trzeba wyjaśnić, co właściwie zaszło, ustalić, kto ponosi za to odpowiedzialność oraz co należy zrobić, by uniknąć powtórki takich zjść w przyszłości.

Wreszcie, jak pokazał panujący kryzys, potrzebne są autentyczne reformy gospodarcze i społeczne. Niestety na przykładzie Kirgistanu widzimy, jak zły rząd i brak prawdziwych reform może wywołać wstrząs polityczny, a ostatecznie doprowadzić do przemocy.

Zamęt i w jego efekcie wszechobecne szabrownictwo, a teraz wzrost zorganizowanej przestępczości na wielką skalę jeszcze bardziej pogarsza sytuację.

W poniedziałek wraz z ministrami omówimy ramy polityczne, w jakich Unia Europejska będzie gotowa zaradzić najpilniejszym potrzebom, lecz dziś rzecz jasna jestem bardzo ciekawa opinii szanownych posłów w tej sprawie.

Elmar Brok, w imieniu grupy PPE. – (DE) Panie przewodniczący, baronessa Ashton, panie i panowie! Bardzo dziękuję za pani ocenę sytuacji. Ufam, że prawidłowa jest ocena, w myśl której najpierw powinniśmy

spróbować przywrócić prawo i porządek oraz chronić życie ludzkie, a następnie działać dalej na tych podstawach.

Z drugiej strony, jak wyjaśniła pani w ostatniej uwadze, zakres zapotrzebowania na rozwój gospodarczy i społeczny jest ewidentny, ponieważ jest to również istotna miara stabilności politycznej. Wymaga to rzecz jasna także równości, która często narażana jest na uszczerbek na skutek korupcji i innych, podobnych czynników. Słusznie czy też, nie, była to niewątpliwie jedna z przyczyn zamieszek.

Musimy zdawać sobie sprawę, iż te państwa są na tyle niestabilne, że nasze starania o stabilizację poprzez angażowanie się w budowę lepszej państwowości, demokracji i rządów prawa mają kluczowe znaczenie. I nie tylko poszczególne państwa, a cały region ma dla nas ogromne znaczenie strategiczne. Dotyczy to nie tylko dostępnych źródeł energii, lecz obszaru jako całości, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę orientację religijną większości byłych republik Związku Radzieckiego. Jeśli przerodzi się ona w fundamentalizm, skutki dla nas mogą być katastrofalne.

Dlatego niezwykle ważne jest udzielanie pomocy tym państwom, nie tylko z punktu widzenia pomocy jako takiej, lecz również zważywszy na nasze interesy.

Pamiętajmy, że do sąsiednich krajów w regionie, niektórych bardzo rozległych, należy dopilnowanie, by te słabości nie zostały wykorzystane z zamiarem odbudowy starych stosunków władztwa, które nie pozwolą na nowoczesny rozwój.

Hannes Swoboda, w imieniu grupy S&D. – (DE) Panie przewodniczący, pani baronessa Ashton! Ja również dziękuję za złożone oświadczenie. Dyktator czy też prezydent, który odgrywał dyktatora, został odsunięty od władzy. Jego następca świętuje i cieszy się na możliwość zaprowadzenia demokracji dla swoich obywateli. Po kilku miesiącach sprawuje to samo stanowisko i wydaje się, że demokracja została przywrócona wyłącznie na potrzeby utworzenia wygodnych, dobrze płatnych posad dla synów lub pozostałych członków rodziny.

Mamy nadzieję, że taki scenariusz nie rozpoczyna się na nowo i pani Otunbajewa ma inne podejście. Wskazywałaby na to jej przeszłość, oraz jej stosunek, który często prezentowała. Jednakże same oznaki to za mało. Potrzeba nam namacalnych dowodów. Jeśli nie chce ona podzielić losu poprzednika, musi przyjąć odmienne podejście i pilnować, by pomagać mieszkańcom swojego kraju. Żywię nadzieję, że zdjęty z urzędu prezydent okaże na tyle rozsądku, by nie wszczynać nowego zamętu i naprawdę spróbuje spokojnie żyć na wygnaniu, dając ludności Kirgistanu szansę na budowę demokratycznego państwa.

Niestety opisana przeze mnie sytuacja nie dotyczy tylko Kirgistanu. Podobne okoliczności można napotkać w innych krajach. Życzymy przedstawicielowi Kazachstanu sukcesu w jego misji w imieniu Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). Sytuacja w samym Kazachstanie jest jednak daleka od idealnej. To samo dotyczy Uzbekistanu i innych państw. Musimy poszukać odpowiedzi na pytanie, jak mamy pobudzić tam rozwój demokracji – jako że nie jest ona produktem, który możemy po prostu dostarczyć, musi wykształcić się sama. Jak powiedział poseł Brok, jest to region o szczególnym znaczeniu. Pan Morel dobrze spisuje się jako specjalny przedstawiciel, choć to za mało.

Przypominam, że za niemieckiej prezydencji z udziałem doktora Steinmeiera została przygotowana strategia dla Azji Środkowej, o której ostatnio słyszy się tak mało. Dlatego zwracam się o ponowne podjęcie tej strategii i przekształcenie jej w strategię stabilności dla regionu. Nie chodzi tylko o dostawy energii z Turkmenistanu przez Kazachstan. Istnieje również kwestia stabilności, zwłaszcza stabilności politycznej regionu położonego w bliskim sąsiedztwie Afganistanu. Wiemy, że w niektórych krajach, takich jak Uzbekistan sytuacja jest bardzo krucha i problematyczna. Oczywiście w ostatecznym rozrachunku jest to kwestia humanitaryzmu, ponieważ naprawdę nie powinno być w ogóle żadnych ofiar.

W związku z tym powinniśmy znów postarać się wdrożyć strategię dla Azji Środkowej, która obejmie gospodarkę, demokrację i humanitaryzm. Namawiam do wykorzystania przypadku Kirgistanu jako sposobności do wznowienia tej strategii dla Azji Środkowej oraz nadanie jej nowego bodźca.

Niccolò Rinaldi, w imieniu grupy ALDE. – (IT) Panie przewodniczący, baronessa Ashton, panie i panowie! W kirgiskiej epopei Manas – będącej niekrótkim dziełem, około dwudziestokrotnie dłuższym niż Odyseja i Iliada razem wzięte, jednak pomocnym w zrozumieniu historii tego państwa – pojawia się zachwycający wątek końcowy, kiedy to żona bohatera, który jest symbolem dla całej ludności, postanawia zabezpieczyć pamięć o nim przed obcymi najazdami oraz ochronić jego grób. W końcu żona decyduje się umieścić na grobie swoje imię zamiast imienia bohatera Manasa, aby grób pozostał nietknięty podczas najazdów wroga.

Tego rodzaju poświęcenia dla wspólnego dobra, dla narodu powinno oczekiwać się od nowej klasy rządzącej Kirgistanu, która gwoździ ścisłości nie jest znów taka nowa. Naturalnie radzę wysokiej przedstawiciel przyjęcie konstruktywnego, a nawet pozytywnego, choć ostrożnego podejścia wobec rządu tymczasowego, lecz także radzę wezwać ich do przeprowadzenia serii reform oraz przyjęcia zbioru przejrzystych środków.

Potrzebny jest nie tylko międzynarodowy panel dochodzeniowy w celu ustalenia przebiegu zdarzeń, nie tylko przejrzysty harmonogram przywrócenia demokratycznego ładu – jako że rząd ten z definicji nie jest usankcjonowany głosami narodu jako prawowity rząd – lecz także reformy, by radykalnie i skutecznie ukrócić korupcję, a w efekcie uniezależnić Kirgistan od sądownictwa, które jest nazbyt oderwane od bieżącej sytuacji.

Trzeba również – co ma związek z kwestią sądownictwa i korupcji – usprawnić ową skrajnie uciążliwą biurokratyczną nomenklaturę oraz administrację publiczną. W istocie jest to pierwszy prawdziwy test dla nowej strategii Unii Europejskiej dla Azji Środkowej w krytycznej, awaryjnej sytuacji, która obecnie ma miejsce w Kirgistanie.

Nie możemy pozwolić, aby ten kraj, w którym wpływ Stanów Zjednoczonych jest obecnie bardzo nikły, skończył w dość obezwładniającym uścisku teraźniejszej Rosji. Uważam zatem, że jest to dla nas wszystkich sposobność, by podjąć takie zobowiązanie.

Ulrike Lunacek, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, pani baronessa Ashton! Wiemy, jak wielkie w 2005 roku podczas tulipanowej rewolucji były nadzieje ludzi na to, że wszystko się zmieni, kiedy obejmie urząd nowy prezydent, który autentycznie poważnie potraktuje potrzeby i interesy ludności w sferze demokracji i współdeterminacji. Tak się niestety nie stało i właśnie podzielił los poprzednika.

W tym przypadku Unia Europejska musi wywrzeć znaczący wpływ. Baronessa Ashton, z zadowoleniem przyjęłam wiadomość, że wysłała pani do regionu specjalnego przedstawiciela, pana Morela. Uważam, że było to roztropne i korzystne posunięcie. Jednakże równie potrzebny UE jest teraz przegląd strategii wobec Środkowej Azji, aby uczynić ją naprawdę skuteczną. Mam nadzieję, że Rada rozpocznie nad tym prace w przyszły poniedziałek.

Moje pytanie brzmi: Jak zamierza pani się tym zająć? Jak zamierza pani dopilnować wdrożenia autentycznie kompleksowego procesu przygotowania projektu konstytucji – procesu, który zgodnie z pani propozycją ma objąć wszystkich? Musimy pomóc temu regionowi, w tym Kirgistanowi zbliżyć się ku współpracy i odejść od konfrontacji. Uważam, że jest to istotne dla przyszłości całego regionu i nie tylko.

Marie-Christine Vergiat (GUE/NGL). – (FR) Panie przewodniczący, pani wiceprzewodnicząca, panie i panowie! Istotnie, sytuacja w Kirgistanie jest szczególnie niestabilna. Tym niemniej kraj ten wydawał się jednym z najbardziej otwartych na tworzenie demokratycznych instytucji, i prawdopodobnie taki pozostanie.

Tulipanowa rewolucja z 2005 roku po raz kolejny rozbudziła ogromne nadzieje. Prezydent Bakijew poniósł porażkę; nie zdołał sprostać potrzebom i wymaganiom narodu; dopuścił do rozkwitu korupcji i odgrywał swoją rolę niejako na sposób klanowy; opróżnił szkatuły, jeśli wierzyć niektórym relacjom; zaprowadził reżym, który stawał się coraz bardziej autorytarny – przeciwnicy polityczni, obrońcy praw człowieka i dziennikarze zapłacili za to wysoką cenę.

Po zamieszkach z 7 kwietnia powołano rząd tymczasowy, niemniej jednak prezydent Bakijew nie zamierzał się poddawać, choć opuścił kraj. Wczoraj – o czym pani wspominała – faktycznie miały miejsce nowe zamieszki na południu kraju oraz w okolicach stolicy.

Pani komisarz, kraj ten ma istotnie spore znaczenie strategiczne, nie tylko w kategoriach wojskowych. Nie może stać się polem bitwy między największymi siłami. Pomimo przeprowadzenia kilku dyskusji Unia Europejska wciąż nie zaznaczyła dostatecznie swojej obecności w tym regionie świata. Jej wsparcie oraz obecność dyplomatyczna wciąż są nieprzekonujące. Wystarczy tylko poczytać aktualne doniesienia o sytuacji w kraju, by się o tym przekonać. Nie chodzi tylko o Stany Zjednoczone, Rosję i Kazachstan, który obecnie sprawuje prezydencję OECD. Jednakże wsparcie UE jest kluczowe dla zapewnienia niepodległości tego państwa. Racja, pani baronessa Ashton, priorytetem musi być przywrócenie rządów prawa, z tym musimy uporać się bardzo szybko, a następnie, jak powiedział jeden z kolegów posłów, wdrożyć prawidłową strategię dla tego regionu świata.

Owszem, musimy pomóc temu krajowi uporać się z biedą; 40 % ludności tego kraju żyje poniżej granicy ubóstwa. Owszem, musimy ułatwić rozwój gospodarczy i jak pani powiedziała, zwłaszcza w odniesieniu

do edukacji, zdrowia, a także wody, która stanowi najwyższy priorytet w tym regionie na świecie. Musimy rzecz jasna wspierać demokrację i obronę praw człowieka. Jest to teraz sprawa najpilniejsza.

Nasze zobowiązanie, pani komisarz, może i powinno powstrzymać ten kraj przed pograżaniem się w fundamentalizmie i nowym reżymie autorytarnym. Nie chodzi o wtrącanie się w wewnętrzne stosunki tego kraju, lecz przeciwnie, o pomoc ludności kirgiskiej w odbudowę zaufania do demokracji. Jest to klucz do zapewnienia temu krajowi głównej roli w regionie.

Fiorello Provera, w imieniu grupy EFD. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Sytuacja w Kirgistanie jest bardzo istotna dla stabilności Azji Środkowej, regionu, w którym Europa ma szczególne interesy związane z dostawami surowców i energii.

Po rozruchach z 7 kwietnia konieczne jest przywrócenie warunków pozwalających na wolne, legalne i szybkie wybory demokratycznych władz, jeśli będzie to pokrywać się z sytuacją lokalną. Niepokojące jest to, że grupy przestępcze zdołały ukraść sporo broni, co niesie ze sobą ryzyko nasilenia bezprawia, konfliktów zbrojnych i terroryzmu na przedmiotowym obszarze

Europa i inne podmioty, w tym OBWE powinny zaangażować się w pomoc dla tego kraju w tworzeniu stabilnych, sprawnych, mniej skorumpowanych i bardziej demokratycznych instytucji. Jednym z przejawów takiego wsparcia może być misja obserwacyjna w nadchodzących wyborach.

Nie możemy jednak udawać, że nowa konstytucja lub władza parlamentarna wystarczą, by zaprowadzić prawdziwą demokrację; niewątpliwie zależy to od wzrostu świadomości politycznej obywateli oraz powszechnej świadomości prawa, a także praw jednostki. Musimy zapewnić długoterminową pomoc w tej dziedzinie.

Inese Vaidere (PPE). – Panie przewodniczący! Zeszłotygodniowe zamieszki wpędziły Kirgistan w kryzys polityczny, sądowiczy i gospodarczy. Tamtejszy trybunał konstytucyjny praktycznie został rozwiązany, a działania rządu tymczasowego sprawiają wrażenie nieskoordynowanych. Tymczasem brat Kurmanbeka Bakijewa obwieścił, że odręcznie napisana rezygnacja jest podrobiona, a Bakijew nie ustąpił samodzielnie z urzędu.

Według naocznego świadka powstały nowe grupy lokalne usiłujące przejąć władzę w regionach. Podobnie pojawiły się ugrupowania etniczne budzące obawy o eskalację przemocy na tle etnicznym. W kraju swobodnie działają grupy przestępcze. W obiegu krąży mnóstwo broni, zdarzają się rabunki. Bezpieczeństwo, pewność oraz interesy obywateli UE w kraju wciąż pozostają zagrożone.

Obecny rząd tymczasowy nie jest w stanie uporać się z żadnym z tych zagrożeń. Dla ludności lokalnej sytuacja jest całkowicie niejasna. Wysoka przedstawicielka Ashton wygłosiła dwa oświadczenia wyrażające jej niepokój, lecz zamiast tego pilnie potrzebne są bardziej aktywne i rzeczowe działania. To ważne, że UE zajmuje zdecydowane stanowisko na temat sytuacji w Kirgistanie, jako że jest to strategicznie ważny kraj. Musimy bardziej zaznaczyć naszą obecność tam, przy współpracy z ONZ, USA i OBWE, aby bronić interesów obywateli Kirgistanu oraz UE, którzy obecnie nie są w stanie ochraniać swojego życia ani własności. Nie ulega wątpliwości, że UE powinna przeprowadzić niezależne postępowanie wyjaśniające przyczyny oraz skutki zamieszek.

Co się tyczy środków materialnych Banku Kirgistanu oraz agencji ds. inwestycji i rozwoju: należy przeprowadzić ich audyty przed przyznaniem jakiegokolwiek dalszej pomocy finansowej. Bierność i nieodecydowanie ze strony UE oraz brak prawdziwej strategii i taktyki może doprowadzić do bardzo niebezpiecznych zajęć oraz zaszkodzić interesom gospodarczym i politycznym oraz wiarygodności UE w regionie i na całym świecie.

Eleni Theoharous (PPE). – (EL) Panie przewodniczący, pani Ashton! Przez dwadzieścia lat niepodległości Kirgistanem rządził skorumpowany reżym i poczyniono mizerny postęp w usprawnianiu jego demokratycznych instytucji. Jeżeli chodzi o okres ostatnich piętnastu lat, to zapewniam, że tak było, ponieważ byłem osobiście zaangażowany w ramach kompetencji członka OBWE, a także innych ról.

Zarówno ludzie, którzy rządzili do wczoraj, jak i ich następcy wszyscy stanowią tryby tej samej maszyny korupcyjnej. Do stolicy wkroczyła armia, która podczas naszych wystąpień dokonuje przeszukań i aresztowań. Mimo to powinniśmy dać obecnemu reżymowi czas, ponieważ znajdujemy się na skraju wybuchu wojny domowej oraz rozpadu kraju.

Naród Kirgistanu to ludzie kochający pokój i jak mniemam wielu z was poznało ich dzięki książce sławnego pisarza Chingiza Aitmatowa, który jeszcze cztery lata temu pełnił rolę ambasadora w Brukseli. Jednakże nędza finansowa i nierówności społeczne, jak również interwencje obcych państw spowodowały rozruchy, które od czasu do czasu mogą osiągać rozmiary wojny domowej i nie zgadzam się, że ludność Kirgistanu zdoła samodzielnie ustrzec się przed terroryzmem.

Jak już powiedziałem, niebezpieczeństwo rozłamu Kirgistanu na Północ i Południe jest realne i do tego dążą obcy agenci, natomiast członkostwo tego kraju w OBWE, jak również stała obecność OBWU w Kirgistanie zdaje się nie przynosić korzyści w sferze demokratyzacji. Istotnie, panuje tam stały kryzys humanitarny, który być może nie jest bardzo poważny, ale przez te wszystkie lata nie było modernizacji ani ulepszania demokratycznych instytucji. Ludzie żyją sporo poniżej granicy ubóstwa.

Dlatego Parlament Europejski musi interweniować w powiązaniu z innymi instytucjami Unii Europejskiej, Komisją oraz Radą, oraz poddać przegładowi strategię, którą stosowaliśmy w tym obszarze aż do dziś.

Silna delegacja Unii Europejskiej musi monitorować proces demokratyzacji oraz przyznawać pieniądze w kontrolowany sposób, mając na celu rozwój instytucji oraz edukacji, ponieważ destabilizacja Kirgistanu stanowi poważne niebezpieczeństwo dla całej Azji Środkowej i Zachodniej oraz dla Europy. Jeśli Unia Europejska ma odegrać skuteczną rolę w utrzymaniu pokoju, to musi działać już teraz.

Elena Băsescu (PPE). – (RO) Sytuacja w Kirgistanie przysparza szczególnych powodów do niepokoju. Kraj ten zajmuje strategiczną pozycję w Azji Środkowej. Na jego terytorium znajduje się amerykańska baza wojskowa, przez co kraj ten znacznie przyczynia się do operacji w Afganistanie, jak również stacjonują tam wojska rosyjskie.

Niestety protesty z ostatnich kilku tygodni przerodziły się w przemoc, co spowodowało utratę życia ludzkiego. Władze muszą podjąć środki służące ochronie życia ludności cywilnej. Wczoraj doszło do kolejnych starć między grupami etnicznymi Kirgizów, Rosjan i Turkmenów. Zważywszy że w kraju tym zamieszkują liczne społeczności Rosjan i Uzbeków, jeżeli starcia etniczne będą trwały, to zakłóci to stabilność całego regionu.

Pani Ashton, Unia Europejska musi skierować szczególną uwagę na konflikt w Kirgistanie, zapewnić pomoc humanitarną oraz włączyć się w proces stabilizowania sytuacji.

Ivo Vajgl (ALDE). – (SL) Pani Ashton! Mamy tu dziś dyskutować nad niepokojącymi wydarzeniami w Kirgistanie oraz przysłużyć się, na ile zdołamy, stabilizacji sytuacji w tym kraju. proaktywne podejście Unii Europejskiej wobec Kirgistanu ma szczególne znaczenie, lecz równie ważne jest utrzymanie wysokiego poziomu zaangażowania w inną kwestię, która została skreślona z porządku dziennego tego posiedzenia. Skoro jednak temat jest aktualny, a na szali znalazło się życie ludzkie, czuję się w obowiązku zwrócić na to państwa uwagę. Mówię tu o trudnej sytuacji aktywistów Sahrawi, rozjemców z Sahary Zachodniej przetrzymywanych w marokańskich więzieniach, którzy prowadzą głódówkę i ryzykują życie. Amnesty International również zwracała naszą uwagę na ich trudne położenie. Dlatego pytam, pani Ashton, czy pani wraz z kolegami bezzwłocznie zainteresuje się tym problemem, ponieważ inaczej może być za późno.

Charles Tannock (ECR). – Panie przewodniczący! Ostatnie wydarzenia w Biszkeku są niepokojące i stanowią smutny koniec tulipanowej rewolucji z 2005 roku, zwanej też kolorową rewolucją, kiedy to prezydent Bakijew przyrzekał demokrację i prawa człowieka, a zamiast tego sprowadził na kraj korupcję, nepotyzm i rosnący autorytaryzm.

Kirgistan jest najmniejszym i najbiedniejszym państwem Azji Środkowej, a w ostatnich latach w dolinie Fergana doszło do niepokojącej infiltracji przez radykalnych islamistów, zatem priorytetem UE wobec regionu musi być stabilizacja.

Słuszne i stosowne jest teraz uznanie nowego rządu pani Otunbajewej, niecodziennego przykładu wspólnych interesów z Rosją, która w istocie popierała rewolucję oraz obalenie reżymu Bakijewa. Prezydent Roza Otunbajewa przez krótki czas sprawowała stanowisko ambasadora w Wielkiej Brytanii, zatem jest dobrze obeznana w sposobach pracy Unii Europejskiej.

Na koniec dodam, że Azja Środkowa jest strategicznym regionem ze względów energetycznych oraz światowego bezpieczeństwa, a sprawność operacyjna bazy lotniczej USA w Kirgistanie jest również szczególnie istotna dla wspomagania Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa w Afganistanie.

Piotr Borys (PPE). – (PL) – Panie przewodniczący! Po pięciu latach od tulipanowej rewolucji, po ustąpieniu prezydenta Akajewa została w krwawy sposób przeprowadzona rewolucja. Należy oczywiście szukać dwóch

przyczyn: po pierwsze w kwestii nepotyzmu, korupcji, a więc braku fundamentów państwa demokratycznego, po drugie w problemach finansowych i gospodarczych tego kraju.

Inicjatywa pani przewodniczącej, aby pan Pierre Morel mógł dzisiaj zdać nam pełną relację z tego, co właściwie dzieje się w Kirgistanie, wydaje się dosyć ważna. Gorący apel jest taki, aby odnośnie do sytuacji w tym kraju, który jak wiadomo jest strefą wpływów Rosji, z bazą także wojsk amerykańskich, aby aktywny udział Unii Europejskiej polegał przede wszystkim na budowaniu fundamentów państwa demokratycznego, a także na zapewnieniu bezpieczeństwa wewnętrznego tego państwa. Ponad 80 ofiar śmiertelnych to zły sygnał w budowaniu tego państwa. Tak więc ponawiam gorący apel i trzymam kciuki za misję pani przewodniczącej.

Cristian Dan Preda (PPE). – (RO) Kurmanbek Bakijew nie jest pierwszym ani z pewnością ostatnim przywódcą politycznym, który sprawił zawód oraz rozczarowanie. Zostanie potraktowany jak dyktator po iskieerze nadziei, która pojawiła się zaraz na początku, po pierwszym skojarzeniu jego nazwiska z demokratycznym optymizmem.

Istnieje proste wyjaśnienie tej sytuacji. Ze względu na brak stabilnych instytucji politykom łatwo jest rozczarować i uwikłać się w cykl konfliktów, korupcji i szantażu. Nikt z nas nie powinien zapomnieć, że prezydent Bakijew wykorzystał okoliczność, że na terytorium Kirgistanu istnieje rosyjska oraz amerykańska baza wojskowa.

Dlatego rozwiązania należy upatrywać w powołaniu instytucji przygotowywanych w oparciu o szeroki proces konsultacji oraz szeroki konsensus i kompromis pośród sił politycznych. Jednakże głównym priorytetem pozostaje pilne zażegnanie przemocy, o czym wspomniała wysoka przedstawiciel. Przemoc to poważny problem i należy jak najszybciej znaleźć jego rozwiązanie, ponieważ inaczej zablokuje on proces konstrukcji politycznej.

Sergio Paolo Francesco Silvestris (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, pani baronessa Ashton, panie i panowie! Sytuacja w Kirgistanie jest delikatnie mówiąc niepokojąca, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę oświadczenia byłego ministra spraw zagranicznych, którego zdaniem losem Kirgistan jest zbliżanie się bardziej niż kiedykolwiek ku rosyjskiej strefie gospodarczej i granicznej.

Tydzień po upadku rządu byłego prezydenta Bakijewa, który opuścił kraj na pokładzie samolotu w dniu 15 kwietnia, nikt nie ma błędnego pojęcia, dokąd zmierza kraj pod względem finansowym, nieznane są również przyszłe zamierzenia polityczne. Nie ma jednak wątpliwości co do roli rosyjskiego ministra obrony w organizacji wylotu byłego prezydenta Bakijewa po tym, jak ludzie wyszli na ulice domagając się jego rezygnacji.

W Kirgistanie, małym państwie liczącym zaledwie 5,3 milionów mieszkańców w obiegu znajduje się wiele sztuk broni, i jako jedyny kraj na świecie posiada na swoim terytorium zarówno amerykańskie, jak i rosyjskie bazy wojskowe. Obecnie napięcie udziela się sąsiednim krajom, a Unia Europejska musi uwzględnić priorytet oraz dostrzec nadarzającą się szansę, przede wszystkim na zapobieżenie ewentualnej wojnie domowej oraz pomoc krajowi w poczynieniu postępu ku demokracji parlamentarnej ze stabilną prezydenturą w ciągu kolejnych sześciu miesięcy.

Wszystko to, jak pani wspomniała, baronessa Ashton, może się ziścić, jeśli zdołamy wnieść dwa rodzaje proaktywnego wkładu. Po pierwsze, zaangażowanie dyplomatyczne – jak pani stwierdziła, pani wysoka przedstawiciel – wkład pokazy i istotny. Nasze wyczucie chwili w toku dostarczania pomocy, by zredukować lub osłabić napięcia społeczne będzie mieć kluczowe znaczenie.

Baronessa Ashton, działajmy szybko, zmierzając do najlepszych rezultatów, ponieważ będzie to kolejny ważny test dla Europy. Nie jesteśmy na Haiti lecz w Kirgistanie. Przynajmniej spróbujmy dostać się tam na czas przy tej sposobności.

Franz Obermayr (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Kiedy na początku lat 90. rozpadł się Związek Radziecki wiele osób wierzyło, że młode demokracje mogą rozwinąć się niemal wyłącznie własnym sumptem. Obecnie wiemy, że te nowe państwa odziedziczyły po Związku Radzieckim ogromne problemy. Za czasów sowieckich rozbieżności między grupami etnicznymi były w większości tłumione, dlatego dziś mamy w tych państwach tak wiele konfliktów religijnych i kulturowych. Demokracja nie wykształciła się w jedną noc i nie powstanie w ogóle, jeśli skorumpowane klany będą rosły w siłę kosztem kraju i jego obywateli.

Pojawiły się plotki, że snajperzy, którzy strzelali do tłumu w Biszkeku, byli uzbeckimi i tadżyckimi najemnikami. Zdaje się, że była to próba sprowokowania międzynarodowego konfliktu, który zagrażałby całej Azji Środkowej. Europejska polityk zagraniczna powinna pomóc rozładować sytuację. Jednakże

interwencja zbrojna to złe podejście, co wyraźnie pokazuje obecność niemiecka w Afganistanie. Istotne jest zapewnienie inteligentnej i ukierunkowanej pomocy gospodarczej i rozwojowej. Musimy przyznać priorytet zwalczaniu korupcji oraz pozbawianiu lokalnych klanów władzy. Bowiem naprawdę tylko wtedy demokracja zyska prawdziwą szansę w Azji Środkowej.

Malika Benarab-Attou (Verts/ALE). – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Projekt europejski nabiera nowego, ambitnego wymiaru. Z cyfrową biblioteką UE będzie można uzyskać dostęp do różnorodności i bogactwa naszej kultury. Ważne jest, aby pozostałe kraje mocno zaangażowały się w ten projekt. Kluczowy aspekt tej inicjatywy dotyczy wartości podstawowej: poszanowania różnorodności kulturowej i językowej.

Na jednym z horyzontów naszego kontynentu mamy Afrykę, lecz horyzont ten zaczerniliśmy niewolnictwem i kolonializmem. Mamy obowiązek uznania naszej winy i zadośćuczynienia wobec jej ludów. Samo odszkodowanie finansowe nie załatwi sprawy, lecz dzięki europejskiemu projektowi możemy pomóc przywrócić mieszkańcom Afryki część ich dorobku kulturowego – chodzi o ustne przekazy literackie.

Amadou Hampâté Bâ, intelektualista z Mali powiedział: „W Afryce, kiedy umiera stary człowiek, wraz z nim pali się cała biblioteka”. Prace służące digitalizacji dzieł literatury ustnej, nierzadko gromadzonych przez zespoły etnologów i antropologów, oraz obiecujący swobodny dostęp do nich dzięki projektowi europejskiemu, nadając im uniwersalną skalę, mogą posłużyć za sposób ochrony i ożywiania różnorodności kulturowej, do której wszyscy jesteśmy jak przywiązani.

Catherine Ashton, wiceprzewodnicząca Komisji/wysoka przedstawiciel Unii Europejskiej do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa. – Panie przewodniczący! Dziś zasiadam również na miejscu Komisji. Szanowni posłowie wypunktowali sporo ważnych kwestii, a ja w tym krótkim czasie muszę wychwycić i odpowiedzieć na tyle z nich, ile zdołam.

Posłowie Brok, Tannock i inni mówili o znaczeniu tego jednego z najbiedniejszych państw w Azji Środkowej i naturalnie jednego z głównych beneficjentów pomocy UE na mieszkańca. Zgadzam się w pełni, że rozwój społeczny i gospodarczy jest istotny jako część strategii, którą musimy wprowadzić. Pan poseł Swoboda mówił też o znaczeniu zadbania o to, by wszystko, co mamy przed sobą, stanowiło autentyczną reformę polityczną. Bardzo ściśle współpracujemy z ONZ i OSCE. Nadto osoby, które przebywały w regionie w ostatnich kilku dniach, wyrażały się konsekwentnie, że reformy i ich znaczenie musimy postrzegać jako istotne dla kolejnych wydarzeń i zgadzam się w zupełności w kwestii stabilności politycznej regionu. Jest ona bardzo ważna.

Musimy bardzo uważnie przyjrzeć się ponownie. Istnieje strategia dla tej części Azji Środkowej, zostanie ona poddana przeglądowi, lecz ja postrzegam ją w kontekście Służby Działań Zewnętrznych oraz tego, co powinniśmy zrobić w regionie, aby pozbierać w całość różne elementy poparcia Komisji oraz Rady. Poseł Rinaldi, jak również inni słusznie stwierdzili, że w naszej postawie musimy być ostrożni, pozytywni i konstruktywni. Zgadzam się również z szanownymi posłami, którzy mówili o wartości i znaczeniu rządów prawa. Jest to istota wszystkiego, co mamy uczynić w tym kraju w celu zapewnienia faktycznego funkcjonowania rządów prawa, znajdujących oparcie w systemie prawnym, lecz także w reformie politycznej i konstytucyjnej, która jest tak ważna.

Pani poseł Lunacek mówiła o znacznych niedostatkach wyborów – wydaje mi się, że takich słów użyto w resume, które miałam – pod względem standardów, których obowiązywania chcielibyśmy na arenie międzynarodowej. Uważam też, że wśród elementów, które ja włożyłabym do worka różnorodności, znalazłoby się wsparcie finansowe, oraz wspomniałam rzecz jasna o rządach prawa, reformie politycznej i konstytucyjnej, o wyborach oraz o więzi, którą chcemy nawiązać również w kategoriach politycznych. Jeden mały przykład jest taki, że jest to jeden z najbogatszych w zasoby wodne krajów w regionie, dostarcza wodę do poszczególnych obszarów, o czym szanowni posłowie się dowiedzą. Pomagaliśmy im w sferze gospodarki wodnej przez ponad pięć lat i żywię nadzieję, że zdołamy powrócić do tego jakże ważnego zadania zaraz po przezwyciężeniu kryzysu oraz powołaniu prawowitego rządu.

Są to zaledwie niektóre elementy, jakie ja bym włączyła. Uważam, że prawdopodobnie mamy rację co do skali obecności w regionie. Pierre Morel przebywał tam przez kilka dni. Właśnie wrócił. 27 kwietnia zda on relację panu posłowi Borysowi z Komisji Spraw Zagranicznych, aby uaktualnić stan wiedzy komitetu o wszystkich wydarzeniach. Co kilka godzin przesyłamy sobie wiadomości tekstowe, kilkakrotnie rozmawialiśmy; pozostaje on również w kontakcie ze kolegami. Nasza obecność w jego osobie była mocno zaakcentowana. Składam wyrazy uznania jemu oraz jego zespołowi za wykonaną pracę.

Znaczenia demokracji, jak powiedział pan poseł Provera, nigdy nie wolno nie doceniać, tak uważam; powinniśmy zająć się niektórymi zagadnieniami, które poruszyła posłanka Vaidere: destabilizacja, pogłoski, niepewność, kwestie niezwykle ważne i jak wspomniałam, ustaliliśmy, co chcemy zrobić w kilku pierwszych, kluczowych dniach, i mam nadzieję, że posłowie uznają te działania za trafione.

I ostatnia rzecz, o której chciałam powiedzieć: niektórzy z obecnych członków tworzonego rządu to byli obrońcy praw człowieka i opozycjoniści, represjonowani przez byłego prezydenta, natomiast popierani przez Unię Europejską, w tym rzecz jasna przez posłów do tej Izby. Zatem choć nie mam żadnych złudzeń co do charakteru polityki w tym państwie oraz rzecz jasna w regionie, uważam, że musimy spróbować i dać temu rządowi szansę na prawidłowe uformowanie własnej struktury, na porozumienie co do przeprowadzenia reform politycznych i konstytucyjnych, które będą mieć zasadnicze znaczenie, na zwołanie wyborów, które mają zwołać, a jeśli rząd zamierza zrealizować te rzeczy, to udzielić mu teraz wsparcia na przyszłość. W związku z powyższym jestem ogromnie wdzięczna na poczynione uwagi. Będę realizować wytyczoną strategię.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się podczas pierwszej sesji miesięcznej w maju.

Oświadczenia pisemne (art. 149)

Paolo Bartolozzi (PPE), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Rozruchy społeczne, które wybuchły w ostatnich dniach w stolicy Kirgistanu zatrzymały postęp tulipanowej rewolucji, która w 2005 roku rozbudziła nadzieje na demokratyczne przemiany w tym postsowieckim państwie.

Parlament Europejski z ogromnym niepokojem śledzi przebieg kryzysu politycznego w kraju. Nie tylko z uwagi na kluczowe geostrategiczne położenie kraju dla Rosji i Stanów Zjednoczonych, lecz również ze względu na stabilność Azji Środkowej, rozwój polityczny i gospodarczy tego regionu oraz współpraca międzyregionalna leżą w sferze interesów UE. Chodzi nie tylko o znaczenie Środkowej Azji w naszych dostawach, ale i o nasze stosunki gospodarcze i handlowe.

Należy oddalić ryzyko wybuchu wojny domowej oraz „drugiego Afganistanu”. Pokładamy nadzieje w dyplomatycznej mediacji, jaką prezydenci Stanów Zjednoczonych, Rosji i Kazachstanu – ten ostatni działając w charakterze urzędującego przewodniczącego OBWE – stosują w negocjacjach z rządem Kirgistanu w celu zaprowadzenia porządku publicznego i konstytucyjnej legalności, aby można było odbyć wolne wybory i rozwiązać problemy tego kraju.

Jako przewodniczący delegacji UE-Azja Środkowa żywię nadzieję, że nawet pomimo ostatnich rozruchów na tle etnicznym zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby zaprowadzić pokój w całym kraju oraz na stałe zapewnić powrót do demokratycznej egzystencji w Kirgistanie.

Krzysztof Lisek (PPE), na piśmie. – (PL) – Stabilizacja sytuacji w Azji centralnej jest gwarancją jej dobrej współpracy z UE. Nikt nie ma wątpliwości, że Kirgistan odgrywa tu szczególną rolę. Dla Unii Europejskiej Kirgistan jest ważny ze względów strategicznych – jako kraj posiadający źródła energii i surowce naturalne oraz goszczący amerykańską bazę wojskową wspierającą siły NATO w Afganistanie. Jednocześnie brak odpowiednich reform po uzyskaniu niepodległości przez Kirgistan doprowadził do dramatycznej sytuacji, jaką teraz obserwujemy. W chwili obecnej skupmy się na zapewnieniu bezpieczeństwa cywilom i przekazaniu im pomocy humanitarnej. Dodatkowo powinniśmy podjąć wszelkie możliwe działania w celu zapobieżenia radykalizacji tego kraju. Nie możemy pozwolić na wybuch wojny domowej. W aspekcie długofalowym niezbędne jest wypracowanie nowej strategii dla całego regionu. Potrzebne jest szybkie wypracowanie konkretnego stanowiska UE obejmującego takie kluczowe aspekty, jak zapobieganie fundamentalizacji religijnej, walka z ubóstwem i korupcją, budowa społeczeństwa obywatelskiego, obrona praw człowieka oraz demokratyzacja. W szczególności powinniśmy wysłać misję obserwacyjną na przyszłe wybory. Musimy trzymać rękę na pulsie i unikając wtrącania się w sprawy wewnętrzne powinniśmy zrobić wszystko, by kraj ten zwrócił się ku demokracji i po ustabilizowaniu sytuacji przeprowadził skuteczne reformy. Myślę, że przekazywanie przez UE dalszej pomocy dla tego kraju musi być uwarunkowane przeprowadzeniem tam reform służących zapewnieniu praworządności i poszanowaniu praw człowieka.

Kristiina Ojuland (ALDE), na piśmie. – (ET) Panie przewodniczący, pani baronessa Ashton! Z zadowoleniem przyjmuję wiadomość, że specjalny przedstawiciel Unii Europejskiej został wysłany do Kirgistanu. Musimy wiedzieć, jakie są plany tamtejszego rządu tymczasowego. Należy dopilnować, by położono kres przemocy w Kirgistanie, oraz zapewnić tam rozwój rządów prawa i demokracji. Podczas rewolucji w Kirgistanie siły,

które doszły do władzy, obwiniły prezydenta Bakijewa za ograniczanie wolności prasy, przemoc wobec dziennikarzy, aresztowania liderów opozycji, korupcję, odejście od demokratycznych wartości, oraz kiepską sytuację gospodarczą kraju. Stąd też powinniśmy spodziewać się, że wkrótce Kirgistan zmieni się w demokratyczne państwo, w którym zapanują rządy prawa. Jednocześnie nasze nadzieje będą zasadne jedynie wtedy, gdy sami będziemy gotowi, by skierować zasoby na realizację tego planu, ponieważ borykającej się z problemami gospodarki Kirgistanu nie stać na wymagane finansowanie długo wyczekiwanym reform społecznych, gospodarczych i politycznych. Dążąc do zrównoważonego rozwoju w regionie Azji Środkowej, musimy obok pomocy gospodarczej zaoferować rządowi tymczasowemu nasze know-how w prowadzeniu reform, podobnie jak zrobiliśmy to w Kosowie, Macedonii i innych miejscach. Warto przy tym zauważyć, że Estonia udzieliła tego rodzaju pomocy Ukrainie oraz Gruzji, co pokazuje, że nie należy lekceważyć naszego doświadczenia w komunikowaniu się z ludnością zamieszkującą obszar byłego Związku Radzieckiego. W obliczu trwającej zmiany systemu rządów nie powinniśmy przegapić żadnej okazji do ułatwienia postępu ku demokratycznym wartościom w Kirgistanie. Stąd też pozostawienie Kirgistanu bez wsparcia i skazywanie go na zależność od niektórych potężnych sąsiadów byłoby nieodpowiedzialne.

11. Szczyt UE-Kanada (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest oświadczenie wiceprzewodniczącej Komisji/ wysokiej przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa na szczycie UE-Kanada.

Catherine Ashton, wiceprzewodnicząca Komisji i wysoka przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa. – Panie przewodniczący! Kanada jest jednym z najstarszych i najbliższych partnerów Unii Europejskiej. Nasza współpraca – zarówno dwustronna, jak i oczywiście współpraca na arenie międzynarodowej – obejmuje szeroki zakres zagadnień.

Nasze relacje są głęboko zakorzenione we wspólnej historii, która sięga dawnych czasów, a także w naszych wspólnych wartościach, które wyznajemy z całkowitym przekonaniem. Stanowią one podstawę naszej współpracy na rzecz ochrony naszych wspólnych interesów. Czynimy to oczywiście dla dobra naszych obywateli w Europie i w Kanadzie, ale również po to, by propagować bezpieczeństwo i dobrobyt na całym świecie.

Są to zatem ważne relacje. Musimy je pielęgnować i inwestować w nie, tak byśmy mogli wykorzystać ich pełny potencjał. Taki jest cel następnego szczytu UE-Kanada, który odbędzie się 5 maja w Brukseli.

Szczęśliwy jest termin tego szczytu. Oznacza on bowiem, że z racji tego, iż Kanada przewodniczy szczytom G-8 i G-20, które odbędą się na koniec czerwca, nasz szczyt UE-Kanada pozwoli nam podsumować i skorygować nasze strategie dotyczące zagadnień globalnych, które będą poruszane na szczytach G-8 i G-20, na przykład dotyczące tego, jak promować zrównoważoną odbudowę gospodarczą, współpracę w zakresie reformy i regulacji rynku finansowego, zmian klimatycznych i walki z rozprzestrzenianiem broni nuklearnej.

Niedawno uczestniczyłam w Kanadzie w posiedzeniu ministrów do spraw zagranicznych G-8, na którym wiele spośród tych zagadnień było faktycznie omawianych.

Będziemy mieli również szanse przedyskutować stosunki dwustronne UE-Kanada i metodę współpracy w przypadku kryzysów regionalnych. Naszym celem jest odbycie ukierunkowanego, merytorycznego szczytu.

Jeżeli chodzi o nasze stosunki dwustronne, na szczycie zajmiemy się wysiłkami na rzecz poprawy i unowocześnienia relacji UE-Kanada. Szczyt będzie stanowił dla nas doskonałą okazję do zapewnienia wsparcia na najwyższym szczeblu politycznym, by doprowadzić do jak najszybszego przyjęcia kompleksowej umowy gospodarczo-handlowej.

Dokonamy podsumowania postępów poczynionych w trakcie pierwszych trzech rund negocjacji, ale także nadamy tym negocjacjom nowy impet, mając na uwadze ich znaczenie dla rozwoju handlu i tworzenia nowych miejsc pracy. Jeżeli chodzi o szeroko pojęty handel, szczyt powinien stanowić wyraźny sygnał, że UE i Kanada odrzucają protekcyjizm, a także przypomnieć o naszym zaangażowaniu na rzecz osiągnięcia ambitnego, kompleksowego i wyważonego zakończenia dauhańskiej rundy rozwojowej.

Na szczycie powinien zostać również omówiony temat wzajemnego ruchu bezwizowego. Nasz cel jest jasny: chcemy ruchu bezwizowego do Kanady dla wszystkich obywateli UE, i to jak najszybciej.

Będziemy również mieli sposobność przedyskutowania naszej współpracy w zakresie zarządzania kryzysowego, która – mam przyjemność państwa poinformować – rozwija się w szybkim tempie. Obecnie

procedzimy kilka operacji zarządzania kryzysowego, wśród których wyróżnić należy naszą misję policyjną w Afganistanie, w ramach której nasza współpraca z Kanadą przebiega w sposób przykładowy.

Z oczywistych względów w programie szczytu znajdzie się również Haiti. Kanada odgrywa bardzo ważną rolę na Haiti, a jednym z obszarów, w których możemy i powinniśmy wzmocnić nasze wspólne wysiłki jest powiązanie zarządzania kryzysowego z długoterminowym rozwojem. Kwestię tę podkreśliłam również w trakcie nowojorskiej konferencji w sprawie Haiti, która odbyła się dnia 31 marca i której współprzewodniczyły zarówno UE, jak i Kanada, wspólnie z Francją, Hiszpanią i Brazylią.

Wspólnie z moimi kolegami, komisarzami ds. rozwoju, Andrisem Piebalgsem, i ds. współpracy międzynarodowej, pomocy humanitarnej i reagowania kryzysowego, Kristaliną Georgiewą, miałam przyjemność ogłosić w Nowym Jorku, że UE przekaże ponad 1,2 miliarda na odbudowę i rozwój Haiti.

Zarówno UE, jak i Kanada mają długoterminowe zobowiązanie do wspierania Haiti na drodze do odbudowy; do odbudowania kraju na rzecz lepszej przyszłości.

Na szczycie poruszona zostanie kwestia zmian klimatu. Zważywszy na sytuację pokopenhaską, wśród omawianych priorytetów nadal znajdować się będą dostosowanie do zmian klimatycznych i ich łagodzenie, które winny zostać uzupełnione korzystną z tego punktu widzenia polityką energetyczną. Istnieje powszechne poparcie dla koncepcji, by współpraca UE-Kanada koncentrowała się na mechanizmach finansowania a także na wspieraniu „czystego” rozwoju w krajach trzecich.

Kolejnym ważnym punktem rozmów w trakcie szczytu będą konsekwencje zmian klimatycznych dla Arktyki. Nigdzie skutki zmian klimatu nie są tak dotkliwie odczuwalne jak w regionie Arktyki. Zmiany w środowisku naturalnym mają coraz większy wpływ na mieszkańców Arktyki, bioróżnorodność i krajobraz – zarówno na lądzie, jak i na morzu. Ochrona tego regionu, w tym jego mieszkańców, jest jednym z głównych elementów kształtującej się obecnie polityki UE w odniesieniu do Arktyki, jak szanowni państwo posłowie zapewne pamiętają z prezentacji, jaką przedstawiłam w trakcie marcowej sesji plenarnej. Ponieważ 40 % terytorium Kanady leży na północy, kraj ten podziela nasze zainteresowanie ochroną arktycznego środowiska i zapewnienia zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego tego regionu.

Wreszcie, gdy mowa o poprawie i modernizacji relacji UE-Kanada, trzeba wspomnieć o umowie ramowej między Wspólnotą Europejską a Kanadą z 1976 roku. Nadal obowiązuje ona, choć jest przestarzała. Współpraca między UE a Kanadą objęła inne obszary, takie jak polityka zagraniczna i bezpieczeństwa, a także bliższa współpraca w dziedzinie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Tak więc potrzebujemy zmodernizowanej umowy ramowej, która będzie pełniła funkcję parasola ochronnego dla naszych umów sektorowych, w tym dla kompleksowej umowy gospodarczo-handlowej. W związku z tym prowadzimy z Kanadą szczegółowe rozmowy dotyczące uaktualnienia tej umowy w najbliższej przyszłości.

W świecie ogromnych wyzwań i ciągłej zmiany, potrzebujemy partnerów. Kanada należy do najważniejszych partnerów, jakich posiada UE. Dążymy do owocnego szczytu, który pozwoli na uzyskanie wyraźnych rezultatów.

Elisabeth Jeggle, w imieniu grupy PPE. – (DE) Panie przewodniczący, pani baronesso, panie i panowie! Dziękuję pani, pani baronesso, za pani wyczerpujące oświadczenie. Jako wiceprzewodnicząca delegacji ds. relacji z Kanadą w Parlamencie Europejskim jestem szczególnie zadowolona, że omawiamy w Parlamencie zbliżający się szczyt UE-Kanada. Jak pani wie, niestety głosowanie zostało odroczone do początku maja. Niemniej chciałabym pokrótce przedstawić punkty ważne dla Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów).

Od 1959 Kanada jest jednym z najbliższych i najstarszych partnerów Unii Europejskiej. Kanada i UE dzielą wiele wartości i zdecydowanie popierają wielostronne podejście do rozwiązywania wielu problemów. W roku 2010 Kanada sprawuje przewodnictwo G-8 i będzie gościła szczyt G-20. Co się tyczy bieżących negocjacji w sprawie kompleksowej umowy gospodarczo-handlowej między Unią Europejską a Kanadą, ważne jest byśmy na nadchodzącym szczycie pogłębili i wzmocnili dobre relacje między tymi dwoma partnerami.

W związku z tym wzywamy w naszej wspólnej rezolucji do skoordynowanego i spójnego podejścia do wyzwań, przed którymi stoimy, w szczególności w zakresie kryzysu finansowo-gospodarczego, polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, współpracy rozwojowej, polityki energetyczno-klimatycznej i negocjacji rundy dauhańskiej. Ponadto wzywamy do rozwiązania na nadchodzącym szczycie problemu ponownego

wprowadzenia przez kanadyjski rząd wymogu wizowego dla obywateli UE z Republiki Czeskiej, Bułgarii i Rumunii. W tym kontekście z wielkim zadowoleniem przyjmujemy otwarcie biura wizowego w Ambasadzie Kanadyjskiej w Pradze i powołanie eksperckiej grupy roboczej, która zajmie się tym problemem.

Wreszcie, raz jeszcze chciałabym podkreślić, że jestem przekonana, iż szczyt UE-Kanada pogłębi już i tak bliskie relacje polityczne między tymi dwoma stronami. Dziękuję państwu za zaangażowanie i uwagę.

Ioan Enciu, w imieniu grupy S&D. – (RO) Jak wspomniała również wysoka przedstawiciel, baronessa Ashton, Kanada jest jednym z najstarszych partnerów Unii Europejskiej, a tegoroczny szczyt jest ważny z punktu widzenia kontynuacji i konsolidacji ścisłej współpracy między UE a Kanadą w każdej dziedzinie: w gospodarce, w handlu, w obszarach zmian klimatu i wojskowości. Rzeczywiście z zadowoleniem przyjmuję podjęte jak dotąd działania zmierzające do podpisania umowy handlowej UE-Kanada, i mam nadzieję, że tegoroczne spotkanie stworzy konieczny bodziec do jego podpisania.

Mając na uwadze obecną sytuację gospodarczą oraz stan klimatu, muszę podkreślić potrzebę ścisłej współpracy na rzecz określenia alternatywnych rozwiązań względem tradycyjnych źródeł wytwarzania energii, które będą uwzględniały szczególne cechy obydwu podmiotów, Unii Europejskiej i Kanady, realizujących działania na rzecz opracowania i stosowania technologii niskowęglowych. Jednocześnie należy promować współpracę w sektorze energetyczno-klimatycznym i w sektorze morskim w regionie Arktyki.

Na szczycie poruszone zostaną również drażliwe kwestie. Chodzi mi o ekologię, globalne ocieplenie, ACTA, CETA, sektor bankowy, ustabilizowanie rynków finansowych i gospodarczych, konferencję CITES i umowę UE-Kanada w sprawie informacji PNR. Myślę, że opierając się na doświadczeniach z przeszłości, Unia Europejska i Kanada zdołają rozwiązać jak najwięcej z tych problemów. Problemami tymi trzeba się jednak zająć z taktem i zrozumieniem, nie obwiniać się nawzajem, ale po prostu patrzeć w przyszłość i dbając o interesy obywateli obu stron. Zagwarantowanie wzajemności w dwustronnych stosunkach jest jedną z podstawowych zasad Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że w przyszłości Kanada zrezygnuje z wymogu wizowego dla obywateli Rumunii, Czech i Bułgarii, zapewniając tym samym równe traktowanie wszystkich obywateli Unii Europejskiej.

Wreszcie, zważywszy, że do podpisania traktatu międzynarodowego wymagana jest zgoda Parlamentu Europejskiego, Parlament musi uczestniczyć w pracach i udzielać konsultacji już we wczesnej fazie każdego projektu. Przy tej okazji skorzystam ze sposobności i poproszę Komisję, by stworzyła skuteczny sposób komunikacji z Parlamentem Europejskim, który umożliwi uzyskanie wyważonych wyników.

Wolf Klinz, w imieniu grupy ALDE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Partnerstwo między UE a Kanadą funkcjonuje bardzo dobrze, nie tylko w dziedzinie gospodarki, lecz także w obszarze polityki zagranicznej, jak w przypadku Iranu, Afganistanu, Haiti itp.

Mimo to stoimy przez wieloma poważnymi wyzwaniami. Jestem pewien, że jesteśmy w stanie im sprostać, a to z racji tego, że zawiązała się między nami tak bliska przyjaźń i partnerstwo. Chciałbym odnieść się przede wszystkim do pięciu kwestii. Po pierwsze musimy uczynić, co do nas należy w kwestii odpowiedniego uregulowania sektora finansowego. Kraje G-20 obiecywały wiele, i myślę, że należy jasno pokazać na szczycie G-20 w Toronto, którego gospodarzem będzie Kanada, że państwa G-20 podejmują konkretne kroki, a nie tylko obiecują.

O drugiej kwestii już wspomniano. Mamy podobne cele w zakresie polityki klimatycznej. My, Europejczycy, możemy z pewnością wiele się nauczyć od Kanady o projektach wychwytywania i magazynowania dwutlenku węgla i innych postępach w tym sektorze. Mamy nadzieję, że uda nam się uzgodnić wspólne standardy w zakresie redukcji emisji dwutlenku węgla.

Trzeci punkt, jaki pragnę poruszyć, dotyczy potrzeby nowej umowy handlowej i wierzę, że nasze cele w tym względzie są również bardzo podobne. Chciałbym podkreślić dwie kwestie, które wymagają działań i w których zamierzamy doprowadzić do zbliżenia, bo nadal dzieli nas tu dystans. Jedną z nich jest ruch bezwizowy, o którym wspomniała już pani baronessa Ashton. Mam nadzieję, że możliwe będzie traktowanie mniejszości etnicznych z państw członkowskich UE w taki sam sposób jak innych unijnych obywateli.

Ostatnia kwestia, jaką chciałbym poruszyć, dotyczy umowy w sprawie wymiany danych dotyczących pasażerów, która wygasła jesienią zeszłego roku. W rzeczywistości jej zapisy obowiązują nadal, choć nie mają żadnej podstawy prawnej. Potrzebujemy nowej podstawy prawnej, tak byśmy mogli przyjąć nową umowę. Ta nowa podstawa prawna musi zapewniać respektowanie praw obywatelskich. Nowoczesne możliwości technologiczne nie mogą służyć temu, by wszelkie informacje dotyczące nazwisk, dat urodzenia,

szczegółów lotu, kart kredytowych itp. były udostępniane w sposób umożliwiający nadużywanie tych informacji. Mam nadzieję, że możemy wspólnie pracować na rzecz stworzenia wspólnej bazy danych odpowiadającej naszej europejskiej koncepcji praw obywatelskich.

Reinhard Bütikofer, w imieniu grupy *Verts/ALE*. – (DE) Panie przewodniczący, pani baronesso! Kanada jest dobrym przyjacielem i ważnym partnerem UE. Jest również ważnym partnerem międzynarodowym i od dawna jest dojrzałą demokracją, od której możemy się wiele nauczyć. Ponieważ jednak od przyjęcia w tej Izbie rezolucji w sprawie Kanady minęło sporo czasu, powinniśmy skorzystać z okazji i przyrzeć się stosunkom między Europą a Kanadą bardziej uważnie, niż to uczyniono w tej rezolucji.

Uważam, że żenujące jest to, że rezolucja odnosi się do wielu wspólnych wyzwań, ale nie uwzględnia polityki dotyczącej Arktyki. Nie wspomina się w niej ani słowem o ochronie Arktyki przy wykorzystaniu celów i standardów. O Arktyce wspomina się tylko w kilku zdaniach i całkowicie pomija się fakt, że w marcu Kanada nie dopuściła – czyniąc to w sposób dość nieprzyjemny – by Szwecja, Finlandia, Islandia i mieszkańcy Arktyki wzięły udział w międzynarodowym spotkaniu w sprawie Arktyki.

Żenujące jest dla mnie to, że nie poruszono w rezolucji problemu piasków bitumicznych, tuńczyka błękitnopłetwego i zakazu polowań na fok. Nie chodzi tu o prowokowanie Kanady. Jeżeli jednak odbywamy poważną dyskusję z przyjacielem, to głupotą i powodem do wstydu jest niewspominanie o problemach, z którymi się borykamy. Nie wspomina się o tym, że Kanada nie odegrała szczególnie pozytywnej roli w Kopenhadze. Należy bardziej wyraźnie podkreślać problem polityki wizowej, szczególnie w odniesieniu do Republiki Czeskiej i Romów.

Musimy wspólnie pracować w przyjaźni, ale nie wolno nam zamykać problemów pod dywan, ponieważ to nikomu nie pomaga. Dlatego głosując, moja grupa będzie starała się zapewnić uwzględnienie w rezolucji problemu importu produktów z fok.

Philip Bradbourn, w imieniu grupy *ECR*. – Panie przewodniczący! Jako przewodniczący delegacji ds. stosunków z Kanadą z zadowoleniem przyjmuję przedmiotową rezolucję, która jest tak naprawdę pierwszą częścią szczytu UE-Kanada. Jak wspomniano, Kanada jest jednym z najstarszych partnerów Europy, a wzmocnienie naszych relacji atlantyckich stało się priorytetem dla obydwu stron. I znów, jak wspomniała szanowna pani w swoim wystąpieniu otwierającym, trwają rozmowy z Kanadą w sprawie kompleksowej umowy handlowo-gospodarczej, która, miejmy nadzieję, wyznaczy standard dla przyszłych umów handlowych między UE a krajami trzecimi.

Parlament będzie musiał zatwierdzić te umowy, i mam nadzieję, że Komisja będzie udzielała posłom do PE, szczególnie delegacji parlamentarnej i Komisji Handlu Międzynarodowego wyczerpujących informacji, a także że będzie włączała je do rozmów na każdym ich etapie.

Rezolucja, którą mamy przed sobą, jest rezolucją, którą mogę w pełni poprzeć, ponieważ jest ona zwięzła i ogranicza się do kwestii zaplanowanych na szczyt i do naszych relacji z kanadyjskim rządem. W rezolucji pobrzmiewa pozytywny ton, dobrze wróżący przyszłym rozmowom, i odzwierciedlona jest w niej gotowość Parlamentu do budowania pozytywnych relacji z naszym najstarszym partnerem handlowym. Może posłużyć jako fundament budowania reputacji nie tylko tej Izby, ale również w przyszłych negocjacjach z innymi państwami trzecimi.

Joe Higgins, w imieniu grupy *GUE/NGL*. – Panie przewodniczący! Nie przeprowadzono żadnej oceny społecznych, środowiskowych i gospodarczych skutków umowy gospodarczej między Unią Europejską a Kanadą.

Kanadyjski Związek Pracowników Sektora Publicznego (Union of Public Employees), zrzeszający 600 tysięcy członków zatrudnionych w służbie zdrowia, szkolnictwie, administracji lokalnej, usługach publicznych, wyraża poważne obawy co do skutków takiej umowy. Krajowy Związek Pracowników Sektora Publicznego i Prywatnego (National Union of Public and General Employees), zrzeszający 340 tysięcy pracowników, jest również zaniepokojony, podobnie jak Sojusz Usług Publicznych (Public Service Alliance), zrzeszający 165 tysięcy pracowników.

Pracownicy ci są zaniepokojeni, ponieważ rozumieją, że taka umowa zostanie wprowadzona w życie głównie w interesie gospodarczym dużych przedsiębiorstw, a nie w interesie ludzi pracujących, czy w dla dobra sprawiedliwości społecznej.

Obecnie na rynek usług publicznych w Kanadzie chcą wejść zarówno europejskie, jak i kanadyjskie przedsiębiorstwa międzynarodowe – oczywiście na zasadzie dążenia do maksymalizacji zysku. Postrzegają

oni umowę UE-Kanada jako środek przeforsowania powszechnej prywatyzacji w takich obszarach jak transport publiczny, wodociągi i elektryczność. Taka perspektywa nie wróży nic dobrego z punktu widzenia płac i warunków kanadyjskich pracowników. Może to oznaczać początek zjazdu w dół równi pochyłej, dokładnie takiego samego, jaki mamy w Europie, gdzie sama Komisja Europejska popiera prawa prywatnych przedsiębiorstw do świadczenia usług ze szkodą dla pracowników, czego dowodem było pozwanie przez Komisję państwa Luksemburg do sądu, za to że chciało ono dać tę samą ochronę pracownikom migrującym co pracownikom luksemburskim.

Obecnie celem międzynarodowych przedsiębiorstw wodociągowych stały się kanadyjskie wodociągi. Niektóre zarejestrowane w UE przedsiębiorstwa wielonarodowe dokonały uprzednio spustoszeń, uczestnicząc w prywatyzacji, w takich państwach jak Boliwia, a ich zgubny wpływ jest już odczuwalny w Kanadzie.

Na szczęście zwykli Kanadyjczycy są przygotowani walczyć o ochronę publicznych usług zaopatrzenia w wodę. Będą musieli zachować czujność.

Zaniepokojone są również europejskie związki zawodowe pracowników sektora publicznego. Dlatego wzywam zarówno kanadyjskie, jak i unijne związki, by rozpoczęły prawdziwą kampanię na rzecz ochrony własności publicznej w usługach publicznych, przy jednoczesnym zapewnieniu demokratycznej kontroli, w miejsce maksymalizacji zysków prywatnych. Nie chodzi mi przy tym o wspólne zebranie na szczelu liderów, ale realne zaangażowanie szeregowych członków związków zawodowych na rzecz ochrony usług prywatnych.

Anna Rosbach, w imieniu grupy EFD. – (DA) Panie przewodniczący! Od wielu lat Europa i Kanada korzystają z dobrego partnerstwa, tak więc dla nas rzeczą naturalną jest poszukiwanie możliwości rozwijania wolnego handlu. Czy jednak obecna metoda jest najlepsza z punktu widzenia czasu, w jakim odbywają się negocjacje? Czy aparat UE nie jest aby zbyt uciążliwy i biurokratyczny, by poradzić sobie z tym zadaniem?

Kanada chciałaby umowy w sprawie wolnego handlu z UE, ale jednocześnie odmawia zakazania okrutnej metody zabijania fok, która stoi w jawnej sprzeczności z wszelkimi zasadami dotyczącymi dobrostanu zwierząt.

Podobnie Kanada domaga się prawa do opodatkowania żeglugi przez nieskute lodem Przejście Północno-Zachodnie. Trasa na północ od Ameryki musi być jednak bezpłatnie dostępna dla wszystkich. Żegluga Przejściem Północno-Zachodnim jest doskonałym sposobem na zaoszczędzenie czasu, pieniędzy, paliwa i jest korzystna dla środowiska. Poprawia konkurencyjność wszystkich krajów półkuli północnej. Dlatego nalegam na Kanadę, by skłoniła się ku koncepcjom leżącym u podstaw umowy o wolnym handlu i porzuciła pomysł opodatkowania korzystania z otwartego morza.

Andreas Mölzer (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Jakby nie dość żenujące było to, że w środku negocjacji w sprawie kompleksowej umowy o wolnym handlu (CETA) nastąpił przeciek informacji, to jeszcze wysuwane są oskarżenia, że w ramach CETA i umowy handlowej dotyczącej walki z podrabianiem Kanada jest zmuszana do dostosowania swoich przepisów dotyczących praw autorskich do standardów USA i UE. Wydaje się, że CETA przewiduje daleko posuniętą prywatyzację, deregulację i restrukturyzację. Oznacza to między innymi, że władze lokalne nie będą mogły stosować szczególnych miejscowych i etnicznych wytycznych dotyczących zamówień. Oczywiście wyłączenie większych zamówień z procedury przetargowej ma sens, i oczywiście muszą obowiązywać przepisy zapobiegające plenieniu się korupcji i nepotyzmu.

Skoro władze lokalne już teraz narzekają w Europie, że nie zezwala się im na korzystanie z usług firm przejawiających myślenie prospołeczne, i zamiast tego są generalnie zmuszane do przyznawania zamówień firmom dominującym na rynku, jeszcze bardziej niezrozumiałe jest to, że narzucamy podobne regulacje innym krajom. Jeśli umowy o wolnym handlu zezwalają przedsiębiorstwom wielonarodowym na domaganie się od rządów odszkodowania w związku z ich decyzjami dotyczącymi polityki środowiskowej i zdrowia, jasne jest, że Unia Europejska nie odrobiła lekcji z kryzysu finansowo-gospodarczego i nadal podąża niewłaściwym, neoliberalnym kursem.

Jeżeli UE rzeczywiście chce służyć swoim obywatelom, jak często deklarują osoby zabierające głos na mównicy, musi przestać podążać niewłaściwą ścieżką i przeistoczyć się w twierdzą chroniącą ją przed globalizacją, wspierając jednocześnie takie zaprzyjaźnione z nią potęgi jak Kanada.

Cristian Dan Preda (PPE). – (RO) Chciałbym przede wszystkim podkreślić, jak to uczynili już inni posłowie, że szczyt UE-Kanada jest ważną okazją do pogłębienia naszego partnerstwa z tą ważną demokracją. Te

związki są niezwykle ważne dla UE, ponieważ tworzą ją partnerzy dzielący te same wartości i współpracujący ze sobą od dłuższego czasu.

Jednocześnie chciałbym państwu przypomnieć o deklaracji, jaka padła na poprzednim szczycie UE-Kanada w Pradze w maju 2009 roku, w której powtórzono wspólny cel partnerów, cytuję "pobudzać swobodny i bezpieczny przepływ ludzi między UE a Kanadą, z myślą o jak najszybszym zapewnieniu bezwizowego ruchu do Kanady wszystkim obywatelom UE".

Rok po tej deklaracji trzeba nam przyznać, że jesteśmy dalecy od osiągnięcia tego celu. Obecnie nie tylko Rumunii i Bułgarzy nadal podlegają obowiązkowi wizowemu, ale, jak państwo wiecie, ponownie wprowadzono wizy dla Republiki Czeskiej.

Myślę, że mamy tu do czynienia przede wszystkim z problemem wzajemności. Zważywszy, że – jak wszyscy państwo wiecie – zgodnie z naszym prawodawstwem, z wiz dla obywateli Kanady zrezygnowały wszystkie państwa członkowskie UE, mamy do czynienia – jeżeli można mi się tak wyrazić – z problemem niekonsekwencji, ponieważ Kanada uchyliła wymóg posiadania wizy dla jednego z krajów kandydackich, Chorwacji, utrzymując jednocześnie – powtarzam – wymogi wizowe dla obywateli z państw członkowskich UE.

Uważam zatem, że na majowym szczycie muszą dokonać się znaczne, jeżeli nie decydujące postępy, w kwestii uchylenia obowiązku wizowego dla wszystkich obywateli państw członkowskich UE. Myślę, że potrzebne są konkretne działania, i cel ten musi znaleźć się wśród najważniejszych priorytetów szczytu, ponieważ już nie zadowolają nas deklaracje składane dla zasady. Ta forma dyskryminacji jest skrajnie niesprawiedliwa, szczególnie z perspektywy obywateli kraju, z którego pochodzę, państwa członkowskiego Unii Europejskiej, który poczynił znaczne postępy techniczne pod względem rezygnacji z wiz.

Jörg Leichtfried (S&D). – (DE) Panie przewodniczący! Zastanawiam się, dlaczego zawsze czuję, że powinienem podejrzewać, iż Komisja nie chce powierzać spraw Parlamentowi Europejskiemu. Tak właśnie jest w przypadku umowy o wolnym handlu, która jest negocjowana z Kanadą. Chciałbym przyłączyć się do słów krytyki, jakie padły z ust moich kolegów posłów, twierdzących, że niektóre z faktów są podejrzane. Szczególnie przychyliam się do tego, co powiedział pan Higgins, i w pełni się z nim zgadzam.

Moim zdaniem umowy handlowe to dobra rzecz, jeżeli wspierają one ogólny poziom dobrobytu obu stron, ale nie gdy niemal wyłącznie służą interesom kilku dużych wielonarodowych przedsiębiorstw. Kiedy dowiadujesz się, że zdrowie, edukacja i bezpieczeństwo publiczne nagle stały się przedmiotem umów handlowych i że mają zostać zderegulowane i sprywatyzowane, wówczas zaczynasz podejrzewać, że umowa jest korzystna dla nielicznych i że zaszkodzi wielu innym. Chciałbym wysłać ostrzeżenie do tych, którzy próbują ominąć Parlament Europejski, wprowadzając tego rodzaju umowy.

Druga kwestia, jaką chciałbym postawić, jest następująca. Jeżeli spotykasz się i negocjujesz z długoletnim partnerem, takim jak Kanada, musisz zająć się pewnymi nieprzyjemnymi tematami. Uważam, że tego rodzaju rozmowy i umowa powinny obejmować kwestię zabijania fok. Nie chodzi o to, by kogokolwiek rozżłościć, ale wyjaśnić europejskie stanowisko i znaleźć rozwiązanie, które położyłoby kres temu bulwersującemu bogaceniu się kosztem biednych zwierząt.

Marian-Jean Marinescu (PPE). – (RO) Mój kolega poseł, Sebastian Bodu, nie zdołał dziś dotrzeć do Strasburga, a zatem ja go zastąpię.

Obecnie 39 milionów europejskich obywateli z Rumunii, Republiki Czeskiej i Bułgarii nie może podróżować do Kanady bez wizy. Ponad połowa spośród nich – 22 miliony – to Rumunii. Utrzymywanie programu wizowego przez Kanadę, podobnie jak przez Stany Zjednoczone, sprawia, że niektórzy Europejczycy są obywatelami drugiej kategorii.

Swoboda przemieszczania się europejskich obywateli musi być traktowana jednakowo. Problem wizowy wpływa na stosunki między Unią Europejską a Kanadą. Przewodniczący Barroso wezwał na poprzednim szczycie o rezolucję w tym względzie. Problem ten musi w dalszym ciągu być podnoszony.

W przypadku Rumunii odsetek odrzuconych wniosków wizowych złożonych przez rumuńskich obywateli spadł między 2004 a 2008 rokiem z 16 % do 5 %. W Kanadzie mieszka w przybliżeniu 200 tysięcy Rumunów, spośród których znaczna większość znalazła się tam za sprawą oficjalnych programów imigracyjnych kanadyjskiego państwa. Nie rozumiem, dlaczego Kanada przyjmuje różne podejścia. W 2009 roku zrezygnowano z wiz w stosunku do europejskiego kraju niebędącego państwem członkowskim Unii

Europejskiej, uzasadniając to tym, że w Kanadzie mieszka już znaczna liczna obywateli pochodzących z tego kraju.

Uważam również, że z programu ruchu bezwizowego powinna móc na powrót korzystać Republika Czeska. Powód przytaczany na uzasadnienie ponownego wprowadzenia wiz nie może stać się uzasadnieniem dla pozostałych krajów. Temat wiz znalazł się w programie szczytu UE-Kanada za sprawą Parlamentu Europejskiego. UE musi podtrzymywać stanowisko przyjęte w październiku 2009 roku, zgodnie z którym, jeżeli problem nie zostanie rozwiązany do końca 2010 roku to, zastosowana zostanie klauzula solidarności.

Pani wiceprzewodnicząca Ashton! Doprowadzenie do uchylecia wymogu wizowego dla państw członkowskich byłoby dla pani znaczącym sukcesem. Życzę pani wszelkiej pomyślności w tym względzie.

Kriton Arsenis (S&D). – (EL) Panie przewodniczący! Kanada jest jednym z najstarszych i najbliższych sojuszników Unii Europejskiej, i to od 1959 roku. Nasza współpraca musi się jednak zawsze opierać na wspólnych wartościach i wzajemnym szacunku.

Kanada jest jednym z dziesięciu najgorszych emitentów gazów cieplarnianych na świecie i jest jedynym krajem, który mimo podpisania i ratyfikowania protokołu z Kioto, ogłosił publicznie, że nie zamierza wypełnić swoich zobowiązań prawnych. Zamiast obniżyć emisje o 6 % w stosunku do 1990 roku, poziom emisji wzrósł w Kanadzie o 26 %. Główną tego przyczyną jest produkcja piasku bitumicznego. Emisje gazów cieplarnianych związane z produkcją piasku bitumicznego są 3-5 razy większe niż emisje generowane przez konwencjonalne pozyskiwanie ropy naftowej i gazu ziemnego. Wytwarzanie piasku bitumicznego pochłania ponadto od dwóch do pięciu baryłek wody na każdą baryłkę wyprodukowanej smoły, a następnie prowadzi do powstania szeregu odpadów, które zagrażają bioróżnorodności i życiu ludności autochtonicznej. Produkcja ta prowadzi również do wyniszczania lasów, które stanowią jeden z największych biotopów obniżających zawartość dwutlenku węgla na naszej planecie. Do 2020 roku piasek bitumiczny będzie źródłem większej ilości emisji niż wszystkie źródła emisji Austrii i Irlandii. Kanada wydaje tylko 77 dolarów na osobę na dopłaty do produkcji ekologicznej, w porównaniu z 1200 dolarów dla Korei, 420 dolarami dla Australii i 365 dolarami dla Stanów Zjednoczonych.

Zapewnienie ochrony lasów tropikalnych jest niezwykle istotne, i ważne jest, byśmy zaapelowali do Kanady, by przestrzegała międzynarodowych umów, które wspólnie podpisaliśmy, a które tylko my respektujemy jednostronnie, i powinna to być podstawa naszej dalszej współpracy.

Miroslav Mikolášik (PPE). – (SK) Od 1959 roku Kanada jest jednym z najbliższych i najstabilniejszym partnerów Unii Europejskiej. Jestem szczęśliwy, że sytuacja gospodarcza za kadencji obecnej prawicowej administracji uległa poprawie, co nie miało miejsca za kadencji wcześniejszych władz.

Umacniająca się sytuacja gospodarcza i silniejszy dolar kanadyjski, które prowadzą do wzrostu dobrobytu wśród kanadyjskich obywateli, wysłały również pozytywny sygnał do innych krajów, stwarzając sprzyjające warunki nie tylko dla rozwoju współpracy politycznej, ale i gospodarczej. Ufam, że szczyt UE-Kanada, który odbędzie się w Brukseli, przyniesie konkretne postępy w negocjacjach nad złożoną umową o partnerstwie gospodarczym.

Kanada jest jedenastym największym partnerem handlowym UE, odpowiadającym za 1,7 % łącznej wymiany handlowej UE, natomiast UE jest drugim największym inwestorem w Kanadzie a Kanada jest czwartym największym inwestorem w UE.

W roku 2008 całkowita wartość towarów osiągnęła prawie 50 miliardów euro, a usług 20,8 miliarda euro. Liberalizacja handlu towarami i usługami między UE a Kanadą, a także zwiększony dostęp do rynków, umożliwi ożywienie i pogłębienie handlu dwustronnego, co zapewne przyniesie znaczne korzyści zarówno gospodarce unijnej, jak i kanadyjskiej.

Jan Březina (PPE). – (CS) Panie przewodniczący, baronesso Ashton, panie i panowie! Wspólna polityka wizowa UE stoi obecnie przed ogromnym problemem, jakim jest wymóg wizowy stosowany przez Kanadę od dziesięciu miesięcy w odniesieniu do obywateli Republiki Czeskiej. Kanada, wprowadzając ten jednostronny środek w odniesieniu do Republiki Czeskiej, pominęła również w sposób niedopuszczalny organy UE odpowiedzialne za wspólną politykę wizową. Tym samym zagrożone zostały prawa obywateli państw członkowskich, a także prestiż unijnych instytucji, strzegących tych praw. Bezprecedensowe działanie kanadyjskiego rządu wobec państwa członkowskiego Unii jest egzaminem z solidarności całej UE.

Obywatele czescy oczekują, że Komisja Europejska przyjmie na siebie rolę obrońcy i reprezentanta jednego z państw członkowskich i jego pełnoprawnych interesów. Nadarzy się do tego doskonała sposobność w

trakcie nadchodzącego szczytu UE-Kanada, którego jednym z tematów powinien stać się problem wiz. Najwyższy czas podjąć wszelkie możliwe kroki, by osiągnąć przełom w tej zbyt długo odwiekanej sprawie. Moją radość wzbudził fakt, że w październiku 2009 roku Komisja przyjęła sprawozdanie, w którym wezwała Kanadę do otwarcia biura wizowego w Pradze i określenia harmonogramu zniesienia wymogu wizowego. Kanada spełniła ten pierwszy wymóg, ale jeszcze nie spełniła drugiego, a zatem ani Komisja Europejska, ani Rada nie powinny zadowalać się dotychczasowymi postępami. Nie należy zmniejszać presji, a wręcz przeciwnie, należy raczej ją nasilić. W tym kontekście chciałbym wezwać Komisję, aby sprecyzowała swoje zamiary dotyczące zaproponowania, w przypadku niewystarczających postępów, środków zaradczych, w tym wprowadzenia wymogu wizowego wobec kanadyjskich urzędników i dyplomatów.

Stanowczo twierdzą, że musimy przestać odwlekać rozwiązanie tej sprawy. Czescy obywatele nie oczekują ładnie brzmiących obietnic i pomruków współczucia ze strony organów UE, ale konkretnych, ukierunkowanych na cele działań. Moim zdaniem piłka jest teraz w rękach Komisji, szczególnie przewodniczącego Barroso, który będzie głównym partnerem negocjacyjnym kanadyjskiego premiera na szczycie. Jeżeli nie uda nam się okazać pewności siebie i stanowczości w rozmowach z rządem Kanady, wszelkie podejmowane przez nas wysiłki stracą na skuteczności, a w wyniku tego ufność, jaką pokładają Czesi w europejskich instytucjach, zostanie poważnie nadszarpnięta. Wówczas nasza rozmowa o europejskiej solidarności okaże się dla nich czczą gadaniną.

Othmar Karas (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, pani baronesso, panie i panowie! Jako członek delegacji UE ds. stosunków z Kanadą chciałbym podkreślić, że Kanada i UE wyznają wspólne wartości. Nasze wspólne wartości stanowią podstawę struktury naszego społeczeństwa i mają fundamentalną wagę w tym zakresie. Powinniśmy w coraz większym stopniu korzystać z tego wspólnego fundamentu i przyjmować na siebie wspólną odpowiedzialność za przemodelowanie podstawowych warunków globalnych. Nasze bliskie związki historyczne i kulturowe, a także nasze poszanowanie wielostronności, w tym poparcie dla karty ONZ, stanowią fundament naszego partnerstwa. Musimy poprawić i wzmocnić nasze relacje na wielu płaszczyznach, szczególnie oczywiście na płaszczyźnie politycznej.

Umowa, o której rozmawiamy dziś, będzie pierwszą umową przyjętą w oparciu o nowy traktat, i Komisja powinna zdawać sobie z tego sprawę. Głównymi warunkami skutecznego procesu decyzyjnego w przypadku tej umowy są przejrzystość, współpraca i włączenie do prac Parlamentu. W dzisiejszej debacie poruszono dwa ważne tematy. Jednostronne wymagania wizowe w stosunku do obywateli czeskich są niedopuszczalne i powinny zostać zniesione. Krytyka ze strony Kanady dotycząca surowych regulacji odnoszących się do sprzedaży produktów z fok nie oznacza, że to my musimy zmienić nasze stanowisko, ale że to Kanada musi się zmienić.

Jednym z celów umowy UE-Kanada jest jednak doprowadzenie do wspólnej pracy na rzecz stworzenia silniejszego obszaru handlu niż obszar powstały na podstawie Północnoamerykańskiego Układu Wolnego Handlu (NAFTA). Nie chodzi tu tylko o współpracę gospodarczą, ale również o wysłanie wyraźnego sygnału, że protekcyjizm jest niedopuszczalny. Szczerze mówiąc tak się złożyło, że Joe Biden będzie przemawiał w Parlamencie Europejskim w Brukseli w tym samym dniu, w którym odbywał się będzie szczyt UE-Kanada, ponieważ skuteczna, fachowa współpraca z obydwoma częściami kontynentu północnoamerykańskiego jest dla nas ważna i ponieważ wspólnie chcemy przyjąć na siebie więcej odpowiedzialności.

Zuzana Roithová (PPE). – (CS) Pani baronesso! Chciałabym oświadczyć pani, że piętą achillesową, jeżeli chodzi o pomyślną ratyfikację umowy między UE a Kanadą są jednostronne wymogi wizowe dla Republiki Czeskiej, Rumunii i Bułgarii, ponieważ stwarza on niedopuszczalną formę obywatela drugiej kategorii w UE. Nie tylko inne kraje okazujące nam solidarność, ale również wielu posłów do PE będzie mogło z czystym sumieniem zablokować ratyfikację, jeżeli Kanada nie spełni obietnicy zaostrzenia swojej łagodnej polityki azylowej, co jest warunkiem wstępnym zniesienia wymogów wizowych. Pani baronesso! Czy może mi pani powiedzieć, czy wytknęła pani Kanadzie, że niedopuszczalne jest odkładanie do roku 2013 zaostrzenia obowiązującej obecnie wspaniałomyślnej ustawy azylowej, która umożliwia nadużycia, i że Kanada musi jak najszybciej zmienić tę ustawę, mając na uwadze wspólne wartości i dobre stosunki gospodarcze z Unią Europejską, których warunki mają być zawarte w nowej umowie handlowej? Pani wiceprzewodnicząca! Czy uznaje pani za swój priorytet poruszenie kwestii tego terminu na szczycie UE-Kanada, który odbędzie się za dwa tygodnie, i doprowadzenie do zniesienia wymogu wizowego przed podpisaniem umowy z Kanadą? Czy zdaje sobie pani sprawę, że w przeciwnym razie ta ważna umowa może nie zostać ratyfikowana w Parlamencie Europejskim, ponieważ nie zamierzamy tolerować takiego zachowania Kanady wobec trzech państw członkowskich UE?

Panie i panowie! Chciałabym państwu podziękować w imieniu milionów obywateli za waszą solidarność i wyrazić swoje zadowolenie z tego, że projekt waszej rezolucji, nad którym będziemy głosowali w Brukseli, zawiera wyraźny apel o zmianę kanadyjskiego systemu azyłowego i jak najszybsze zniesienie wymogu wizowego w stosunku do niemal 50 milionów europejskich obywateli.

Sergio Paolo Francesco Silvestris (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, pani wysoka przedstawiciel, panie i panowie! Myślę, że dyskusja i debata w tej Izbie znacznie wzmocniła jej działania związane z nadchodzącym majowym szczytem.

Nie ma najmniejszych wątpliwości co do koncepcji, które zostały wyrażone przez wszystkich, a mianowicie znaczenia naszych stosunków z Kanadą, wagi naszego partnerstwa i wartości wspólnie wyznawanych przez nas z wielkim demokratycznym krajem, z którym wiąże nas strategiczna potrzeba współpracy.

Podniesiono jednak kilka kwestii, które moim zdaniem, oraz w związku z mandatem otrzymanym przez panią baronessę od tej Izby, są kwestiami bezwzględnie wymagającymi działań, a jeśli to możliwe, również rozstrzygnięcia, ponieważ w ostatecznym rozrachunku liczą się rozwiązania, a nie bitwy.

Pierwszą z tych kwestii jest potrzeba podkreślania zasady wzajemności w dziedzinie swobodnego przemieszczania się kanadyjskich i europejskich obywateli. Nie jestem ani Czechem, ani Rumunem, ani Bułgarem, a inni rumuńscy koledzy już zabierali przede mną głos, ale mimo to, jako obywatel Europy czuję się równie oszukany i pozbawiony swoich praw, gdy Europejczycy obywatele nie mogą podróżować do Kanady – mówię szybko, ponieważ pan mnie rozumie, panie przewodniczący, ale myślę, że chciałby pan, bym powtórzył to dla tłumaczy – w każdym razie czuję się oszukany, gdy inni obywatele z innych europejskich krajów nie mogą swobodnie podróżować do Kanady, podczas gdy kanadyjscy obywatele mogą swobodnie podróżować do wszystkich europejskich krajów.

Przechodząc do problemu rzezi fok: Jesteśmy zawsze poruszeni, gdy w programach telewizyjnych lub doniesieniach prasowych pojawiają się brutalne, okrutne obrazy scen z polowań: w tym Parlamencie mamy sposobność wyrażenia swoich opinii i wierzę, że powinniśmy przestać się denerwować i protestować, i podjąć działania.

Nasze stosunki z tak wielkim demokratycznym krajem jak Kanada powinny umożliwiać nam między innymi poruszanie problemów i żądanie moratoriów. Dziękuję baronessie Ashton za działania, jakie będzie realizować i z których będzie zdawać relację Parlamentowi, poczynwszy od szczytu w maju.

Olga Sehnalová (S&D). – (CS) Pani wiceprzewodnicząca Komisji, panie i panowie! W związku ze zbliżającym się szczytem UE-Kanada, chciałabym przypomnieć o jednej z fundamentalnych zasad, na których opiera się UE. Jest nią zasada solidarności. Wartość ta musi być respektowana we wszystkich okolicznościach, jeśli UE chce utrzymać zaufanie swoich obywateli, nawet w przypadku gdy problem dotyczy tylko jednego państwa członkowskiego. Jak już wspomniano, w lipcu 2009 roku Kanada wprowadziła wymóg wizowy dla obywateli Republiki Czeskiej. Na wniosek Republiki Czeskiej kwestia relacji wizowych z Kanadą została włączona do porządku dziennego posiedzenia Rady Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, które odbyło się w lutym. Solidarność z Republiką Czeską wyraziły na tym posiedzeniu Rumunia, Bułgaria, Węgry i Słowacja, a także bardzo wyraźnie prezydencja hiszpańska. Również Komisja zadeklarowała solidarność, chociaż na horyzoncie nie pojawiło się żadne rozwiązanie, nawet po negocjacjach wśród grup ekspertów. Czas płynie i z pewnością nie pracuje na korzyść UE i jej obywateli. Dla unijnych obywateli z Republiki Czeskiej oczekiwanie na przyjęcie nowej kanadyjskiej ustawy azyłowej, które jest warunkiem wstępnym zniesienia wymogu wizowego, przy czym najbliższym realnym terminem jest rok 2013, jest nie do przyjęcia. W tej sytuacji oczekują oni zatem na realną pomoc od UE. Jeżeli często mówimy, że obywatele przeżywają kryzys zaufania do europejskich instytucji, poszukajmy tego powodów w obecnym podejściu, które jak dotąd niestety nie było podejściem opartym na całkowitej solidarności.

Chris Davies (ALDE). – Panie przewodniczący! Mam nadzieję, że wysoka przedstawiciel pogratuluje Kanadyjczykom ich dyplomatycznych umiejętności, ponieważ możemy się od nich wiele nauczyć. Na niedawnej konferencji w sprawie handlu zagrożonymi gatunkami (CITES), sprzymierzyli się oni z Japończykami, by zniweczyć nasze próby wprowadzenia zakazu połowów tuńczyka błękitnopłetwego.

Ta konferencja CITES aż nazbyt dobrze przypomina konferencję klimatyczną w Kopenhadze, na której stanowisko UE było rozmyte. Zdaje się, że na co dzień spędzaliśmy zbyt dużo czasu, debatując we własnym gronie, a nie z innymi, i skończyło się na tym, że zostaliśmy dotkliwie pobici.

Japonia i jej kanadyjscy sprzymierzeńcy spędzili miesiące przed konferencją, rozmawiając, zaskarbiając sobie zaufanie przyjaciół i kupując sobie wpływy to tu, to tam, by zdobyć głosy, jakie były im potrzebne do uzyskania pożądanego skutku. Koniec końców, wyszliśmy na niekonsekwentnych, zdezorganizowanych i słabych.

Komisarz ds. środowiska powiedział, że nie może się to już nigdy powtórzyć. Jest zdecydowany doprowadzić do zmian. Jednakże tego rodzaju konferencje odbywają się nieustannie na całym świecie, i musimy upewnić się, że w pełni wykorzystamy potencjał dyplomatyczny Unii Europejskiej, by zapewnić, abyśmy realizowali wybiegającą w przyszłość strategię, korzystali z naszych zasobów w sposób efektywny, i walczyli we właściwej kategorii wagowej.

Franz Obermayr (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym podkreślić jeden z problemów związanych z tymi negocjacjami, a mianowicie egzekwowanie praw własności intelektualnej. Krytyczne uwagi profesorów prawa z Kanady i z Harvardu wskazują, że planowana umowa mogłaby oznaczać całkowitą zmianę kanadyjskich przepisów dotyczących praw autorskich, patentów i znaków towarowych.

Z jednej strony Kanadyjczycy czują, że ich suwerenność i ich prawo do korzystania z własnej własności intelektualnej są ograniczane. Z drugiej jednak strony, niezwykle ważne są rygorystyczne i precyzyjne zasady regulujące ochronę praw autorskich i rozszerzenie tej ochrony, tak by obejmowała również filmy.

Szczególnie ważne wydaje mi się uwzględnianie Internetu we wszelkich rozmowach w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej, ponieważ niemożliwe jest chronienie własności intelektualnej w Internecie bez posiadania umów transgranicznych. Jestem za wprowadzeniem zakazu rejestrowania filmów w kinach przy pomocy kamer wideo. Należy wprowadzić ten zakaz w Kanadzie. Ważne jest jednak, byśmy znaleźli rozwiązanie pośrednie. Powinniśmy wspierać ochronę własności intelektualnej, ale przeciwstawiać się nieograniczonemu nadzorowi i prześladowaniom w Internecie.

Oczywiście należy również mieć na uwadze to, że Kanada posiada odmienną tradycję prawną i inny system prawny. To bardzo ważny problem do rozwiązania, ale mam nadzieję, że będziemy w stanie znaleźć skuteczne rozwiązanie.

Paul Rübig (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, baronessa Ashton, panie i panowie! Naszą najważniejszą troską powinno być wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw, szczególnie w okresie kryzysu gospodarczego. Przedsiębiorstwa te zatrudniają dwie trzecie wszystkich pracowników i generują 80 % podatku dochodowego. W związku z tym należy koniecznie zapewnić, by publiczne przetargi koncentrowały się na umożliwianiu małym i średnim przedsiębiorstwom uzyskania zamówień publicznych. Oczywiście regulacje techniczne, innymi słowy, środki ułatwiające handel, muszą również zostać należycie uwzględnione w tej umowie. Chciałbym wiedzieć, czy istnieje porozumienie ze Światową Organizacją Handlu w sprawie uwzględnienia w przedmiotowej umowie o wolnym handlu podstawowych zasad uzgodnionych w toku negocjacji dauhańskich.

Silvia-Adriana Țicău (S&D). – (RO) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Transport lotniczy ma istotne znaczenie dla zbliżenia Unii Europejskiej i Kanady, gdyż ułatwia transport towarów i osób. Umowa UE-Kanada w sprawie transportu lotniczego, podpisana 18 grudnia 2009 r., a także umowa w sprawie bezpieczeństwa lotnictwa cywilnego między Unią Europejską a Kanadą, podpisana w Pradze dnia 6 maja 2009 r. to dwa ważne elementy w transatlantyckim dialogu między Unią Europejską a Kanadą. Pierwsza umowa jest stosowana tymczasowo do jej wejścia w życie po ratyfikacji. Rada nie otrzymała jak dotąd jeszcze żadnej notyfikacji w związku z tą umową.

Druga umowa nie jest stosowana tymczasowo. Rada musi przesłać wniosek dotyczący decyzji Rady i tekst umowy Parlamentowi Europejskiemu do konsultacji.

Mając na uwadze wagę transportu powietrznego dla współpracy między Unią Europejską a Kanadą, chciałbym zapytać panią wiceprzewodniczącą, kiedy te dwie umowy między Unią Europejską a Kanadą będą mogły wejść w życie.

Fiona Hall (ALDE). – Panie przewodniczący! Kanada to nasz bliski sojusznik, ale UE musi być przyjacielem, który nie boi się wyrażać krytyki. Osiągnięcia Kanady w walce ze zmianami klimatycznymi są kiepskie, a w trakcie negocjacji w Kopenhadze Kanada czyniła obstrukcję. Jak wspomniał pan poseł Arsenis, szczególnie niepokojący jest sektor piasku bitumicznego. Pozyskiwanie ropy naftowej z piasku bitumicznego wymaga o wiele więcej energii niż pozyskiwanie ropy naftowej z innych źródeł. Prowadzi ono ponadto do znacznego zanieczyszczenia lokalnego środowiska.

Zważywszy, że rząd kanadyjski usilnie stara się skłonić Komisję do osłabienia jej stanowiska w kwestii mierzenia dwutlenku węgla w ramach wdrażania dyrektywy w sprawie jakości paliw, czy mogę spytać wysoką przedstawiciel, czy poruszy w trakcie rozmów na szczycie problem piasku bitumicznego?

Catherine Ashton, wiceprzewodnicząca Komisji/wysoka przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa. – Panie przewodniczący! To była niezwykle przydatna i wartościowa debata z punktu widzenia przygotowań do szczytu. Szanowni posłowie omówili szeroki zakres różnych zagadnień i upewnij się, by obydwaj przewodniczący – przewodniczący Komisji i przewodniczący Rady – którzy będą oczywiście stali na czele unijnej delegacji, byli w pełni świadomi poruszonych kwestii.

Jestem bardzo wdzięczna za pomoc, jaką okazali posłowie do Parlamentu Europejskiego, przekazując mi informacje i stawiając pytania w kwestiach, o których – muszę się przyznać – nie wiem za wiele – na przykład w kwestii transportu powietrznego, i w przedmiocie których będę musiała zdobyć dla nich informacje.

Chciałbym odnieść się do dwóch albo trzech kluczowych dziedzin, które były tu omawiane. W tym kontekście wśród szanownych posłów zdaje się panować powszechny pogląd, że relacje z Kanadą są dla nas ważne. Być może niektóre frustracje, które odczułam w tej Izbie, wynikają z tego, że dostrzegamy znaczenie Kanady i znaczenie wspólnie wyznawanych przez nas wartości. Frustracja posłów z krajów szczególnie dotkniętych problemem wizowym jest zatem całkowicie zrozumiała.

Pozwolę sobie rozpocząć od handlu, ponieważ skupiało się na nim wiele spośród dzisiejszych wystąpień. Jesteśmy o krok od podpisania ambitnej umowy handlowej. Nie będzie to łatwe i od samego początku – w końcu to ja rozpoczynałam negocjacje handlowe – zdawaliśmy sobie sprawę, że z racji szczególnych interesów UE i Kanady, nie będą to łatwe negocjacje. Obydwie strony powinny być jednak bardzo ambitne.

Jednym z przykładów dziedzin, w których potrzebne jest ambitne podejście, są prawa własności intelektualnej, w przypadku których przedmiotem mojej troski jest to, by Kanada wprowadziła w życie właściwy system. Wiem, że Kanada rozważa tę kwestię i że dotychczasowe rozmowy i rundy rozmów były niezwykle pozytywne i konstruktywne, i że sprawy toczą się dobrym tempem.

Zgadzam się, że musimy w pełni informować Komisję Handlu Międzynarodowego, i jak powiedział pan Bradbourn, osoby szczególnie zainteresowane Kanadą muszą być również w tym zakresie informowane. Przedstawiona zostanie ocena wpływu, która jest już obecnie opracowywana, i oczywiście Parlament odegra swoją rolę, aprobując umowę – albo i nie – gdy zostanie ona wreszcie przedstawiona. Parlament ma tu wyraźną i decydującą rolę.

Chciałabym tylko dodać dwie rzeczy. Jedna jest taka, że dobra umowa handlowa jest korzystna dla naszych obywateli. Przecież temu ona służy. Ma ona zapewnić większy wybór konsumentom, a pracownikom większe szanse. Musimy zapewnić, by wszystkie nasze umowy handlowe dawały realne szanse w całej Unii Europejskiej.

Co się tyczy małych i średnich przedsiębiorstw, które – przyznaję – są bardzo ważne, przypominają mi się pewne dane statystyczne, które zawsze uderzają mnie jako bardzo interesujące, zgodnie z którymi tylko 8 % wszystkich małych i średnich przedsiębiorstw zajmuje się handlem, a tylko 3 % prowadzi handel poza Unią Europejską.

Zawsze czułam, i nadal czuję, że gdybyśmy zdołali podnieść ten wskaźnik i stworzyć szanse – a zamówienia publiczne mogą być w istocie jednym z obszarów to umożliwiających – byłyby to wówczas obukierunkowa szansa, z której mogłyby skorzystać małe i średnie przedsiębiorstwa.

Wielu szanownych posłów mówiło o Arktyce, i niedawno toczyły się na ten temat dyskusje w Parlamencie. Zgadzam się, że jest to bardzo ważny problem, i to bynajmniej nie tylko dlatego, że wiąże się on z innymi ważnymi kwestiami, które chciałam podnieść, zanim przejdę do wiz, a mianowicie kwestii zmian klimatu.

Jeżeli o nas chodzi, zaiste Kanada należała do grupy krajów, które w trakcie negocjacji w Kopenhadze nie pomogły nam – naszym zdaniem – ruszyć do przodu. Możemy nadal rozmawiać o Kopenhadze – i bez wątplenia w innych rozmowach z właściwym komisarzem, nadarzą się ku temu sposobności. Zainteresowało nas to, że w swym orędziu do narodu z dnia 3 marca kanadyjski rząd stwierdził, że w pełni popiera umowę w sprawie zmian klimatycznych z Kopenhagi. To ważna oznaka i w kontekście szczytu chcemy zachęcać i nalegać na Kanadę, by była ambitna, szczególnie pod względem podwyższenia swojego celu złagodzenia zmian klimatycznych na rok 2020.

Międzynarodowy rynek handlu uprawnieniami do emisji dwutlenku węgla ma zasadnicze znaczenie dla przesunięcia inwestycji w kierunku gospodarki niskowęglowej, i w naszych stosunkach dwustronnych możemy forsować te strategiczne kwestie inwestycyjne, zielonej technologii i współpracy, w ramach wysiłków na rzecz wspierania wszystkich środków, które musimy podejmować, by złągodzić problemy zmian klimatycznych.

I ostatnia kwestia – i choć było ich wiele, ja chcę skupić się na trzech – którą oczywiście pragnęłam podnieść, jest kwestia wiz. To niezwykle ważne, i jak wspomnieli tu reprezentujący państwa członkowskie posłowie do PE, są trzy państwa członkowskie dotknięte w istocie tym problemem.

Toczą się intensywne prace na rzecz zbadania i rozstrzygnięcia tej kwestii. Odbyliśmy wiele rozmów z Kanadą, wiele problemów jest dobrze znanych i są kwestie, które Kanada musi rozstrzygnąć, jeżeli chodzi o ustawodawstwo, które musi przyjąć w przyszłości. Szanowni posłowie całkiem słusznie podnieśli tę kwestię i będzie ona stanowiła przedmiot rozmów.

Drugie posiedzenie eksperckiej grupy roboczej odbyło się w Pradze. Jego tematem były kwestie szczególnie istotne dla Republiki Czeskiej. Odbyło się ono między innymi za sprawą Komisji, tak więc Komisja jest w pełni zaangażowana.

Wzięłam sobie do serca frustrację szanownych posłów, którzy mówili o potrzebie szybszej pracy i rozwiązania tego problemu, a także uznania najważniejszej niewątpliwie kwestii, a mianowicie tego, że nie jest to problem dwustronny, ale problem między Unią a Kanadą, i musimy go tak traktować.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w trakcie następnej sesji miesięcznej w maju.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Sebastian Valentin Bodu (PPE), na piśmie. – (RO) Obecnie 39 milionów europejskich obywateli z Rumunii, Republiki Czeskiej i Bułgarii nie może podróżować do Kanady bez wiz. Ponad połowa spośród nich – 22 miliony – to Rumunii. Utrzymywanie programu wizowego umożliwiającego wjazd na terytorium Kanady dla niektórych z nas stwarza niemożliwą do usprawiedliwienia sytuację, w której niektórzy Europejczycy są obywatelami drugiej kategorii. Swoboda przemieszczania się europejskich obywateli musi być traktowana w sposób wspólny i jednolity, a problem wizowy dotyczy relacji między UE a Kanadą, a nie dwustronnych relacji między Kanadą a poszczególnymi państwami.

W przypadku Rumunii odsetek odrzuconych wniosków wizowych złożonych przez rumuńskich obywateli spadł między 2004 a 2008 rokiem z 16 % do 5 %. W Kanadzie mieszka w przybliżeniu dwieście tysięcy Rumunów, spośród których znaczna większość znalazła się tam za sprawą oficjalnych programów imigracyjnych Kanady. To jeden z powodów dużej liczby wniosków wizowych. Temat wiz znalazł się w programie szczytu UE-Kanada za sprawą Parlamentu Europejskiego.

UE musi przyjąć stanowisko, zgodnie z którym, jeżeli problem nie zostanie rozwiązany do końca 2010 roku, zostanie zastosowana klauzula solidarności. Uchylenie wymogu wizowego byłoby pierwszym osiągnięciem wysokiej przedstawiciel do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa.

Corina Crețu (S&D), na piśmie. – (RO) Myślę, że jednym z najważniejszych zagadnień, które znajdują się w porządku obrad szczytu UE-Kanada, który zaplanowano na 5 maja, musi być doprowadzenie do uchylecia obowiązku wizowego wobec wszystkich obywateli Unii Europejskiej, na zasadzie wzajemności i w celu wyeliminowania obecnej dyskryminacji, która uniemożliwia Rumunom, Bułgarom i Czechom bezwizowe podróżowanie do Kanady.

Sytuacja jest tym dziwniejsza, że w zeszłym roku kanadyjskie władze zlikwidowały obowiązkowy wymóg aplikowania o krótkoterminową wizę dla obywateli Chorwacji, kraju nadal negocjującego przystąpienie do UE. W ciągu ostatnich kilku lat Rumunia poczyniła znaczne postępy, między innymi w zakresie niektórych ważnych kryteriów pozwalających na uchylenie wymogu wizowego. Odsetek odrzuconych wniosków wizowych, liczba osób przedłużających okres nielegalnego pobytu oraz liczba wniosków azylowych stopniowo maleją.

Dlatego też likwidacja wymogu wizowego odzwierciedlałaby te postępy, nie wspominając już o tym, że równe traktowanie europejskich i kanadyjskich obywateli pomogłoby wzmocnić wzajemne zaufanie.

(Posiedzenie zostało zawieszone na kilka minut)

PRZEWODNICZY: STAVROS LAMBRINIDIS*Wiceprzewodniczący***12. Czas na zapytania (zapytania do Komisji)**

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest tura pytań (B7-0207/2010/rev. 1). Do Komisji skierowano następujące pytania.

Część pierwsza:

Pytanie nr 25 skierował pan poseł **Georgios Papastamkos** (H-0124/10)

Przedmiot: Utworzenie europejskiego organu oceny zdolności kredytowych

Czy Komisja zamierza zaproponować utworzenie europejskiego organu oceny zdolności kredytowych państw należących do strefy euro lub ich instytucji finansowych?

Michel Barnier, *komisarz.* – (FR) Panie przewodniczący! Chcę podziękować panu posłowi Papastamkosowi za pytanie na temat, który w ramach moich obecnych kompetencji uważam za bezwzględnie ważny dla właściwego funkcjonowania gospodarki i rynków finansowych.

Agencje ratingowe odgrywają decydującą rolę w ocenie zagrożeń związanych z sytuacją przedsiębiorstw, a w tym przypadku także państw członkowskich, natomiast kryzys dowiódł, że – delikatnie mówiąc – metoda ich działania doprowadziła i nadal doprowadza do powstania problemów, niekiedy o bardzo poważnych konsekwencjach. W związku z tym, grupa G-20 dość słusznie podjęła trudne decyzje o wprowadzeniu nadzoru oraz nowych zasad zarządzania.

Panie i panowie! Chciałbym państwu przypomnieć, że w czasie kryzysu Komisja bardzo szybko przyjęła na siebie odpowiedzialność w tym obszarze, nadając w ostatnich dwóch latach priorytetowe znaczenie sprawie uregulowania działalności agencji ratingowych. We wrześniu 2009 roku, czyli rok po upadku Lehman Brothers, przyjęto rozporządzenie w sprawie agencji ratingowych, które zyskało poparcie Parlamentu; chciałem wyrazić szczególne uznanie dla pracy państwa sprawozdawcy – pana posła Gauzesa, ukierunkowanej na rozwiązanie problemów wynikających z metod działania tych agencji, które w znacznym stopniu przyczyniły się do powstania kryzysu finansowego.

We wspomnianym rozporządzeniu wprowadzono system obowiązkowej rejestracji wszystkich agencji ratingowych prowadzących działalność na terytorium Unii Europejskiej. Wprowadzono szereg surowych wymagań: po pierwsze, aby położyć kres możliwym konfliktom interesów; po drugie, aby zweryfikować i poprawić jakość ratingów oraz stosowanej metodologii; i w końcu, aby zapewnić przejrzystość działania tych agencji ratingowych.

Panie i panowie! Jestem przekonany, że nowe przepisy w sprawie agencji ratingowych, o których właśnie wspominałem, zwiększą ostatecznie niezależność oraz integralność procesu oceny ratingowej, skutkując większą przejrzystością oceny zdolności kredytowych i poprawą jakości takich ocen, w tym ocen dotyczących długów państwowych państw członkowskich – krajów Unii Europejskiej – oraz instytucji finansowych UE. Na takim etapie się znajdujemy.

Panie pośle Papastamkos! W kwestii utworzenia europejskiego organu oceny zdolności kredytowych, o co pan apeluje, to jest to pomysł, który staje się elementem debaty nad możliwymi alternatywami dla obecnego modelu ekonomicznego agencji ratingowych, znanego jako model „wystawca płaci”. Skutki takiego pomysłu trzeba ostrożnie ocenić, zwłaszcza w kategoriach odpowiedzialności.

Panie Papastamkos! Najważniejsze dla mnie jest dzisiaj prawidłowe wdrożenie rozporządzenia z 2009 r. oraz rzeczywistnienie obecnego zreformowanego systemu w praktyce. Nie wykluczam jednak pańskiego pomysłu utworzenia europejskiej agencji. Należy go koniecznie rozważyć w świetle oceny rozporządzenia z 2009 r. oraz wpływu tego rozporządzenia na agencje ratingowe. Ocenę taką przewidziano ponadto w rozporządzeniu, a Komisja musi ją przedstawić Parlamentowi i Radzie do grudnia 2012 roku.

Teraz mogę potwierdzić, że Komisja wkrótce zaproponuje zmianę rozporządzenia w sprawie agencji ratingowych mającą na celu powierzenie Europejskiemu Organowi Nadzoru nad Giełdami i Papierami Wartościowymi (ESMA) obowiązku nadzoru nad tymi agencjami. Parlament występował z takim wnioskiem podczas negocjacji w sprawie przedmiotowego rozporządzenia, natomiast szefowie państw lub rządów osiągnęli porozumienie co do tej zasady. W związku z tym dokonamy tej zmiany. Jestem przekonany, że

przekazanie obowiązków nowemu organowi do spraw nadzoru nad agencjami ratingowymi wzmocni i poprawi ramy regulacyjne, którymi dysponujemy w Unii Europejskiej.

Georgios Papastamkos (PPE). – (EL) Panie przewodniczący! Dziękuję panu komisarzowi Barnierowi za odpowiedź i chcę powiedzieć, panie komisarzu, że wielokrotnie analizowałem ten temat na forum Parlamentu od 2006 roku, czyli przed wybuchem międzynarodowego kryzysu gospodarczego.

Uważam, że mamy do czynienia z dwoma paradoksami: mamy międzynarodowe firmy ratingowe, które jednak nie podlegają międzynarodowemu nadzorowi. Drugi paradoks to taki, że prywatne systemy i interesy poza Europą bezwzględnie działają na szkodę europejskich instytucji i państw członkowskich.

Panie komisarzu! Chciałbym szybszych postępów w Europie i apeluję o szybsze tempo, jak również chciałbym wiedzieć, gdzie znajduje się geograficzna siedziba oraz jaki będzie sposób podziału obrotów tych firm?

Michel Barnier, komisarz. – (FR) Panie przewodniczący, panie pośle Papastamkos! Wiem o pańskim długotrwałym zaangażowaniu i dlatego popieram dialog między nami, który pan dzisiaj zapoczątkował, ponieważ osobiście piastuję urząd zaledwie od kilku tygodni.

Mam na uwadze wspomniane nowe rozporządzenie, które zaproponowała poprzednia Komisja pod przewodnictwem pana Barroso i które wprowadza poprawki. Wspominałem o nowych wymaganiach, które zostaną postawione agencjom ratingowym, jak również mówiłem o dokonanych ostatnio postępach w sprawie wniosku, który zostanie państwu przedstawiony zgodnie z państwa życzeniem, a dotyczącego nadzoru ze strony Europejskiego Organu Nadzoru nad Giełdami i Papierami Wartościowymi (ESMA).

Ma pan rację, mówiąc że nie jest to jedyny obszar, w którym na mocno zintegrowanym wspólnym i jednolitym w obecnych czasach rynku dostrzegamy przedsiębiorstwa nie będące już własnością krajową, zwłaszcza przedsiębiorstwa finansowe. Panie Papastamkos! Chciałbym panu przypomnieć, że w połowie krajów Unii Europejskiej 50 % sektora bankowego należy do grup z innych krajów.

Mamy zatem zintegrowany rynek z licznymi przedsiębiorstwami międzynarodowymi, ale przy zachowaniu nadzoru na szczeblu krajowym. Dlatego musimy zapewnić integrację i jesteśmy zaangażowani w realizację tego zadania. Dzięki przyznaniu ESMA nowych uprawnień, międzynarodowy – europejski nadzór, o który pan apeluje, znajdzie odzwierciedlenie w rzeczywistości.

Jeśli chodzi natomiast o pański kraj, który ucierpiał z powodu tego wstrząsu, to musimy zachować daleko idącą czujność. Nie będę rozwodził się nad tym, co się stało. Musimy zachować czujność zawsze, gdy agencje ratingowe podejmują decyzje w sprawie państw członkowskich, oceniając ich sytuację gospodarczą oraz ich publiczną rolę. Czemu? Z uwagi na zagrożenie dla suwerennego państwa, koszt jego zadłużenia oraz w ostatecznym rozrachunku – sytuację podatników w takim państwie, których moim zdaniem zbyt często obarcza się ciężarem problemów. Nawiasem mówiąc, było to przedmiotem propozycji, które złożyłem w sobotę Radzie Ecofin w Madrycie, dotyczących prognozowania przyszłych kryzysów, zapobiegania im i zarządzania nimi w taki sposób, aby nie odbywało się to kosztem podatników.

Jestem w pełni świadomy skutków decyzji podejmowanych przez agencje ratingowe oraz wpływu tych decyzji na zachowanie inwestorów. Dlatego potrzebne nam jest porządne, wymagające prawodawstwo, natomiast agencje te muszą rozważyć wszystkie swoje obowiązki, a aby mogły to uczynić, muszą pozostawać pod nadzorem. Będą nadzorowane przez organy europejskie na podstawie wniosków, które sformułuję pod koniec bieżącego roku.

Franz Obermayr (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Dziękuję za wspańskie sprawozdanie. Napawa mnie pewnym optymizmem fakt, że utworzenie europejskiego organu oceny zdolności kredytowych uniezależni nas w końcu od prywatnych agencji w USA. W tym przypadku interesuje mnie jednak nie tylko lokalizacja, ale też funkcjonalny i strukturalny skład takiego europejskiego organu oceny zdolności kredytowych. W końcu to ważne, aby organizacja tego rodzaju miała szkielet. Interesują mnie oczywiście również oczekiwane konsekwencje postępowań oraz konsekwencje dla członka strefy euro, którego zdolności kredytowe zostaną ocenione negatywnie.

Michel Barnier, komisarz. – (FR) Panie posle Obermayr! Pan poseł Papastamkos zapytał mnie o możliwość utworzenia europejskiego organu oceny zdolności kredytowych, które popiera. Jeżeli dobrze zrozumiałem jego pomysł, to agencja taka byłaby organem publicznym.

Nie zająłem stanowiska w tej sprawie. Mogę dodać, że nie jest to kierunek, w którym zmierzała Komisja, ponieważ za sprawą rozporządzenia przyjętego przez tę Izbę, jej propozycja koncentrowała się na reformie

obecnego systemu agencji, które są prywatne, jak również na bardzo rygorystycznej konsolidacji wymagań w obszarze przejrzystości w celu uniknięcia konfliktów interesów i zapewnienia rzetelności oceny zdolności kredytowych przez te agencje. Na tym etapie obecnie się znajdujemy. Przedmiotowe rozporządzenie jest obecnie rozpatrywane i możliwie najszybciej wejdzie w życie, nawiasem mówiąc – bez opóźnienia, po czym zrealizujemy do końca plan, powierzając nadzór Europejskiemu Organowi Nadzoru nad Giełdami i Papierami Wartościowymi.

W kwestii organu, którego tak bardzo domaga się pan Papastamkos, to nie wykluczam takiej możliwości. Potrzebujemy jednak czasu, aby ocenić zmianę modelu biznesowego, którą pociąga za sobą pomysł utworzenia europejskiego organu oceny zdolności kredytowych. Uważam ten pomysł za interesujący, ale należy go ostrożnie przeanalizować. Nie zamierzam zatem mówić, kto wchodziłby w skład takiego organu ani wypowiadać się na temat sposobu jego działania, ponieważ tego nie wiem. Pojawiłby się również problem organów publicznych, które ingerowałyby w pracę takiego organu. Wobec europejskiego organu publicznego należałoby również zastosować surowe warunki mające zastosowanie do prywatnych agencji ratingowych, zwłaszcza jeśli chodzi o przepisy dotyczące konfliktu interesów.

Takie problemy pojawią się, kiedy będziemy zmierzać do utworzenia nowego europejskiego organu publicznego. Szczerze mówiąc, to w celu podjęcia poważnych prac w tym obszarze, nie w atmosferze improwizacji, potrzebujemy przede wszystkim czasu oraz decyzji koniecznych do wdrożenia zreformowanego systemu, który państwo przyjęli za sprawą przedmiotowego rozporządzenia, a po drugie potrzebujemy czasu, aby poważnie rozwiązać każdy jeden problem, zwłaszcza problemy, o których wspominałem.

Przewodniczący. – Zgodnie z regulaminem, pytanie wygasa w razie nieobecności jego autora. Mając jednak na uwadze wyjątkowe okoliczności tego posiedzenia plenarnego, powinienem wyczytać nazwiska nieobecnych posłów, którzy otrzymają pisemne odpowiedzi na postawione przez nich pytania. Nie będzie jednak na te tematy debaty na posiedzeniu plenarnym.

A zatem posłowie, którzy są nieobecni i którzy otrzymają pisemne odpowiedzi, to w kolejności złożenia pytań pan poseł Balčytis i pani poseł Morkūnaitė-Mikulėnienė.

Część druga:

Pytanie nr 28 skierował pan poseł **Liam Aylward** (H-01 55/10)

Przedmiot: Wybór konsumenta a technologia *smart phone*

Rosnąca popularność telefonów typu *smart phone* spowodowała powstanie nowego rynku, jeśli chodzi o technologię, oprogramowanie i aplikacje. Niektórzy operatorzy telefonów typu *smart phone* i innych inteligentnych urządzeń zawierają z konsumentami umowy na wyłączność i opanowali rynek w stopniu umożliwiającym im pełną kontrolę nad zachowaniami użytkowników jeśli chodzi o dostęp do oprogramowania, wyszukiwarek i aplikacji. Wydaje się, że w tych okolicznościach wybór, jakim dysponują konsumenci jest ograniczony. Czy Komisja zamierza zbadać prawa konsumentów i wybór, jakim dysponują oni na rosnącym w siłę rynku cyfrowym oraz czy otwarte systemy operacyjne są właściwym rozwiązaniem dla użytkowników telefonów typu *smart phone*?

Joaquín Almunia, wiceprzewodniczący Komisji. – Komisja szczegółowo monitoruje zmiany zachodzące w odniesieniu do telefonów typu *smart phone* oraz na właściwych rynkach. Jak pan poseł słusznie zauważył, w niektórych przypadkach powstają nowe rynki.

Komisja jest w pełni zaangażowana, aby zapewnić przestrzeganie ogólnych przepisów i zasad UE w odniesieniu do konkurencji, uwzględniając również przy tym dynamikę rynku i szybko zmieniające się na nim uwarunkowania. Wskutek ostatnich wydarzeń w przypadku Microsoftu i Intela, Komisja podejmie działania mające zapewnić, aby konkurencja w obszarze zalet umożliwiała konsumentom w razie konieczności wybór między różnymi alternatywami i tym samym korzystanie z rozwoju techniki i innowacji. Pod tym względem, potwierdzając decydujące znaczenie własnej technologii dla powodzenia europejskich technologii mobilnych drugiej i trzeciej generacji, Komisja jednocześnie jest świadoma wspaniałego rozwoju technologicznego stymulowanego technologiami nienastawionymi na zysk.

Chociaż decyzje o wyborze konkretnego modelu biznesowego musimy pozostawić podmiotom z danego sektora, a decyzję o wyborze zwycięzcy samemu rynkowi, to Komisja podkreśla znaczenie interoperacyjności w stymulowaniu konkurencji w obszarze zalet między technologiami różnych przedsiębiorstw oraz w zapobieganiu blokadzie. W tym kontekście Komisja popiera stosowanie warunków otwartości, które mogą

zapobiegać nieuczciwemu przekazywaniu dominujących pozycji między sąsiednimi rynkami. Celowi temu służą otwarte platformy, które umożliwiają tworzenie konkurencyjnych rynków ponad systemami oprogramowania.

Liam Aylward (ALDE). – Dziękuję panu komisarzowi za odpowiedź. Abstrahując nieco od tematu, to ostatnimi czasy było wiele informacji na temat koncepcji cenzurowania treści w ramach tej nowej technologii. Operatorzy i producenci oprogramowania odmówili stosowania niektórych aplikacji z uwagi na ich polityczne treści.

Co może zrobić Komisja, aby zapewnić większą konkurencję w obszarze dostępu do informacji za sprawą nowych technologii, zapobiegając tym samym naruszaniu prawa do wyrażania opinii?

Joaquín Almunia, wiceprzewodniczący Komisji. – Wiem, że sprawy, które pan porusza w drugim pytaniu mogą skutkować problemami dla konkurencji na rynku.

Cały czas dokładnie monitorujemy tę sprawę, ale nie mogę wypowiadać się na temat konkretnych dochodzeń, które się aktualnie toczą lub są wszczynane. Jestem jednak całkowicie przekonany o prawdziwości przedstawionych przez pana problemów i obaw, natomiast zadaniem moim i organu ds. konkurencji jest monitorować sytuację i zapobiegać wszelkiego rodzaju dominującym pozycjom prowadzącym do zamknięcia rynku, powstawaniu barier dla podmiotów wchodzących na rynek i ostatecznie generowaniu przez te nowe technologie problemów dla konsumentów i użytkowników, którzy powinni korzystać z rozwoju i doskonalenia nowych technologii, a nie cierpieć z tego powodu.

Paul Rübig (PPE). – (DE) Panie komisarzu Barnier! W pierwszym rozporządzeniu w sprawie roamingu w odniesieniu do wymiany danych i telefonii ustanowiliśmy zobowiązanie do transmisji, które oznacza, że każdy operator w Europie musi mieć możliwości dotarcia do każdego konsumenta. Teraz nagle pojawiają się konflikty, ponieważ operatorzy usuwają te usługi z sieci i nie są gotowi udzielić koniecznego wsparcia. Czy pana zdaniem zachodzi konieczność podjęcia przez krajowe organy regulacyjne działań w odniesieniu do tej sytuacji?

Franz Obermayr (NI). – (DE) Cieszy mnie, że Komisja rozpatruje tę sprawę z punktu widzenia konkurencji. Chcę zapytać, czy Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydawał orzeczenia w podobnych sprawach i czy sprawy te można przytoczyć w kontekście tego rodzaju ograniczeń w dostępie? Czy są jacyś użytkownicy telefonów typu smart phone, którzy próbowali wstępować na drogę prawną przeciwko swoim usługodawcom?

Joaquín Almunia, wiceprzewodniczący Komisji. – Jeśli chodzi o dany problem, to uważam, że w miarę potrzeb powinniśmy łączyć rozporządzenie z aktami prawnymi dotyczącymi konkurencji.

Jeśli chodzi o aspekty poruszone w pytaniach oraz w pańskiej interwencji, to instrumenty w obszarze konkurencji były i nadal powinny być przydatne, ale nie wykluczam, że w którymś momencie Komisja skorzysta w miarę potrzeb z posiadanych przez nią uprawnień regulacyjnych. Robiliśmy już to w przeszłości i możemy zrobić to ponownie w przyszłości.

Uważam, że najlepszym rozwiązaniem jest odpowiednie powiązanie instrumentów w obszarze konkurencji z rozporządzeniem, nie jako rozwiązań alternatywnych, ale wzajemnie się uzupełniających. Co się tyczy pańskiego pytania, to proszę wybaczyć panie pośle, ale nie jestem prawnikiem; nic nie wiem na temat skarg wnoszonych przez indywidualnych obywateli do sądów. W każdym razie otrzymujemy pewne informacje i niekiedy skargi i reagujemy zawsze, gdy zachodzi taka potrzeba i gdy stwierdzamy, że informacje lub skargi, które wpływają do Komisji zasługują na taką reakcję z naszej strony, a pan zna instrument, którym się posługujemy.

Jak już powiedziałem w mojej poprzedniej odpowiedzi, prowadzimy pewne dochodzenia w tym obszarze i dotyczące poruszanych problemów, ale nie mogę o nich publicznie się wypowiadać z uwagi na ich poufny charakter.

Przewodniczący. – Zgodnie z moimi wcześniejszymi wyjaśnieniami, kolejni autorzy pytań – panowie posłowie Toussas i Ziobro otrzymają odpowiedzi na piśmie.

Pytanie nr 32 skierował pan poseł **Nikolaos Chountis** (H-0125/10)

Przedmiot: Działalność agencji ratingowych

W dzień po ogłoszeniu środków oszczędnościowych przyjmowanych przez rząd grecki agencja ratingowa Moody's zagroziła, że obniży ocenę pięciu największych banków Grecji.

Według tej międzynarodowej agencji ratingowej wzrost bezrobocia i spadek dostępnych dochodów może doprowadzić do dodatkowej presji na grecki system bankowy, który już teraz odczuwa spadek rentowności i pogorszenie stanu aktywów.

Zważywszy, że tego rodzaju obwieszczenie w tym właśnie czasie to żer dla spekulantów, jak Komisja może skomentować sytuację greckiego systemu bankowego?

Jakie środki zamierza przyjąć w odniesieniu do „działalności” agencji ratingowych?

Karel De Gucht, *komisarz*. – Kryzys finansowy w Grecji nie narodził się w sektorze bankowym, ale w publicznym. Sektor bankowy uległ osłabieniu z powodu wystawienia banków na szkodliwe działanie obligacji rządu greckiego, a co ważniejsze, z powodu prognozowanego niskiego wzrostu gospodarczego.

Dokonując własnej analizy greckiej gospodarki i systemu finansowego, Komisja uwzględnia różne źródła informacji, w tym agencje ratingowe. W tym kontekście Komisja bacznie monitoruje wdrażanie dodatkowych środków fiskalnych zapowiedzianych przez władze Grecji 3 marca 2010 r. i przyjętych przez grecki Parlament 5 marca 2010 r., ukierunkowanych na realizację celów budżetowych na 2010 rok.

Komisja dokładnie monitoruje zmiany w greckim sektorze bankowym. Około 8 % aktywów bankowych to obligacje lub kredyty rządowe, chociaż nie oczekuje się, że kredyty rządowe i zagrożone osiągną w 2010 roku poziom ośmiu procent z uwagi na słabą gospodarkę.

Oprócz tego, banki greckie są w dużym stopniu uzależnione od operacji refinansujących EBC w odniesieniu do krótkoterminowych funduszy wycofywanych z międzynarodowych rynków pieniężnych. Komisja ponosi odpowiedzialność za zapewnienie makrofinansowej stabilności w strefie euro oraz w całej UE. W rzeczywistości banki w pozostałych krajach UE są narażone na zagrożenia wynikające z greckiego kryzysu głównie za sprawą ich udziałów w długach rządowych, przy czym najbardziej dotyczy to Francji i Niemiec.

Chociaż wspomniane zagrożenia nie są zbyt duże w kategoriach PKB, to mogą one być już większe, jeśli chodzi o bilanse poszczególnych banków. Około 10 % bilansów banków greckich zainwestowano w międzyczasie w południowej i wschodniej Europie, co doprowadziło do powstania kolejnego kanału transmisji.

Nikolaos Chountis (GUE/NGL). – (EL) Panie przewodniczący! Dziękuję panu komisarzowi za odpowiedź. Oczywiście są problemy z bankami w Grecji. Grecki sektor publiczny wypracował płynność, ale niestety, nie zmierza ona ku gospodarce realnej; chciałbym jednak zwrócić pańską uwagę na fakt, że każdorazowo, gdy Grecja zapowiada konkretne środki, określone formy zadłużenia, pojawiają się te słynne agencje ratingowe, które obniżają ocenę zdolności kredytowej Grecji i greckich banków.

To smutna rola. Toczyliśmy już na ten temat debatę i nie chciałbym do niej wracać. Omawiane agencje ratingowe, które są prywatnymi amerykańskimi firmami, są naprawdę niewiarygodne, i uważam, że to niedopuszczalne, aby Europejski Bank Centralny i europejskie instytucje doceniały ich znaczenie, nawet w dzisiejszych czasach. Na podstawie wcześniejszych odpowiedzi pojawia się pytanie: dobrze, sprawa może zostać uregulowana w 2013 roku. Czy w chwili obecnej Unia Europejska i europejskie instytucje mogą zaprzestać uwzględniania ocen tych agencji?

Karel De Gucht, *komisarz*. – Jak już powiedziałem, w przeprowadzanej we własnym zakresie analizie Komisja uwzględnia nie tylko agencje ratingowe, ale też swoje własne analizy. Komisja Europejska bardzo dokładnie monitoruje rozwój wypadków zarówno w greckim sektorze publicznym, jak i bankowym, wypracowując w ten sposób swoje własne wnioski, na podstawie których formułujemy następnie wnioski kierowane do Rady. Jest oczywiście coś jeszcze, czyli działalność agencji ratingowych. Są to przedsiębiorstwa prywatne, bardzo wpływowe na rynkach finansowych, ale za to Komisja Europejska oczywiście nie odpowiada.

Morten Messerschmidt (EFD). – (DA) Panie przewodniczący! Bardzo nas interesuje, co możemy uczynić, aby złagodzić problemy wynikające z kryzysu finansowego. Panie komisarzu! Któregoś dnia dowiedziałem się z mediów, że proponuje pan, aby państwa członkowskie w przyszłości przedstawiały Komisji swoje projekty budżetów, zanim poddadzą je pod debatę i przyjęciu przez parlamenty krajowe. Chciałbym, aby

przedstawił nam pan więcej szczegółów co do przyszłej możliwości zgłaszania przez Komisję uwag do projektów budżetów państw członkowskich zanim uczynią to parlamenty krajowe. Sprawa wydaje się bardzo interesująca. Chciałbym usłyszeć na ten temat coś więcej.

Georgios Papanikolaou (PPE). – (EL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Dziękuję bardzo za odpowiedź. Z ogromną uwagą wysłuchałem pańskich informacji i wyjaśnień dotyczących stanowiska Komisji.

Teraz usiłuję wyciągnąć wnioski. Jeżeli w niedalekiej przyszłości któryś kraj ze strefy euro stanie w obliczu podobnych problemów z agencjami ratingowymi i wskutek presji rynku, czy wówczas również będziemy podążali tą wydeptaną ścieżką? Czy przyjmiemy podejście „poczekamy, zobaczymy”? Czy uwzględniając dotychczasowe podejście do problemów Grecji, nie powinniśmy założyć, że mamy do czynienia z ogólnymi problemami strukturalnymi w strefie euro, które w którymś momencie mogą dotknąć również inne państwa członkowskie?

Karel De Gucht, komisarz. – Proszę pozwolić, że przypomnę, iż odpowiadam na te wszystkie pytania zamiast komisarza Rehna, który jest chory, a zatem nie jest to mój konkretny portfel spraw, ale jeśli chodzi o pytania zadane w odniesieniu do krajowych budżetów, które po raz pierwszy omawialiśmy na kolegium w ubiegłym tygodniu, mogę powiedzieć, jakie środki należy obrać na potrzeby przyszłego monitorowania. To oczywiście jeden z tematów, który będzie poruszany, ale w tej chwili oczywiste jest, że nie podjęto w tej sprawie jeszcze żadnej decyzji. Przeprowadzono jedynie debatę, aby upewnić się, czy sprawa jest należycie omawiana na kolegium, natomiast kompetentny komisarz przedstawi wkrótce propozycje. Wówczas oczywiście będą mogli państwo omówić tę sprawę bezpośrednio z nim.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, to Komisja nie ma powodów, aby przyjmować odmienne stanowiska wobec Grecji i pozostałych państw członkowskich, zatem mam nadzieję, że takie pytania nie będą już do nas wpływały; jeżeli jednak ktoś nas znowu o to zapyta, to zajmiemy takie samo stanowisko.

Przewodniczący. – Pytanie nr 30 skierował pan poseł **Brian Crowley** (H-0172/10)

Przedmiot: Strategia UE dotycząca łączności szerokopasmowej

Czy Komisja może przedstawić w zarysie środki, jakie podejmie w celu promowania dostępu do szybkiego Internetu w całej Unii Europejskiej, a w szczególności na obszarach wiejskich?

Neelie Kroes, wiceprzewodnicząca Komisji. – W świecie tak szybko wstępującym w erę cyfrową, Europa musi być przygotowana pod względem najnowocześniejszej infrastruktury łączności szerokopasmowej, która w rzeczywistości będzie stymulowała jutrzejszy wzrost. Rada w marcu 2009 roku ustaliła orientacyjny cel, jakim jest 100 % zasięg do 2013 roku. W strategii Europy do 2020 roku posunięto się o jeden krok dalej, zakładając że do 2020 roku łączność szerokopasmowa wyniesie 30 megabajtów na sekundę dla wszystkich Europejczyków, w tym dla osób zamieszkujących obszary wiejskie, natomiast aż 100 megabajtów na sekundę dla 50 % gospodarstw domowych korzystających z Internetu.

W Europejskiej agendzie cyfrowej, jednym z siedmiu przewodnich projektów w ramach „UE 2020”, określono strategię mającą na celu propagowanie szybkiego Internetu w Europie, której planowane przyjęcie ma niebawem nastąpić. Agenda będzie realizowana przy pomocy trzech dokumentów w sprawie łączności szerokopasmowej: pierwszy dotyczy łączności szerokopasmowej i zawiera szczegółowe informacje na temat wdrożenia agendy w obszarze takiej łączności; drugi zawiera zalecenia dotyczące dostępu nowej generacji i ma na celu objaśnienie podstaw stymulujących inwestycje w szybki Internet; trzeci natomiast to pierwszy program dla polityki w obszarze spektrum radiowego, który będzie stanowił podstawę strategii Komisji ukierunkowanej na wygenerowanie wystarczającego spektrum dla bezprzewodowej łączności szerokopasmowej.

Działania mające propagować szybką łączność szerokopasmową w agendzie cyfrowej dotyczą nie tylko zobowiązania ze strony Komisji, ale też propozycji kierowanych do państw członkowskich. Propozycje te mają zwrócić uwagę na opracowanie krajowych strategii dla łączności szerokopasmowej, obejmujących propagowanie prywatnych inwestycji z zastosowaniem zasad urbanistyki, mapowanie infrastruktury i uporządkowanie pierwszeństwa; czyniąc to, państwa członkowskie mogą znacznie zmniejszyć koszty inwestycji, umożliwiając ich wykonalność. Propozycje będą również koncentrowały się na wyeliminowaniu luki finansowej za sprawą całkowitego wykorzystania funduszy strukturalnych dostępnych na szybką łączność szerokopasmową, a w przypadku braku środków do finansowania przez podmioty prywatne, będą dotyczyły bezpośredniego finansowania ze środków publicznych.

Komisja analizuje dostępne możliwości zwiększenia prywatnych i publicznych inwestycji w dostęp nowej generacji dla realizacji uzgodnionych celów. Wśród rozpatrywanych opcji zmniejszenia luki między wymaganiami a możliwościami inwestycyjnymi na rynku znajdzie się również inżynieria finansowa.

Liam Aylward, w zastępstwie autora pytania. – Mając na uwadze fakt, że żyjemy w coraz bardziej cyfrowym świecie, jak pani powiedziała, w którym wiele codziennych spraw załatwiamy przez Internet, uważam, że w tyle pozostaje jedna grupa, a mianowicie starsi obywatele, którzy mają ograniczony dostęp do Internetu lub go nie mają wcale. Co możemy uczynić, aby ich nie wykluczać w ten sposób ze społeczeństwa, i jak możemy im pomóc?

Neelie Kroes, wiceprzewodnicząca Komisji. – Nie tylko Komisja, ale i Rada podjęła rozsądną decyzję, aby wyznaczyć orientacyjny cel 100 % zasięgu do 2013 roku. 100 % to 100 %, a zatem kto pańskim zdaniem ma się mieścić w tych 100 %?

Malcolm Harbour (ECR). – Z zadowoleniem przyjąłem pytanie pani poseł Crowley, a naprawdę jestem zainteresowany nową bezprzewodową łącznością szerokopasmową w Irlandii mającą zapewnić dostęp pierwszej generacji społecznościom na obszarach wiejskich, co według mnie jest fascynującą inicjatywą.

Chciałem zapytać panią konkretnie o sprawę, która pojawiła się w trakcie wykonywania przeze mnie prac, a która dotyczy kryteriów pomocy państwa na rzecz wspierania lokalnych inicjatyw w zakresie łączności szerokopasmowej. Wiem, że niektóre władze lokalne usiłują współpracować z władzami publicznymi na rzecz konsolidacji zapotrzebowania, aby zaproponować solidny pakiet inwestorowi.

Najwyraźniej jednak w niektórych przypadkach uważa się to za naruszanie kryteriów pomocy państwa. Chciałbym zatem prosić panią komisarz, aby jej służby mogły zapewnić wsparcie niektórym z tych społecznościowych projektów, formułując wyraźne wytyczne dotyczące kryteriów pomocy państwa i pomagając tym samym takim publiczno-prywatnym partnerstwom, co moim zdaniem miałyby zasadnicze znaczenie dla zapewnienia powszechnej łączności szerokopasmowej.

Silvia-Adriana Țicău (S&D). – (RO) Pani komisarz! W planie naprawy gospodarczej przewidziano kwotę 1 miliarda euro na pokrycie kosztów infrastruktury mającej zapewnić 100 % łączność szerokopasmową. Chciałabym panią zapytać, na jakim etapie znajduje się ten projekt, mając na uwadze znaczenie zapewnienia tej infrastruktury.

Neelie Kroes, wiceprzewodnicząca Komisji. – Jestem wdzięczna za pierwsze pytanie, gdyż rzeczywiście rozmowy na temat łączności szerokopasmowej nie dotyczą jedynie kabli światłowodowych, ale też łączności bezprzewodowej, satelitarnej i tym podobnych. Wspominając zatem w mojej odpowiedzi dla pana posła o 100 % zasięgu nie mówię, w jaki sposób problem zostanie potraktowany lub rozwiązany.

Mam jednak dość dobre zdanie o Irlandii i poziomie inwestycji w tym kraju. Kiedy pojawiła się sposobność spożytkowania funduszy strukturalnych, ukierunkowanych specjalnie na tę kwestię i ten rodzaj inwestycji, Irlandia najlepiej wykorzystała tę okazję. To było niewiele mniej niż 50 %. Porównując tę sytuację z innymi państwami członkowskimi byłam przerażona, gdyż niekiedy była to jedna trzecia, a czasami w ogóle nie wykorzystano tej szansy. Inwestycje w ten rodzaj infrastruktury to praca służąca przyszłości oraz odnowie gospodarki i tworzeniu miejsc pracy.

Czasami jednak przywołuję pozytywne strony życia i moje doświadczenia z przeszłości. Na moim poprzednim stanowisku miałam zaszczyt dokonywać przeglądu zasad przyznawania pomocy państwa. Jeden z tych przeglądów dotyczył przykładowo łączności szerokopasmowej. Dokonując przeglądu, musieliśmy udzielić więcej wskazówek co do sposobu i terminu rozwiązania danego problemu.

Nawiasem mówiąc trzeba zbadać z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym możliwe sposoby wykorzystania jego funduszy i wsparcia finansowania inżynierii wodnej i lądowej. Uważam, że po ostatnim przeglądzie zasad udzielania pomocy państwa jest całkiem oczywiste, co jest możliwe, a co niedopuszczalne. Zawsze mogą państwo się zwrócić do pracowników Joaquína Almunii, aby udzielili państwu wskazówek i proszę z tego korzystać zawsze, gdy brak państwu pewności.

Podsumowując, musimy mieć świadomość, że tak naprawdę partnerstwo publiczno-prywatne to co innego w tego rodzaju sprawach. Oczywiście to zależy od państw członkowskich i od tego, co wchodzi w grę, ale sądzę, że zakładając 100 % zasięg – i tu się powtarzam – służymy realizacji wspólnego celu, mówiąc o 50 %. Wiem, co oznacza 100 megabajtów, ale jak mogą sobie to wyobrazić? Dobrze, mrugnięcie oka to mniej niż 100 megabajtów, a zatem rozmawiamy o ogromnym kroku naprzód. Urzeczywistnienie środków

w odniesieniu do łączności szerokopasmowej i wszystkiego, czego dotyczy ta debata, zaplanowano tak naprawę przed 2011 rokiem.

Przewodniczący. – Pytanie nr 33 skierował pan poseł **Bernd Posselt** (H-0128/10)

Przedmiot: Wielka Brytania, Szwecja i euro

Jak Komisja ocenia zagrożenia dla UE jako jednolitego obszaru gospodarczego płynące z faktu, że takie państwa członkowskie jak Wielka Brytania i Szwecja w dalszym ciągu nie przyjmują waluty euro? Jakie działania i inicjatywy w tym zakresie planuje Komisja w nowej kadencji?

Karel De Gucht, komisarz. – Korzyści gospodarcze z przyjęcia euro odnoszą zarówno państwa członkowskie przystępujące do strefy euro, jak i cała strefa euro. Ze szczegółową analizą i argumentami w tej kwestii można się przykładowo zapoznać, czytając sprawozdanie Komisji EMU@10 za 2008 rok.

Zgodnie z postanowieniami traktatów, wszystkie państwa członkowskie są zobowiązane przystąpić do strefy euro po spełnieniu koniecznych warunków. Dania i Wielka Brytania wynegocjowały jednak klauzulę *opt-out*, która umożliwia im pozostanie poza strefą euro.

Jeżeli Dania i Wielka Brytania zdecydują się wystąpić o członkostwo w strefie euro, będą podlegały takiej samej ocenie konwergencji jak wszystkie inne państwa kandydujące i jaką stosowano wobec państw członkowskich, które już do tej strefy przystąpiły. Komisja zapewniłaby im pełne wsparcie w przygotowaniach, w tym także w przygotowaniach do praktycznej wymiany waluty.

Szwecja nie wynegocjowała klauzuli *opt-out*. Na dzień dzisiejszy Szwecja nie spełnia kryteriów dla wprowadzenia euro. W szczególności nie jest ona członkiem mechanizmu kursowego, jak również musiałaby dostosować do członkostwa w strefie euro niektóre elementy swojego ustawodawstwa w sprawie banku centralnego. Komisja jednak uważa, że państwa członkowskie, które aktualnie nie spełniają wszystkich kryteriów konwergencji, powinny dążyć do spełnienia tych warunków.

Bernd Posselt (PPE). – (DE) Panie komisarzu De Gucht! Mam dwa dodatkowe pytania. Po pierwsze, czy Komisja usiłuje zachęcać Szwecję, aby ta wywiązała się ze swych zobowiązań? Szwecja ma obowiązek wynikający z traktatów, których nie można dowolnie interpretować.

Po drugie, co się dzieje z Estonią? Czy sądzi pan, że Estonia przystąpi do strefy euro w najbliższej dającej się przewidzieć przyszłości, być może nawet w tym roku?

Karel De Gucht, komisarz. – Jak słusznie wspominałem, Szwecja nie spełnia całkowicie niektórych kryteriów. Wspominałem o dwóch kryteriach: Szwecja nie jest członkiem mechanizmu kursowego, jak również musiałaby dostosować do członkostwa w strefie euro niektóre elementy swojego ustawodawstwa w sprawie banku centralnego. Wydaje mi się, że są to kryteria, które można spełnić. Nie są to kryteria ekonomiczne w odniesieniu do długu czy deficytów. To, czy Komisja podejmie działania w tej sprawie zależy od tego, czy skierują państwo tę sprawę do kompetentnego komisarza w osobie pana Rehna, który niestety jest akurat chory.

Co się tyczy Estonii, to o ile mi wiadomo, nadal podlega ona sprawozdawczości w odniesieniu do kryteriów konwergencji, a Komisja nie przyjęła jeszcze ostatecznego stanowiska w tej sprawie.

Przewodniczący. – Pytanie nr 34 skierował pan poseł **Georgios Papanikolaou** (H-0130/10)

Przedmiot: Rozszerzenie cięć na sektor prywatny

W dniu 4 marca przedstawiciel Komisji Amadeu Altafaj oświadczył, że jest bardzo prawdopodobne, iż za cięciami w greckim sektorze publicznym pójdą podobne środki w sektorze prywatnym.

Z ekonomicznego punktu widzenia taki scenariusz pogłębi jeszcze regresję, gdyż znacznie ograniczy popyt i konsumpcję krajową. Bezpośrednią konsekwencją będzie obniżenie dochodów państwa. Chciałbym zapytać Komisję, skąd bierze się jej optymistyczne przekonanie, że obniżenie zdolności konsumpcyjnej jest dla Grecji gwarancją wyjścia z regresji. Sądzę, że nie trzeba mieć szczególnej wiedzy ekonomicznej, by stwierdzić z całą pewnością, że obniżenie zdolności konsumpcyjnej prowadzi właśnie do jeszcze większej regresji.

Karel De Gucht, komisarz. – Wskaźniki ujawniają, że w ostatnim dziesięcioleciu w Grecji występowała całkowita rozbieżność między zarobkami a wydajnością. To spowodowało utratę konkurencyjności, która znalazła odzwierciedlenie w trwałych deficytach obrotów bieżących oraz w mniejszym udziale na rynkach

eksportowych. Ustalono, że niezmiennosc na rynku pracy oraz ustalanie płac to ważny czynnik skutkujący nadmiernym wzrostem płac w Grecji i luką w jednostkowych kosztach pracy w stosunku do głównych partnerów handlowych.

W ostatnich latach najbardziej do wzrostu gospodarczego przyczyniał się popyt krajowy, któremu towarzyszyły rosnące ogólnie wydatki publiczne i dochody gospodarstw domowych. Prywatne wydatki konsumpcyjne na głowę wzrosły w ostatnim dziesięcioleciu o ponad 80 %. Był to model wyraźnie nietrwały, który doprowadził do znacznego przyrostu fiskalnego, co oznacza wysoki ogólny deficyt budżetowy oraz wzrost zadłużenia, większe odsetki i skutki makroekonomiczne, prowadzące do wysokiego deficytu obrotów bieżących, długu zagranicznego i odpływu dochodów.

Rosnące potrzeby finansowe rządu doprowadziły do sytuacji, w której sektor publiczny pochłoniął dużą część dostępnych funduszy, wykluczając tym samym sektor prywatny i niekorzystnie wpływając na perspektywy wzrostu gospodarczego. Polityka wzrostu płac w całej gospodarce, przy jednoczesnych cięciach zarobków w sektorze publicznym odgrywających ważną rolę sygnalizacyjną dla sektora prywatnego, jak również surowe środki fiskalne są zatem nieodzowne w zapewnieniu mocniejszych podstaw dla gospodarki greckiej za sprawą przywrócenia konkurencyjności i zapewnienia konsolidacji fiskalnej.

Komisja ma świadomość, że surowe środki fiskalne oraz polityka wzrostu płac mogą przynieść krótkoterminowe negatywne skutki dla popytu. Mając jednak na uwadze aktualną sytuację Grecji, środki te są konieczne, aby przywrócić zaufanie do rynku i zapewnić podstawy dla bardziej zrównoważonego modelu wzrostu gospodarki greckiej w perspektywie długoterminowej.

Grecja przyjęła ambitny program ukierunkowany na zmniejszenie deficytu, reformę administracji publicznej oraz gospodarki. Podjęte przez Grecję działania konsolidacyjne są ważne dla zapewnienia większej równowagi fiskalnej i zaufania do rynku. Zyskały również zdecydowane poparcie Komisji, Eurogrupy, Europejskiego Banku Centralnego oraz Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Odważne środki przewidziane w programie na rzecz stabilności oraz w pakietach zapowiedzianych w lutym i marcu 2010 roku obejmują nie tylko planowane cięcia płac przez obniżenie kwot wypłacanych urzędnikom służby cywilnej oraz premii wielkanocnych, letnich i bożonarodzeniowych, ale też środki mające usprawnić mechanizm ściągania podatków, zwiększenie podstawy opodatkowania oraz wzrost w obszarze wypełniania zobowiązań podatkowych.

W komunikacie przyjętym 9 marca 2010 r. Komisja uznała, że Grecja wdraża decyzję Rady z dnia 16 lutego 2010 r., oraz że na podstawie dostępnych informacji, środki fiskalne zapowiedziane przez władze Grecji 3 marca wydają się wystarczające dla zapewnienia realizacji celów budżetowych na 2010 rok.

Georgios Papanikolaou (PPE). – (EL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Krajowy Urząd Statystyczny Grecji oznajmił w swoim ostatnim – sądzę, że nawet dzisiejszym – komunikacie, że bezrobocie w Grecji wzrosło do 11,3 %, przy czym prawie połowa (45 %) bezrobotnych to młodzi ludzie, którzy nie przekroczyli 34 roku życia. Mamy 14,6 % bezrobotnych w wieku najbardziej produkcyjnym, czyli od 25 do 34 roku życia. Chciałbym także zaznaczyć, że płace tego pokolenia młodych Greków są skrajnie niskie, dużo poniżej średniej europejskiej. W Grecji nazywamy tę młodzież „pokoleniem 700 euro” i obawiamy się, że zarobki te mogą jeszcze spaść.

Uważam zatem, że musimy zachować daleko idącą ostrożność, dokonując takich uogólnień, zwłaszcza w tak ciężkich czasach bezrobocia, ponieważ społeczeństwo Greckie martwi się i państwo o tym wie. Czy sądzą państwo, że w obliczu tak wysokiego bezrobocia w Grecji i wszystkich tych problemów możemy przywrócić wzrost za sprawą nowych cięć i kolejnych zwolnień z pracy?

Karel De Gucht, komisarz. – Bezrobocie w Grecji oczywiście nas bardzo martwi, tak jak martwi nas bezrobocie w całej Unii Europejskiej. Z drugiej strony to dość ważne, że przestrzega się podstaw gospodarczych, natomiast jeżeli przez określony czas płace rosną szybciej niż wydajność, to prowadzi to do problemów i w Grecji właśnie to się zdarzyło. Zdaję sobie sprawę, że jest to problem masowy, zwłaszcza dla młodych ludzi, i aktywnie monitorujemy tę sytuację, ale w naszej opinii zasadnicze znaczenie ma długotrwała stabilność finansowa państwa członkowskiego europejskiej unii walutowej.

Nikolaos Chountis (GUE/NGL). – (EL) Panie przewodniczący! Moje pytanie dotyczy zasady, która kryje się za pytaniem mojego kolegi, jak też powodów, dla których postawił to pytanie.

Powiedział, że przedstawiciel pana komisarza Rehna zaproponował cięcia płac w sektorze prywatnym w Grecji. Panie komisarzu! Chcę zapytać, jakim prawem urzędnicy ds. nadzoru z ramienia Komisji, rzecznicy

Komisji i możliwie też komisarze rozmawiają, sugerują, prognozują oraz wywierają na Grecję presję, jeśli chodzi o jej poczynania w obszarach niezwiązanych z polityką wspólnotową, takich jak płace, emerytury, publiczna administracja i zdrowie? Kto akredytuje te oświadczenia oraz skąd się biorą kompetencje i jurysdykcja do kwestionowania czy sugerowania takich rozwiązań dla greckiej gospodarki?

Karel De Gucht, komisarz. – Z pewnością nie wnioskujemy o ograniczenie zatrudnienia w sektorze prywatnym, ale wskutek kryzysu finansowego i gospodarczego odnotowujemy wzrost bezrobocia nie tylko w Grecji, lecz także w wielu regionach Unii Europejskiej.

Mówimy o naprawie gospodarki greckiej, jeżeli chcemy zapewnić jej stabilność w perspektywie długoterminowej. Powinniśmy również chronić unii gospodarczej i walutowej, która ma nieocenione znaczenie dla całej gospodarki europejskiej; to właśnie mówimy; z pewnością nie mówimy, że należy zwiększyć bezrobocie. Niestety, jest to wynik polityki, którą realizowano w określonym czasie.

Przewodniczący. – Pytanie nr 35 skierował pan poseł **Ádám Kósa** (H-0133/10)

Przedmiot: Konflikt kompetencyjny pomiędzy państwami członkowskimi a UE w sprawie umów z Międzynarodowym Funduszem Walutowym

Komisja zmieniła tymczasowo w odniesieniu do kryteriów kwalifikowalności MŚP do uzyskania finansowania między innymi przepisy dotyczące dotacji państwowych i wprowadziła istotne ułatwienia w celu zapobieżenia pogłębianiu się kryzysu (Europejski plan naprawy gospodarczej). Węgry z powodu swojej polityki gospodarczej popadły w ostatnim czasie w szczególnie poważny kryzys finansowy. Z powodu umowy zawartej z MFW opiewającej na 20 mld euro Węgry są zmuszone do działania ze szkodą dla wartości, które jako państwo członkowskie UE same uznały za priorytetowe i które są umocowane w traktatach podstawowych, a mianowicie dla wysokiego poziomu zatrudnienia i ochrony grup znajdujących się w niekorzystnej sytuacji. Konkretnie nasuwają się następujące pytania: Czy tego rodzaju umowa jest prawnie dopuszczalna? Kto ponosi odpowiedzialność, jeżeli w państwie członkowskim UE w wyniku umowy zawartej z międzynarodową organizacją niepowiązaną z Unią Europejską dramatycznie pogorszy się sytuacja w zakresie zatrudnienia, w tym również w odniesieniu do wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych?

Karel De Gucht, komisarz. – Kiedy jesienią 2008 roku Węgry dotknął szczególnie mocno światowy kryzys finansowy, Rada bardzo szybko podjęła decyzję o udzieleniu Węgrom pomocy w postaci dużego pakietu wsparcia UE w kwocie do 6,5 miliardów euro, przekraczającej wówczas połowę funduszy dostępnych dla państw członkowskich spoza strefy euro, a wraz z kredytami udzielonymi przez MFW i Bank Światowy kwota pomocy wyniosła w sumie 20 miliardów euro.

Chciałbym podkreślić, że bez tej pomocy Węgry doświadczyłyby dużo poważniejszych problemów gospodarczych aniżeli odnotowany w ubiegłym roku 6 % spadek i prognozowana na ten rok stabilizacja. Ponadto mając na uwadze, że rząd utracił dostęp do rynków finansowych, brak wsparcia oznaczałby jeszcze bardziej restrykcyjną politykę fiskalną niż przewidywana w ramach programu, jak również poważniejsze ograniczenia w wydatkach. W ten sposób, ograniczając recesję, unikając ostrzejszego wzrostu bezrobocia i pomagając w finansowaniu deficytu, wspomniana pomoc międzynarodowa bezpośrednio przyczyniła się do ograniczenia społecznych konsekwencji kryzysu, w tym także wśród grup społecznych znajdujących się w niekorzystnej sytuacji.

Oczywiście, aby zapewnić wiarygodność programu gospodarczego i zapewnić inwestorów, że Węgry z czasem uzdrowią finanse publiczne i przywrócą trwały wzrost, ważne było wdrożenie przez rząd strategii gospodarczej obejmującej środki ukierunkowane na finansową konsolidację. Zgodnie z zasadą pomocniczości, państwa członkowskie odpowiadają za planowanie i wdrażanie środków polityki społecznej. Można powiedzieć, że pomoc wsparła działania rządu mające na celu oszczędności budżetowe oraz lepsze ukierunkowanie wydatków, a w szczególności na pomoc osobom ubogim i o niskich dochodach.

Kinga Gál, w zastępstwie autora pytania. – (HU) Dziękuję za odpowiedź. Chciałabym poczynić jeszcze jedną uwagę w imieniu pana posła Kósy. Tak czy inaczej, Węgry nie mogły skorzystać z bodźca oferowanego w Europejskim planie naprawy gospodarczej w postaci wielu miliardów euro, ponieważ bodziec gospodarczy na większą skalę unicestwiły właśnie takie przepisy jak te, a to skutkowało dalszym pogorszeniem sytuacji w obszarze zatrudnienia. W szczególności nie można było zapewnić wsparcia osobom niepełnosprawnym i tu pojawia się bardzo dziwna sprzeczność. Chciałabym usłyszeć pańską opinię na ten temat.

Karel De Gucht, komisarz. – Nie odpowiadam za ten pakiet Komisji, ale wydaje mi się, że aluzja pana posła dotyczy pakietu w kwocie 100 miliardów euro, który to pakiet finansowały same państwa członkowskie,

otrzymując zezwolenie na jego urzeczywistnienie w praktyce. To nie były pieniądze oddane do dyspozycji państw członkowskich. W ich budżetach krajowych po stronie pasywów widnieje kwota 100 miliardów euro.

W przypadku Węgier, w obliczu konieczności do dyspozycji tego kraju oddano dodatkową pomoc w kwocie 20 miliardów euro i sytuacja taka nie miała miejsca w przypadku innych gospodarek. Pozwolono im jedynie na podjęcie środków umożliwiających przezwyciężenie kryzysu, ale państwa członkowskie nie otrzymały żadnych faktycznych wypłat.

Nikolaos Chountis (GUE/NGL). – (EL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Uważam, że pańska odpowiedź nie odzwierciedla problemu i domysłów, jakie kryją się za tą sprawą, natomiast mając na uwadze sytuację w Grecji, chciałbym zapytać pana, czy ma pan jakieś obawy w kwestii ingerowania organizacji zewnętrznej, jaką jest Międzynarodowy Fundusz Walutowy, w wewnętrzne sprawy Unii Europejskiej? Można powiedzieć, że Międzynarodowy Fundusz Walutowy sieje destrukcję wszędzie tam, gdzie się pojawia. Chcę zatem zapytać, czy Komisja ma jakieś obawy w kwestii przyczyn wejścia Międzynarodowego Funduszu Walutowego do Unii Europejskiej, oraz w którym traktacie i artykule przewidziano udział Międzynarodowego Funduszu Walutowego w procedurach Unii Europejskiej? Czemu Komisja nie opowiada się za europejskim rozwiązaniem, jak w przypadku Grecji, przewidzianym w art. 122 ust. 2 traktatów?

Karel De Gucht, komisarz. – Odpowiem bardzo krótko. Jeżeli MFW miałby interweniować w Grecji, to oczywiście uczyniłby to na wniosek Grecji. Nie interweniuje on na zasadzie jednostronnej i jak panu posłowi wiadomo, istniało europejskie porozumienie państw członkowskich oraz członków unii gospodarczej i walutowej o wspólnych wysiłkach państw członkowskich Unii Europejskiej i MFW. To, co się faktycznie wydarzy i co aktualnie omawiamy, jak rozumiem, może mieć miejsce wyłącznie na wniosek państwa członkowskiego, w tym przypadku Grecji.

Przewodniczący. – Pytanie nr 36 skierowała pani poseł **Eleni Theocharous** (H-0139/10).

Przedmiot: Deficyt publiczny na Cyprze

Kryzys gospodarczy jest odczuwalny na całym świecie, w tym w krajach strefy euro.

Czy Komisja dysponuje danymi na temat deficytu publicznego i pozostałych wskaźników dotyczących gospodarki cypryjskiej?

Czy tendencje występujące w gospodarce cypryjskiej i – w szerszym ujęciu – cypryjskie wskaźniki gospodarcze są niepokojące? Czy Komisja uważa, że należy wprowadzić środki dotyczące stanu finansów publicznych na Cyprze, a jeśli tak, to jakie i na jaki okres?

Czy przeprowadzono wymianę poglądów i czy cypryjskiemu rządowi przekazano stanowiska i zalecenia UE, a w szczególności Komisji?

Karel De Gucht, komisarz. – Panie przewodniczący! Proszę pozwolić, że zapytam, czy moglibyśmy już skończyć tę debatę. Zastępuję pana komisarza Rehna, a tura pytań zazwyczaj się kończy o godzinie 20.00. Mam inne obowiązki i nie mogę zostać. To jest dla mnie naprawdę problem. Nie mam czasu i nie mogę zostać.

Gay Mitchell (PPE). – Dotarłem tu z ogromnymi problemami z odległego regionu Unii Europejskiej i nie przyjmuję do wiadomości odpowiedzi pana komisarza, że nie ma czasu. Jeżeli nie ma pan czasu, to proszę natychmiast wyjść tymi drzwiami. Jestem posłem do Parlamentu i chcę zadać pytanie. Również mam wiele innych obowiązków. Siedzę tu długo, czekając na moje pytanie, podczas gdy udzielono odpowiedzi na wszelkiego rodzaju pytania uzupełniające. Dobre maniere w tej Izbie nakazywałyby odpowiedzieć na moje pytanie. Uważam, że to wielka arogancja z pańskiej strony, mówić, że nie ma pan czasu.

Karel De Gucht, komisarz. – Decyzję w tych sprawach podejmuje przewodniczący. Chciałbym również wyjaśnić, że nie odpowiadam tu na pytania kierowane do mnie, ale zastępuję pana Rehna, który jest nieobecny z powodu choroby. Słowa swoje musi pan kierować do przewodniczącego. Mam poważanie dla autorytetu przewodniczącego w Parlamencie. Decyzja nie należy do mnie.

Przewodniczący. – Ma pan rację, sygnalizując problem. Zastępuje pan komisarza Rehna, który oczywiście niefortunnie się rozchorował, jeżeli mieć na uwadze znaczenie pytań. Turę pytań zaplanowano jednak w naszym porządku dziennym do godziny 20.30. Mając na uwadze okoliczności i fakt, że nie mogę pana

przywiązać do tego krzesła, chcę powiedzieć, że oczekuje się od pana, iż zastąpi pan komisarza Rena, zatem proszę to uczynić, odpowiadając na wszystkie skierowane do niego pytania.

Karel De Gucht, komisarz. – Myślałem, że tura pytań ma trwać do 20.00, ale zgodnie z tym, co już powiedziałem, to pan przewodniczy i pan decyduje, co powinienem uczynić, zatem będę kontynuował.

Kryzys finansowy, który przerodził się także w kryzys makroekonomiczny, to najgorszy po II wojnie światowej kryzys zarówno pod względem rozmiarów, jak i zasięgu. Kryzys ten znacznie nadwerżył światową gospodarkę, również w UE oraz w krajach strefy euro. Niechybnie dotknął też Cypru, czyli bardzo niewielkiej i otwartej gospodarki.

Na podstawie tymczasowych danych szacunkowych Urzędu Statystycznego Cypru wydaje się, że produkt krajowy brutto Cypru w 2009 roku zmniejszy się realnie o 1,7 %. W przypadku gospodarki cypryjskiej, ujemną stopę wzrostu odnotowano po raz pierwszy od 35 lat.

Te niesprzyjające warunki gospodarcze w połączeniu ze spowolnieniem wzrostu i ekspansyjną polityką fiskalną wynikającą częściowo ze środków przyjętych w ramach Europejskiego planu naprawy gospodarczej, doprowadziły do pogorszenia sytuacji w obszarze finansów publicznych. Według najnowszych danych o PKB przekazanych przez władze cypryjskie w marcu 2010 roku i poddawanych aktualnie walidacji przez Eurostat, w 2009 roku ogólny bilans państwowy osiągnął deficyt w wysokości 6,1 % PKB, natomiast ogólny dług państwowy brutto wyniósł 56,25 % PKB.

Na podstawie paktu stabilności i wzrostu, Komisja ma obowiązek sporządzić sprawozdanie zawsze wtedy, gdy rzeczywisty lub planowany deficyt państwa członkowskiego przekroczy 3 % wartości referencyjnej PKB. Komisja właśnie przygotowuje takie sprawozdanie w odniesieniu do Cypru. Gotowe sprawozdanie zostanie przedstawione Radzie, która powinna zdecydować, czy deficyt jest nadmierny. Jeżeli Rada to potwierdzi, to sformułuje zalecenia dla Cypru, wyznaczając terminy podjęcia skutecznych działań naprawczych.

W międzyczasie rząd cypryjski przysłał również zaktualizowany program stabilności. W programie określono średnioterminową strategię budżetową do 2013 roku. Obecnie Komisja ocenia tę aktualizację i opracowuje zalecenia dla Rady, która ma ten program zaopiniować.

Eleni Theocharous (PPE). – (EL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! To byłby ogromny kłopot, gdyby nie udzielił pan teraz odpowiedzi na zadane pytanie. Tak czy inaczej, chciałabym się od pana dowiedzieć, czy Cyprowi grozi nadzór i czy program konwergencji jest dla pana satysfakcjonujący. Oczywiście może pan przytoczyć dane szacunkowe, ale chciałabym wiedzieć, czy przedłożony przez rząd program konwergencji pana satysfakcjonuje.

Karel De Gucht, komisarz. – No cóż, mogę jedynie powtórzyć to, co już powiedziałem, czyli że zostanie sporządzona ocena i jest to przyjęta procedura, którą stosujemy wobec wszystkich państw członkowskich, również wobec Cypru.

Jeżeli Komisja uzna, że deficyt jest nadmierny, to sformułuje dla Cypru zalecenia.

Przewodniczący. – Pytanie nr 37 skierował pan poseł **Morten Messerschmidt** (H-0142/10)

Przedmiot: Grecja i aktualny kryzys współpracy w dziedzinie euro

Grecja przekonuje się obecnie, jakie są wady współpracy w dziedzinie euro. W dobrych latach można było stworzyć przed UE wrażenie, że wszystko jest w najlepszym porządku. Jednak gdy Europę dotknął kryzys, pojawiły się problemy. Deficyt budżetu państwowego w Grecji wynosił w 2009 roku 12,7 % produktu krajowego brutto, co można określić jako poważne przekroczenie trzech procent przewidzianych dla państw strefy euro w Pakcie Stabilności i Wzrostu. Rząd w Atenach musi teraz opracować program oszczędnościowy, w ramach którego budżet państwowy zostanie uszczuplony o 4,8 miliarda euro. Grecy muszą zacisnąć pasa, a odbije się to boleśnie na wszystkich, począwszy od pracowników sektora państwowego, a skończywszy na emerytach.

Przede wszystkim płynne kursy walutowe nie są dobrym pomysłem. Nie przynoszą nikomu żadnych korzyści, nie rozwiązują one również podstawowych problemów strukturalnych. Ale musimy uznać, że pieniądze – podobnie jak wszystko inne – mają swoją „cenę”. W Grecji cena ta ujawniła się w postaci bardzo wysokich stóp procentowych, a w konsekwencji wstrzymania jakiejkolwiek działalności gospodarczej. Gdy sytuacja przyjmuje tak drastyczny obrót, państwo powinno być w stanie pociągnąć za hamulec bezpieczeństwa i

„obniżyć cenę” pieniędzy. Czy Komisja również zgadza się z tym twierdzeniem i jeżeli tak, czy uznaje tym samym wewnętrzną słabość euro?

Karel De Gucht, *komisarz*. – Wydaje się, że pan poseł sugeruje, że niezależna polityka pieniężna w Grecji byłaby sposobem na złagodzenie kryzysu, który dotknął ten kraj. To nie jest prawidłowe rozumowanie; wysokie stopy procentowe rządu greckiego nie wynikają z czynników polityki pieniężnej, ale raczej z wysokich premii z tytułu ryzyka związanych z obawami rynku co do zdolności obsługi zadłużenia.

Poziom stóp procentowych EBC jest historycznie niski, natomiast Europejski Bank Centralny zapewnia wystarczającą płynność systemu finansowego strefy euro, w tym również instytucji greckich. Oczywiście członkostwo w strefie euro wymaga ekonomicznych regulacji kursu przy pomocy innych kanałów niż kurs wymiany, co wykazano w wielu dokumentach Komisji, przykładowo w kompleksowym sprawozdaniu w sprawie EMU@10 za 2008 rok.

Regulacje w strefie euro nie były w przeszłości przeprowadzane wystarczająco sprawnie. Dlatego Komisja uwzględniła potrzebę wzmocnienia procedur wielostronnego nadzoru UE opartych na wzmożonej wzajemnej presji na określanie i eliminowanie słabych punktów na wczesnym etapie. Komisja opracowuje teraz w tym celu propozycje, o czym już wspominałem, odpowiadając na poprzednie pytanie.

Morten Messerschmidt (EFD). – (DA) Jest cała masa możliwości regulowania waluty krajowej pod warunkiem, że dany kraj zachowuje niezależność. Możliwości tych brakuje jednak członkom strefy euro, gdyż zostawili oni we Frankfurcie wiele instrumentów, z których korzystali. Ponadto to niedobrze, że stopy procentowe w strefie euro nie różnią się, natomiast stopy procentowe dla prywatnych średnio- i długoterminowych pożyczek różnią się bardzo, a oprocentowanie obligacji greckich jest dużo wyższe niż w przypadku duńskich, pomimo że mamy własną walutę.

Chciałbym, aby Komisja udzieliła odpowiedzi lub przyznała, czy jeżeli Grecja nie byłaby związana stanowiskiem wyznaczonym przez Frankfurt, to przeprowadzono by w niej dewaluację, co rozwiązałoby dużą część problemów, z którymi boryka się ten kraj.

Karel De Gucht, *komisarz*. – Z pewnością nie. Każdy nowy członek europejskiej unii walutowej dobrze wie, że założeniem unii walutowej jest brak możliwości dewaluacji pieniądza, gdyż w rzeczywistości nie posiada już własnej waluty. Jest tylko wspólna waluta.

Nie ma już czegoś takiego jak grecka waluta. Grecy mają euro. Indywidualna dewaluacja jest więc całkowicie sprzeczna z całym założeniem europejskiej unii walutowej, której nieprzypadkowym członkiem jest Grecja. Jest członkiem, ponieważ uczyniła wszystko – naprawdę wszystko – aby nim zostać.

Przewodniczący. – Pytanie nr 38 skierował pan poseł **Gay Mitchell** (H-0145/10)

Przedmiot: Europejski Fundusz Walutowy

W ostatnich tygodniach poddaje się pod dyskusję pomysł Europejskiego Funduszu Walutowego jako mechanizmu pozwalającego zaradzić kryzysom podobnym do tego, który dotknął Grecję na początku bieżącego roku.

Jak przedstawia się sytuacja tej propozycji? Jak taki fundusz działałby w praktyce? Jakie główne przeszkody stoją na drodze utworzeniu EFW, czy np. jest to możliwe na mocy obecnych przepisów Traktatu?

Karel De Gucht, *komisarz*. – Kryzys dowiódł konieczności utworzenia ram dla rozwiązywania problemu kryzysu w strefie euro.

Z uwagi na konieczność uwzględnienia wszystkich skutków gospodarczych, prawnych i instytucjonalnych, jest to raczej sprawa średnioterminowa, a nie rozwiązanie natychmiastowe.

Szefowie państw lub rządów strefy euro dnia 25 marca dali wyraźny sygnał, apelując o utworzenie grupy zadaniowej, która miałaby pracować nad środkami ukierunkowanymi na rozwiązanie problemu kryzysu w strefie euro przed końcem roku.

W publicznej dyskusji na temat Europejskiego Funduszu Walutowego poruszono szereg ważnych w tej sprawie elementów. Komisja przede wszystkim zgadza się, że należy utworzyć ramy dla finansowego wsparcia w sytuacjach awaryjnych, obwarowanego restrykcyjnymi warunkami i z zastrzeżeniem stóp procentowych zgodnych z bodźcami.

Do celów zapewnienia tego lub w celu określenia i monitorowania warunków nie potrzeba jednak nowego organu. Należy zapewnić spójność z ramami ukierunkowanymi na stabilność zarządzania unią gospodarczą i walutową. Komisja rozważa cały zakres propozycji w tym obszarze. Ujmując ogólniej, podstawą pomyślnego funkcjonowania unii gospodarczej i walutowej pozostaje zdecydowane zaangażowanie wszystkich państw członkowskich strefy euro do realizacji należytej polityki.

W związku z tym Komisja przygotowuje się do sformułowania wniosków dotyczących wzmożonej koordynacji polityki gospodarczej i nadzoru krajowego w oparciu o propozycje przedstawione w ostatnim komunikacie Komisji na temat strategii dla Europy do roku 2020.

Gay Mitchell (PPE). – Przede wszystkim chcę przeprosić pana komisarza. Wszyscy cierpimy na pewnego rodzaju klaustrofobię, gdyż niektórzy z nas nie mogli dostać się do domów i usiłują pomóc swoim rodzinom przemieszczać się. Zdaję sobie sprawę, że pan komisarz ma inne umówione spotkania i zastępuje swojego kolegę.

Nawiązując do odpowiedzi pana komisarza, chciałbym zapytać, co oznacza perspektywa średnioterminowa? Czy mówimy o połowie kadencji tej Komisji? Czy rozmawiamy o roku, osiemnastu miesiącach? W jakim czasie zamierza pan udzielić bardziej wiążącej odpowiedzi w tej sprawie?

Karel De Gucht, komisarz. – Powinien pan zadać to pytanie w konkretnym terminie panu komisarzowi Rehnowi, ale kiedy przyjrzy się pan sformułowanym przez nas zaleceniom i porozumieniu w sprawie wsparcia Grecji, zwłaszcza w formie połączenia dwustronnych kredytów i wsparcia z Międzynarodowego Funduszu Walutowego, to oczywiście jest, że Komisja uważa, iż bieżącej sytuacji nie można rozwiązać przez wprowadzenie Europejskiego Funduszu Walutowego, gdyż niewątpliwie zabrałoby to więcej czasu niż go mamy, jeśli chodzi o Grecję.

Jest to zatem projekt średnioterminowy, któremu jesteśmy przychylni, ale naprawdę proponuję, żeby pan skierował to pytanie do pana komisarza Rehna w określonym terminie.

Przewodniczący. – Pytanie nr 39 skierowała pani poseł **Rodi Kratsa-Tsagaropoulou** (H-0150/10)

Przedmiot: Mechanizmy nadzoru finansowego państw członkowskich

Komisarz ds. gospodarczych i walutowych Olli Rehn zauważył, że „z kryzysu powinniśmy wyciągnąć przede wszystkim wniosek, że pilnie potrzebujemy głębszego i szerszego nadzoru polityki gospodarczej, a zwłaszcza wczesnego wskazywania zachwiania równowagi i przeciwdziałania jej, by zapewnić stabilność makroekonomiczną w strefie euro”. Zważywszy, że na podstawie art. 121 i 126 traktatu Komisja dysponuje narzędziami i mechanizmami kontroli polityki finansowej państw członkowskich, a w większości z nich występuje deficyt znacznie przekraczający próg 3 %, zwracamy się do Komisji z następującymi pytaniami:

Czy zamierza wesprzeć prewencyjny charakter nadzoru? Jeśli tak, to jakimi środkami i za pomocą jakich procedur? Czy zamierza przedstawić wnioski dotyczące podniesienia spójności gospodarczej w strefie euro? Czy zamierza propagować niezbędne zmiany strukturalne w państwach członkowskich, by mogły one wprowadzić je, gdy tylko umożliwi to stan ich finansów publicznych?

Karel De Gucht, komisarz. – Komisja długo opowiadała się za pogłębieniem i rozszerzeniem gospodarczego nadzoru w strefie euro. Wagę tej sprawy potwierdził Parlament Europejski w swoim sprawozdaniu w sprawie rocznego przeglądu sytuacji w strefie euro w 2009 roku oraz finansów publicznych.

Komisja zamierza w pełni wykorzystać instrumenty zapewnione nowymi traktatami w celu zapewnienia lepszej koordynacji w obszarze polityki i zarządzania. W nadchodzącym komunikacie Komisja przedstawi nowe propozycje mające na celu opracowanie wszechstronnych ram na potrzeby zapobiegania kryzysom i działań naprawczych w strefie euro, odwołując się do nowego artykułu 136 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Komunikat może zawierać propozycje wzmocnienia paktu stabilności i wzrostu pod względem działań prewencyjnych i naprawczych – propozycje skuteczniejszego i szerszego nadzoru nad brakiem równowagi ekonomicznej w strefie euro – oraz propozycje dotyczące zbadania możliwości utworzenia mechanizmu służącego rozwiązywaniu problemu kryzysu w krajach strefy euro.

W kwestii polityki fiskalnej, to wpływ kryzysu na potencjał zadłużenia i wzrostu oraz związane z tym czynniki demograficzne gwarantują wzmożoną kontrolę nad stabilnością fiskalną. Należy wzmocnić bodźce do stosowania środków zapobiegawczych i naprawczych przewidzianych w pakcie stabilności i wzrostu. W odpowiednim czasie należy się bardziej zaangażować w proces konsolidacji. Planując optymalną konsolidację, należy odpowiednio uwzględnić podstawowe słabe punkty finansów publicznych. Należy się

na nowo skoncentrować na dynamice zadłużenia oraz na stabilności i jakości finansów publicznych, w tym na krajowych podstawach fiskalnych. Zachodzi również konieczność zajęcia się obszarami, w których nieustannie naruszane są przepisy; należy ustanowić bardziej odstraszające kary i wzmocnić bodźce.

Zmiany w obszarze konkurencji oraz brak równowagi makroekonomicznej w uzupełnieniu do nierównowagi fiskalnej to zmartwienie wszystkich państw członkowskich UE. Nadzór nad makroekonomiczną nierównowagą i zmianami kierunku w obszarze konkurencji w przypadku państw członkowskich UE związanych z euro jest szczególnie gwarantowany z uwagi na wyższy stopień gospodarczych i finansowych skutków ubocznych w strefie euro; mniejsza dyscyplina rynkowa; brak zagrożeń dla kursu wymiany i lepsze dostosowanie do potencjalnie wysokich kosztów dla całej strefy euro.

Rozbieżności w obszarze konkurencji budzą poważne obawy, jeśli chodzi o funkcjonowanie europejskiej unii walutowej. W dziesięciolecie poprzedzającym kryzys rozbieżność umacniała nierównowaga gospodarcza w niektórych państwach członkowskich, w tym między innymi wysokie zadłużenie i tak zwane „bańki” w niektórych krajach mających deficyt obrotów bieżących, osłabiając jeszcze bardziej krajowy popyt w krajach mających nadwyżkę. Rozbieżności w tendencjach w zakresie kształtowania się płac i kosztów, nagromadzenie się trwałego zadłużenia zagranicznego oraz przedłużający się fikcyjny podział zasobów zwiększyły ryzyko regulacji, zagrażając jednocześnie finansom publicznym. W tym samym czasie kraje w dużym stopniu polegające na nadwyżkach handlowych stały się ofiarami ostrego zastoju w handlu światowym we wczesnej fazie globalnego kryzysu. W związku z tym, w uzupełnieniu do nadzoru fiskalnego Komisja zamierza przedstawić propozycje dotyczące rozszerzenia nadzoru gospodarczego w strefie euro, rozwiązując problem braku równowagi makroekonomicznej i zmian w obszarze konkurencji. Ma to na celu stworzenie ram dla wczesnego wykrywania przypadków braku równowagi w strefie euro, zapobiegania im i podejmowania skutecznych działań naprawczych.

Trzecim podstawowym elementem propozycji wniosku jest zbadanie opcji utworzenia mechanizmu na potrzeby rozwiązywania problemu kryzysu. Doraźny mechanizm ewentualnej pomocy finansowej dla Grecji służy zaspokojeniu potrzeb natychmiastowych. Zachodzi jednak konieczność utworzenia stałego mechanizmu na potrzeby rozwiązywania problemu kryzysu, uwzględniającego środki hamujące. Ustanowienie wyraźnych, rzetelnych i spójnych zasad oraz procedur *ex ante* w odniesieniu do udzielania nadzwyczajnego i warunkowego wsparcia krajowi strefy euro znajdującemu się w poważnych kłopotach umocni podwaliny UGW.

Propozycje dotyczące zwiększonego nadzoru gospodarczego i koordynacji w strefie euro to ważne uzupełnienie wszechstronnej strategii „UE 2020” na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia. Komisja zapewni skuteczne połączenie ram w tych obu obszarach.

Rodi Kratsa-Tsagaropoulou (PPE). – (EL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Dziękuję za odpowiedź; proszę pozwolić, że wrócę do tematu nadzoru i braku równowagi. Zadając pytanie, chciałam dowiedzieć się, czy rozbieżność zyska teraz poważną pozycję w programie; nie miałam na myśli tylko braku równowagi finansowej i mechanizmów nadzoru, ale również działania mające eliminować problem rozbieżności. Kryzysy międzynarodowe i kryzys grecki ujawniły wszystkie słabe strony strefy euro.

Karel De Gucht, komisarz. – Przede wszystkim przeproszam tłumaczy, ale znajduję się w nieco wyjątkowej sytuacji. Mogłbym się również tłumaczyć faktem, że usiłowałem odpowiedzieć na wszystkie pytania do godziny 20.30.

Jeśli chodzi o dodatkowe pytanie, to uważam, że powinienem nawiązać do genezy kryzysu w państwie, która w rzeczywistości polegała na powstawaniu nierównowagi na przestrzeni czasu. Istnieje ogromna nierównowaga w obszarze konkurencyjności. Płace wzrosły dużo bardziej niż konkurencyjność, a to jest przede wszystkim sprawa polityki krajowej.

Jeśli chodzi o to, czy lepiej prowadzić dokładniejszy monitoring, to odpowiedź brzmi „tak”. Dlatego proponujemy w tym celu nowy system. Proszę nie zapominać, że w 2002 roku Komisja Europejska zaproponowała, aby umożliwić wysłanie biegłych rewidentów do państwa członkowskiego w celu sprawdzenia danych liczbowych, ale państwa członkowskie nie zgodziły się na to. Komisja zatem zawsze miała świadomość, że monitoring stanowi istotny element służący zapewnieniu zgodności krajowych budżetów z europejską unią walutową, zwłaszcza w przypadku Grecji.

Przewodniczący. – Wszystko, co mogę powiedzieć, to że Olli Rehn ma niezaprzeczalnie wobec pana wielki dług! Musi pan zatem negocjować z nim przy okazji kolejnej tury pytań, kiedy być może przypadnie panu się tu stawić.

Zamykam turę pytań.

Odpowiedzi na pytania pozostawione bez odpowiedzi z braku czasu zostaną udzielone na piśmie (patrz załącznik).

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 20.25 i wznowione o godz. 21.00)

PRZEWODNICZY: MIGUEL ANGEL MARTÍNEZ MARTÍNEZ

Wiceprzewodniczący

13. Ustanowienie Europejskiego Urzędu Wsparcia w dziedzinie Azylu

Przewodniczący. – Następnym punktem porządku dziennego jest zalecenie do drugiego czytania (A7-0118/2010), autorstwa pani poseł Jean Lambert, w imieniu komisji swobód obywatelskich, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, w sprawie stanowiska Rady w pierwszym czytaniu (16626/2/2009 – C7-0049/2010 – 2009/0027(COD)) mającego na celu przyjęcie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Europejski Urząd Wsparcia w dziedzinie Azylu

Jean Lambert, sprawozdawczyni. – Panie przewodniczący! Nie jestem pewna tego, czy inspiracją dla nas będzie to, co jest w ofercie, ale jest to oczywiście tak bardzo kontrowersyjny temat, że wielu posłów w tej Izbie było zbyt przerażonych, by przyjść tu i o nim mówić. Tak więc ci z nas, którzy są dość odważni, by być tutaj, muszą wykorzystać tę chwilę.

W pierwszym rzędzie chcę zacząć od złożenia gorących podziękowań wszystkim kontrsprawozdawcom, którzy pracowali nad tym sprawozdaniem, za ich bardzo aktywny udział oraz za to, że mogliśmy znaleźć nasze wspólne stanowisko negocjacyjne i działać jako swego rodzaju zespół. Chcę również podziękować dwóm prezydentom, które brały udział w pracach – czeskiej, a w szczególności prezydentki szwedzkiej za ich stanowisko w tej sprawie, które było bardziej otwarte od tego, jakie obserwowaliśmy w trakcie niektórych negocjacji, ponieważ mogliśmy raczej prowadzić negocjacje, niż mieć uczucie, że jesteśmy tam, by robić to, czego chce Rada – no, przynajmniej czasem.

Cóż więc osiągnęliśmy? Celem wspólnego europejskiego systemu wsparcia w dziedzinie azylu jest dostarczenie spójnego, wysokiej jakości aparatu decyzyjnego dla osób potrzebujących ochrony. Dla osób w potrzebie może to być naprawdę kwestia życia lub śmierci. Dobrze wiadomo, że system ten nie jest dostępny we wszystkich państwach członkowskich w jednakowy sposób. Różnice pomiędzy najlepszymi i najgorszymi z nich są niekiedy tak wielkie, że panuje brak zaufania, który może doprowadzić do tego, że ci, którzy będą starali się wydawać obiektywne decyzje, poczują się osłabieni przez tych, którzy tego nie robią. A ci, którzy cierpią pod koniec dnia, są tymi, którzy potrzebują ochrony.

W niektórych z państw członkowskich, które odczuwają szczególną presję, istnieje bardzo silne poczucie braku solidarności ze strony innych, braku realnej, praktycznej odpowiedzi na ich zapotrzebowanie na wsparcie. W ramach Funduszu na rzecz Uchodźców funkcjonował strumień finansowania dla potrzeb współpracy pomiędzy państwami członkowskimi. Przyniosło to pewne pozytywne wyniki, ale stało się też jasne, że takie bardziej wyrywkowe podejście ma swoje granice.

Dlatego też powołuje się Urząd Wsparcia w dziedzinie azylu, aby udzielać na bieżąco wsparcia, umacniać spójne podejście i aktywnie udzielać pomocy znajdującym się pod szczególną presją krajom. Szczegółowe zadania są już przydzielane Urzędowi na mocy innych aktów prawnych.

Dla Parlamentu Europejskiego kluczowymi punktami w trakcie negocjacji była rola samego Parlamentu Europejskiego w odniesieniu do Urzędu Wsparcia w dziedzinie Azylu, sposoby osiągnięcia większej solidarności pomiędzy państwami członkowskimi oraz rola społeczeństwa obywatelskiego i UNHCR przy pracy z Biurem.

Kwestie dotyczące roli Parlamentu skupiały się wokół naszych stosunków z dyrektorem urzędu pod kątem jego powołania i bieżących powiązań. Uzgodniliśmy w końcu, że Parlament Europejski przesłucha rekomendowanego kandydata, przedstawi poufną opinię i otrzyma informację zwrotną dotyczącą sposobu uwzględnienia tej opinii.

Dyrektor przedstawiać będzie również odpowiedniej komisji sprawozdanie roczne. Nie mogę do końca uwierzyć, że musieliśmy o to walczyć, ale jednak wierzę; no i możemy jeszcze zapraszać dyrektora, aby przedstawiał nam sprawozdania z wykonania określonych zadań.

Rola Parlamentu w stosunku do różnych agencji jest obecnie tematem dyskusji w międzyinstytucjonalnej grupie roboczej, a ja jestem obecnie członkinią zespołu powołanego przez Parlament Europejski w związku z tą sprawą – częściowo dzięki moim doświadczeniom, a także dzięki swego rodzaju poczuciu zawodu w związku z negocjacjami w sprawie Urzędu Wsparcia w dziedzinie Azylu.

Jeśli chodzi o solidarność pomiędzy państwami członkowskimi, Parlament oczekiwał wiążących mechanizmów, a Rada pragnęła bronić dobrowolnego charakteru współpracy. Język postanowień końcowych jest bardziej neutralny, lecz możemy oczekiwać możliwości prowadzenia oceny zewnętrznej Urzędu Wsparcia w dziedzinie Azylu, która obejmie wpływ Urzędu Wsparcia na praktyczną współpracę w dziedzinie azylu

Jeśli chodzi o rolę forum konsultacyjnego, państwa członkowskie dysponują dużą i prawdziwą wiedzą ekspercką. Wydawało nam się przy tym oczywiste, że tego rodzaju wiedza może być wartościowa. Wiemy, że niektóre państwa członkowskie utrzymują aktywne powiązania z organizacjami pozarządowymi, a my chcieliśmy również upewnić się, że istnieje możliwość uwzględnienia także władz lokalnych, którym często dostarczamy wiele z tego, co jest wymagane w ramach wspólnego systemu. Cieszymy się więc, że mogliśmy tchnąć w to ciało nieco więcej życia.

Reasumując, uważamy, że Urząd Wsparcia w dziedzinie Azylu może odgrywać bardzo wartościową rolę w budowie wspólnego systemu. Mamy nadzieję, że będzie on instytucją wysokiej jakości – nawet, jeśli nie będziemy mogli wprowadzić tego w całości do tekstu końcowego – i pomoże wytworzyć poczucie wzajemnego zaufania i wsparcia. Chciałabym również poprosić zaangażowane państwa członkowskie, aby wykazały więcej otwartości na to, co mogą wnieść inne instytucje, wybrane władze i społeczeństwo obywatelskie, bo chociaż urząd ten ma służyć współpracy pomiędzy państwami członkowskimi, to nie ma charakteru całkowicie międzyrządowego. Tworzymy przecież instytucję europejską.

Cecilia Malmström, komisarz. – Panie przewodniczący! Naprawdę cieszę się, że jesteśmy teraz bardzo blisko ostatecznego przyjęcia rozporządzenia ustanawiającego Urząd Wsparcia w dziedzinie Azylu. Komisja przedstawiła jego projekt już w lutym 2009 roku, a Rada i Parlament były do niego bardzo głęboko przekonane.

Ustanowienie wspólnego systemu w dziedzinie azylu jest celem Unii Europejskiej od wielu lat, a Komisja i ja sama cały czas jesteśmy głęboko zaangażowani w osiągnięcie tego celu.

Musimy ustanowić system, który będzie uczciwy i skuteczny, który będzie opierać się na wspólnych normach i wspólnych zasadach. System ten powinien też bazować na solidarności z imigrantami, z krajami ich pochodzenia i tranzytu – a to oznacza także solidarność pomiędzy państwami członkowskimi. Dla umocnienia solidarności pomiędzy państwami członkowskimi ważna jest praktyczna współpraca pomiędzy różnymi organami w obszarze azylu, jako element procesu kształtowania europejskiego systemu azylowego. W celu wzmocnienia tej praktycznej współpracy, w europejskim pakcie na rzecz azylu i imigracji z 2008 roku przedstawiono wniosek w sprawie ustanowienia Urzędu Wsparcia w dziedzinie Azylu, które zostało następnie uzgodnione w 2009 r. w programie sztokholmskim. Urząd Wsparcia będzie więc kamieniem węgielnym w gmachu wspólnego systemu azylowego.

Jak wszyscy państwo wiedzą, siedziba Urzędu Wsparcia będzie się mieścić w Valletcie. Będzie on udzielać władzom państw członkowskich konkretnego, operacyjnego wsparcia oraz ułatwiać rozwój niezbędnej współpracy pomiędzy państwami członkowskimi i pracę nad rozwojem wspólnych praktyk. Osiągniemy to poprzez szkolenie poszczególnych osób zajmujących się rozpatrywaniem wniosków o azyl oraz poprzez wymianę informacji i najlepszych praktyk. Urząd Wsparcia będzie również udzielać wsparcia tym państwom członkowskim, które odczuwają szczególną presję, wysyłając tam zespoły ekspertów, które będą mogły pomagać w rejestracji wniosków o azyl.

Chciałabym bardzo podziękować Parlamentowi Europejskiemu i wszystkim sprawozdawcom odpowiedzialnym za tą problematykę – oczywiście pani poseł Jean Lambert, a także posłowi Moraesowi, za niezbędne poprawki do Europejskiego Funduszu na rzecz Uchodźców, a także wszystkim współsprawozdawcom i kontrsprawozdawcom. Państwa pełne i stałe wsparcie było niezmiernie wartościowe i oczekuję, że będę współpracować z państwem w trakcie końcowych etapów poprzedzających otwarcie tego urzędu – mam nadzieję bardzo niedługo.

Simon Busuttill, w imieniu grupy PPE. – (MT) Panie przewodniczący! Ja również chciałbym zacząć od złożenia gratulacji pani poseł Jean Lambert w związku z jej sprawozdaniem, oraz z sukcesem, jaki odniósł ten dokument, jak również za lojalność, jaką okazywała nam, sprawozdawcom pomocniczym, w trakcie pracy nad tym zagadnieniem. Europejska Partia Ludowa odnosi się przychylnie do powołania Agencji Wsparcia

w dziedzinie Azylu, ponieważ uważa ją za ważny krok naprzód w kierunku ustanowienia i wdrożenia w Unii Europejskiej wspólnej polityki azylowej. Z osobistego punktu widzenia, jako poseł z Malt, odczuwam oczywiście nie tylko satysfakcję, ale też dumę z tego, że ten urząd będzie miał siedzibę w stolicy mojego kraju, Valettcie. Chciałbym również wskazać, że urząd ten musi kierować się zasadą, że wspólną politykę azylową należy, jak już wspomniano, budować wokół jednego słowa – tym słowem jest solidarność: solidarność z podróżującymi po Europie w poszukiwaniu azylu ludźmi, którzy mają prawo do ochrony, a którą rzeczonemu urządowi musi zapewniać oraz – jak to słusznie podkreśliła Komisja – solidarność z krajami, które dotychczas dźwigają ten ciężar samotnie, bez żadnej pomocy. Dlatego też tą koncepcję solidarności należy rozumieć w całości. Wygląda to oczywiście tak, jakbyśmy patrzyli na dwie strony tej samej monety, okazując solidarność tym, którzy zasługują na ochronę, oraz solidarność z tymi państwami członkowskimi, które dźwigają nieproporcjonalnie wielki ciężar. Chciałbym powiedzieć, że dotychczas wygląda na to, że przesłanie dotyczące tego, jak ważna jest solidarność, spotyka się ze zrozumieniem. Nie zrobiliśmy jednak kolejnego kroku. Chciałbym teraz zobaczyć, jak słowa przekształcają się w czyny oraz jak ta zasada jest wprowadzana w życie na poziomie praktycznym. Tu właśnie Urząd Wsparcia będzie odgrywać najważniejszą rolę – ma on pielęgnować tę zasadę, wdrażać ją i zapewniać, że w ramach podejmowanych przez siebie szczegółowych inicjatyw będzie on skutecznie okazywać solidarność wszystkim, którzy jej potrzebują. Dlatego też mam nadzieję, że urząd ten będzie gotów i zacznie działać tak wcześnie, jak to jest możliwe, i chciałbym zapewnić innym, że my, jako posłowie Parlamentu, będziemy w najbliższych miesiącach i latach uważnie śledzić metody jego działania.

Sylvie Guillaume, w imieniu grupy S&D. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Ja również chciałabym zacząć od złożenia gratulacji pani poseł Lambert i panu posłowi Moraesowi w związku z ich wspaniałą pracą, która w ciągu kilku najbliższych dni – gdy tylko sytuacja w przestrzeni powietrznej powróci do normy – pozwoli nam przyjąć formalnie rozporządzenie w sprawie stworzenia Europejskiego Urzędu Wsparcia w dziedzinie Azylu. Dlatego też wyobrażam sobie, że wszyscy zgodzimy się w jednej sprawie: że z zadowoleniem przyjmujemy zbliżające się powołanie tego urzędu.

Urząd ten, którego działalność skupiać się będzie zdecydowanie na praktycznej współpracy, umożliwi zmniejszenie znaczących różnic pomiędzy praktykami azylowymi stosowanymi w różnych państwach członkowskich, jakie istnieją nawet pomimo pierwszej tzw. fazy harmonizacji, która rozpoczęła się w trakcie Rady Europejskiej w Tampere. Instytucja ta pozwoli nam zagwarantować spójność, jakiej brakuje w bieżącej praktyce.

Chciałbym również podkreślić ważną rolę, jaką w tym urzędzie odgrywać będzie społeczeństwo obywatelskie poprzez swój udział w forach konsultacyjnych. Oddolne zaangażowanie społeczeństwa obywatelskiego umożliwi nam lepszy wgląd w obraz trudności, na jakie napotykają osoby ubiegające się o azyl oraz w niedoskonałości systemów krajowych.

Musimy jednak przyznać, że ta sprawa ma nieco gorzki posmak. Dla Parlamentu to wielka szkoda, że nie może on w pełni uczestniczyć na przykład w powoływaniu dyrektora Urzędu Wsparcia oraz samego Urzędu. Chodzi tu też o brak możliwości udziału we wprowadzaniu systemu przymusowej solidarności pomiędzy państwami członkowskimi, co przyniosłoby ulgę krajom położonym u bram Unii Europejskiej.

W praktyce, ta dobrowolna solidarność do pustosłowie. W rzeczywistości, jeżeli będziemy wzbraniać się przed wspomnianiem nawet o bardziej wiążącym systemie, to w jaki sposób uda nam się go kiedykolwiek stworzyć? Ta kwestia nadal jest tematem naszych dyskusji. Będziemy nadal przypominać o niej naszym partnerom, Radzie i Komisji.

Fakt powołania tego urzędu do życia stanowi doskonałą ilustrację tego, jak bardzo potrzebne jest wprowadzenie wspólnego europejskiego systemu azylowego. Wszystkie państwa członkowskie są tej idei bardzo przychylnie, gdy przychodzi do składania deklaracji takich, jak europejski pakt na rzecz azylu i imigracji z 2008 roku. Co jednak dziwne, te same państwa członkowskie zdają się cierpieć na luki w pamięci, gdy przychodzi przemienić słowa w czyny i sformułować swoje zobowiązania odnośnie wspólnych zasad w postaci tekstów.

Dla przykładu, najbardziej godne ubolewania jest to, jak chętnie Rada przyjmuje cały szereg środków służących do zwalczania nielegalnej imigracji, jak to uczyniła w trakcie lutowej Rady ds. Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. W trakcie negocjacji nad pakietem dotyczącym azylu, w kontekście którego zastój panuje już od kilku miesięcy, wykazuje ona jednak znacznie więcej ostrożności. Zamiast liczyć na uzyskanie wyraźnego i dogodnego obrazu sytuacji politycznej za pomocą środków przymusu, wzywam państwa członkowskie, aby budowały Europę solidarności.

Z jednej strony wiemy, że te represyjne narzędzia stanowią znaczące zagrożenie dla prawa do uzyskania azylu w Europie przez osoby, które w efekcie nasilenia kontroli i stosowania innych barier podejmują coraz bardziej niebezpieczne podróże. Z drugiej strony, Europa mogłaby w końcu poszczycić się prawdziwie zharmonizowanymi procedurami azylowymi sformułowanymi w oparciu o przyznanie osobom starającym się o azyl należytych gwarancji.

Można dostrzec, że państwa członkowskie są bardzo odporne na pakiet azylowy i że istnieje tendencja utrzymania praktyk krajowych. Opór ten raz po raz odbija się szerokim echem w trakcie sporów dotyczących budżetowych kosztów tego rodzaju wspólnej polityki – kosztów, które w kontekście kryzysu mogą wydawać się nieracjonalne. Niemniej jednak, Europa ponosi ogromną odpowiedzialność, jeśli chodzi o kwestię azylu.

Powinniśmy podkreślać fakt, że jak dotąd to częściej mniej zamożne od nas kraje trzecie miały swój udział w przyjmowaniu uchodźców. Dlatego też miejmy nadzieję, że ten pakiet azylowy odniesie równie wielki sukces, jak ten urząd i że sukces ten nadejdzie prędko, ponieważ istnieje pilna potrzeba działania.

Marie-Christine Vergiat, w imieniu grupy GUE/NGL. – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Prawo do azylu to jedna z podstawowych wartości Unii Europejskiej i nikt nie śmie podważyć tego publicznie w swoim wystąpieniu. Niemniej rzeczywistość dotycząca polityk europejskich oraz polityk państw członkowskich w tym obszarze, budzi wątpliwości.

W 1999 roku Unia Europejska rozpoczęła harmonizację swoich polityk w tym zakresie i dziś wydaje się, że istnieje uczucie satysfakcji ze spektakularnego spadku liczby osób ubiegających się o azyl. My w grupie Zjednoczonej Lewicy Europejskiej – Nordyckiej Zielonej Lewicy, moglibyśmy również cieszyć się, gdyby liczba ta odzwierciedlała poprawę sytuacji w dziedzinie praw człowieka na świecie. Wiemy wszyscy, że nic takiego nie ma miejsca. Jeśli to niezbędne, udowodnimy to w trakcie naszych debat, które odbędą się we czwartek po południu.

Zwłaszcza poczynając od 2004 roku, wszyscy obserwujemy odgórną harmonizację procedur i warunków przyjmowania osób ubiegających się o azyl. Istnieją znaczne różnice pomiędzy praktykami stosowanymi w poszczególnych krajach, wiemy też, że rozpatrywanie części wniosków zlecano na zewnątrz oraz że niektórzy ubiegający się o azyl nie mają już możliwości rejestrowania swoich wniosków. Raz jeszcze nagroda za najbardziej znaczące zmniejszenie liczby wniosków o azyl przypada Francji. Jako działaczka na rzecz praw człowieka we Francji dobrze wiem, skąd wzięły się te wyniki. Wystarczy raz udać się z osobą ubiegającą się o azyl do służb francuskiego Urzędu Ochrony Uchodźców i Bezpieczeństwa, aby poznać tego przyczynę. Nie do zniesienia jest widok tego, w jaki sposób ci mężczyźni i kobiety są wzywani do przedstawienia dowodów tego, jakie tortury przechodzili.

Dlatego też analizowany dziś przez nas projekt zdaje się być łykiem świeżego powietrza. Pomaga on w usprawnieniu wdrażania europejskiego systemu w dziedzinie prawa do azylu. Ma on na celu promowanie praktycznej współpracy pomiędzy państwami członkowskimi, szczególnie poprzez poprawę dostępu do dokładnych informacji na temat krajów pochodzenia, co jest korzystne. Większość projektów przedstawionych przez Parlament w trakcie pierwszego czytania zostało przyjętych przez Radę. Wiemy, że wynik ten zawdzięczamy głównie prezydencji szwedzkiej i jesteśmy jej za to wdzięczni. Dodam, że moim zdaniem Szwecja jest dziś, podobnie jak dawniej, wzorcem, i bardzo chciałabym, żeby inne państwa naśladowały ją w tej dziedzinie.

Popieraliśmy naszą sprawozdawczynię tak w trakcie pierwszego, jak i drugiego czytania w komisji, i ja również pragnę jej pogratulować oraz podziękować. Zrobimy to samo na sesji plenarnej, przy czym wyrażamy szczerą nadzieję, że ten mały krok naprzód stanowić będzie nowy punkt zwrotny w europejskiej polityce dotyczącej tej kwestii. Mam nadzieję, że Europa, zamiast wycofać się do czegoś, co w tej Izbie ośmielamy się nazywać twierdzą Europa, będzie zapraszać tych mężczyzn i kobiety, którzy mają prawo do azylu, zgodnie z międzynarodowymi traktatami i europejską konwencją praw człowieka, którą wkrótce będziemy ratyfikować.

Mario Borghesio, w imieniu grupy EFD. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Słyszałem, że sugeruje się, że ten środek skonstruowany jest w oparciu o solidarność. Moim skromnym zdaniem, brakuje czegoś innego – i tym czymś jest bezpieczeństwo.

Wystarczy tylko porozmawiać z zaangażowanymi w te sprawy osobami, na przykład z policją – przy tej okazji miałem dość szczęścia, by podróżować z przedstawicielami organów egzekwowania prawa, oficerami karabinierów z biura dostaw w Turynie, których wymienię z nazwiska: panem Romaninim i panem Tavano.

W rozmowie ze mną potwierdzili oni, że w wielu przypadkach takie ubiegające się o azyl osoby pokazują fałszywe dokumenty. Podobne przypadki zgłaszały różne siły policyjne i inne instytucje.

Czy nie byłby to dobry pomysł, aby przyjrzeć się tej kwestii także pod kątem bezpieczeństwa? Nie uważam, by kwestia bezpieczeństwa została w tym dokumencie uwzględniona nazbyt dobitnie, a jest to bardzo ważne, ponieważ musimy unikać skażenia ważnej zasady, ważnej instytucji o tak wielkiej wartości humanitarnej, czyli innymi słowy prawa do azylu, z nieczystymi interesami handlarzy imigrantami i tych, którzy często wykorzystują azyl jako sposób wprowadzania osób nie posiadających żadnych praw i żadnego związku pomiędzy te, które są naprawdę prześladowane.

Po drugie, artykuł 2 tego rozporządzenia stanowi, że urząd powinien ułatwiać, koordynować i wzmacniać praktyczną współpracę pomiędzy państwami członkowskimi w odniesieniu do wielu aspektów azylu i pomagać w ulepszaniu metod wdrażania wspólnego europejskiego systemu azylowego, w tym jego wymiarów zewnętrznych. Artykuł 7 powinien mówić o tym bardziej szczegółowo, lecz czyni to bardzo mgliście mówiąc, że Urząd może ustanawiać metody współpracy z krajami trzecimi w zakresie aspektów technicznych.

Uważam, że musimy pójść znacznie dalej i jestem ciekaw dlaczego – pomimo iż wielu ludzi, w tym my, proponuje to – nikt nie mówi o sugestii dotyczącej powołania tych urzędów także w krajach trzecich, ani też nikt nie sprawdza dotyczących jej możliwości? Cóż temu szkodzi? Myślę, że filtracja jest bardzo ważna, częściowo po to, by zmniejszyć obciążenie pracą i ulżyć położeniu krajów, które muszą sobie z tym radzić w bardziej bezpośredni sposób. Ktoś mówił o potrzebach tych krajów, lecz te kraje wymagają wsparcia, a ja uważam, że urzędy należałoby utworzyć w krajach trzecich, czyli w Afryce Północnej, w regionie subsaharyjskim – tam, gdzie ma miejsce zagęszczenie wniosków o azyl i osób ubiegających się o azyl.

To tam powinniśmy prowadzić filtrację, być może korzystając ze Służby Działań Zewnętrznych Unii Europejskiej, prowadząc operacje, które obejmowałyby przyjęcie na siebie przez pewne rozwijające się państwa trzecie pewnej dozy odpowiedzialności; musimy dać im pewne poczucie odpowiedzialności, jeśli chodzi o kwestię azylu.

Uważam, że te sprawy są bardzo ważne i że nie powinniśmy ich lekceważyć, tak samo jak nie powinniśmy lekceważyć śródziemnomorskich krajów Europy, których te sprawy dotyczą, nie tylko rozmawiając o nich czy wysyłając paru urzędników; mamy przecież już we Włoszech swoich własnych biurokratów. To, czego nam potrzeba, aby rozwiązać tą sytuację, to pieniądze, zasoby i prawdziwe wsparcie.

Powiedziano tu, że w Szwecji sprawy idą bardzo dobrze. Może tak być, ale Szwecja jest bardzo daleko od potrzeb, z jakimi borykają się Malta, Włochy, Francja i obszar Morza Śródziemnego: oto, gdzie leży problem, który wymaga działań, a my musimy uczynić za to odpowiedzialnymi kraje Unii Europejskiej. Przywileje i ciężary idą ze sobą w parze. Ponieważ mamy do czynienia z obciążeniem, to powinniśmy też dysponować środkami, które pozwolą mu zaradzić.

Franz Obermayr (NI). – (DE) Panie przewodniczący! To zdecydowanie nie jest taki zły pomysł, aby zastosować przepisy dotyczące azylu w jednolity sposób, aby zmniejszyć wtórną imigrację wewnątrz UE i wspomóc te państwa członkowskie, które mają do czynienia z bardzo dużym napływem osób poszukujących azylu. Istnieją jednak poważne wątpliwości, czy dla wprowadzenia ulepszeń jest niezbędne powoływanie tego urzędu wsparcia i czy urząd ten nie będzie zbyt silnie ingerował w kompetencje państw członkowskich.

Powołanie tej agencji to kolejny krok ku centralizacji polityki azylowej UE. Celem jest osiągnięcie wysokiego poziomu ochrony wzorowanego na działaniach najbardziej szczodrych państw członkowskich, takich jak Austria. Istniejące różnice należy usunąć, przy czym najbardziej szczodre kraje będą utrzymywać dotychczasowy kurs, a inne – wprowadzać niezbędne zmiany. To wszystko wygląda bardzo dobrze, ale ustanowienie wielkiej liczby agencji UE (ich liczba potroili się od 2000 roku) i rozszerzenie ich kompetencji jest wyraźnie sprzeczne z prowadzonymi w ramach strategii lizbońskiej próbami wprowadzenia dalszej deregulacji i większej dozy pomocniczości.

Uważam, że szeroko dyskutowany cel migracji cyrkulacyjnej – trochę tu, trochę tam, czasem gdzie indziej – jest całkowicie błędny. Nie działa on w praktyce, a migracja cyrkulacyjna często przemienia się w migrację trwałą. Istnieją oczywiście i inne powody dla krytyki. Nierealistyczne warunki zatrzymania do czasu deportacji wprowadzane są kosztem bezpieczeństwa i kosztem naszych organów wykonawczych. Rozszerzenie pojęcia rodziny tak, by objęło ono każdego, w tym babki, poskutkuje dalszym napływem oraz poprawą dostępu do rynku pracy. W okresie wysokiego bezrobocia jest to nieracjonalne.

Sfinansowanie rozszerzenia podstawowych świadczeń socjalnych do takiego samego poziomu jak w Austrii i Niemczech nie będzie możliwe. Dlatego też ten nowy urząd wsparcia w dziedzinie azylu nie jest odpowiedni

dla swoich celów i nie należy go powoływać. Musimy sformułować wspólną strategię azylową od samych podstaw, ponieważ to, co zalecacie, nie będzie działać w krajach, których dotyczy problem.

Georgios Papanikolaou (PPE). – (EL) Panie przewodniczący! Ustanowienie Europejskiego Urzędu Wsparcia w dziedzinie Azylu jest niezmiernie ważne i dlatego uważam, że ze względów symbolicznych jest ważne, że będzie się on mieścić na Malcie, kraju na południu Europy, który przyjmuje na siebie znaczną część presji ze strony osób ubiegających się o azyl, a także w ramach spraw związanych z nielegalną imigracją.

To bardzo ważne, abyśmy jeszcze bardziej wzmocnili i skoordynowali współpracę pomiędzy państwami członkowskimi w sprawach azylu i na koniec postarali się wypracować jednolite podejście w miejsce zróżnicowanych podejść szczebla krajowego - zwłaszcza, że wszyscy dostrzegamy ogromne różnice, jakie tu istnieją. Dla przykładu – ta informacja jest do uznania Komisji - ale wierzę, że jest ona już świadoma, że ubiegający się o azyl mieszkańiec Iraku w jednym państwie członkowskim ma 71 % szansy zostania przyjętym, podczas gdy w innym tylko 2 % oraz, że pomiędzy państwami członkowskimi występują także różne problemy.

Rozporządzenie Dublin II w sposób nieunikniony nałoży na niektóre państwa członkowskie większe ciężary w porównaniu z innymi, a ten urząd azylowy będzie oczywiście wspierać mechanizmy solidarności dostępne za pośrednictwem Europejskiego Funduszu na rzecz Uchodźców. Odnoszę się przy tym do transportu i przenoszenia uchodźców zarówno z krajów trzecich w Europie, jak i do tak zwanego wewnętrznego „przenoszenia” uchodźców.

Jeśli chodzi o przenoszenie z krajów trzecich, to robimy drobne kroki, ale posuwamy się naprzód. Jeśli jednak chodzi o wewnętrzne przenoszenie uchodźców, to pragnę podkreślić, że pomimo iż wszyscy przyznajemy, że na niektórych państwach członkowskich spoczywa większy ciężar niż na innych – zwłaszcza na południu Europy – nie przedstawiliśmy żadnej szczegółowej propozycji i nie podjęliśmy w tych sprawach żadnej inicjatywy. Oczekujemy na projekty Komisji. Wysłaliśmy też pismo w tej sprawie w ramach komisji swobód obywatelskich, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych i skoro nie zrobiliśmy nic więcej, to musimy wykazać się w tych sprawach większą odwagą, ponieważ presja jest ogromna.

Na zakończenie chcę powiedzieć, że: to bardzo ważne, że pracujemy w Unii Europejskiej nad mechanizmami przyjmowania uchodźców, osób ubiegających się o azyl, nie tylko z pobudek humanitarnych i przyczyn, o których mówiło już wielu posłów, ale też dlatego, by móc zwalczać nielegalną imigrację. Każdemu, kto poszukuje lepszej ojczyzny, lepszej przyszłości, musimy przesłać wiadomość, że w Europie każdy, kto obierze legalną drogę, będzie miał w końcu większe szanse niż wówczas, gdyby poszedł drogą nielegalnej imigracji, która jest niestety odpowiedzialna za znaczną część obciążeń.

John Bufton (EFD). – Panie przewodniczący! Ustanowienie Europejskiego Urzędu Wsparcia w dziedzinie Azylu jest całkowicie sprzeczne z brytyjskim odstępstwem w sprawie imigracji oraz z odrzuceniem przez Wielką Brytanię *acquis* z Schengen. Projekt wydania 40 milionów euro na ustanowienie i skompletowanie personelu całego urzędu na Malcie po to, by zajmować się osobami ubiegającymi się o azyl w całej UE sugeruje, że Komisja chce podejmować takie decyzje, które należałoby pozostawić rządowi krajowemu.

Każda wspólna europejska polityka azylowa zagraża suwerenności brytyjskiej kontroli granicznej. Ponawiane wciąż apele o pozostawienie Wielkiej Brytanii możliwości decydowania o tym, kto będzie przybywał do tego kraju lub z niego wyjeżdżał, wynikają z tego, że borykamy się z ogromnym problemem ludnościowym, który jest całkowicie niepodobny do sytuacji panującej gdzie indziej w Europie.

Komisja nie proponuje pomocy i wsparcia, gdy Wielka Brytania walczy. Zamiast tego weźmie pieniądze brytyjskiego podatnika, by pokryć koszty podejmowania naszych decyzji w naszym imieniu. Lepiej byłoby skierować te 40 milionów euro na budowę nowych szkół, szpitali i domów w Wielkiej Brytanii oraz na udostępnianie takich podstawowych usług, jak czysta woda, której rozpaczliwie potrzebujemy, jeśli mamy nadal zapewniać każdemu przyzwoitą jakość życia typową dla pierwszego świata.

Jedne narodziny na cztery przypadają na matki, które nie urodziły się w Wielkiej Brytanii – jest to 1 70 tysięcy narodzin rocznie. Gdzie są pieniądze, które pomogłyby brytyjskiemu podatnikowi podolać temu wszystkiemu? W pana kieszeni, czy już wydane na nowy urząd azylowy, który bez wątpienia zwiększy jeszcze presję na Wielką Brytanię?

W naszych kampaniach wyborczych, wszystkie partie w Wielkiej Brytanii obiecują zrobić coś z imigracją, ponieważ ludzie w kraju domagają się, by coś zrobić. Lecz co może zrobić Westminster, dopóki jesteśmy

w UE, ponieważ dokładnie w tym samym czasie Komisja Europejska chce przekazania jej wszystkich uprawnień dotyczących osób starających się o azyl?

Po raz kolejny ta Komisja okazuje tylko lekceważenie dla pragnień i potrzeb mieszkańców Wielkiej Brytanii. Czy zamiarem Komisji jest odrzucenie brytyjskiego odstępstwa także w tym obszarze? Ludzie w moim kraju zasługują na pana uczciwość, ponieważ ta sprawa jest dla nich niezwykle ważna. Oczekuje się od pana, że będzie ich pan reprezentować, a oni zasługują na to, by wiedzieć, co pan zaplanował.

Sergio Paolo Francesco Silvestris (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Nie wolno nam chować za zasłoną solidarności urzędu, który musi wspierać procedurę tworzenia prawdziwych warunków dla osób starających się o azyl.

Wierzmy, że jest to ważne i użyteczne, ale też musi to zapewniać z jednej strony, że ci, którzy naprawdę mają prawo do azylu, otrzymają go szybciej, a z drugiej ci, którym nie przysługują niezbędne prawa i którzy próbują nadużywać tego systemu, spotkają się ze zdecydowanym traktowaniem, ponieważ jest oczywiste, że nie wszyscy, którzy mają prawo do azylu, otrzymają go.

Chciałbym bardzo krótko przytoczyć stwierdzenia pana posła Borghezio: pewne kraje, takie jak Włochy, a zwłaszcza południowe Włochy, skąd pochodzę, stanowią naturalne drogi wejścia dla imigracji. Z uwagi na swoją tradycję przyjmowania imigrantów borykają się one ze szczególnie wysoką liczbą wniosków o udzielenie azylu.

Europa musi nad tym zapanować, a Unia Europejska musi skupić swą uwagę i wysiłki, w tym wysiłki gospodarcze, na tych obszarach, które przyjmują największą liczbę imigrantów.

Cecilia Malmström, komisarz. – Panie przewodniczący! Jestem wdzięczna za silne poparcie ze strony większości tego zgromadzenia dla utworzenia tej agencji. Jak pan wie, państwa członkowskie jednogłośnie zażądały stworzenia tej agencji – nawet te, które zdecydowały się na odstępstwa i które wiedzą, że Komisja nie ma zamiaru wymuszać na Wielkiej Brytanii żadnych zmian w dotyczącym jej odstępstwie. To jest decyzja mieszkańców Wielkiej Brytanii.

Ale duże poparcie dla tej agencji jest także w tej Izbie. Bardzo się cieszę, że zostanie ona teraz utworzona. Wiemy, że szczególnie w określonych porach roku kraje regionu śródziemnomorskiego znajdują się pod wielką presją i że ta agencja będzie mogła służyć im pomocą i wsparciem. Są też imigranci, którzy przybywają do Europy północnej, wschodniej, zachodniej i środkowej; jest to więc agencja dla całej Europy, nawet jeżeli nie jest przypadkiem to, że jej siedziba mieści się w Valletcie.

To nie tylko jeszcze jedna agencja. Jest to w istocie kamień węgielny gmachu wspólnego systemu azylowego i będzie ona ważnym instrumentem do wspierania państw członkowskich w procesie tworzenia praktyk i wspólnych standardów oraz do wspierania tych państw członkowskich, które odczuwają szczególną presję. Będzie ona zbierać informacje, zbuduje portal, będzie mieć specjalistów itp. W końcu to zawsze od państw członkowskich zależy to, kto może zostać, ale pewne procedury wymagają harmonizacji.

Jak to mówili niektórzy z państwa, jest to element budowy wspólnego systemu w dziedzinie azylu w Europie. To tylko jeden element: ponieważ myślę, że sprawozdawczyni powiedziała, że utknęliśmy, jeśli chodzi o resztę pakietu azylowego. Komisja liczy na pomoc i wsparcie Parlamentu Europejskiego w realizacji tych założeń tak, abyśmy w niedalekiej przyszłości naprawdę ustanowili w Unii Europejskiej wspólną politykę azylową.

Jean Lambert, sprawozdawczyni. – Panie przewodniczący! Chciałabym tylko skorzystać z okazji, aby wyjaśnić jedną lub dwie kwestie, jakie się pojawiły, chociaż szkoda, że niektórzy z zadających pytania nie zczekali tu na odpowiedzi.

Zobowiązania azylowe są wyraźnie wymienione w międzynarodowych konwencjach, podpisanych przez każde państwo członkowskie z osobna. To nie to samo, co polityka migracyjna i ludzie naprawdę powinni dostrzegać tę różnicę. Mówiąc do tych, którzy niepokoją się kwestią pieniędzy – jeśli mogą zrobić tutaj uwagę z politycznego punktu widzenia partii i państwa – jeżeli niektóre z naszych państw członkowskich przestaną produkować osoby poszukujące azylu z Iraku i Afganistanu, to jestem pewna, że będziemy mogli oszczędzić znacznie więcej pieniędzy, a ludziom znacznie więcej niedoli.

Jeśli chodzi o niektóre z innych poruszonych spraw, jest nadzieja, że poprawa jakości tego systemu w pewnych państwach członkowskich doprowadzi do wzrostu zaufania pomiędzy państwami członkowskimi i do odblokowania niektórych innych elementów systemu azylowego, jak również da państwom

członkowskim poczucie, że otrzymają one wsparcie, jeżeli zetkną się ze szczególnymi obciążeniami. Jak na to wskazywali inni, podczas gdy niektóre z naszych państw członkowskich odczuwają znaczącą presję geograficzną z powodu napływu uchodźców, to wiele spośród nadmiernie obciążonych krajów w istocie nie należy w ogóle do Unii Europejskiej i znajduje się poza nią.

Byłam bardzo zainteresowana tym, by usłyszeć kolegę, który domagał się w tym zakresie dodatkowego wsparcia, w kontekście Urzędu Wsparcia w dziedzinie Azylu, lecz obawiam się, że przeoczyłam złożone przez niego w tej sprawie poprawki.

Chcę również powiedzieć jasno, że Urząd Wsparcia w dziedzinie Azylu nie jest po to, by określać status; nie przejmie też roli państw członkowskich na tym polu.

W każdym razie, z zadowoleniem przyjmuję uprzejme uwagi kolegów, doceniam aktywny udział tych, którzy tak bardzo pomogli mi w pracy nad sprawozdaniem i jestem pewna, że wszyscy –lub przynajmniej większość z nas – czekamy chwili, gdy znajdziemy się w Valettie na uroczystości przecięcia wstęgi w Urzędzie Wsparcia w dziedzinie Azylu i będziemy mogli zacząć pracę.

Przewodniczący. - Zamierzam zamknąć debatę. Nie zrobię tego jednak, zanim nie powiem z wielkim uczuciem, nie ukrywając wzruszenia, że ten, kto przewodniczył tej debacie korzystał z prawa do azylu dzięki hojności i gościnności rządów Francji, Austrii i Belgii, którym chciałbym dziś złożyć tutaj wyrazy podziękowania, ponieważ dla wdzięczności nie ma ograniczeń czasowych, nawet, jeżeli zdarzyło się to ponad 40 lat temu.

Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się w trakcie sesji częściowej w pierwszym tygodniu maja.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Ioan Enciu (S&D), na piśmie. – (RO) Ustanowienie Europejskiego Urzędu Wsparcia w dziedzinie Azylu jest niezmiernie ważny krokiem w kierunku Wspólnego Europejskiego Systemu Azylowego, jak to przewiduje Europejski Pakt na rzecz Azylu i Imigracji oraz program sztokholmski.

Urząd będzie pomocny przy rozszerzaniu współpracy pomiędzy instytucjami europejskimi, miejscowymi władzami oraz społeczeństwem obywatelskim i sformułuje wspólne praktyki w kwestiach dotyczących azylu. Ufam, że doprowadzi to do zbliżenia stanowisk państw członkowskich w odniesieniu do polityk mających związek z azylem. Ta kwestia to absolutna konieczność, biorąc pod uwagę, że niektóre państwa członkowskie mają do czynienia z ogromnym napływem osób ubiegających się o azyl. Potrzebna jest także współpraca i solidarność pomiędzy państwami członkowskimi - nie tylko po to, by pomóc tym krajom poradzić sobie z ich problemami, ale też by ulepszyć Wspólny Europejski System Azylowy.

Muszę wspomnieć, że system ten będzie opierał się z prawnego i praktycznego punktu widzenia na pełnym, całościowym stosowaniu europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

14. Ogólne przepisy dotyczące Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego i Funduszu Spójności w odniesieniu do uproszczenia niektórych wymogów i do niektórych przepisów dotyczących zarządzania finansowego (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie (A7-0055/2010) sporządzone przez Evgenija Kirilova w imieniu Komisji Rozwoju Regionalnego, w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1083/2006 ustanawiające przepisy ogólne dotyczące Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego i Funduszu Spójności w odniesieniu do uproszczenia niektórych przepisów i do niektórych przepisów w zakresie zarządzania finansowego (COM(2009)0384 – C7-0003/2010 – 2009/0107(COD)).

Pan poseł Kirilov, sprawozdawca tego sprawozdania, nie był w stanie zjawić się ze względu na sytuację w transporcie lotniczym. Udzielam głosu pani poseł Krehl, zastępującej pana posła Kirilova.

Constanze Angela Krehl, zastępująca sprawozdawcę. – (DE) Panie przewodniczący! Bardzo mi przykro, że pan poseł Kirilov nie może osobiście przedstawić sprawozdania. Pracował bardzo ciężko nad opracowaniem

dla Parlamentu sprawozdania dotyczącego zagadnienia, które ma bardzo duże znaczenie dla regionów i obywateli Unii Europejskiej. Dlatego chciałabym odczytać jego notatki. Są sporządzone po angielsku, co jest bardzo zaskakujące w przypadku posła z Bułgarii. Jednak to dobrze, że nie muszę mówić po bułgarsku. Bardzo się cieszę, że mogę go reprezentować tutaj, w Parlamencie, nawet jeżeli nie udało mu się dostać na lot z Sofii.

Panie przewodniczący! Cieszę się, że dziś wieczorem mamy okazję omówić ważne zmiany dotyczące ogólnego rozporządzenia w sprawie funduszy strukturalnych. Te zmiany są istotnym elementem wspólnych wysiłków podejmowanych na szczeblu europejskim i krajowym, służących sprostaniu skutkom kryzysu gospodarczego. Stanowią logiczną kontynuację dokumentów, które przyjęliśmy w zeszłym roku.

Wówczas, jako sprawozdawca w sprawie znaczenia polityki spójności dla inwestycji w realną gospodarkę, zwróciłem się do Rady i Komisji o podjęcie działań na rzecz uproszczenia przepisów dotyczących funduszy strukturalnych i ułatwienia w ten sposób dostępu do tych funduszy, kiedy państwa członkowskie bardziej ich potrzebują.

Cieszę się, że najważniejsze sugestie Parlamentu na rzecz dalszego uproszczenia zostały uwzględnione. Jestem przekonany, że nowe zmiany przepisów ogólnych, stanowiące uproszczenie niektórych istniejących procedur, zasługują na nasze poparcie. Ograniczenie niepotrzebnych obciążeń administracyjnych, nadmiaru biurokracji i niejasnych przepisów przyczyni się do zwiększenia przejrzystości, usprawnienia kontroli i zmniejszenia liczby nieprawidłowości.

Oznacza to również usprawnienie wdrażania i właściwe wydawanie środków UE. Podam tylko jeden przykład. Dzięki zmianie art. 88 państwa członkowskie mają dodatkową zachętę do wykrywania i korygowania nieprawidłowości, zanim zostaną one wykryte przez unijne instytucje kontrolujące. W takim przypadku państwa członkowskie nie tracą przedmiotowych środków, ale będą mogły wykorzystać je ponownie na inne projekty w ramach danego programu.

Druga grupa poprawek dotyczy zasad zarządzania finansowego. W 2010 roku zwiększy się zakres wypłat zaliczek dla krajów najbardziej poszkodowanych przez kryzys. Wszystkie kraje otrzymają więcej czasu na wydanie środków przyznanych w 2007 roku na projekty, które nie zostały zatwierdzone lub zrealizowane w terminie.

Obie grupy środków są ważne ze względu na sygnał, jaki niosą beneficjentom, i z uwagi na ich przydatność praktyczną. Środki antykryzysowe są jasnym wyrazem solidarności. Zapewnią one państwom członkowskim nowe środki na wyjście z kryzysu.

Wszystkie środki przyczynią się do realizacji większej liczby projektów, szczególnie obecnie. Ma to kluczowe znaczenie dla tworzenia miejsc pracy, inwestycji i infrastruktury oraz dostosowania pracowników i przedsiębiorstw do zmian gospodarczych.

Oba rodzaje środków są przydatne i mają większą wartość, jeżeli są realizowane w odpowiednim czasie, ale nadal oczekują na ostateczne zatwierdzenie. Niestety doszło do ogromnego opóźnienia w Radzie przy wypracowywaniu porozumienia, kiedy była ona organem wiodącym w zakresie przyjęcia zmienionego rozporządzenia.

Mocno wierzę, że teraz, kiedy Parlament dysponuje takimi samymi uprawnieniami jak Rada, nie będziemy dalej opóźniać procesu zatwierdzenia i wejścia w życie tych od dawna oczekiwanych i potrzebnych środków.

Johannes Hahn, komisarz. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pani poseł Krehl, bardzo dziękuję za pani sprawozdanie! Chciałbym prosić panią również o przekazanie moich podziękowań panu posłowi Kirilowowi. Pracował bardzo ciężko nad tym, abyśmy mogli już dzisiaj omówić te proponowane poprawki do rozporządzenia ogólnego, po tym, jak bardzo szybko przeszły przez wszystkie etapy instytucjonalne, jak również – taką mam nadzieję – nad tym, aby umożliwić nam ich przyjęcie wkrótce w Parlamencie przy poparciu dużej większości, tak by przedmiotowe kwestie mogły być szybko wdrożone. To dobry znak, świadczący o pozytywnym dialogu między Radą, Parlamentem i Komisją, oraz dobry przykład skutecznego funkcjonowania interakcji między instytucjami.

Jaki jest cel tych poprawek? W dłuższym okresie chcemy uprościć rozporządzenie, ale w krótkim terminie chcemy również pomóc tym państwom członkowskim, które zostały najbardziej poszkodowane przez obecny kryzys gospodarczy. Akceptujemy kompromisową propozycję Rady, która uzyskała szerokie poparcie w Parlamencie, ponieważ dla nas istotne jest zapewnienie szybkiego i ukierunkowanego wsparcia oraz rozpoczęcie realizacji programu.

Wspólnym, ogólnym celem tej inicjatywy jest przyspieszenie realizacji programów. Niedawno przedstawiliśmy pierwsze sprawozdanie strategiczne i wskazaliśmy te kwestie, które nie funkcjonowały szczególnie dobrze, oraz te obszary, w których w pierwszych kilku latach bieżącego okresu programu pojawiły się korzystne zjawiska. Musimy być samokrytyczni i przeanalizować zasady, które w niektórych przypadkach są skomplikowane. Moim zdaniem obecna trzecia seria poprawek do bieżącego programu przyczyniła się do skutecznego rozwiązania tego problemu. Ponadto chcemy pomóc w pokonaniu kryzysu.

Co można uczynić? Dam państwu kilka pojedynczych przykładów: standaryzacja progów odnoszących się do dużych projektów na poziomie 50 milionów euro, uproszczone przepisy dotyczące zmiany programów operacyjnych jeżeli – co jest bardzo ważne – jest to potrzebne do pokonania kryzysu, umożliwiając sfinansowanie działań w zakresie efektywności energetycznej w przypadku budowy i modernizacji budynków, które nie tylko przyniosą oszczędności energetyczne, ale również będą miały korzystny wpływ na sektory związane z przemysłem budowlanym.

Obecne rozporządzenie odnosi się w szczególności do istniejących problemów płynności pięciu poszkodowanych krajów – Rumunii, Węgier i trzech krajów bałtyckich – i służy przyspieszeniu absorpcji tych środków dzięki zwiększeniu elastyczności, o czym już powiedziano. Możliwa będzie szybsza realizacja wielu projektów z wykorzystaniem obiecanych środków w wysokości 775 milionów euro, które mogą zostać udostępnione wcześniej niż planowano.

W tym kontekście chciałbym wreszcie odnieść się do 6,2 miliarda euro, które już zostały wypłacone w formie zaliczek w 2009 roku. Pokazuje to, że choć fundusze strukturalne pierwotnie nie miały pełnić funkcji funduszy nadzwyczajnych i nie powinny być w przyszłości postrzegane w ten sposób, to w razie konieczności mogą wykazać się wystarczającą elastycznością, aby stanowić przydatny wkład w okresie kryzysu.

Pragnę podziękować wszystkim i z niecierpliwością oczekuję na debatę.

Regina Bastos, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Zatrudnienia i Spraw Społecznych. – (PT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Jako sprawozdawczyni opinii Komisji Zatrudnienia i Spraw Społecznych chciałabym na wstępie pogratulować panu posłowi Kirilowowi, pomimo jego przymusowej nieobecności, oraz zwrócić uwagę na sposób, w jaki udało mu się wypracować to ważne sprawozdanie i wesprzeć jego najważniejszy cel. Chciałabym również podziękować pani poseł Krehl za przedstawioną nam przez nią prezentację.

Aby przejść od razu do rzeczy, głównym celem jest uproszczenie procedur i przyspieszenie realizacji programów finansowanych z Funduszu Spójności, funduszy strukturalnych i Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

W okresie obecnego kryzysu finansowego, gospodarczego i społecznego wzrasta presja na krajowe zasoby finansowe. Ta presja ulegnie zmniejszeniu dzięki lepszemu wykorzystaniu funduszy wspólnotowych i szybszemu udostępnianiu tych środków beneficjentom najbardziej poszkodowanym przez recesję gospodarczą.

Ponad 20 milionów Europejczyków jest bezrobotnych, co stanowi o 4 miliony więcej niż rok temu – i niestety według prognoz liczba ta będzie wzrastać. Ta sytuacja wymaga zapewnienia właściwej realizacji programów spójności, ponieważ pełnią one rolę ważnego, silnego instrumentu wspierającego realną gospodarkę, w szczególności małe i średnie przedsiębiorstwa oraz miejsca pracy. MŚP są motorem gospodarki europejskiej i twórcami zrównoważonego wzrostu, tworząc wiele wartościowych miejsc pracy.

Dalsze uproszczenie i wyjaśnienie zasad rządzących polityką spójności bezsprzecznie będzie miało korzystny wpływ na tempo realizacji programów, w szczególności poprzez zapewnienie władzom krajowym, regionalnym i lokalnym jaśniejszych i mniej biurokratycznych przepisów, umożliwiających większą elastyczność służącą dostosowaniu programów do nowych wyzwań.

Sophie Auconie, w imieniu grupy PPE. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Ponieważ od wielu miesięcy konstruktywnie współpracowałam ze sprawozdawcą, panem posłem Kirilovem, z przyjemnością wyrażam tutaj moje serdeczne podziękowania dla niego.

Chciałabym również podkreślić jakość pracy wykonanej przez Radę, w szczególności od początku prezydentury hiszpańskiej. Jest to tym ważniejsze, że dzisiaj wieczorem omawiamy rozporządzenie dotyczące środków oczekiwanych przez tysiące podmiotów na szczeblu lokalnym. Jestem przekonana, że dla tych podmiotów na szczeblu lokalnym to właśnie polityka regionalna stanowi najbardziej namacalny aspekt Unii Europejskiej w ich obszarze lub regionie.

Niemniej jednak, choć w zamierzeniach polityka regionalna miała im pomagać, często jest postrzegana jako skomplikowana i restrykcyjna. Nadszedł zatem czas zmiany tego wizerunku poprzez dogłębne uproszczenie zasad wdrażania. Fundusze europejskie w wysokości 350 miliardów euro mają pomóc naszym europejskim współobywatelom. Dzisiaj prezentujemy odpowiedzialne podejście, oczekiwane przez podmioty na szczeblu lokalnym w tym okresie kryzysu gospodarczego i społecznego, jaki wszyscy przeżywamy.

Gdybym miała wybrać jedynie niektóre aspekty tego ważnego tekstu, chciałabym powiedzieć, że zapewnia on większą elastyczność i solidarność w Europie. Większą elastyczność, ponieważ proponowane uproszczenie środków umożliwi zmniejszenie ilości wymaganej informacji, zmniejszenie liczby działań kontrolnych i większą elastyczność w odniesieniu do projektów przynoszących zyski.

Zwiększa on jednak również solidarność, ponieważ przyjmuje się wyjątkowe środki służące przeciwdziałaniu kryzysowi gospodarczemu, na przykład zaliczki finansowe – o czym mówili pan komisarz i pani poseł Krehl – oraz nowy system obliczania. Zatem ostateczne głosowanie na początku maja pozwoli nam udzielić ogromnej pomocy dla odbiorców funduszy europejskich, jak również dla departamentów zajmujących się planowaniem, ale nie zapominajmy, że nadal pozostaje wiele do zrobienia w zakresie upraszczania.

Karin Kadenbach, w imieniu grupy S&D. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu Hahn, panie i panowie! Sądzę, że pan komisarz Hahn podsumował cel naszej debaty, odbywającej się dziś wieczorem, który polega na zapewnieniu szybkiej i ukierunkowanej pomocy. Musimy pilnie przyspieszyć realizację tych programów. Uważam, że trzecia zmiana ogólnego rozporządzenia w sprawie funduszy strukturalnych stanowi reakcję na kryzys finansowy i powinna, jak już powiedziano, umożliwić nam szybki, a przede wszystkim łatwy dostęp do funduszy.

Na podstawie naszych wcześniejszych doświadczeń wiemy, że środki z funduszy strukturalnych w znacznej mierze przyczyniły się do poprawy jakości życia, stworzenia miejsc pracy i zapewnienia obywatelom przyszłości w regionach. Uważam, że w takich czasach jak obecne potrzebna jest solidarność Unii Europejskiej, aby zapewnić nadzwyczajne finansowanie. Jak stwierdziliśmy, potrzebujemy zarówno elastyczności, jak i solidarności.

Środki służące przeciwdziałaniu kryzysowi stanowią wyraz takiej solidarności; potrzebujemy elastycznych wypłat zaliczek, aby można było realizować te projekty służące poprawie jakości życia i tworzeniu miejsc pracy. Jak już wspomniał sprawozdawca – a w tym przypadku, dziś wieczorem, pani poseł Krehl – doszło do nieomal niewybaczalnego opóźnienia w procesie zatwierdzania tego rozporządzenia. W szczególności z tego punktu widzenia należy wypracować taką przyszłą politykę spójności, która nie będzie mnożyć przeszkód proceduralnych i technicznych na drodze do szybkiej i skutecznej realizacji polityki regionalnej.

Dlatego popieram apel sprawozdawcy dotyczący szybkiego wejścia w życie tej zmiany rozporządzenia dotyczącego funduszy strukturalnych. Musimy udzielić szybkiego i ukierunkowanego wsparcia.

Elisabeth Schroedter, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Panie komisarzu Hahn, powiedzmy to wprost. Uproszczenie, które wszyscy tutaj tak mocno popierają, będzie oznaczać, że duże oczyszczalnie ścieków i spalarnie śmieci nie będą już musiały podlegać zatwierdzeniu ze strony Komisji, kiedy inwestycja przekracza 25 milionów euro – jak to ma miejsce na mocy obecnego rozporządzenia – lecz dopiero kiedy kwota przekracza 50 milionów euro. W przypadku projektów o wartości niższej od 50 milionów euro Komisja nie będzie już oceniać analizy kosztów i korzyści, a być może te analizy nie będą już wcale przeprowadzane. Inaczej niż obecnie, nie będą przeprowadzane badania służące określeniu, czy te projekty są zgodne z prawodawstwem UE w dziedzinie ochrony środowiska, czy też nie.

Przy uwzględnieniu faktu, że te projekty są częściowo finansowane z pożyczek, nie będzie się również przeprowadzać analiz służących zbadaniu, czy obciążanie obywateli regionu znacznym ciężarem związanym z kredytem ma sens, oraz określeniu, czy koszty kredytu są proporcjonalne do wynikających z projektu korzyści dla obywateli. Są to atrakcyjne transakcje dla banków, ponieważ mogą one pobierać wysokie opłaty w pierwszych latach projektu. Właśnie dlatego w przeszłości ocena ex-ante dużych projektów miała kluczowe znaczenie dla zapewnienia efektywnego wykorzystania funduszy europejskich. Właśnie z tego względu Grupa Zielonych/Wolnego Sojuszu Europejskiego uważa, że konieczne jest poszerzenie kontroli dużych projektów zamiast ich ograniczania, co proponuje się w przedmiotowym wniosku. Dlatego sprzeciwiamy się podniesieniu progu oceny.

Ponadto domagamy się, aby analizy kosztów i korzyści oraz zgodności z prawodawstwem UE były przejrzyste dla obywateli i nie były pomijane, jak to miało miejsce w przeszłości. Rozporządzenie dotyczące funduszy strukturalnych w dalszym ciągu traci na tym, że duże projekty uzyskujące dofinansowanie mogą trwać

jedynie pięć lat od chwili przeprowadzenia inwestycji. Dlatego my, Zieloni, wzywaliśmy już do przedłużenia terminu do 10 lat w celu zapewnienia prawdziwie zrównoważonego charakteru tych inwestycji i stworzenia stałych miejsc pracy w regionie.

Jeżeli projekty będą realizowane w regionie przez dłuższy czas, uniemożliwi to osobom odpowiedzialnym za projekty chowanie dopłat europejskich do kieszeni, a następnie znikanie po pięciu latach. Przypadek Nokii w Nadrenii Północnej-Westfalii pokazuje szkody, jakie może ponieść region, kiedy „skakanie za dopłatami” stanie się powszechnie akceptowane. Naszym zdaniem klauzula zrównoważonego charakteru powinna być zatem utrzymana dla małych i średnich przedsiębiorstw przez pięć lat, a nie przez trzy lata, jak proponuje się w poprawce.

My, Zieloni, sprzeciwiamy się temu również dlatego, że połączenie większych inwestycji pozbawionych kontroli i krótszego okresu trwania projektów nader prawdopodobnie spowoduje marnowanie pieniędzy. Uważamy, że nie da się tego usprawiedliwić przed podatnikami europejskimi.

Jeżeli nasze poprawki nie zostaną przyjęte, nie będziemy mogli zgłaszać za przyjęciem sprawozdania. Będziemy się również domagać przeprowadzenia głosowania imiennego, abyśmy później, kiedy obywatele będą się nam skarżyć, że środki zostały zmarnowane, mogli im pokazać, jak głosowali posłowie.

(Mówca wyraził zgodę na udzielenie odpowiedzi na pytanie zadane za pomocą niebieskiej kartki na mocy art. 149 ust.8 Regulaminu)

Lambert van Nistelrooij (PPE). – (NL) Panie przewodniczący! Mam pytanie do pani poseł Schroedter. Zdecydowała się ona przyjąć w swojej analizie dość negatywne podejście. Moje pytanie do niej brzmi: czy nie jest tak, że dzięki współfinansowaniu władze lokalne, które wdrażają programy w państwach członkowskich w strategicznych ramach uzgodnionych dla każdego kraju i zgodnie z przepisami, są zobowiązane do realizacji własnych zobowiązań? Dlaczego pani poseł maluje dziś tak negatywny obraz? Nie ma żadnych powodów, aby wiązać obecnie te wszystkie negatywne aspekty z tym wnioskiem.

Elisabeth Schroedter (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący! Z radością odpowiem na pytanie. Inwestycje w ramach dużych projektów zostaną uproszczone. Dotyczy to inwestycji o wartości sięgającej 50 milionów euro, które jak dotąd były oceniane przez UE, ponieważ ponosimy odpowiedzialność za pieniądze podatników. Uważam, że sytuacja w przypadku dużych projektów nie powinna ulec zmianie, ponieważ według naszych doświadczeń te projekty często rozpoczynają się od nadmiernych inwestycji, a kończą się ponoszeniem ciężarów przez obywateli.

Oldřich Vlasák, w imieniu grupy ECR. – (CS) Panie komisarzu, panie i panowie! Debatujemy tutaj nad kompromisowym wnioskiem dotyczącym zmiany rozporządzenia, wnioskiem służącym uproszczeniu i przyspieszeniu dostępu do funduszy europejskich. Z pewnością mamy wspólny interes w osiągnięciu tego celu, i powinniśmy o tym pamiętać w trakcie debat dotyczących przyszłości polityki spójności po 2014 roku. Proponowane uzgodnienia odnoszą się przede wszystkim do dużych projektów w dziedzinie środowiska naturalnego i infrastruktury, projektów, które przynoszą zyski oraz wspierają projekty energetyczne i dotyczące odnawialnych źródeł energii w sektorze budownictwa mieszkaniowego. Dlatego kompromisowy wniosek nie przynosi żadnych radykalnych zmian w architekturze funduszy europejskich. Przeprowadzenie zmian na wielką skalę nie jest nawet możliwe w tej chwili. Możemy przeprowadzić jedynie stopniową zmianę istniejącego systemu. Wniosek ma charakter kompromisowy.

W tym momencie chciałbym stwierdzić, że popieram złożoną przez Węgry deklarację dotyczącą wykorzystania instrumentów inżynierii finansowej w ramach funduszy spójności na działania w dziedzinie efektywności energetycznej i odnawialnych źródeł energii. Z drugiej strony mam pewne obawy dotyczące retroaktywnego środka odnoszącego się do zobowiązań, ponieważ nie zostanie on zatwierdzony przed 2010 rokiem, podczas gdy środki powinny zostać zwrócone do budżetu UE na koniec 2009 roku. Z tego względu w tym kontekście kluczowe znaczenie ma wyjaśnienie wszystkich technicznych szczegółów przedmiotowego aktu prawnego. Jednakże udało się znaleźć kompromis, zatem należy zakończyć dyskusję. Moim zdaniem kluczowe znaczenie ma odzwierciedlenie w terenie w państwach członkowskich tych uproszczeń dotyczących funduszy europejskich, które dzisiaj zatwierdzamy w Strasburgu. W tym kontekście nadal wiele pozostaje do zrobienia w naszych regionach.

Muszę przyklasnąć wysiłkom obecnego Ministerstwa Rozwoju Lokalnego Republiki Czech, które, w połowie bieżącego roku, zatwierdziło zmianę ustawodawstwa dotyczącego pobierania poszczególnych kwot z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności. To uproszczenie administracyjne obejmuje przede wszystkim

procedury zatwierdzania oraz planowanie i zarządzanie finansowe, w tym działania kontrolne i rozstrzyganie rozbieżności.

Cornelia Ernst, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący! Zabieram głos w imieniu mojego kolegi, który nie był w stanie zjawić się tutaj, i chciałabym zgłosić kilka uwag. Pierwsza z nich dotyczy tego, że z dużym zadowoleniem przyjmujemy uproszczenie funduszy strukturalnych. Z pewnością istnieją pewne kwestie, które moglibyśmy krytykować, a pani poseł Schroedter już o nich wspomniała, ale moim zdaniem nie jest to wystarczający powód do tego, by się wstrzymywać. Z zadowoleniem przyjmujemy uproszczenie i uważamy ponadto, że konieczne jest szybkie wdrożenie rozporządzenia. Zmarnowano już zbyt wiele czasu.

Muszę jednak stwierdzić coś otwarcie. Kształt tego kompromisu niezupełnie odpowiada naszym oczekiwaniom. Jak wszyscy wiemy, Komisja przedłożyła inny wniosek dotyczący jednorazowej, stuprocentowej zapłaty wniosków o wypłatę zaliczek przez określony czas oraz na cele środków polityki rynku pracy. Nie zostało to zaakceptowane z różnych przyczyn, które były przedmiotem szczegółowej dyskusji na forum Komisji Rozwoju Regionalnego. Jednakże powinniśmy się zastanowić, czy uczyniliśmy wystarczająco wiele w ramach realizacji tego, o czym Komisja mówiła w swoim komunikacie z 3 czerwca 2009 r. jako o wspólnym zobowiązaniu na rzecz zatrudnienia, które może służyć przeciwdziałaniu kryzysowi.

Celem było uproszczenie wykorzystywania funduszy strukturalnych, aby ułatwić wyjście z kryzysu, i właśnie nad tym obecnie dyskutujemy. Jak wszyscy wiedzą, europejskie fundusze strukturalne są przede wszystkim jednym z najważniejszych narzędzi inwestowania w obywateli oraz walki z kryzysem i tworzenia miejsc pracy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę Europę, stanie się jasne, że kryzys wywarł ogromny wpływ na rynki pracy w państwach członkowskich i że faktycznie potrzebne są działania. Doszło do znacznego wzrostu bezrobocia, nie tylko w pięciu krajach, ale we wszystkich państwach członkowskich, jeżeli szczegółowo przyjrzymy się sytuacji. Ponadto bezrobocie ma również ogromne znaczenie niezależnie od kryzysu. W Europie panuje bardzo wysoki poziom bezrobocia, które nadal się zwiększa i nie jest związane z kryzysem.

Alternatywny wniosek przedłożony przez Komisję z pewnością stanowi krok naprzód, który przyjmujemy z zadowoleniem, ponieważ co najmniej pięć państw członkowskich, których PKB spadł o 10 % od 2008 roku otrzyma dość duże wsparcie finansowe. Te państwa członkowskie skorzystają na tym i na dodatkowych wypłatach zaliczek z Funduszu Spójności i europejskich funduszy strukturalnych. To wszystko świetnie, ale chcielibyśmy, aby uczyniono więcej. Wiedzą państwo, że nasze stanowisko opiera się na tym, co powiedzieliśmy na forum komisji. Z jednej strony jesteśmy zadowoleni, a z drugiej strony niezbyt zadowoleni, ale każdy krok naprzód to również krok naprzód dla nas i właśnie w tym kierunku powinniśmy podążać.

(Mówca wyraził zgodę na udzielenie odpowiedzi na pytanie zadane za pomocą niebieskiej kartki na mocy art. 149 ust.8 Regulaminu)

Elisabeth Schroedter (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący! Jedyne pytanie dotyczy tego, dlaczego pani grupa, pani poseł Ernst, nie przedłożyła poprawki na sesji plenarnej? Była szansa na przedłożenie poprawki umożliwiającej ponowne wykorzystanie pierwotnego projektu Komisji. Być może możliwe byłoby nawet renegocjowanie stuprocentowego finansowania europejskich funduszy strukturalnych z Radą.

Cornelia Ernst (GUE/NGL). – (DE) Panie przewodniczący, pani poseł Schroedter! Wydaje mi się, że uważaliśmy, iż mamy tylko niewielką szansę i dlatego nie zdecydowaliśmy się na to. Zakładam, że mój kolega myślał podobnie. Kiedy spoglądałam na całą inicjatywę Komisji, byłam podekscytowana. Jednakże po długich dyskusjach nad tą kwestią w ostatnich dniach odkryłam kilka rzeczy. Chciałabym dowiedzieć się więcej. To prawda, że mogliśmy przedłożyć poprawkę, ma pani rację. Jednakże jeżeli mamy być ze sobą szczerzy, to wiemy, co się wydarzy i właśnie dlatego moja grupa podjęła decyzję przeciwko poprawce. Sama muszę przyjąć to do wiadomości.

Lambert van Nistelrooij (PPE). – (NL) Panie przewodniczący! Wyjątkowe czasy wymagają wyjątkowych środków. Dzisiaj spełniło się długo hołubione marzenie tej Izby o uproszczonej procedurze i szybszych rezultatach. Tym, do czego w ostatecznym rozrachunku dążymy, jest utrzymanie i tworzenie miejsc pracy, a w tym tygodniu, o czym mówił pan komisarz Hahn, pojawiły się pewne liczby świadczące o tym, czego udało się dokonać za pomocą tej polityki spójności: w poprzednim okresie stworzono 1,4 miliona miejsc pracy. Teraz fundusze europejskie mogą być przyznawane szybciej i prościej we wszystkich dziedzinach, nie tylko z przeznaczeniem na najważniejsze projekty, ale również na mniejsze, abyśmy w dalszym ciągu mogli wspierać innowacje, działania na rzecz poprawy stanu środowiska naturalnego, rozwoju miast itp.

Jest jedna kwestia, której Parlament się sprzeciwiał, a była to propozycja zmniejszenia współfinansowania. Obecnie byłoby to zagrożeniem dla jednego z fundamentów naszego systemu, poprzez który administracja krajowa, władze lokalne, a tam, gdzie to możliwe – nawet osoby fizyczne przyczyniają się do wspólnych projektów rozwoju regionalnego bądź miejskiego. Zatem musimy obecnie skoncentrować się na utrzymaniu finansowania przez nieco dłuższy okres, przez trzy lata zamiast dwóch, co jest kolejną kwestią, na którą się państwo zgodzili. Umożliwi to pozostawienie pieniędzy w obrocie i współfinansowanie, a korzystnym skutkiem tej sytuacji jest fakt, że w przypadku opóźnień nadal będziemy mogli zgodzić się na realizację tych cennych projektów. To nie oznacza, że środki zostaną zabrane regionom: o nie, to oznacza wydawanie środków. To system, który stosowaliśmy w 2007 roku. Mam pytanie do pana komisarza Hahna: czy po tym dobrym przykładzie nie chciałby pan skorzystać z kolejnego? Dlaczego nie możemy wykorzystać tego systemu w odniesieniu do 2008 i 2009 roku? To byłby bardzo korzystny ruch. Czy może pan udzielić odpowiedzi w tej sprawie?

Na zakończenie, moglibyśmy również okazać nieco solidarności. Istnieją kraje, które nie wykorzystują wszystkich przyznanych im środków z Europejskiego Funduszu Społecznego i pozostawiają około 30-40 %. Dlaczego nie okazały one pewnej solidarności i nie przekazały tych środków do innych krajów? Jest to całkowicie dopuszczalne, a pozwoliłoby tym krajom stanąć na nogi. To byłby pokaz prawdziwej solidarności, ale niestety tak się nie stało. Dlatego słusznie mam pozytywny stosunek przynajmniej wobec sprawozdawcy. Ta procedura kosztowała nas już 9 miesięcy i zastanawiam się, podobnie jak pani poseł Krehl, czy możliwe będzie zakończenie jej w trakcie kolejnej rundy negocjacji między Parlamentem, Radą i Komisją?

Pat the Cope Gallagher (ALDE). – (GA) Panie przewodniczący! Od 1973 roku mój kraj otrzymał około 18 miliardów euro z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności Unii Europejskiej. W ciągu tych lat polityka spójności miała duże znaczenie dla rozwoju i ożywienia gospodarki Irlandii. Europejski Fundusz Społeczny ma szczególne znaczenie w naszej walce z bezrobociem w Irlandii, jak również oczywiście w całej Europie.

Od kiedy Irlandia przystąpiła do Unii Europejskiej w 1973 roku, kraj otrzymał ponad 7 miliardów euro wsparcia finansowego z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Te środki zostały wykorzystane przede wszystkim na wsparcie walki z bezrobociem wśród młodzieży oraz z bezrobociem długookresowym. W ramach unijnego Programu Operacyjnego Zasoby Ludzkie na rzecz Irlandii w latach 2007-2013 Unia Europejska zapewniła Irlandii 375 milionów euro za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego. Całkowity budżet tego programu wynosi 1,36 miliarda euro.

Te środki wykorzystuje się na zapewnienie kursów szkoleniowych dla osób bezrobotnych, niepełnosprawnych, wcześniej porzucających edukację szkolną i marginalizowanych w naszym społeczeństwie. Żyjemy w epoce globalizacji. Aby zareagować na wyzwania i szanse, jakie globalizacja niesie dla irlandzkich pracowników, Europejski Fundusz Społeczny w Irlandii wspiera również kursy szkolenia przez całe życie, które mogą zostać dostosowane do realiów globalnych rynków pracy. Zatem obecny kryzys gospodarczy i finansowy dowiódł znaczenia i wartości tego ważnego funduszu – Europejskiego Funduszu Społecznego.

Kay Swinburne (ECR). – Panie przewodniczący! Wydaje się, że zasadniczo cele tego sprawozdania są bardzo szczytne i polegają na udzieleniu pomocy za pomocą funduszy europejskich tym państwom członkowskim UE, które poniosły duże straty wskutek kryzysu gospodarczego i finansowego. Przyświeca mu godny pochwały cel ograniczenia obciążeń budżetów państw członkowskich, kiedy roszczenia wobec nich sypią się ze wszystkich stron. Ograniczenie progu w odniesieniu do projektów oraz uproszczenie procesu z pewnością pomoże, podobnie jak prefinansowanie uzgodnionych projektów, dać szybko impuls gospodarce.

Kiedy Europa stoi w obliczu stopy bezrobocia przekraczającej 10 %, a w wielu państwach członkowskich znacznie wyższej, i wydaje się, że gospodarka dopiero powoli zaczyna ożywać, liczne są działania, jakie państwa członkowskie powinny podejmować w celu poprawy stanu swoich finansów publicznych. Jednakże to sprawozdanie jest dość ograniczone i wydaje się nie uwzględniać wielu spośród nich.

Mam jednak krótką uwagę: koncepcja, zgodnie z którą państwa członkowskie nie musiałyby już współfinansować projektów za pomocą żadnych swoich środków, wydaje się być dość ryzykowną polityką. Już obecnie znaczna część środków europejskich nie jest prawidłowo rozliczana w projektach wydatków ze względu na niewłaściwe procedury nadzoru. Likwidacja żywotnego interesu państw członkowskich, polegającego na zapewnieniu dobrego wykorzystania swoich własnych środków, nie powinna stanowić zaproszenia do ich marnowania.

Musimy zadbać o to, aby rozluźnienie kryteriów współfinansowania nie ograniczyło kontroli nad środkami. Jednakże ten problem prawdopodobnie nie będzie miał znacznego wpływu na moich wyborców w Walii, ponieważ jeżeli Unii Europejskiej uda się zrealizować własne zamierzenia, to po 2013 roku nie będziemy mieć żadnych środków do wydania na bieżące projekty, które są obecnie tak szczerze współfinansowane z funduszy europejskich. Chociaż bardzo słusznie się zauważa, że niektóre spośród nowych państw członkowskich są uboższe do starych i przez to potrzebują szczególnego wsparcia, to kolosalny rozmiar zadłużenia w Wielkiej Brytanii i bardzo niski PKB w przeliczeniu na mieszkańca w moim regionie Walii, który niedawno został dość niefortunnie porównany do Ruandy, pozwala mieć nadzieję, że nie zostaniemy zapomniani. Otrzymałam ustną informację, że być może są plany wykluczenia takich regionów jak Walia, i mam nadzieję, że w przyszłości zostaniemy zakwalifikowani do finansowania przejściowego.

Andrey Kovatchev (PPE). – (BG) Panie komisarzu! Przede wszystkim chciałbym pogratulować panu posłowi Kirilowowi jego sprawozdania. Z zadowoleniem przyjmuję i popieram wszelkie działania, które zapewniają i ułatwiają prawidłowe wykorzystanie europejskich funduszy solidarności. Unia Europejska nie może sobie pozwolić na to, aby obywatele UE porównywali ją do wulkanu wyrzucającego biurokratyczny pył, opadający na dążenia do ograniczenia nierówności między regionami europejskimi. Wykorzystanie funduszy strukturalnych, za pomocą których chcemy zrealizować nasze cele gospodarcze, społeczne i polityczne, jest trudne, a wręcz niemożliwe. Uważam, że zmiany na rzecz uproszczenia procedur powinny być postrzegane nie tylko w kontekście obecnego kryzysu, ale również – w długim okresie – powinny ułatwiać dostęp do instrumentów solidarności Unii Europejskiej.

Sądzę, że mimo opóźnienia wniosek przedłożony przez Komisję Europejską, wraz ze zmianami znajdującymi się w przedmiotowym sprawozdaniu, da państwom członkowskim i ostatecznym beneficjentom lepsze możliwości poprawy ich sytuacji w kontekście obecnego kryzysu. Chciałbym podkreślić znaczenie zmiany dotyczącej opóźnienia wydatkowania środków przeznaczonych na 2007 rok. Ta zmiana da wszystkim państwom członkowskim, w których poziom wykorzystania tych środków jest nadal bardzo niski, w tym Bułgarii, drugą szansę realizacji projektów za pomocą zasobów, które w przeciwnym razie zostałyby stracone. Musimy zaapelować do władz regionalnych i lokalnych, jak również do wszystkich pozostałych zainteresowanych podmiotów, i wezwać je do skorzystania z tej drugiej szansy. Uważam, że elastyczność, na którą zwraca się uwagę w sprawozdaniu, przy jednoczesnym niezapominaniu o realizacji programów wspierających wykorzystanie środków, stanowi właściwe podejście przy opracowywaniu przyszłej polityki prywatyzacyjnej.

Co się tyczy uproszczenia przepisów administracyjnych regulujących wykorzystanie funduszy strukturalnych, sprawozdanie stanowi krok w dobrym kierunku, służąc znalezieniu równowagi między możliwie jak największym ułatwieniem koordynacji projektów przez fundusze europejskie a kontrolowaniem wykorzystania tych zasobów. Reforma rozporządzenia musi służyć zapewnieniu większej przejrzystości w oczach europejskich obywateli i podatników, jak również musi pomóc określić realistyczne warunki dla państw członkowskich. W trakcie całego procesu nie możemy zapomnieć o ostatecznym celu, jakim jest osiągnięcie porównywalnych warunków społecznych i gospodarczych w całej Unii Europejskiej.

Csaba Sándor Tabajdi (S&D). – (HU) Od chwili wybuchu kryzysu gospodarczego Unia Europejska została kilkukrotnie skrytykowana ze względu na niezdolność do podjęcia właściwej reakcji na sytuację kryzysową. Moim zdaniem obecna debata i doskonałe sprawozdanie pana posła Kirilova stanowią świetne zaprzeczenie tej tezy, pokazujące, że Unia Europejska była w stanie zareagować na te procesy. Nie rozumiem kolegów, którzy obawiają się, że obecne uproszczenia będą oznaczały brak monitorowania zachodzących procesów, skoro ogromna wartość polityki spójności polega właśnie na tym, że dysponuje ona bardzo dokładnym mechanizmem nadzoru. Dlatego nikt nie powinien mieć obaw, a jeżeli moi koledzy posłowie się tego obawiają, to mam nadzieję, że nie jest to wyrazem braku solidarności z ich strony wobec tych państw członkowskich – na przykład wobec mojego kraju, Węgier – które ich zdaniem nie wykorzystują tych środków w sposób właściwy. Naprawdę wykorzystamy je w całkowicie odpowiedni sposób. Ta debata ma również bardzo istotne znaczenie dla potwierdzenia, że polityka spójności jest potrzebna. Cieszę się, że panowie komisarze Hahn i Ciolos są tutaj obecni. Jestem bardzo zaniepokojony, że pierwszy dokument pana przewodniczącego Barroso nie zawierał odniesienia do wspólnej polityki rolnej, a nawet polityka spójności została potraktowana wyłącznie bardzo powierzchownie, nawet pomimo tego, że są to niezwykle istotne polityki spójności i wspólnotowe, które są niezbędne do wzrostu ekologicznego, innowacji i tworzenia miejsc pracy, czyli inaczej mówiąc – do realizacji nowych celów strategii „UE 2020”. Dlatego nie należy osłabiać polityki spójności, lecz ją raczej wzmacniać.

Iosif Matula (PPE). – (RO) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Gdy uwzględnimy wszystkie zmiany wprowadzone do ram prawnych na szczeblu wspólnotowym i krajowym, służące walce

ze skutkami kryzysu, ich wpływ na realną gospodarkę i rynek pracy jest obecnie powszechnie silnie odczuwalny. Wysoka stopa bezrobocia wywiera poważny wpływ na gospodarki państw członkowskich, nadal jednak występują poważne trudności w zapewnieniu środków finansowych.

Skuteczna realizacja programów polityki spójności ma kluczowe znaczenie, ponieważ zapewnia silny impuls poprzez udzielanie wsparcia gospodarce realnej w formie 347 miliardów euro przeznaczonych na lata 2007-2013. Należy podjąć dodatkowe działania na rzecz najciężej poszkodowanych beneficjentów, aby przyspieszyć przepływ środków finansowych służących finansowaniu inwestycji w regionach państw członkowskich. Uważam, że wśród przeprowadzanych zmian istotne znaczenie ma możliwość sfinansowania jednego dużego projektu z różnych programów w przypadku projektów obejmujących kilka regionów.

Chciałbym pogratulować sprawozdawcy wykonanej przez niego pracy. Muszę jednak zgłosić jedną uwagę, że chociaż sprawozdanie było oczekiwane z niecierpliwością, to prace nad nim postępowały powoli. Sugeruję, że musimy znaleźć rozwiązania i nadać zdecydowanie wyższy priorytet celom, aby uniknąć sytuacji, w której doskonale środki są zbyt długo opóźniane. Ogólne uproszczenie procedur administracyjnych umożliwi zwiększenie zdolności do absorpcji tych środków finansowych, również w krajach dotkniętych tym problemem, inaczej mówiąc w moim kraju – Rumunii. Erupcja wulkanu w pięć dni przewróciła świat do góry nogami i może spowodować kolejny kryzys. Ile jeszcze czasu zabierze nam osiągnięcie potencjału do podjęcia reakcji? Jedna rzecz, którą dostrzegam bardzo wyraźnie, to to, że począwszy od teraz musimy zdecydowanie szybciej podejmować decyzje.

(Oklaski)

Monika Smolková (S&D). – (SK) Na początku chciałabym wyrazić uznanie dla pracy sprawozdawcy, pana posła Kirilova. To bardzo dobrze, że w celu zareagowania na kryzys gospodarczy instytucje europejskie podjęły decyzję o przyspieszeniu procesu finansowania projektów w zakresie rozwoju regionalnego, jak również uproszczenia przepisów regulujących wykorzystanie funduszy strukturalnych. Wprowadza się również przedłużenie okresu wykorzystania funduszy UE przyznanych w 2007 roku w celu zapewnienia państwom członkowskim dodatkowego czasu na ich spożytkowanie.

W Słowacji mamy powiedzenie, że pomoc udzielana szybko jest dwa razy skuteczniejsza. Państwa członkowskie poszkodowane przez kryzys z niecierpliwością wyczekują na omawiane dziś przez nas rozporządzenie. Komisja przedstawiła pierwszy projekt już w lipcu zeszłego roku. Nie podejmiemy decyzji w tej sprawie do maja. Cały proces legislacyjny trwał do dzisiaj już 9 miesięcy. Być może nadszedł czas, aby pomyśleć o prostszym i krótszym procesie legislacyjnym w konkretnych szczególnych przypadkach.

Kryzys, bezrobocie, ubóstwo i pogłębiające się nierówności regionalne to właśnie takie przypadki, w których należy działać szybciej i elastyczniej. Trudno będzie nam wytłumaczyć bezrobotnym, że przyjęcie prawodawstwa, które ma im pomóc teraz, w potrzebie, zabrało nam ponad trzy kwartały.

Pascale Gruny (PPE). – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Wszyscy zgodnie z zadowoleniem przyjmujemy dziś środki na rzecz uproszczenia procesu przyznawania funduszy strukturalnych, jakie zaproponowano w sprawozdaniu pana posła Kirilova.

Mimo to, jako przewodniczący parlamentarnej grupy roboczej ds. Europejskiego Funduszu Społecznego, jestem oburzony tym, ile czasu zajęła obecnie trwająca procedura przeglądu. Pierwotny wniosek Komisji pochodzi z lipca 2009 roku. Nawet pomimo faktu, że celem tego przeglądu było udzielenie państwom członkowskim wsparcia w walce z kryzysem gospodarczym i społecznym, Rada potrzebowała sześciu miesięcy na dojście do porozumienia. To niedopuszczalne. To prawda, że w międzyczasie zmieniła się procedura prawodawcza, skutkująca nadaniem Parlamentowi takich samych uprawnień, jakie ma Rada. Jednakże jako wybrani przedstawiciele Unii Europejskiej nie możemy usprawiedliwić tych opóźnień w oczach obywateli.

Chciałbym uczynić teraz krótką dygresję, aby wyrazić moje zadowolenie z odpowiedzialności, jaką wykazał Parlament zgadzając się w możliwie jak największym stopniu z wnioskiem Rady, aby nie opóźniać już dalej procedury. Chciałbym jednak ponownie wyrazić także swoje rozczarowanie. Potrzebujemy Unii Europejskiej, która może podejmować szybkie decyzje, mające rzeczywisty wpływ na szczeblu lokalnym.

Zajmijmy się teraz przez chwilę przyszłością. Proponowane dzisiaj środki upraszczające służące przeciwdziałaniu kryzysowi gospodarczemu są korzystne, ale chciałbym dodać, że mogły być nawet jeszcze ambitniejsze, gdyby środki mające zastosowanie do obecnego okresu programowania, lat 2007-2013, nie były tak toporne i skomplikowane.

Dlatego oczekując na negocjacje wieloletnich ram legislacyjnych na lata 2014-2020 wzywam Parlament Europejski do okazania odwagi w jego propozycjach na rzecz uproszczenia zarządzania i korzystania z funduszy strukturalnych i spójności.

Sergio Paolo Francesco Silvestris (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Ja również wyrażam moje uznanie dla sprawozdania pana posła Kirilova i przykro mi, że nie mógł on być dzisiaj obecny.

Dalsze uproszczenie mechanizmów związanych z Funduszem Rozwoju Regionalnego, Europejskim Funduszem Społecznym i Funduszem Spójności to dobry pomysł, który będzie korzystny z punktu widzenia wydatków. W chwili, w której te fundusze są wykorzystywane również do przeciwdziałania kryzysowi, musimy zapewnić agencjom płatniczym taką pozycję, w której mogą wydać wszystkie swoje środki, ale takie działanie z naszej strony oznacza również, że znika jedna wymówka.

Jedna wymówka mniej dla kogo? Dla regionów, które na przykład wydają środki z Funduszu Spójności a często nie są w stanie wydać wszystkich swoich środków, ponieważ tego nie potrafią, ale nadal zrzucają odpowiedzialność za brak wydatków ze swojej strony na chaotyczny charakter i nadmierną biurokrację procedur europejskich.

Dziś ta wymówka zniknęła; dziś wszystkie organy odpowiedzialne za dystrybucję funduszy europejskich znalazły się w takiej pozycji, w której ...

(Przewodniczący odebrał mówcy głos)

Ioan Enciu (S&D). – (RO) Skutki kryzysu gospodarczego są odczuwalne od 2008 roku. Głównymi problemami, z którymi musimy się obecnie zmierzyć, są bezrobocie, obniżenie się standardu życia i ubóstwo. W kategoriach polityki Unii Europejskiej podejmowano stałe działania na rzecz rozszerzenia i usprawnienia instrumentów dostępnych w celu przeciwdziałania tym efektom, co oznacza jednocześnie wspieranie wzrostu gospodarczego w Europie. Dobrym przykładem takiego działania jest sprawozdanie pana posła Kirilova. Zostało ono sporządzone na podstawie pewnych doskonałych, mile widzianych propozycji Komisji, których celem jest uproszczenie procedury składania wniosków, dające państwom członkowskim dostęp do właściwych funduszy.

Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie sporządzone przez pana posła Kirilova w zakresie zarówno łączenia kwot zapewnianych na najważniejsze projekty, jak i dostosowania szczególnych kryteriów i warunków technicznych dla ułatwienia zarządzania dostępnymi środkami. Te zmiany są zgodne ze strategią „Europa 2020”, która wspiera tworzenie miejsc pracy i inwestycje służące ochronie środowiska naturalnego.

Sidonia Elżbieta Jędrzejewska (PPE). – (PL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Moi szanowni przedmówcy wspomnieli już o korzyściach z polityki spójności, nie chcę się tutaj powtarzać. Pragnę tylko podkreślić, że mój kraj Polska i mój region Wielkopolska z polityki spójności także korzystają. Bardzo mnie to cieszy i tak rozumiem zmiany w rozporządzeniu. Cieszy mnie ciągły wysiłek na rzecz lepszej absorpcji funduszy, lepszej absorpcji funduszy w ramach polityki spójności. Aby implementacja i absorpcja była lepsza, konieczne jest ciągle upraszczanie i ciągle uelastycznianie przepisów, które kierują wdrażaniem tej polityki. Stąd to rozporządzenie rozumiem jako następny krok, by upraszczać wdrażanie. To cieszy. Chciałabym także powiedzieć, że ten wysiłek musi być ciągły, cały czas musimy zwalczać nadmierną biurokrację, cały czas musimy starać się, aby przepisy były sprzyjające beneficjentom.

Othmar Karas (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu Hahn! Polityka spójności jest ważnym narzędziem politycznym. Daje nam szansę wsparcia walki z kryzysem, krótkookresowego stymulowania popytu, a jednocześnie inwestowania w długookresowy wzrost i konkurencyjność. Należy wyraźnie powiedzieć, że polityka spójności, a w szczególności wypłaty zaliczkowe i szybsze wdrażanie na szczeblu lokalnym w 2009 roku w znacznym stopniu przyczyniły się do zwiększenia siły nabywczej, wspierającej gospodarkę i pomagającej zmniejszyć spadek konsumpcji prywatnej. Polityka spójności stanowi również bardzo istotny element strategii „Europa 2020”. Dlatego nie rozumiem, dlaczego pana kolega komisarz, pan Rehn, połączył mechanizmy sankcji za nieprzestrzeganie przepisów jednolitego rynku finansowego z ograniczeniami polityki regionalnej.

(Przewodniczący odebrał mówcy głos)

Marie-Thérèse Sanchez-Schmid (PPE). – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! W okresie najbliższych kilku tygodni odbędzie się głosowanie nad sprawozdaniem pana posła Kirilova, co mnie cieszy, ponieważ znajdujemy się w pilnej potrzebie.

Spółeczeństwo i nasi wybrani przedstawiciele czekają już prawie rok na namacalne i trwałe środki w ramach polityki spójności, które byłyby reakcją na kryzys; podmioty krajowe i lokalne straciły prawie rok nawołując o większą elastyczność i zdolność dostosowania przy rozdzielaniu funduszy europejskich.

Dzisiaj, kiedy Parlament debatuje nad nowymi środkami służącymi zwiększeniu przejrzystości przy wykorzystywaniu Funduszu Spójności, bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy, aby nasze działania na rzecz uproszczenia tych wymogów zakończyły się sukcesem. Sprawozdanie pana posła Kirilova stanowi pierwszy krok ku takiemu uproszczeniu. Należy wezwać do zrobienia kolejnych kroków, ponieważ stawką jest wiarygodność i widoczność działań europejskich w życiu codziennym.

Przedmiotowe sprawozdanie jest również dowodem solidarności Europy, która w tych czasach zwątpienia w naszą jedność może zapewnić swoim potrzebującym członkom środki dostosowane do ich sytuacji. W tych ciemnych i pochmurnych czasach sprawozdanie pana posła Kirilova może być powiewem świeżości. Mam nadzieję, że to sprawozdanie będzie jedynie pierwszym krokiem.

Johannes Hahn, komisarz. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym przede wszystkim podziękować wszystkim, którym udało się przybyć do tej Izby z pobliska lub z dalszych okolic aby okazać takie zaangażowanie w trakcie tej debaty. Chciałbym państwu podziękować, ponieważ dostrzegłem państwa szerokie poparcie dla polityki spójności i sygnał, że w ten sposób możemy pomóc naszym regionom i ich mieszkańcom. Pani poseł z Czech przywołała powiedzenie, zgodnie z którym pomoc udzielana szybko jest dwa razy skuteczniejsza. Chciałbym powiedzieć, że to perspektywa europejska. Pomimo wszystkich trudności i pomyłek w przedmiotowej inicjatywie trzymaliśmy się tej zasady.

Moja krótka odpowiedź dla pani poseł Schroedter brzmi: nie musi się pani obawiać, że mechanizmy kontrolne ulegną osłabieniu, ponieważ dokonaliśmy standaryzacji progów, dzięki czemu możemy w jednolity sposób oceniać projekty, które często dotyczą obu dziedzin. Ponadto istnieją mechanizmy kontrolne na szczeblu lokalnym i krajowym. Na tym polega koncepcja wspólnego zarządzania. Kierujemy się również innymi przepisami, na przykład dotyczącymi zamówień publicznych i systemu pomocy państwa. Określają one również pewne terminy, których – jako politycy regionalni – po prostu nie możemy zignorować.

W odniesieniu do wydłużenia rozporządzenia N+3 uważam, że powinniśmy przyjąć bardzo restrykcyjne podejście. Powinniśmy zapewnić, aby zasady nie ulegały rozluźnieniu, a regiony nie uważały, że mogą siedzieć z założonymi rękami i nic nie robić. Zamiast tego powinny aktywnie korzystać z dostępnych środków.

Bardzo proszę, aby przekazali państwo pani poseł Swinburne, że w ogóle nie ma najmniejszych sygnałów świadczących o tym, by miało się spełnić się to, czego ona się obawia, pod warunkiem, że budżet będzie odpowiednio duży. W przyszłości zapewnimy dostępne fundusze regionalne dla Walii i dla wszystkich pozostałych regionów. Dlatego nie zgadzam się na wykorzystanie środków z funduszy strukturalnych w trudnych czasach w celu zastosowania oczywistych sankcji, które nie przyniosą skutków.

Ponownie dziękuję państwu za szerokie poparcie. Kieruję moje podziękowania również do pracowników Dyrekcji Generalnej ds. Polityki Regionalnej, którzy bardzo ciężko pracowali w tej dziedzinie.

Karin Kadenbach, zastępująca sprawozdawcę. – (DE) Panie przewodniczący! Z radością przekażę panu posłowi Kirilowowi wszystkie wyrazy uznania i pozytywne oceny, wyrażone w trakcie dzisiejszej dyskusji. Chciałbym ponownie zwrócić uwagę na dwie kwestie.

Mamy do wydania wyłącznie środki podatków europejskich i dlatego musimy zapewnić możliwie jak najłatwiejszy i najbardziej przejrzysty dostęp do środków. To jest celem przedmiotowego sprawozdania. Uważam jednak – i kieruję ten wniosek do pani poseł Schroedter – że nie powinniśmy zakładać, że poszczególne państwa członkowskie nie robią wszystkiego, co w ich mocy, aby przestrzegać prawa europejskiego. Tak odczytuję między wierszami dzisiejsze wypowiedzi, a nie uważam, abyśmy mogli zakładać to wobec kogokolwiek. Moja praca opiera się na założeniu, że wszystkie państwa członkowskie i wszystkie instytucje czynią wszystko, co się da, aby zapewnić skuteczne i prawidłowe wykorzystanie funduszy europejskich.

Drugą uwagę chciałabym zgłosić wobec pani poseł Swinburne, ale nie tylko wobec niej. Tu nie chodzi o udzielenie jałmużny ubogim regionom. Wspieramy finansowo regiony, aby zwiększyć siłę nabywczą i stworzyć miejsca pracy, ponieważ siła nabywcza w tych regionach stanowi element ogólnego wkładu na rzecz zapewnienia, aby Europa mogła ponownie wytwarzać i sprzedawać produkty. To spowoduje wzmocnienie rynku wewnętrznego. Inaczej mówiąc, nie jest to wyłącznie akt zwykłej solidarności. Każdy,

kto zna się nieco na ekonomii i świecie interesów zrozumie, nie tylko ze społecznego punktu widzenia, ale również punktu widzenia przedsiębiorstw i gospodarki, dlaczego potrzebujemy polityki regionalnej i dlaczego możemy ją wykorzystać jako szybki i skuteczny środek, szczególnie w okresie kryzysu, do stymulowania gospodarki europejskiej we wszystkich regionach Europy.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w trakcie sesji w pierwszym tygodniu maja.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Elena Băsescu (PPE), na piśmie. – (RO) Przedmiotowe sprawozdanie zmieniające ogólne rozporządzenie dotyczące wdrażania funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności ma szczególne znaczenie dla obywateli Unii Europejskiej. Wiele państw członkowskich, w tym Rumunia, wykazuje jak dotąd niewielki stopień wykorzystania funduszy europejskich. Znaczna liczba obywateli, przedsiębiorstw i władz lokalnych krytykowała skomplikowane procedury, utrudniające im wszelkie próby uzyskania finansowania ich projektów.

Opracowanie tego sprawozdania pokazuje dążenie Parlamentu Europejskiego do rozwiązania problemów podkreślanych w tej dziedzinie. Popieram propozycje służące uproszczeniu procedur dostępu do funduszy europejskich. Ograniczenie liczby zbędnych procedur administracyjnych i biurokracji, wraz z ustanowieniem jaśniejszych zasad, przyczyni się do zwiększenia poziomu absorpcji funduszy europejskich.

Z zadowoleniem przyjmuję te środki, szczególnie w chwili, kiedy państwa członkowskie ponoszą straty z tytułu kryzysu gospodarczego. Pięć krajów europejskich, w tym Rumunia, weźmie udział w procesie przyspieszania absorpcji funduszy europejskich. Wdrożenie nowej procedury dokonywania płatności zaliczek umożliwi szybszą realizację większej liczby projektów. Ponadto Rumunia odniesie korzyści ze zmiany przepisów dotyczących ograniczenia ryzyka utraty środków, które nie zostały dostatecznie szybko wykorzystane.

Alain Cadec (PPE), na piśmie. – (FR) Kryzys gospodarczy ujawnił potrzebę podjęcia działań publicznych w celu wsparcia tych działań prywatnych, co do których istnieje trudna sytuacja. Polityka spójności Unii Europejskiej ma w tym kontekście duże znaczenie. Zapewniając wsparcie finansowe podmiotom poszkodowanym przez kryzys gospodarczy, fundusze strukturalne stanowią dźwignię umożliwiającą stymulowanie działalności.

Niemniej jednak dostęp do funduszy europejskich w dalszym ciągu sprawia trudności wielu potencjalnym beneficjentom. Procedury są skomplikowane, a opóźnienia zbyt duże, nawet pomimo faktu, że pilna sytuacja kryzysowa wymaga prostych i szybkich działań.

Ze względu na tę potrzebę wyjaśnienia z zadowoleniem przyjmuję inicjatywę Komisji, służącą uproszczeniu zarządzania finansowego funduszami strukturalnymi. Różne propozycje są zgodne ze skuteczniejszą polityką spójności, ale taką, która nie będzie miała zbyt wyraźnego wpływu na budżet Wspólnoty. Cieszę się z tego praktycznego podejścia.

Jednakże Komisja nie może zatrzymać się w tym miejscu. Ta reforma, wymuszona sytuacją kryzysową, powinna być pierwszym etapem radykalnego uproszczenia sposobu zarządzania funduszami europejskimi. Polityka spójności musi stać się instrumentem skuteczniejszych interwencji publicznych, służących zapewnieniu rzeczywistego wsparcia działalności gospodarczej.

Ramona Nicole Mănescu (ALDE), na piśmie. – (RO) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałabym pogratulować sprawozdawcy wykonanej przez niego pracy. Z zadowoleniem przyjmuję również porozumienie zatwierdzone wreszcie przez Radę i Komisję Rozwoju Regionalnego. Uważam, że ogromne znaczenie ma dla nas możliwie jak najszybsze przyjęcie przedmiotowego sprawozdania, byśmy mogli zapewnić wsparcie finansowe potrzebne na wyjście z kryzysu tym państwom członkowskim, które zostały przezeń najmocniej poszkodowane. Jednym z najważniejszych zagadnień uwypuklonych w przedmiotowym sprawozdaniu jest uproszczenie procedur dostępu do funduszy europejskich i ich wykorzystywania. Potrzebujemy środków ułatwiających szybką naprawę gospodarczą, szczególnie teraz, w okresie kryzysu gospodarczego.

Dlatego uważam, że dokonywanie wypłaty zaliczek w wysokości 2 % z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz 4 % z Funduszu Spójności jest idealnym rozwiązaniem dla tych państw członkowskich, które stoją w obliczu poważnych problemów z płynnością, co umożliwi im skorzystanie ze stałego wsparcia. Środki

finansowe z Europejskiego Funduszu Społecznego powinny w aktywny sposób przyczynić się do naprawy gospodarczej w tych państwach członkowskich, które zostały najbardziej poszkodowane przez kryzys, wspierając ich wysiłki na rzecz zachowania miejsc pracy, podniesienia poziomu kwalifikacji zawodowych, a w konsekwencji – zapobiegania i przeciwdziałania bezrobociu.

Georgios Stavrakakis (S&D), na piśmie. – (EL) Na wstępie chciałbym pogratulować sprawozdawcy, panu posłowi Evgenijowi Kirilovowi, jak również wszystkim członkom naszej Komisji, ponieważ dzięki ich uporowi i zdecydowaniu udało się nam dzisiaj przeprowadzić debatę i przejść od razu do przyjęcia tego niezwykle istotnego sprawozdania, bez dalszego marnowania cennego czasu. Chciałbym zwrócić uwagę na decydujące znaczenie poprawek dla zwiększenia poziomu wykorzystania przyznanych środków, ograniczenia biurokracji i stopnia złożoności przepisów, maksymalizacji wpływu finansowania na całość gospodarki i – dzięki temu – wielokrotnienia korzyści dla obywateli. W swoim wystąpieniu pan komisarz Hahn całkiem słusznie zauważył, że pomimo faktu, iż polityka spójności jest być może najbardziej udaną polityką europejską, ma ona zarówno przyjaciół, jak i wrogów. Przyjęcie poprawek, nad którymi dzisiaj debatujemy, jest ważnym krokiem, ale istnieje jeszcze pilniejsza potrzeba dokonania natychmiast przez Komisję Europejską kolejnego kroku, którym jest przedstawienie jej wizji przyszłej polityki spójności, wraz z jej koncepcjami i propozycjami dotyczącymi niezbędnych zmian w odniesieniu do ram, funkcjonowania, właściwości, nowych narzędzi i tak dalej.

Nadszedł najwyższy czas na podjęcie tych kolejnych kroków, zanim pojawią się nowe niesprecyzowane dokumenty.

15. Środki szczególne stosowane w odniesieniu do rynków rolnych (deбата)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest pytanie ustne do Komisji, złożone przez pana posła Paolo De Castro, w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dotyczące środków szczególnych stosowanych w odniesieniu do rynków rolnych (O-0036/2010 – B7-0208/2010).

Ze względu na nieobecność pana posła De Castro udzielam głosu zastępującemu go panu posłowi Le Followi.

Stéphane Le Foll, zastępujący autora. – (FR) Panie przewodniczący! Zatem to nam przypada zamknięcie debaty dzisiejszego wieczora, a jest już późno. Chciałbym przede wszystkim przeprosić w imieniu przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana posła De Castro, który nie może być obecny u nas dziś wieczorem ze znanych państwu powodów. Podobnie jak wielu posłom tej Izby nie udało mu się wyjechać z własnego kraju i uczestniczyć w naszych debatach w Strasburgu.

Kwestia, którą się zajmujemy, wynika z ogólnego kryzysu, jakiego doświadcza cały sektor rolny. Jak wiemy obecnie, mamy do czynienia z kryzysem, a przede wszystkim doświadczamy spadku cen i dochodów rolniczych, co szkodzi producentom zbóż, hodowcom zarówno bydła, jak i trzody chlewnej, oraz – i mówię to w imieniu pana posła De Castro – producentów oliwy z oliwek, i co powoduje szczególnie duże straty u producentów nabiału.

W obliczu tego kryzysu i spadku cen nie trzeba mówić, że Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu chce dowiedzieć się od Komisji, co możemy uczynić teraz i w przyszłości dla wyjścia z tego kryzysu, a przede wszystkim jakie środki można w najbliższych miesiącach przyjąć w celu wsparcia rolników i zapewnienia mniejszej zmienności rynków rolnych.

Pierwsze pytanie, które chciałbym zadać panu komisarzowi, odnosi się bardziej konkretnie do kryzysu na rynku produktów mlecznych: jak wygląda sytuacja w odniesieniu do środków przyjętych przez Parlament i Radę w reakcji na ten kryzys, a w szczególności pod względem wykorzystania słynnego uzgodnionego funduszu mlecznego w wysokości 300 milionów euro? To jest pierwsze pytanie, ponieważ uważam, że jeżeli mamy podejmować decyzje legislacyjne, to musimy wiedzieć, w jaki sposób są one realizowane.

Jak już powiedziałem, wszystkie rodzaje produkcji są obecnie dotknięte spadkiem cen i głębokim kryzysem rynkowym. Każę nam to pytać i poszukiwać odpowiedzi w kwestii tego, co właściwie można nazwać regulacją rynku i w jaki sposób możemy zmniejszyć tę niesławną zmienność cen.

Nikt nie narzeka, kiedy ceny rosną, w szczególności nie rolnicy. To konsumenci europejscy obawiają się wzrostu cen produktów rolnych, który ogranicza ich siłę nabywczą i wpływa na możliwości zakupu produktów rolnych.

Kiedy ceny są niskie i kiedy spadają na długi czas, producenci ponoszą karę pod względem swoich dochodów, a przede wszystkim, co ma największe znaczenie dla rolnictwa europejskiego, pod względem swojej zdolności do inwestowania i przygotowania się na przyszłość. Rolnictwo jest trudnym sektorem; konieczne są duże inwestycje, a uzyskanie z nich zwrotu wymaga wiele czasu. Musimy ustabilizować ceny.

Panie komisarzu! Pytanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz jej przewodniczącego, pana posła De Castro, składa się z dwóch części.

Po pierwsze, zapowiedział pan wdrożenie przed końcem roku wielu środków związanych z produktami mlecznymi. To ważne. Czy może nam pan udzielić jakichś szczegółowych informacji na ten temat? Po drugie, konieczne jest przyjęcie pewnych konkretnych środków na wszystkich rynkach, nie tylko produktów mlecznych.

Wreszcie pytanie, które chcieliśmy panu zadać, brzmi: w jaki sposób Komisja ma zamiar w średnim okresie przewidywać te spadki cen i im zapobiegać? Jakie mechanizmy regulacji rynkowych można wykorzystać do ograniczenia gwałtownych wzrostów, a przede wszystkim gwałtownych spadków cen? Jakie działania podejmuje Komisja obecnie i jakie jest jej stanowisko w tej sprawie?

To są trzy elementy, o których chciałem wspomnieć: fundusz mleczny, perspektywy związane z kryzysem mlecznym i – bardziej ogólnie – sposób, w jaki Komisja ma zamiar poradzić sobie z zagadnieniem zmienności cen i ich spadków.

Dacian Cioloș, komisarz. – (FR) Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałbym podziękować panom posłom De Castro i Le Followi, reprezentującym Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu, za poruszenie tych problemów w ramach dyskusji w tej Izbie.

To prawda; ja również muszę przyznać, że dochody rolników dramatycznie spadły w 2009 roku, co nie było niczym innym, niż kontynuacją trendu notowanego w 2008 roku. Jest to więc sytuacja, z którą rzadko spotykaliśmy się na rynku europejskim. Zachodzi w tym samym czasie, co coraz większe otwarcie rynków światowych, i następuje po niedawnych reformach wspólnej polityki rolnej.

Ten kryzys dotknął w szczególności sektora produktów mlecznych. W zeszłym roku byliśmy świadkami ciężkich chwil, jakie przeżywali producenci, szczególnie w regionach wiejskich, w których produkcja mleczna ma kluczowe znaczenie nie tylko dla rolnictwa, ale również dla całej działalności gospodarczej i zatrudnienia.

To w tym kontekście Komisja Europejska przyjęła w zeszłym roku środki, przede wszystkim mobilizując mechanizmy interwencyjne na rynkach w celu zatrzymania spadku cen. Wydała znaczne środki w wysokości ponad 400 milionów euro w celu sfinansowania tych interwencji rynkowych. Jednakże, jak już przypomniał pan poseł Le Foll, uruchomiono również fundusz w wysokości 300 milionów euro, aby umożliwić państwom członkowskim udzielenie pomocy najbardziej poszkodowanym producentom z sektora produktów mlecznych.

Właśnie taka decyzja została podjęta w zeszłym roku. Dała ona państwom członkowskim możliwość określenia kryteriów, na podstawie których rozdzielana byłaby pomoc, kierujących ją przede wszystkim do tych producentów, którzy jej najbardziej potrzebowali.

Muszę również jasno stwierdzić, że te kryteria zostały określone przez państwa członkowskie i nie wymagały zatwierdzenia przez Komisję. Państwa członkowskie były po prostu zobowiązane do poinformowania, notyfikowania Komisji, jakie kryteria wybrały.

Mogę państwa poinformować, że wedle mojej wiedzy wszystkie państwa członkowskie poinformowały Komisję o swojej decyzji dotyczącej przyjęcia środków. W ten sposób określiły kryteria, na podstawie których będą rozdzielać te fundusze, a proces rozdzielania pomocy może się rozpocząć. Państwa członkowskie mają czas do czerwca na rozdysponowanie tych środków.

Zatem, jak już powiedziałem, po pierwsze mieliśmy etap interwencji na rynkach w celu przywrócenia równowagi na nich. Uważam, że obecna sytuacja świadczy o tym, że interwencja ta była skuteczna, ponieważ ceny ustabilizowały się. Oczywiście nadal dochodzi do wahań, ale mieszczą się one w rozsądnych przedziałach, w normalnych przedziałach rynkowych. Po drugie istnieją środki wspierające, które niedługo dotrą do producentów. Zatem te działania również zostały już podjęte.

Z chęcią powtórzę tu to, o czym niedawno mówiłem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu: jako komisarz mam nadzieję wyciągnąć wnioski ze szczególnej sytuacji, z jaką mieliśmy do czynienia w zeszłym roku. Nie chcę czekać na reformę wspólnej polityki rolnej po 2013 roku, kiedy to z pewnością przedstawimy

rzetelniesze odpowiedzi dla całego sektora rolnego. Nie będę czekał na zakończenie reformy wspólnej polityki rolnej po 2013 roku, aby przedstawić konkretne propozycje dotyczące sektora produktów mlecznych, na podstawie wniosków grupy wysokiego szczebla, która została utworzona w zeszłym roku w obliczu tego kryzysu i która obecnie pracuje. Ta grupa przedstawi swoje wnioski w czerwcu.

Niezwłocznie po tym, w lipcu, zaproponuję Radzie ministrów rolnictwa i parlamentarnej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przeprowadzenie debaty na podstawie tych wniosków. Zatem pomiędzy chwilą obecną a jesienią czy też końcem roku pojawią się tutaj z propozycjami, które umożliwią nam przewidywanie tego typu kryzysów i – w możliwie jak największym stopniu – zapobieganie im, szczególnie w sektorze produktów mlecznych, ponieważ doświadczył on najtrudniejszych warunków spośród wszystkich, a zarazem zaproponuję rozwiązania, nie tylko krótkookresowe, ale również średnio- i długookresowe.

Oczywiście wyciągniemy wnioski z tego czy innego sektora rolnego, w którym będziemy musieli podejmować interwencję. Być może mógłbym skorzystać z obecnej szansy i przedstawić państwu pewne informacje dotyczące dalszych działań na podstawie dyskusji, jaką dzisiaj przeprowadzimy.

Komisja zwraca baczną uwagę na rozwój sytuacji rynkowej w innych sektorach. Wykorzystując dostępne nam obecnie metody interwencji – mechanizmy interwencji na rynkach, wykorzystywane w szczególności jako siatki bezpieczeństwa – uczynimy co w naszej mocy, aby zapobiec powtórzeniu się sytuacji analogicznej do tej, jaka miała miejsce w sektorze produktów mlecznych.

Bardzo państwu dziękuję. Z uwagą wysłucham pytań i problemów, jakie państwo poruszają, i ponownie zabiorę głos na koniec, aby zgłosić kilka uwag.

Peter Jahr, w imieniu grupy PPE. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu Ciołós, panie i panowie! Zasadnicza zmiana kierunku polityki rolnej, polegająca na skoncentrowaniu się w większym stopniu na gospodarce rynkowej, jest właściwym podejściem, jakie należy przyjąć. Decyzja o zacieśnieniu powiązań między rolnictwem europejskim a rynkiem światowym jest również słuszna. Początkowy sukces, jaki odniosła ta polityka, był wyraźnie widoczny do 2007 roku lub początku 2008 roku. Europejska polityka rolna oferowała lepszą wartość w porównaniu do kosztów. Praktycznie nie dochodziło do żadnych interwencji rynkowych, a farmerzy mieli stabilne, zwiększające się dochody. Jednakże obecnie możemy zaobserwować minusy tej reorientacji, obejmujące znaczne wahania cen i spadające dochody gospodarstw rolnych. Zarówno rolnicy, jak i decydenci w zakresie polityki rolnej będą musieli w przyszłości zwrócić baczniejszą uwagę na większe wahania cen producentów we wszystkich dziedzinach, nie tylko w sektorze produktów mlecznych.

Aby w skuteczniejszy sposób poradzić sobie z poważnymi spadkami na rynku, polityka rolna potrzebuje narzędzi, które umożliwią jej podejmowanie szybkich, spójnych reakcji, bez nadmiernej biurokracji. Dlatego apeluję, aby nie likwidować zupełnie takich środków, jak interwencje czy dopłaty eksportowe, lecz raczej uwzględnić je w budżecie z wartością zerową. Te instrumenty mogłyby zostać wykorzystane wyłącznie w wyjątkowych warunkach, a nie w celu ciągłych interwencji rynkowych. Jeżeli jednak potrzebujemy instrumentów, muszą one być gotowe do wykorzystania. Musimy również określić środki dla zawodów rolniczych, które zapewnią równość na rynku. Obejmują one w szczególności wzmocnienie statusu prawnego grup producentów.

Mam nadzieję, że Komisja dotrzyma swojej obietnicy rozważenia lepszych warunków prawnych, a następnie szybko przyjmie środki, kiedy będą one potrzebne dla zapobieżenia poważnym szkodom wśród rolników i konsumentów.

Marc Tarabella, w imieniu grupy S&D. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Popieram pańskie pierwsze działania w roli komisarza ds. rolnictwa i rozwoju wsi, ponieważ od czasu pańskiego przesłuchania i przy kilku innych okazjach mieliśmy przyjemność usłyszeć zgłaszane przez pana życzenia, zrozumiał pan bowiem, że gwałtowne wahania cen stanowią poważne zagrożenie dla rolnictwa i jego przyszłości. To samo odnosi się również do rolników, którzy nie są już w stanie stworzyć planów długookresowych, ponieważ w oczywisty sposób inwestycje – w szczególności wśród najmłodszych z nich – są planowane na 20 czy 30 lat.

Prawie sześć miesięcy temu wspólnie z panem posłem Le Follem i kilkoma innymi kolegami zgłosiliśmy poprawkę dotyczącą tej sprawy i poważnych wahań cen, której celem było ograniczenie uzgodnionego wzrostu w wysokości 1 %, w szczególności w odniesieniu do produkcji mleka, ponieważ faktycznie znajdujemy się w okresie nadprodukcji. Poprawka została odrzucona przy stosunku prawie 250 do 350 głosów.

Stwierdził pan, że w przyszłości zastanowimy się nad rozporządzeniem. Spotyka się grupa wysokiego szczebla i – jak rozumiem – jej członkowie są osobami na wysokich stanowiskach: reprezentowani są nie tylko producenci, ale również dystrybutorzy.

Nie chciałbym, aby zapomniano o podmiotach, które znajdują się między tymi dwiema grupami, między producentami a dystrybutorami, czyli o przetwórcach. Mam nadzieję, że o nich nie zapomnimy, ponieważ to również – a nawet przede wszystkim – dzięki nim osiąganym są zyski, moim zdaniem nawet w większym stopniu, niż dzięki dystrybutorom. Chciałbym zatem uzyskać zapewnienie, że nie zostaną oni pominięci w dyskusji.

Oprócz sektora produktów mlecznych wszystkie pozostałe sektory zostały dotknięte zmiennością cen, a ja odważyłbym się stwierdzić nawet, że ceny są wysokie. Musimy być ostrożni: to niekoniecznie musi być dobre dla rolnictwa, ponieważ przetwórcy – użytkownicy – przedstawiają się na produkty alternatywne. Kiedy ceny wracają do normalnego lub niższego poziomu, ci użytkownicy nie muszą wrócić do pierwotnych produktów.

Panie komisarzu! Skoro tak wygląda sytuacja, to chciałbym się dowiedzieć – nawet jeżeli to nieco przedwcześnie – czy naprawdę ma pan zamiar wdrożyć w przyszłości we wszystkich pozostałych dziedzinach produkcji takie mechanizmy regulacyjne, które są z niecierpliwością wyczekiwane przez producentów.

Martin Häusling, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu Ciolos! Obecnie sytuacja na wsi jest dość spokojna, nie dlatego, że rolnicy są zadowoleni, ale dlatego, że wielu spośród nich jest obecnie bardzo sfrustrowanych. Nie możemy ich wszystkich zbyć stwierdzeniem, że w 2013 roku znajdziemy ważne rozwiązania kryzysu rolnego. Musimy im udzielić odpowiedzi już teraz. Wszyscy się co do tego zgadzamy. Bardzo szybko protesty mogą wrócić na ulice Brukseli, zatem musimy znaleźć jakieś odpowiedzi.

W sektorze produktów mlecznych konieczna jest zasadnicza zmiana polityki. Uczestniczyłem w konferencji grupy wysokiego szczebla i uznałem reakcje na kryzys mleczny za interesujące, ale w żadnej mierze nie odpowiednie. Jeżeli polityka ma się zmienić, to należy zakwestionować niedawną decyzję o likwidacji uregulowań. Na zakończenie tego procesu moglibyśmy powiedzieć, że likwidacja kwot spowodowała bardzo twarde, a nie miękkie lądowanie. Obecnie pilnie musimy rozważyć, w jaki sposób możemy wdrożyć nową politykę, w jaki sposób możemy ustalić nowe wzorce i w jaki sposób możemy z powrotem wprowadzić państwo – czyli inaczej mówiąc Unię Europejską – do gry, aby dała nam jaśniejsze zasady rynkowe. Rynki nie funkcjonują bez pomocy. Tak brzmi odpowiedź na kryzys finansowy, jak również na kryzys w rolnictwie. Musimy zapewnić zasady.

Obecnie stoimy w obliczu szalonego procesu koncentracji w rolnictwie. Jestem bardzo zaniepokojony, kiedy w gazetach czytam, że na południu Anglii buduje się gospodarstwa, które będą domem dla aż 8 tysięcy krów. Z drugiej strony wiele małych gospodarstw rolnych w regionach znajdujących się w trudniejszej sytuacji musi zakończyć działalność. To są zmiany, które wprowadzą nie europejski, lecz amerykański model rolnictwa, z coraz większymi przedsiębiorstwami, które w ostatecznym rozrachunku spowodują utratę wielu małych gospodarstw mlecznych w Europie. Musimy pamiętać, że będzie to oznaczało utratę miejsc pracy.

Panie pośle Jahr! Zgadzamy się co do jednej kwestii, nawet jeżeli nie zgadzamy się, że polityka rolna słusznie koncentruje się na rynku światowym. Potrzebujemy jasnego statusu prawnego rolników. Są oni najsłabszym ogniwem w łańcuchu biznesowym. To oni jako pierwsi ponoszą straty na cenach dumpingowych, które są coraz częstsze w wielu dziedzinach. Zgadzamy się, że pilnie potrzebujemy jasnego stanowiska politycznego co do tego, w jaki sposób możemy w przyszłości lepiej regulować rynki.

Musimy spojrzeć poza granice Europy aby zobaczyć, w jaki sposób inne regiony rozwiązują ten problem. Nikt nam nie powie, kiedy i w jaki sposób prowadzić regulację naszych rynków. W ubiegłych latach posunęliśmy się za daleko z likwidacją wielu regulacji rynkowych. Musimy przyjrzeć się innym krajom – to samo powinna zrobić grupa wysokiego szczebla – aby zobaczyć, jakie przepisy stosuje się gdzie indziej. Wyraźnie widać, że w Kanadzie obowiązuje to, co wielu rolników i konsumentów określa mianem „wypróbowanego i sprawdzonego modelu”. Nie powinniśmy go od razu wykluczać z naszej dyskusji. Zamiast tego powinniśmy znaleźć pewne odpowiedzi.

W ramach zmiany kierunku naszej polityki musimy zapewnić przyjęcie polityki na rzecz rynków regionalnych. Należy zawsze koncentrować się na regionach, a nie na 5 % produktów, które sprzedaje się

na rynku światowym. Nie powinniśmy uważać dopłat eksportowych i interwencji za normalne sposoby wpływania na przyszłe rynki. Musimy wreszcie położyć kres tej praktyce.

James Nicholson, w imieniu grupy ECR. – Panie przewodniczący! Przede wszystkim z zadowoleniem przyjmuję możliwość przeprowadzenia tej debaty. Uważam, że odbywa się ona w bardzo odpowiednim momencie, a niedawny kryzys w sektorze produktów mlecznych, który spowodował straty u tak wielu rolników w całej Unii Europejskiej, z pewnością uwiłocznł poważną zmienność cen, która może mieć szkodliwy wpływ na nasze rynki rolne. Znaczne wahania cen występują z roku na rok, a praktycznie z miesiąca na miesiąc, i często wynikają z czynników pozostających poza naszą kontrolą, na przykład globalnego kryzysu finansowego oraz oczywiście cen ropy.

Skutki dramatycznego spadku ceny mleka w 2009 roku stały się jeszcze gorsze wskutek niezdolności UE do szybkiego zareagowania na sytuację. Chociaż w końcu byliśmy w stanie wdrożyć połączenie zarządzania rynkowego i środków wspierających dochody, na przykład interwencje w ramach funduszu mlecznego i zwrotów eksportowych, które w pewnym stopniu zmniejszyły uciążliwość, to wielu rolników posiadających gospodarstwa mleczne ostatecznie zakończyło działalność, a wielu odnotowało poważne straty finansowe.

Moim zdaniem powinniśmy przyjąć podejście dwutorowe, aby spróbować zmniejszyć skutki niższych cen dla naszych rolników. Po pierwsze, musimy uzgodnić wprowadzenie minimalnej siatki bezpieczeństwa dla wszystkich sektorów, które są wrażliwe na zmiany cen. Po drugie, musimy zapewnić, byśmy mogli – bez względu na to, jakie narzędzia wprowadzimy – szybko i skutecznie zareagować na wszelkie pojawiające się kryzysy.

Obecnie w Parlamencie i poza nim toczą się ożywione dyskusje, dotyczące uzyskiwania przez rolników sprawiedliwych i stabilnych dochodów bez względu na rodzaj ich produkcji. Tajniki zaopatrzenia żywnościowego i ogólnie łańcucha dostaw żywności to temat, który jest istotny zarówno dla rolników, jak i dla konsumentów. Zbliżająca się reforma WPR daje nam rzeczywistą szansę rozwiązania tych problemów. Oczywiście ważne jest, aby nie osłabiać konkurencyjności europejskiego przemysłu rolno-spożywczego. Jednakże zreformowana WPR musi być w stanie zareagować na różne kryzysy w rolnictwie, aby ustabilizować rynki i zapewnić naszym rolnikom sprawiedliwe dochody.

Georgios Papastamkos (PPE). – (EL) Panie przewodniczący! Wychodzę z założenia, że na rynkach rolnych panuje ogromna niestabilność. Doszło do znacznego spadku cen podstawowych produktów rolnych. Jednocześnie ceny płacone przez konsumentów wzrosły, a dochody z rolnictwa zdecydowanie spadły.

Moim zdaniem po reformach i rozłączeniu pomocy WPR jest w wystarczającym stopniu zorientowana na rynek. Moja najważniejsza propozycja – co chciałbym wyraźnie stwierdzić – dotyczy tego, że sektora rolnego nie można pozostawić na pastwę reguł rynku. Wytwarza on dobra publiczne i potrzebuje publicznego europejskiego wsparcia finansowego. Nie potrafię zrozumieć sprzeczności w argumentach tych posłów, którzy proponują w tym zakresie orientację prorynkową tutaj, w krajach utrzymujących, prowadzących i wspierających etnocentryzm konsumentów, patriotyzm konsumencki. Jednakże obecne środki zarządzania rynkowego nie zapewniają niezbędnej siatki bezpieczeństwa, o czym mówił mój przedmówca, pan poseł Nicholson. Potrzebujemy środków wspierających, elastyczniejszych i skuteczniejszych środków, środków gwarantujących stabilność rynku w czasach kryzysu. Moim zdaniem potrzebujemy również „uzbroić” WPR w mechanizm finansowy umożliwiający radzenie sobie z sytuacjami kryzysowymi, pewnego rodzaju fundusz zarządzania kryzysowego. Zagwarantowanie dochodów producentów jest uzależnione przede wszystkim od zapewnienia przejrzystości w łańcuchu dostaw żywności.

Na zakończenie powiem, że nie możemy ograniczać się do określenia przyszłych narzędzi rynkowych po 2013 roku. Wiemy, że oprócz sektora produktów mlecznych mamy krytyczną sytuację również w innych niezwykle istotnych sektorach, które różnią się w zależności od poszczególnych regionów geograficznych w Europie.

Csaba Sándor Tabajdi (S&D). – (HU) Dotychczasowa debata pokazała, że mamy do czynienia z bardzo złożonym problemem. W pewnym stopniu panowie posłowie Tarabella i Nicholson, jak również inni, wspomnieli już, że problem dotyczy z jednej strony całego łańcucha żywnościowego, o czym mowa jest także w sprawozdaniu pana posła José Bovégo: mianowicie Unia Europejska nie była jak dotąd w stanie określić, w jaki sposób zapewnić sprawiedliwą równowagę między producentami, przetwórcami i detalistami. Co się tyczy wystąpienia pana komisarza Ciołosa, całkowicie zgadzam się, że dobrze byłoby znaleźć rozwiązanie średnio- i długookresowe. Istnieją cztery opcje teoretyczne.

Jedną, o której wspomniał również pan poseł Jahr, jest zbadanie neoliberalnego punktu widzenia, który jak dotąd odrzucał i próbował rozmontować system interwencji. Zatem całkowicie zgadzam się, że musimy przemyśleć, czy możliwa jest likwidacja tych systemów interwencji, czy też w rzeczywistości można je wykorzystać do regulowania rynku.

Druga opcja, proponowana przez rząd francuski w analogii do modelu amerykańskiego, polega na regulacji antycyklicznej. Pytanie brzmi, czy jest to wykonalne w Europie, ale musimy to również sprawdzić, ponieważ cały rynek jest tak zmienny, że konieczne jest rozważenie każdej opcji.

Trzecią opcją jest opcja rynku giełdowego. Nie tak dawno odbyła się konferencja w sprawie Borsa Mercati Italiana, internetowego systemu giełdowego; musimy wobec tego sprawdzić, w jakim zakresie możliwe jest wykorzystanie systemów rynków giełdowych. Dla pana komisarza Ciołosa chciałbym od razu dodać, że w przypadku Europy Wschodniej i krajów bałtyckich system rynku giełdowego niestety nie funkcjonuje zbyt dobrze.

Prezydencja francuska przedstawiła również możliwość stworzenia systemu monitorowania cen w Unii Europejskiej. Musimy to także rozważyć, podobnie – i, jeżeli się nie mylę, jest to bliskie sposobowi myślenia pana komisarza Ciołosa – jak możliwość ustanowienia pewnego rodzaju funduszu, na podstawie modelu reformy owocowo-warzywniej, który mógłby zostać wykorzystany do zarządzania ryzykiem. Niestety w przypadku zboża wymagałoby to niezwykle wysokich kwot. Inaczej mówiąc, całkowicie zgadzam się z panem komisarzem, że musimy rozważyć każdą opcję, ponieważ obecnie UE nie jest w stanie prawidłowo regulować rynków.

Michel Dantin (PPE). – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Jak państwo doskonale wiedzą, rolnictwo jest takim sektorem gospodarki, który ma pewne cechy specyficzne, co oznacza, że czasami interwencje publiczne mogą być niezbędne, jeżeli nie pożądane, w interesie producentów, konsumentów i społeczeństwa. Istnieją co najmniej trzy powody, dla których interwencje publiczne w tym sektorze gospodarki są równie uzasadnione w Unii Europejskiej, jak i w innych krajach świata.

Cechy charakterystyczne podaży produktów rolnych i popytu na żywność sprawiają, że rynki rolne są niestabilne. Rolnictwo wytwarza również dobra pozarynkowe i pomaga zapewnić pewien zakres stabilności społecznej w naszych krajach i naszych obszarach wiejskich dzięki tworzonemu przez siebie miejscu pracy. Przede wszystkim rolnictwo jest podstawą obfitego, zróżnicowanego i zdrowego zaopatrzenia w żywność. Czy możemy zatem być zadowoleni z obecnej sytuacji gospodarczej naszych obszarów wiejskich i naszych rolników?

Panie komisarzu! Kilka dni temu pewien urzędnik wysokiego szczebla przedstawił mi następujące liczby dotyczące jego departamentu – tak się składa, że jest to ten francuski departament, który pan dobrze zna, departament opierający się na hodowli. Centrum administracyjne prowadzi 2 500 rachunków rolnych. Poziom zadłużenia 800 spośród nich wynosi 80 %, a 20 % – co najmniej 100 %.

Jeśli uwzględnimy takie liczby, które – co muszę przyznać – zaskoczyły nawet mnie, widać, że problem, z jakim musimy się dziś zmierzyć, nie dotyczy wyłącznie dochodów, ale dekapitalizacji rolnictwa europejskiego. Zmniejszone wsparcie, mniejsza liczba interwencji państwowych i dalsze ograniczenia produkcji – to naprawdę wybuchowa mieszanka.

To prawda, że ogólny kryzys gospodarczy dodatkowo pogarsza sytuację. Musimy jednak zakwestionować pewne decyzje podjęte przez Komisję, niektóre decyzje przyjęte przez pańskich kolegów, panie komisarzu. Rolnictwo w dalszym ciągu pozostaje kartą przetargową w negocjacjach porozumień handlowych. Pomimo sytuacji w Europie mięso, niektóre zboża, owoce i warzywa poniosły straty. Niedawne porozumienie między Unią Europejską a krajami Andów, w szczególności Peru i Kolumbią, oznacza poświęcenie producentów z najbardziej oddalonych regionów. Nie możemy kontynuować takiej polityki.

Sergio Paolo Francesco Silvestris (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Pochodzę z południowych Włoch. W moim regionie, w naszych regionach, produkcja obraca się wokół produktów śródziemnomorskich, oliwy, roślin uprawnych i warzyw. Niewiele o tym mówiono, ponieważ Europa i Komisja od zawsze zwracały uwagę przede wszystkim na gospodarstwa mleczne i hodowlane; niemniej jednak musimy poświęcić uwagę również uprawom śródziemnomorskim.

Zapewniam państwa, że w naszych regionach jesteśmy świadkami zjawiska porzucania wsi ze względu na skutki zmian klimatycznych i pustoszczenia. Dla nas pustoszczenie objawia się tym, że w miejscach, w których

kiedyś rosły rośliny uprawne, warzywa i owoce, teraz rosną jedynie chwasty, nie dba się natomiast o gaje drzew oliwnych i nie orze się ziemi.

Mogę państwu powiedzieć, że w 1995 roku, przed wprowadzeniem euro, producenci oliwek otrzymywali 170 tysięcy lirów, co odpowiada mniej więcej 90 euro. W tym roku producenci oliwek otrzymywali 30 euro za sto kilogramów. Po trzynastu czy czternastu latach cena wynosi jedną trzecią tego, co wcześniej. Nasi producenci sprzedają oliwę hurtowo po 2 euro za litr; takie wpływy nie pokrywają nawet ich kosztów, a my zadłużamy gospodarstwa rolne, ponieważ sprzedają one po cenie niższej od kosztów.

Jesteśmy świadkami także dziwnego zjawiska: oliwa jest skupowana w hurcie po 2 euro, a dowiadujemy się, że w sprzedaży detalicznej w supermarketach sprzedawana jest też po 2 euro lub mniej. Z pewnością potrzeba wprowadzić więcej środków kontroli. Chciałbym się z państwem spotkać w celu omówienia problemu aktualizacji rozporządzenia (WE) nr 2568/1991; pojawiły się nowe systemy kontroli, a my musimy walczyć z wyrafinowaniem i obniżaniem jakości, również z korzyścią dla konsumentów i producentów.

Nie możemy rozważać nacjonalizacji pomocy w kolejnym okresie WPR, ani też zastanawiać się nad zmniejszeniem pomocy bezpośredniej, ponieważ brak takiej pomocy bezpośredniej lub zmniejszenie przewidzianych na nią środków spowodowałby kryzys rolnictwa w południowych Włoszech i regionie śródziemnomorskim.

Panie komisarzu! Na zakończenie chciałbym panu powiedzieć, że obecni właściciele gruntów nie stali się nimi dzięki wygranej na loterii, ale w ten sposób, że została ona im przekazana przez ojca czy dziadka, którzy uprawiali ziemię, wylewali na nią swój pot i swoją krew i zostawili ją swoim synom.

Dzisiaj ci, którzy zostawiają swoje gospodarstwo swoim dzieciom, ryzykują pozostawienie ich z szeregiem długów. Europa musi podjąć energiczną i mocną reakcję, aby udzielić pomocy i wesprzeć ponowne ożywienie naszego rolnictwa.

Sari Essayah (PPE). – (FI) Panie przewodniczący! Stabilizacja rynków powinna być jednym z najważniejszych wspólnych celów polityki gospodarczej. W tej kwestii zdajemy się być zgodni w tej Izbie. W ramach wspólnej polityki rolnej potrzebujemy siatki bezpieczeństwa środków rynkowych, zarówno w celu ochrony rolników, jak i dla ochrony wszystkich uczestniczących w łańcuchu żywnościowym.

Okres po 2013 roku wydaje się szczególnie niepokojący, na przykład ze względu na likwidację dopłat eksportowych i kwot mlecznych, jak również wskutek zwiększenia importu z innych krajów. Dlatego dobrym sygnałem wydaje się być obecne stwierdzenie pana komisarza, że planuje on podjąć działania przed 2013 rokiem.

Musimy teraz sprawdzić, w jaki sposób uda się nam wykorzystać nowe narzędzia zarządzania rynkiem: na przykład wiele różnych środków na rzecz rozwoju systemu ubezpieczeń dochodów, wzmocnienia producentów i przedsiębiorstw oraz poprawy przejrzystości rynku.

Ulrike Rodust (S&D). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu Cioło! Mam przed sobą analizę sytuacji gospodarczej w niemieckim rolnictwie. Analiza objęła ocenę 19 100 zestawów rachunków pochodzących z pełnoetatowych lub niepełnoetatowych gospodarstw rolnych. Rezultaty zostały opracowane na podstawie rozkładu gospodarstw rolnych wynikającego z badania struktury gospodarstw rolnych z 2007 roku.

W roku finansowym 2008/2009 ogólna sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu. Dla 18 200 pełnoetatowych gospodarstw nastawionych na produkcję mleczną i uprawę zbóż liczby spadły z 45 400 do 34 400 euro. Oznacza to spadek o 24 %. W latach 2008-2009 wystąpiły szczególnie duże straty. Wyniki operacyjne spadły do 29 300 euro (spadek o 45 %) i do 43 tysięcy euro (spadek o 18 %).

Z kolei mieszane gospodarstwa hodowlane...

(Przewodniczący odebrał mówcy głos)

Dacian Ciołoș, komisarz. – (FR) Panie przewodniczący! Uważam, że debata, której właśnie wysłuchaliśmy, pokazała, w jakim stopniu powinniśmy wyciągnąć wnioski z obecnego kryzysu mlecznego. Ponadto, jak na początku swojego wystąpienia stwierdził pan poseł Le Foll, powinniśmy rozważyć wprowadzenie mechanizmów służących regulacji rynków jako elementu wspólnej polityki rolnej po 2013 roku.

Mocno wierzę, że respektując różnorodność rolnictwa europejskiego, WPR powinna jednocześnie być w stanie oferować środki odnoszące się do naszych wspólnych celów na szczeblu europejskim, które pozwolą

nam odegrać rolę przyznaną jej na mocy traktatu lizbońskiego. Inaczej mówiąc, powinna ona zapewnić stabilność dochodów rolników i dobre zaopatrzenie rynków. Dlatego przyszłe instrumenty WPR powinny umożliwiać nam osiągnięcie między innymi tych celów. Oczywiście istnieją również inne cele, ale zasadnicze znaczenie mają te powyższe cele, które musimy wziąć pod uwagę.

Środki regulacji rynków umożliwią nam uniknięcie sytuacji niestabilności cen lub rynków, a podejmowanie interwencji w takich sytuacjach będzie głównym przedmiotem naszej uwagi i propozycji, które Komisja przedstawi jako element WPR po 2013 roku. Mogę państwa zapewnić, że stale nad tym pracujemy. Jestem mocno przekonany i wiem, że mechanizmy zarządzania rynkowego powinny móc funkcjonować obok pomocy bezpośredniej, którą musimy zachować, choć dostosowując kryteria jej przyznawania. Rynek musi oczywiście być w stanie funkcjonować. Musimy pozwolić rynkowi działać, kiedy jest to możliwe, ale zgadzam się również ze stwierdzeniem pana posła Dantina, że szczególnie charakter rolnictwa uzasadnia interwencje publiczne. Oczywiście muszą one być ukierunkowane i służyć rozwiązywaniu problemów związanych z działaniem rynku, jak również zapewnić jego prawidłowe funkcjonowanie. Właśnie w tym duchu przedstawimy propozycje dotyczące WPR po 2013 roku.

Całkowicie rozumiem, że inne sektory, niż sektor produktów mlecznych, również przeżywają obecnie trudny okres. Dlatego sektor owoców i warzyw również często podlega znacznym wahaniom rynkowym: wahaniom cen oraz ilości produktów wprowadzanych na rynek i sprzedawanych. Ten sektor został zreformowany kilka lat temu. Wyciągnęliśmy wnioski również ze sposobu realizacji tamtej reformy, która dała producentom większe uprawnienia negocjacyjne w ramach organizacji producentów. Sądzę, że także na tym szczelb mogliśmy wyciągnąć pewne wnioski, które mogą być zastosowane do innych sektorów.

Faktycznie uważam, że oprócz interwencji publicznych producenci powinni mieć szansę lepszego negocjowania umów i dzięki temu negocjowania lepszych cen, a jednocześnie zapewnienia jakiejś stabilności w zakresie tego, jakie produkty trafiają na rynek za pośrednictwem umów prywatnych. Dlatego uważam, że oprócz interwencji publicznych możemy znaleźć również inne sposoby umożliwienia dobrego funkcjonowania rynku, a jednocześnie dać władzom publicznym prawo do interweniowania, kiedy rynek nie jest w stanie spełnić swojego zadania, ponieważ rolnictwo musi nie tylko zaopatrywać rynki, ale również w dalszym ciągu wytwarzać dobra publiczne. Zgadzamy się co do tego. Zatem będziemy musieli wesprzeć rolnictwo, chcąc umożliwić sytuację, w której będzie ono realizować wszystkie swoje funkcje.

Jeśli chodzi o kwestie związane z łańcuchem żywnościowym, w szczególności uprawnieniami do negocjowania lepszego rozdziału wartości dodanej, Parlament zrealizował pewne prace, Komisja opublikowała komunikat, a na forum Rady odbyły się debaty. Na podstawie tych wszystkich elementów, jak sądzę, przedstawimy pewne propozycje, aby znaleźć mechanizmy umożliwiające producentom lepsze negocjowanie ich marż.

Wydaje mi się, że w mniejszym bądź większym stopniu odniosłem się wszystkich wystąpień i wszystkich poruszonych problemów. Chciałbym ponownie państwu podziękować za daną mi przez państwa szansę osobistego zabrania głosu. Przedmiotowa debata to zaledwie początek. Rozpocząłem również debatę publiczną poprzedzającą przedstawienie propozycji dotyczących reformy WPR po 2013 roku. Wierzę, że na podstawie tej debaty i prac toczących się obecnie na forum Parlamentu w okresie od teraz do jesieni, kiedy pojawię się z komunikatem Komisji w sprawie przyszłości WPR, będziemy w stanie przedstawić propozycje, które zapewnią rolnikom większe zaufanie do swoich działań. Potrzebujemy tych rolników, nie tylko ze względu na to, co dostarczają oni na rynek, ale również z uwagi na to, co robią ze swoją ziemią.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Luís Paulo Alves (S&D), na piśmie. – (PT) W ostatnich miesiącach doszło do spadku cen na różnych rynkach rolnych w wyniku kryzysu gospodarczego i finansowego, który dotknął UE, co z kolei wpłynęło na popyt na te produkty. Niższe ceny są korzystne dla konsumentów, a w średnim okresie spowodują większy popyt, ale w międzyczasie wielu producentów poniosło duże straty. Dlatego kluczowe znaczenie ma wypracowanie takiej europejskiej polityki rolnej, która będzie stanowić odpowiedź na najważniejszą kwestię: potrzebę zapewnienia zrównoważonego bezpieczeństwa żywnościowego po akceptowalnych cenach rynkowych. Potrzebny jest taki model rolnictwa, który byłby konkurencyjny i opłacalny i który odpowiadałby potrzebom żywnościowym, ekologicznym i społecznym obywateli. Nawet jeżeli wspólna polityka rolna jest zorientowana na rynek, musi zawierać szereg instrumentów umożliwiających rekompensatę za produkcję tych dóbr publicznych, za które rynek nie chce płacić, oraz pozwalających na sprawowanie kontroli nad nadzwyczajnymi wahaniami na rynku. Powinna ona również zapewniać odpowiednią regulację, mocną

siatkę bezpieczeństwa i rozsądne zarządzanie ryzykiem. Powinna również usprawniać łańcuch dostaw żywności poprzez większą przejrzystość i lepsze praktyki umowne, które nie przynoszą strat producentom. Podsumowując, konieczne jest zapewnienie równego traktowania importowanym materiałom i produktom rolnym.

Alan Kelly (S&D), na piśmie. – Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że z zadowoleniem przyjmuję działania moich koleżanek i kolegów, w szczególności pana posła de Castro, który podjął inicjatywę wszczęcia debaty w tej sprawie. To fakt, że obecnie nasi rolnicy muszą poradzić sobie z przytłaczającymi przeszkodami, kiedy chcą uzyskać sprawiedliwe ceny za swoje produkty. Wpływ na ceny w trakcie ostatniego kryzysu mlecznego to tylko jeden z przykładów. W procesie stabilizowania rynku swoją rolę do odegrania mają interwencje giełdowe, podobnie jak to miało miejsce w przypadku nadzwyczajnego funduszu mlecznego. Ale jeszcze nie doszliśmy do końca drogi, jak to można ująć. Supermarkety stawiają swoje przeszkody na drodze do uwzględnienia sprawiedliwych interesów rolników. Wszyscy wiemy, że przeciętny supermarket uwielbia przedstawiać się konsumentom jako „obcinacz” cen. Musimy jednak uważnie pilnować, aby supermarkety nie kontynuowały tego obcinania cen również wobec naszych rolników. Gdyby obecny system mógł funkcjonować bez końca, nie byłoby żadnych zachęt do uprawiania roli i co wówczas stałoby się z naszą społecznością wiejską? To musi ulec zmianie. Mam nadzieję, że Komisja jest tym równie zaniepokojona, jak posłowie do Parlamentu.

Czesław Adam Siekierski (PPE), na piśmie. – (PL) W 2009 roku rolnicy europejscy doświadczyli znacznych trudności. Dochody spadły o blisko jedną czwartą, a kryzys dotknął większości rynków rolnych, m.in.: mleka, zbóż, wieprzowiny, wołowiny, oliwek itd. Zdecydowanie najtrudniejsza sytuacja miała miejsce na rynku mleczarskim. W rezultacie światowego załamania cen europejscy producenci mleka ponieśli ogromne straty. Swój trudnej sytuacji rolnicy dali wyraz na różnych spotkaniach, były także masowe protesty rolników w wielu krajach. Obecnie wahania cen nie są już tak duże, nie oznacza to jednak, że problemy zniknęły. Nadal mamy do czynienia z małym popytem i wahaniami cen w wielu sektorach rolnictwa. Dotychczasowe mechanizmy interwencyjne w obszarze mleka czy ustanowienie Funduszu Mlecznego okazują się być niewystarczające. Już teraz możemy się domyślać co się stanie gdy te instrumenty wygasną. Z całą pewnością można się spodziewać kolejnych spadków dochodów i zawirowań na rynku. Zgadzam się ze stwierdzeniem pana komisarza, że trudną sytuację na rynku mleka należy rozwiązać natychmiast, a nie czekać do 2013 roku, kiedy planowana jest wielka reforma WPR. W czerwcu oczekujemy decyzji Grupy Wysokiego Szczebla, która przedstawi swoje refleksje i pomysły na poprawę sytuacji sektora mleczarskiego. Mam nadzieję, że gremium to spełni nasze oczekiwania i zaprezentuje wyważony program działań stabilizacyjnych. Cieszę się, że pan komisarz podziela nasze obawy i bierze pod uwagę nasze sugestie.

16. Porządek dzienny następnego posiedzenia: patrz protokół

17. Zamknięcie posiedzenia

Przewodniczący. – Następne posiedzenie odbędzie się jutro, 21 kwietnia. Debaty odbędą się w godzinach od 9.00 do 13.00 i od 15.00 do 19.00. Nie wiem, czy wszyscy wiedzą, że posiedzenie zostanie jutro zakończone o godz. 19.00.

(Posiedzenie zostało zakończone o godz. 23.25)